BIAŁOSTOCKA

GAZETA współczesna

Nakład 43 500 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 25-27 LIPCA 2003 NR 144 (15307) CENA 1,60 zł

REGION. „Porozmawiajmy o AIDS. Przeszłość bywa groźna" – pod takim hasłem odbywać się będzie kampania medialna, która w czwartek rozpoczęła się w całej Polsce.

Czytaj na str. 4.



REGION. – Myślałam, że nie dam się oszukać, bo przecież słyszałam o systemie argentyńskim i wiem, że nie ma po co w to wchodzić – mówi pani Walentyna z Hajnówki. Zgłosiła się do nas, bo została oszukana przez firmę udzielającą kredytów.

Czytaj na str. 2.

BIELSK PODLASKI. Na pomniku Tysiąclecia Państwa Polskiego widnieją trzy daty: 966, 1966 i... 1941. Na bocznej płycie jest przedział czasowy: 1939-47. Nikt nie jest pewien, co upamiętniają te napisy.

Czytaj na str. 3.

WE „WSPÓŁCZESNEJ"

JUŻ W PRZYSZŁYM TYGODNIU

PONIEDZIAŁEK



■ prezentacja akwenów oraz mapy jezior: Serwy, Szlamy, Bajtkowskie, Zelwa, Łaźno

WTOREK

GRZYBY JADALNE

ŚRODA

GRZYBY TRUJĄCE

„Współczesna" startuje w VIII Mistrzostwach Polski w Pływaniu Na Byle Czym

BĘDZIEMY PRASOWAĆ RZEKĘ!

AUGUSTÓW. Żelazko waży prawie 700 kg, a mimo to utrzyma się na wodach przepływającej przez Augustów Netty. Co więcej, na swój pokład zabierze dziennikarzy „Gazety Współczesnej" i finalistki konkursu Miss Podlasia 2003. Płynąć będziemy dwie godziny. Ale będzie zabawa!

– Raczej nie zatoniemy, bo to ogromne pływające żelazko ma dużą wyporność, ponad tonę – zapewnia Marek Ławniczak z Oddanowa koło Kalisza, pomysłodawca i konstruktor żelazka.

A my mu wierzymy i oddajemy los kilku dziennikarzy „Współczesnej" i najpiękniejszych kobiet Podlasia w jego ręce. Nasz konstruktor wymyślił przecież już niejeden niezwykły pojazd pływający i wszystkim udało się szczęśliwie dobić do brzegu. W ub.r. przywiózł na rozgrywane w Augustowie Mistrzostwa Polski w Pływaniu Na Byle Czym 12-metrową Łódź Wikingów, a dwa lata temu pływającego smoka Mauritiusa. Dwa razy też udało mu się wygrać te niezwykłe regaty.

– Teraz na pierwsze miejsce nie liczę – zapowiada. – Nie ukrywam jednak, że mam nadzieję na wspaniałą zabawę. A razem z dziennikarzami „Współczesnej" na pokładzie na pewno będzie wesoło.

I my tak myślimy. Tym bardziej że pływać będziemy w przezabawnym gronie. Na Netcie – obok naszego żelazka – pojawi się bowiem prawie 40 innych interesujących pojazdów pływających, m.in. auto Flinstonów, czołg, Maluch-Oszołom, a nawet dryfująca pizza, przy której wiosłach zasiądą: nóż, keczup i widelec.

Organizatorzy VIII Mistrzostw Polski w Pływaniu Na Byle Czym zwracają się z prośbą, aby wszyscy, którzy przyjadą w niedzielę na tę imprezę, pozostawili samochody na parkingach w centrum Augustowa. Osoby przyjeżdżające od strony Suwałk i Sejn, będą mogły zostawić pojazdy na terenie Osiedla Zarzecze przed Nettą. W trakcie imprezy dostępne będą też miejsca parkingowe na boisku Gimnazjum nr 1 (wjazd od ul. Hożej) i na boisku SP nr 4 (wjazd od ul. Sosnowej).



Żelazko, które z ekipą „Gazety Współczesnej" na pokładzie wystartuje w VIII Mistrzostwach Polski w Pływaniu Na Byle Czym w Augustowie ma 4,5 m wysokości, 3,8 m długości, 1,8 m szerokości. Waży prawie 700 kg, a jego wyporność wynosi ponad tonę.

– My zaś nie będziemy musieli wiosłować, ponieważ wewnątrz żelazka zamontowałem dwa małe silniczki, które nas „powiozą", gdzie tylko będziemy chcieli – zapewnia Marek Ławniczak.

Budowę tego niezwykłego „pojazdu" rozpoczął w styczniu br. Za wzór posłużyło mu żelazko na węgiel drzewny, kupione na giełdzie staroci.

– Pochodzi ono z okresu międzywojennego – mówi pan Marek. – Jest piękne. Zachwyciło mnie, bo jego rączka przypomina szyję smoka i kończy się smoczą głową. Tak samo zrobiłem to wielkie żelazko, którym popłyniemy.

Nasz „pojazd" miał już swoją premierę. Nie pływał jednak po rzece, tylko... ślizgał się w lutym br. po śniegu. Teraz jednak pan Marek trochę go przerobił, obił nieprzemakalną sztuczną skórą i dorobił „pływaki".

– Tym sposobem żelazko stało się nie tylko mrozoodporne, ale i wodoodporne – mówi. – Do jego budowy używałem pianki, żywicy, blachy oraz starych, lnianych worków po kawie. Pływaki zaś zrobiłem z pustych, metalowych beczek po olejach napędowych. Powstała fajna zabawka. Niewykluczone, że jeżeli zdobędzie którąś z nagród, to zostanie w Augustowie jako pamiątka...

My również na to liczymy. A wszystkich naszych Czytelników zapraszamy do kibicowania. Spotkamy się w niedzielę na augustowskich Błoniach nad Nettą. Startujemy o godz. 13.

Dorota Naumczyk

Haracz od paczki

KRAJ. Opodatkowanie m.in. ryczałtów samochodowych, paczek świątecznych dla dzieci oraz bonów towarowych zawiera przyjęty przez rząd projekt zmian w podatku dochodowym od osób fizycznych. Zakłada się natomiast zwolnienie z podatku pieniędzy, jakie otrzymają rolnicy z dopłat bezpośrednich po wejściu do Unii Europejskiej.

Czytaj na str. 4.

Koniec coraz bliższy

BIAŁYSTOK. Tylko kontrakt o dużej wartości może uratować MG Stalton. Na razie firma jest w stanie upadłości, zarządza nią syndyk, a wszyscy pracownicy do końca miesiąca otrzymają wypowiedzenia.

Czytaj na str. 4.

DZIŚ WYGRAJ!
NAGRODĘ DNIA: żelazko



KONKURS NA STRONIE 12.

REKLAMA



ASKO
GLAZURA
PANELE
SIDING
D644603qwbh

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek: Krzysztofowi, Jakubowi; w sobotę: Annie, Grażynie; w niedzielę: Julii, Natalii

bea

SONDA

Czy skorzystał(a)by Pan/Pani z szybkich i tanich kredytów, które oferują różne firmy?


FOT. A. ZGIET

Łucja Wróblewska, pracująca:

– Nie stać mnie na to, żeby wziąć taki kredyt, zarabiam zbyt mało. Z tego co mi wiadomo, to takie oferty są jednym wielkim oszustwem. Nawet, gdyby ten kredyt był najniżej oprocentowany, to nie zdecydowałabym się na taki krok.


FOT. A. ZGIET

Maciej Gryszkiewicz, prawnik:

– Nigdy bym nie skorzystał, ponieważ wszystko jest podejrzane. To, że firmy udzielające tych kredytów zachwalają, że są one nisko oprocentowane, to tylko chwyt reklamowy i sposób na przyciągnięcie naiwnych osób. Słyszałem tylko, że odsetki są strasznie wysokie i kiedy zalega się na przykład z zapłaceniem raty, można mieć wielkie kłopoty.


FOT. A. ZGIET

Ewa Górko, pracująca:

– Gdybym pilnie potrzebowała gotówki, być może zdecydowałabym się na taki krok. Problem w tym, że słyszałam o różnych nieprzyjemnych sytuacjach z tym związanych, więc wyczuliłabym swoją uwagę, żeby skoncentrować się na tym, czy nie jest to przypadkiem firma, która naciąga ludzi. Sprawdziłabym przede wszystkim warunki, na których udzielany jest ten kredyt, bo niemożliwe są jakieś superokazje.


FOT. A. ZGIET

Wacław Leszczyński, rolnik:

– Nie skorzystałbym, bo to wielkie oszustwo. Nie wiem, czy działania takich firm są zgodne z prawem. Moja znajoma, która pilnie potrzebowała pieniędzy, została oszukana przez taką firmę. Najpierw kazali wpłacić jej 150 zł, później 400, a później nie zobaczyła pieniędzy. Nie było też firmy. **(ap)**

KOMENTARZ



Lepiej niczego nie podpisywać

Sytuacja finansowa Polaków jest coraz trudniejsza. Wiele osób przez lata pracuje na umowę-zlecenie lub umowę o dzieło, nie mając szans na stałe zatrudnienie. Inni zatrudniają się na czarno, byle tylko mieć za co kupić jedzenie. Banki zaś niechętnie udzielają kredytów tym, którzy nie mogą wykazać stałych dochodów lub nie mają innych zabezpieczeń majątkowych. Trudno się im dziwić, skoro kwoty niespłaconych pożyczek idą dziś w miliardy złotych.

To jednak powoduje, że ludzie zwracają się do firm oferujących tanie kredyty. Wierzą, że szybko dostaną pieniądze, nie zapłacą wysokich odsetek i w terminie zwrócą należność. Rzeczywistość często okazuje się zupełnie inna. Starający się o pieniądze sam musi je najpierw wpłacić na konto firmy, potem jeszcze pokrywa raty, a kredytu jak nie było, tak nie ma.

Zadziwiający jest w tym wszystkim fakt, że polskie prawo zezwala na działanie takich firm. Posłowie w 2001 r., nowelizując ustawę o kredycie konsumenckim, nie widzieli potrzeby ograniczenia ich działalności. Mimo że powszechnie wiadomo o oszustwach konsorcjów finansowych, nie ma dziś na nie dobrego sposobu. Osoba poszkodowana może co prawda domagać się zwrotu pieniędzy przed sądem, ale efekty są trudne do przewidzenia. Lepiej więc nic nie podpisywać, a pieniędzy szukać tak, by ich dodatkowo nie stracić.

Anna Mierzyńska

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

W środę zapytaliśmy Państwa, czy lista skazanych za pedofilię powinna być ogólnie dostępna. Oto niektóre opinie:

Jan P. z Drohiczyna: Jestem jak najbardziej za tym, by powstała lista skazanych za seksualne wykorzystywanie nieletnich i była jawna. Uważam, że inaczej nie zlikwiduje się tego zjawiska. Człowiek, który robi takie rzeczy, musi zdawać sobie sprawę, że wszyscy dowiedzą się o jego niecnych postępkach. Jak czytałem w artykule, o tym co dorośli mogą zrobić niewinnym dzieciom, to aż słabo się robiło.

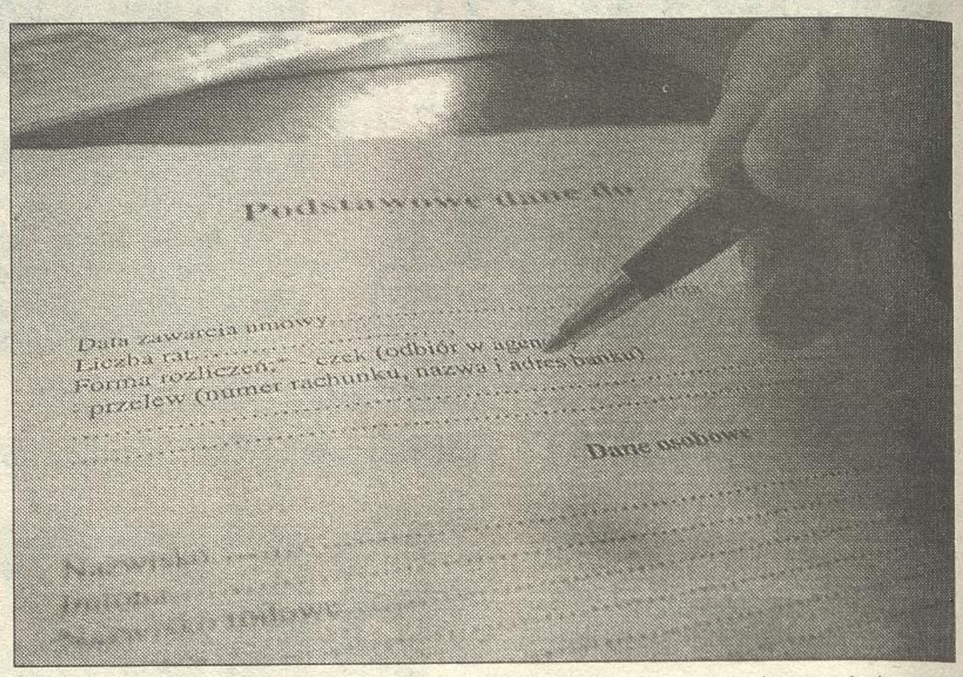
Ewa K. z Białegostoku: To dobrze, że ktoś myśli, jak chronić dzieci przed tak drastycznymi sytuacjami. Ale nie wiem, czy jawna lista skazanych za pedofilię jest dobrym pomysłem. Zastanawiam się, czy naprawdę dużo zmieni? Piętnowanie takich osób chyba nie rozwiąże problemu. Może lepiej byłoby zapobiegać, aby nie dochodziło do tych karygodnych zachowań. Uczulać dziecko, jakie zachowanie dorosłego jest złe. A przede wszystkim nie milczeć, jeśli zaobserwuje się dziwne zachowanie wobec małoletnich czy to obcego człowieka, czy nawet bliskiej nam osoby. Nie wiem, czy ogólnie dostępna lista skazanych za pedofilię nie zaszkodzi wyłącznie rodzinom lubieżników.

Czytelnik z Hajnówki: Uważam, że ktoś kto molestuje dzieci, jest osobą chorą i trzeba ją leczyć, czy chce czy nie. Dopóki nie wyzdrowieje, należy takiego osobnika izolować, by nie robił krzywdy małoletnim. To uchroni dzieci przed lubieżnikami, a nie taka lista.

Zofia P. z Łomży: Popieram pomysł stworzenia listy skazanych za pedofilię. Przynajmniej takie osoby nie będą mogły pracować z najmłodszymi. Przecież posyłając dziecko do przedszkola, szkoły, na chór czy inne zajęcia, powierzamy je pod opiekę osoby, której ufamy i my, i nasze pociechy. Jak pomyślę, że taka osoba może mieć niecne zamiary w stosunku do swoich podopiecznych, to nie tylko złość chwyta, ale i przerażenie. Bo komu w takim wypadku wierzyć? **(mr)**

Nie warto wierzyć w zapewnienia konsorcjów finansowych, że pożyczą pieniądze bez oprocentowania

Strzeż się taniego kredytu!



Przed podpisaniem umowy trzeba ją dokładnie przeanalizować. Inaczej łatwo paść ofiarą oszustwa. FOT. A. ZGIET

– Myślałam, że nie dam się oszukać, bo przecież słyszałam o systemie argentyńskim i wiem, że nie ma po co w to wchodzić. Teraz winię sama siebie – mówi pani Walentyna z Hajnówki. Zgłosiła się do nas, bo została oszukana przez firmę, udzielającą kredyty. – Nie ona jedna. Mamy mnóstwo takich spraw – mówi Euzebiusz Silkinis z Klubu Federacji Konsumentów w Białymstoku.

Pani Walentyna chciała pożyczyć 30 tys. zł. Znalazła ogłoszenie, zadzwoniła. Miła pani wypytała o wszystko, zapewniła, że pożyczka to żaden problem i kazała przyjechać do Białegostoku. Nasza Czytelniczka pojechała:

– Od razu zapytałam, z jakim bankiem współpracują. Powiedziano mi, że z różnymi, a poza tym mają dotacje rządowe, dlatego kredyt jest taki niski. Zapytałam też, czy to przypadkiem nie jest system argentyński. Usłyszałam: „No co też pani!"

Bez oprocentowania, ale z zabezpieczeniem

Uwierzyła w zapewnienia i wypełniła wniosek o udzielenie kredytu. Po kilku dniach dowiedziała się, że otrzyma pożyczkę z zerowym oprocentowaniem, ale zabezpieczeniem ma być wpłata na konto firmy 1500 zł. Nasza Czytelniczka podpisała umowę, choć nawet jej nie widziała. Zapisy bowiem czytała głośno miła pani z biura, interpretując od razu ich znaczenie. Potem Czytelniczka wpłaciła pieniądze na konto firmy. Zapewniono ją, że za pięć dni będzie miała pieniądze. Nie ma ich do dziś.

– Zadzwoniłam do firmy. Tam kazano mi skontaktować się z centralą w Warszawie, ale nikt nie odbierał telefonu – opowiada Pani Walentyna. – Dopiero niedawno zaś doczytałam się w umowie, że mam płacić raty – co miesiąc 350 zł. A kiedy dostanę od nich kredyt, nie wiadomo.

My też tam poszliśmy

W niewielkim biurze pracują dwie osoby. Nie mają komputerów, a mimo to w ciągu dwóch minut wyliczają, ile będą wynosić raty kredytu, ile nadpłacimy i czy w ogóle dostaniemy kredyt. Obsługujący mówią tak szybko, że nie sposób wszystkiego zapamiętać. Nie chcą jednak dawać nic „na wynos" – i wnioski kredytowe, i umowę powinniśmy według nich podpisać na miejscu.

– To typowa sytuacja. Jeśli firma nie chce nam dać umowy do domu, lepiej trzymać się od niej z daleka – przestrzega Euzebiusz Silkinis. – Podstawowym warunkiem, by nie dać się oszukać, jest bowiem dokładne analizowanie umowy. Najlepiej razem z prawnikiem.

Argentyńska pożyczka

Tzw. „system argentyński" pojawił się w Polsce w latach 90-tych. Każdy, kto ubiega się o kredyt w tym systemie, musi co miesiąc wpłacać raty i czekać, aż zostanie wylosowany jako ten, któremu w tym momencie należy się kredyt. Może się to stać np. za 10 lat – w umowach nie jest bowiem określany termin udzielenia pożyczki. W mediach głośno było o oszustwach związanych z systemem argentyńskim, dlatego dziś firmy nie przyznają się do działania według jego zasad. Mimo wielu ostrzeżeń w mediach, oszuści finansowi wciąż mają nowe ofiary – w biurze białostockiej firmy nigdy nie jest pusto, a czasami nawet ustawia się kolejka.

Profesor nie da rady

– Umowy napisane są w tak skomplikowany sposób, że nawet profesor prawa nie zdołałby ich przeanalizować w ciągu 15 minut. Dlatego każdy powinien zabrać druk umowy do domu i tam spokojnie przeczytać – podkreśla Euzebiusz Silkinis. – Jeśli czegoś nie jesteśmy pewni, warto spytać prawnika. Można też przyjść do nas, za darmo wszystko wyjaśnimy.

Obecnie nie ma w Polsce zakazu działania tzw. konsorcjów finansowych. Podczas nowelizacji ustawy o kredycie konsumenckim, Sejm odrzucił poprawki dotyczące systemu argentyńskiego, dlatego wciąż brakuje uregulowań prawnych w tym zakresie.

– Właśnie dlatego zalecałbym daleko idącą ostrożność wobec wszystkich firm, które oferują tanie kredyty. Kredyt najlepiej brać w banku – podkreśla Euzebiusz Silkinis. – Najlepiej jest bowiem zapobiegać, czyli nie podpisywać umowy, aby potem nie starać się sądownie o odzyskanie utraconych pieniędzy. **(ka)**

Starając się o kredyt poza bankiem, należy zwrócić uwagę na:

– oprocentowanie kredytu (wyjątkowo niskie powinno wzbudzić nasze podejrzenia)
– brak konieczności udokumentowania naszych dochodów
– odmowę wydania druku umowy przed jej podpisaniem
– żądanie zapłaty przed uzyskaniem kredytu (oprócz kilkuzłotowej opłaty za przygotowanie dokumentacji, którą mają prawo pobierać biura pośrednictwa)

Jeśli spotkamy się z takimi sytuacjami, lepiej zrezygnować z pożyczki. Tym bardziej, że firmy najczęściej działają jako spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Oznacza to, że ich właściciele odpowiadają jedynie do wysokości wniesionych wkładów. W razie problemów odzyskanie pieniędzy może okazać się niemożliwe.

Federacja Konsumentów udziela bezpłatnych porad, dotyczących m.in. kredytów udzielanych przez konsorcja finansowe. W Białymstoku członkowie federacji dyżurują we wtorki, środy i czwartki w godz. 8-12 w budynku przy ul. św. Rocha 11 w Białymstoku, tel. (085) 742 00 01, wew. 321.

Lista firm, prowadzących działalność w tzw. systemie argentyńskim, które są przedmiotem działań Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów:

1. Europejski Fundusz Budowlany Sp. z o.o. z siedzibą we Wrocławiu
2. Skote Polska z siedzibą w Poznaniu
3. Krajowa Agencja Nakładów Finansowych „Kapita" Sp. z o.o. z siedzibą w Rybniku
4. Powszechny Fundusz Finansowy „JAAL" z Warszawy
5. AICE Polska S.A. z siedzibą w Warszawie
6. CARION Polska S.A. z siedzibą w Krakowie
7. Inco Sp. z o.o. z siedzibą w Tychach
8. DOMiRATA Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie
9. Krajowa Agencja Wspierania Przedsiębiorczości „GROSZ" Sp. z o.o.
10. Auto Plan Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie
11. Euro American Konsorcjum Sp. z o.o. (Auto Tak) z siedzibą w Warszawie
12. Grupa M5 Sp. z o.o. z siedzibą w Katowicach
13. MKK–EUROINVESTMENT Sp. z o.o. z siedzibą w Lublinie
14. Towarzystwo Finansowo Inwestycyjne Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie
15. Towarzystwo Wspierania Przedsiębiorczości Inwestorla Sp. z o.o. z siedzibą w Katowicach
16. Polska Izba Finansowa „Skarbiec" z siedzibą w Gliwicach

KRIS SEMI

ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl

Nikt nie wie, co upamiętniają daty na obelisku w Bielsku Podlaskim

Pomnik tysiąclecia (bez) państwa

BIELSK PODLASKI. W centralnej części pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego widnieją trzy daty: 966, 1966 i... 1941. Na bocznej płycie jest kolejny przedział czasowy: 1939-47. Nikt nie jest pewien, co upamiętniają te napisy.

– Od wielu lat obsługuję uroczystości patriotyczne, robię zdjęcia temu pomnikowi i zastanawiam się, dlaczego te daty tutaj się pojawiły? Może dla upamiętnienia w 1941 r. przepędzenia przez wojska hitlerowskie Sowietów z bielskiego lotniska? Ale co to ma wspólnego z tysiącleciem Polski? – zastanawia się znany bielski fotograf Adam Zawadzki.

Pomnik hańby narodowej

– 1941 oznacza wojnę sowiecką, a 1947 – likwidację polskiego podziemia niepodległościowego. Takie daty uczczono w 1966 r., gdy powstawał ten monument. To nie jest pomnik Tysiąclecia, to pomnik hańby narodowej – twierdzi Jan Radkiewicz senior, członek zarządu krajowego Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej. – W tamtych czasach byłem kierownikiem budowy na pobliskim osiedlu i widziałem, jak pomnik stawiano na polecenie władz partyjnych i miejskich. W rocznicę chrztu Polski po całym kraju wędrował obraz Matki Boskiej. Władze – jako przeciwwagę – stawiały pomniki.

Okazuje się, że już w 1998 r. Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego w Bielsku Podlaskim interweniowało w tej sprawie u władz miasta. Przesłano w tej sprawie prośbę o ujęcie w budżecie odpowiedniej kwoty na modernizację pomnika Tysiąclecia. Towarzystwo przedstawiło też projekt nowej wersji z wypisanymi kilkudziesięcioma najistotniejszymi datami z historii Polski. Wówczas pomysł ten nie doczekał się akceptacji. Dzisiejsze władze nie wykluczają zajęcia się sprawą pomnika.

– O sprawie pomnika słyszałem już w trakcie poprzedniej kadencji samorządowej podczas obrad Rady Miasta – przyznaje Mirosław Gołębiowski, wiceburmistrz Bielska Podlaskiego. – Te daty pozostają zagadkowe. Trzeba będzie skonsultować się z historykami, Towarzystwem Przyjaciół Bielska Podlaskiego i dopiero wtedy podejmować w tej sprawie decyzje.

Architekci z Warszawy

Tajemnicy pomnika nie rozwiązał także Jan Sadowski, naczelnik Bielska Podlaskiego w latach 1975-86.

– Sam się długo nad tymi datami zastanawiałem i nie umiałem ich sobie wytłumaczyć – mówił Jan Sadowski, obecnie radny miejski. – W czasie powstawania pomnika pracowałem w Gospodarce Komunalnej i byłem jedynie biernym uczestnikiem tamtych wydarzeń. Wiem tylko, że pomnik projektowali młodzi architekci, którzy do Bielska przyjechali prosto po studiach w Warszawie, a w sprawie projektu jeździli na konsultacje do Białegostoku.

– Niestety, nasz pomysł modernizacji pomnika nie doczekał się realizacji – mówi Radkiewicz senior. – Do dziś doroczne uroczystości trzeciomajowe odbywają się pod tym pomnikiem, bowiem zamontowano tam tablicę upamiętniającą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Wiele osób ma jednak opory, by w nich uczestniczyć, bo nie wiedzą komu składają kwiaty.

(jan)



Od kilku lat bielski fotograf Adam Zawadzki zastanawia się, skąd wzięły się te daty na pomniku Tysiąclecia Państwa Polskiego. FOT. K. JANKOWSKI



Tatiana Okupnik wraz z grupą Blue Café wystąpiła w czwartek przed białostocką publicznością FOT.: INTERNET

Grupa przyjaciół

Przed czwartkowym koncertem zespołu BLUE CAFÉ w białostockim amfiteatrze z członkami grupy rozmawiała Katarzyna Michałowska.

Tatiana, jak radzisz sobie z siedmioma facetami w zespole?

Tatiana Okupnik: Pytanie powinno brzmieć, jak panowie dają sobie radę ze mną... A tak poważnie, to panowie nie są rozbrykanymi dzieciakami, z którymi trzeba dawać sobie radę. Po prostu jesteśmy grupą znajomych, przyjaciół zdanych na siebie w pracy i uzupełniamy się nawzajem. Bardzo się różnimy, ale potrafimy się porozumiewać.

Czemu zawdzięczacie tak dużą popularność na polskim rynku muzycznym?

Paweł Rurak-Sokal: Złożyło się na to na pewno kilka rzeczy: nasz zapał, wiara, ciężka praca, ale także szczęście, wiara osób, które pracowały nad „projektem Blue Café", a przede wszystkim sam zespół.

Czym zajmujecie się w wolnych chwilach?

T.O.: Ja śpię, czytam, uczę się, ewentualnie odnawiam stare meble.

Czy do śpiewania w kilku językach trzeba się długo przygotowywać?

T.O.: Nie, to nie jest trudne...

Wasza muzyka zmienia się, tak jak twój sceniczny image. Czy gorsety i skórzane spodnie lepiej odzwierciedlają Twój charakter niż długie, bawełniane spódnice?

T.O.: Muzyka jest różnorodna, a mój strój sceniczny zmienia się w zależności od nastroju, pory roku, rodzaju koncertu. W gorsetach czuję się dobrze, ale miały miejsce koncerty, na których występowałam w luźnych spodniach i niezbyt obcisłych koszulkach. Miewam dni, w które chętnie zakładam powyciągane luźne swetry po to, by następnego dnia pojawić się na wysokich obcasach i w obcisłej spódnicy...

Jaka muzyka was inspiruje?

P.R.-S.: Moje korzenie to muzyka klasyczna. Na drugiej płycie znajdą się utwory odnoszące się do muzyki orientalnej w połączeniu z muzyką europejską.

Tatiana, czy Twoja rodzina jest zadowolona z drogi, jaką wybrałaś?

T.O. Ja jestem zadowolona, a to dla nich jest najważniejsze.

Dziękuję za rozmowę.

EKSPRESEM

BIAŁYSTOK. W czwartek, około godz. 15 na ul. Bohaterów Monte Cassino w Białymstoku 16-latek zerwał kobiecie z szyi złoty łańcuszek. Młody chłopak podjechał do swej ofiary na rowerze. Policjanci znaleźli nastolatka, jednak nie miał on łańcuszka przy sobie. Poszkodowana podała, że łańcuszek był warty 2 tys. zł.

SKRYBICZE. Dwóch mężczyzn, którzy kradli drewno z lasu, zatrzymali w środę policjanci w Skrybiczach, gm. Zabłudów. Złodzieje chcieli wywieźć pięć brzóz. Przyłapani zostali na gorącym uczynku. Straty oszacowano na 250 zł.

BIAŁYSTOK. W czwartek, około godz. 16.30, 26-letni mężczyzna kierujący skodą felicią potrącił chłopca na przejściu dla pieszych. Mężczyzna wjechał na czerwonym świetle, na prawidłowo przechodzącego przez jezdnię młodego Białorusina. Chłopak z urazem głowy i ogólnymi potłuczeniami został przewieziony do szpitala.

SOFIPOL. Elektryk, który w czwartek pracował na słupie wysokiego napięcia, został około godziny 16.30 porażony prądem i spadł ze słupa. Potłuczony trafił do szpitala w Białymstoku. **(mr)**

Samorządowcy nie wykluczają poręczenia kredytu dla zambrowskiego Zamteksu

Poręczą za obligacje

ZAMBRÓW. Strajkujący w czwartek dziewiąty dzień pracownicy Zamteksu z euforią przyjęli informację, że burmistrz Zambrowa i starosta zambrowski zgodzili się poręczyć firmie kredyt na zaległe wypłaty. Z naszych informacji wynika, że jest to tylko wstępna odpowiedź na propozycję ministra Skarbu Państwa.

Jak poinformował z-ca burmistrza Zambrowa, Bogdan Kamiński, w środę minister skarbu wystąpił do obu samorządów – miejskiego i powiatowego – z prośbą o poręczenie 1 mln zł kredytu dla Zamteksu w Banku Gospodarstwa Krajowego. Ministerstwo zaproponowało dla poręczycieli gwarancje w postaci przekazania w depozyt akcji Zamteksu.

– Takie zabezpieczenie było dla nas nie do przyjęcia – stwierdził Kamiński. – Naszym zdaniem tego typu akcje nie są nic warte, a ponadto nie ma ich aktualnej wyceny. Przy długu firmy, wynoszącym około 19 mln zł, dysponuje ona majątkiem o wartości księgowej nieco ponad 20 mln, przy czym jego wartość rynkowa, w mojej ocenie, jest o cztery piąte mniejsza.

Samorządowcy wysłali w czwartek do ministerstwa odpowiedź, że poręczenie kredytu będzie możliwe pod warunkiem, iż ministerstwo jako gwarancję dla poręczycieli przekaże w depozyt obligacje Skarbu Państwa.

Nie wiadomo, czy Ministerstwo Skarbu przyjmie taki warunek, gdyż w praktyce – w ocenie zambrowskich samorządowców – oznaczałoby to przekazanie żywej gotówki. Kamiński podkreślił, że nawet gdyby projekt doszedł do skutku w tej formie, dla miasta i tak będzie to duża trudność, gdyż zmniejszą się jego możliwości kredytowe. Przypomniał, że samorząd obciąża już ponad 800 tys. zł praktycznie nieściągalnych wierzytelności, zabezpieczonych na hipotece Zamteksu. Do kasy miasta nie wpłynęło też 770 tys. zł z tytułu podatku od nieruchomości.

– Gdybym widział możliwość, że kredyt 1 mln zł w jakikolwiek sposób przyczyni się do rozwiązania konfliktu i uratowania Zamteksu, zgodziłbym się nawet na zabezpieczenie w akcjach – stwierdził Kamiński. – Niestety, takiej możliwości nie widzę.

W południe informację o odpowiedzi, przygotowanej dla ministerstwa, przekazał strajkującym burmistrz Kazimierz Dąbrowski. Wywołała ona wielką radość.

(MK)

DYŻUR „WSPÓŁCZESNEJ"

Porozmawiaj o jeziorach

Czy jeziora są należycie chronione przed kłusownictwem rybackim? Możesz o tym porozmawiać dziś, 25 lipca, od godz. 10 do 12 z wojewódzkim komendantem Państwowej Straży Rybackiej w Białymstoku. Bezpłatny telefon: **0 800 127 067.**

Rozpoczęła się ogólnopolska kampania zapobiegająca zakażeniom HIV

Najważniejsza szczerość

KRAJ. „Porozmawiajmy o AIDS. Przeszłość bywa groźna" – pod takim hasłem odbywać się będzie kampania medialna, która w czwartek rozpoczęła się w całej Polsce. Jej organizatorom chodzi głównie o nakłonienie osób w wieku 18-39 lat, będących w związkach heteroseksualnych, do wykonania testu w kierunku HIV.

Osoby, do których skierowane są tegoroczne działania profilaktyczne, nie zostały wybrane przypadkowo. Z analiz epidemiologicznych wynika, że zwiększa się liczba osób zakażonych HIV drogą kontaktów heteroseksualnych.

– To, że jest się z kimś w stałym związku, nie oznacza, że nie ma ryzyka zakażenia HIV – mówi Maria Siwak z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Ważna jest szczerość partnerów wobec siebie, porozmawianie o przeszłości, ryzykownych zachowaniach i ewentualne namówienie do zrobienia testu. Warto się zbadać, nawet jeśli był to tylko jeden ryzykowny kontakt w przeszłości.

– W ostatnich latach pod naszą opieką znalazły się cztery rodziny, w których oboje małżonkowie okazali się być zakażeni HIV – mówi Aldona Kot z Kliniki Obserwacyjno-Zakaźnej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białymstoku. – Zakażenie powstało na skutek ryzykownych zachowań mężczyzn w przeszłości.

– W krajach Europy Zachodniej młodzi ludzie, rozpoczynający związek, wykonują wspólnie testy w kierunku obecności przeciwciał anty-HIV, żeby sprawdzić, czy wcześniej nic złego się nie stało, czy są bezpieczni dla siebie. W Polsce taki powód wykonania testu zdarza się niezwykle rzadko – dodaje dr Dorota Rogowska-Szadkowska, pełnomocnik wojewody podlaskiego ds. HIV/AIDS.

Na Podlasiu istnieją dwa punkty, gdzie można anonimowo, bezpłatnie i pod fachową opieką wykonać badania w kierunku HIV. W punkcie przy Ośrodku Diagnostyczno-Badawczym Chorób Przenoszonych Drogą Płciową w Białymstoku od 1 lipca 2002 przebadano 492 osoby, HIV potwierdzono u dwóch narkomanów i jednej kobiety zakażonej drogą kontaktów heteroseksualnych. W punkcie przy szpitalu zakaźnym od 1989 r. do maja 2003 r. potwierdzono zakażenie HIV u 449 osób, z czego u 25 w tym roku. Specjaliści są zgodni, że dane te nie odzwierciedlają rzeczywistej skali problemu, bo większość osób, mogących być w grupie ryzyka, po prostu się nie bada. **(luk)**

Na Podlasiu testy na HIV można wykonać anonimowo i bezpłatnie w dwóch placówkach:
✔ Klinika Obserwacyjno-Zakaźna AMB, ul. Żurawia 14, codziennie w godz. 8-14. Wynik badania znany jest tego samego lub najpóźniej następnego dnia;
✔ Ośrodek Diagnostyczno-Badawczy Chorób Przenoszonych Drogą Płciową, ul. św. Rocha 3, poniedziałek i środa w godz. 15-17.

Do końca lipca wszyscy pracownicy MG Stalton otrzymają wypowiedzenia

Koniec coraz bliższy

BIAŁYSTOK. Tylko kontrakt o dużej wartości może uratować MG Stalton. Na razie firma jest w stanie upadłości, zarządza nią syndyk, a wszyscy pracownicy do końca miesiąca otrzymają wypowiedzenia. MG Stalton Białystok SA ma 8 mln zł długów.

– Do końca lipca wszyscy pracownicy otrzymają wypowiedzenia – powiedział Sławomir Łuka, syndyk MG Stalton SA w upadłości. – W zakładzie jeszcze tylko kilka osób jest zajętych kończeniem realizacji ostatniego kontraktu.

Zdaniem syndyka, firmie potrzebny jest duży kontrakt, aby można było myśleć o uratowaniu przedsiębiorstwa. Na razie prowadzone są rozmowy z kilkoma kontrahentami.

– Niestety, informacja że zakład jest w stanie upadłości, działa na wielu potencjalnych klientów odstraszająco – dodaje syndyk.

Do zakładu zgłaszają się też mniejsi zleceniodawcy, jednak uruchamianie produkcji na dwa-trzy dni jest nieopłacalne, gdyż koszty będą większe od zysków. W najbliższych dniach zakończy się inwentaryzacja majątku zakładu, następnie syndyk będzie poszukiwał kupca na majątek firmy.

Kłopoty Staltonu zaczęły się wraz z upadkiem Mostostalu Gdańsk, który posiada 83,8 proc. udziałów w białostockiej spółce. Z chwilą wejścia syndyka do firmy w Gdańsku, banki przestały honorować poręczenia kredytów Staltonu, które dawał Mostostal.

Sąd Gospodarczy w Białymstoku na wniosek zarządu MG Stalton Białystok SA 9 czerwca br. ogłosił upadłość spółki. **JBB**

Białostockie obchody święta policji

I zaszczyt, i praca

BIAŁYSTOK. Ponad stu białostockich policjantów otrzymało w czwartek awanse na wyższe stopnie. Zostały im wręczone w czasie miejskich obchodów święta policji. Wzięli w nich udział komendanci wojewódzki i miejski, władze miasta i powiatu oraz policyjni kapelani.

– Służba w policji to nie tylko zaszczyt, ale także ofiarna praca. Naszym zadaniem jest służyć społeczeństwu, a powinnością – podejmować działania – mówił komendant miejski policji mł. insp. Jacek Warchoł.

Polska policja powstała 84 lata temu, 24 lipca 1919 r. Dzień ten obchodzony jest jako święto policji. W poniedziałek w Białymstoku odbyła się uroczystość wojewódzka. W czwartek świętowano w gronie białostockich funkcjonariuszy. W Komendzie Miejskiej Policji w Białymstoku podczas uroczystej odprawy 106 policjantów odebrało awanse – od tych pierwszych, starszego posterunkowego do aspiranta sztabowego.

– Z każdego awansu, nagrody i odznaki należy się cieszyć. Ale to też zobowiązuje do lepszej pracy – mówił komendant wojewódzki policji młodszy insp. Adam Mularz.

Władze miasta i powiatu podziękowały policjantom za ich pracę, życząc jednocześnie wytrwałości i siły.

– Wszyscy jesteśmy optymistami. Wierzymy, że nasza służba będzie coraz lepsza, a społeczeństwo będzie czuło się bezpiecznie – podkreślił młodszy insp. Jacek Warchoł, komendant miejski policji. **(mr)**

Starszy posterunkowy Marzena Radel:
– To mój pierwszy awans i myślę, że jest on moim pierwszym sukcesem. Policjantką chciałam zostać już w szkole średniej i jestem bardzo zadowolona z tej pracy. Jestem dopiero na początku drogi i chcę osiągnąć znacznie więcej w tym zawodzie. Pracuję w sekcji prewencji, a to zajęcie niebezpieczne. Wychodząc do pracy, nie zawsze wiem, na co dziś będą narażona. Jednak ludzie widząc policjantkę, bardzo miło reagują. Nie spotkałam się z przykrościami. Wręcz przeciwnie, bardzo często w czasie interwencji awanturujące się osoby uspokajają się, widząc kobietę w mundurze. Największym plusem pracy w policji jest właśnie kontakt z ludźmi. To, że mogę im pomagać.



Zmiany podatkowe odczuje wielu Polaków

Haracz od paczki

KRAJ. Opodatkowanie m.in. ryczałtów samochodowych, paczek świątecznych dla dzieci oraz bonów towarowych zawiera przyjęty przez rząd projekt zmian w podatku dochodowym od osób fizycznych. Zakłada się natomiast zwolnienie z podatku pieniędzy, jakie otrzymają rolnicy z dopłat bezpośrednich po wejściu do Unii Europejskiej.

Obecnie projekt zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych analizuje Komisja Trójstronna ds. Społeczno-Gospodarczych. Przypomnijmy, że rząd zaakceptował podwyższenie kwoty wolnej od podatku przy równoczesnej likwidacji większości ulg.

Jeśli nowelizacja wejdzie w życie, to od przyszłego roku ok. 20 różnego rodzaju dochodów, które obecnie są zwolnione od podatku, zostanie nim objętych. Przewiduje się m.in. opodatkowanie ryczałtów samochodowych za używanie auta dla celów służbowych. Kontrowersje wzbudza też projekt opodatkowania tzw. rzeczowych świadczeń otrzymywanych przez pracowników (np. paczek świątecznych dla dzieci, bonów towarowych, wody mineralnej czy posiłków wydawanych pracownikom). Fiskus zainteresował się także premiami termomodernizacyjnymi, które obecnie nie są opodatkowane. Podatek zapłacą również nauczyciele, którzy otrzymają dodatek mieszkaniowy czy jednorazowy zasiłek na zagospodarowanie. Osoby, do których uśmiechnie się szczęście i wygrają ponad 100 zł w kasynie, loterii pieniężnej czy grach liczbowych, będą musiały podzielić się wygraną z fiskusem.

Zmiany w podatku będą korzystne tylko dla rolników. W nowelizacji założono bowiem, iż środki, jakie w formie dopłat bezpośrednich otrzyma ta grupa społeczeństwa, będą zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych. **(d)**

Dni Drohiczyna – muzycznie i sportowo

Rekord w rzucie jajkiem

PATRONAT Współczesna

DROHICZYN. Od piątku do niedzieli potrwają tegoroczne Dni Drohiczyna organizowane przez tamtejszy Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Oficjalnego otwarcia Dni dokona burmistrz Wojciech Bożym w piątek o godz. 15 na scenie przy MGOK. Później ulicami miasta przejadą dorożki i wozy konne. Na scenie wystąpią śpiewacy ludowi i kapele folkowe. Na godz. 16 zaplanowano też start seniorów do dorocznego „Biegu Kmicica" (półtorej godziny później pobiegną młodzicy). O godz. 18.15 w muzeum regionalnym zostanie otwarta wystawa studentów ASP w Poznaniu pn. „Malowanie Światłem", a o godz. 19.15 w kościele pofranciszkańskim koncert arii operetkowych i pieśni neapolitańskich da tenor Jarosław Stempowski.

Sobotnia część obchodów rozpocznie się już o godz. 11 turniejem rowerów górskich. O godz. 13 na scenie MGOK rozpoczną się wybory „Małej Miss Lata" połączone z konkursami i zabawami dla dzieci oraz występami grupy muzycznej ośrodka kultury. Na godz. 17 zaplanowano bicie rekordu Drohiczyna w rzucie jajkiem w parach (deptak przy MGOK). Po godz. 20 na scenie nad Bugiem rozpocznie się część koncertowa, w której udział wezmą: Międzynarodowa Grupa Młodzieżowa „Gościńce Zielonej Europy" oraz gwiazdy Dni Drohiczyna – wokalistka jazzowa Ewa Uryga i grupa „Jazz Trio". Wieczór zakończy pokaz sztucznych ogni i zabawa pod gwiazdami z muzyką taneczną.

Na niedzielę zaplanowano zawody spławikowe (o godz. 5.30 pod Górą Zamkową). O godz. 13.15 w sali kina „Daniel" spektakl dla dzieci przedstawi Teatrzyk „Okienko", a o godz. 14.30 rozpocznie się międzynarodowa sesja popularnonaukowa, poświęcona 750-leciu Zjazdu Drohiczyńskiego. W tym samym czasie młodsi uczestnicy Dni Drohiczyna będą mogli spróbować swoich sił w konkursie plastycznym na deptaku przed MGOK. Na godz. 15.30 zaplanowano występy orkiestry dętej, a na 17.30 rozdanie nagród zwycięzcom wszystkich zmagań konkursowych i sportowych. Później na scenie MGOK zaprezentują się: miejscowa wokalistka Małgorzata Tomasik oraz wokalistka warszawskiego teatru „Buffo" Agnieszka Wróbel. Uroczyste zakończenie tegorocznych Dni Drohiczyna zaplanowano na godz. 20.30. **(jan)**

Festyn z kiszką

BIAŁYSTOK. Najbliższa niedziela upłynie w Białymstoku i okolicach pod znakiem kiszki ziemniaczanej. Przed Klubem Rozrywki „Krąg", przy ul. Wierzbowej 6 odbędzie się Dzień Kiszki Ziemniaczanej. Impreza rozpocznie się o godz. 11. Od tej pory mogą zgłaszać się chętni do wzięcia udziału w mistrzostwach w jedzeniu kiszki na czas. Eliminacje zostaną rozegrane w samo południe, a godzinę później odbędzie się finał konkursu. Amatorzy ziemniaczanego przysmaku mogą wybrać się także do Zajazdu Dworek w Nowosiółkach, gdzie w niedzielę odbywać się będzie „Festyn z kiszką". Głównym punktem programu będą oczywiście mistrzostwa w jedzeniu kiszki na czas. Początek imprezy o godz. 13. **(ada)**

ZADZWOŃ DO NAS
BIAŁYSTOK 0800 127067
BIELSK PODLASKI (085) 730 67 86
HAJNÓWKA (085) 682 59 89
MOŃKI (085) 716 57 57
e-mail web@wspolczesna.pl

Nowe dowody w sprawie zabójstwa gen. Marka Papały

Na przełom za wcześnie ale jest postęp

WARSZAWA. Złodziej samochodów świadkiem śmierci gen. Papały? – pyta „Gazeta Wyborcza". Zatrzymany przez policję złodziej samochodów chwilę przed zabójstwem Papały próbował ukraść auto jego sąsiadowi. Nie zdążył, bo przegonili go zamachowcy.

– Cały czas pojawiają się nowi świadkowie, nowe dowody w sprawie zabójstwa generała Papały; zbyt wcześnie aby mówić o przełomie, ale jest to postęp – powiedział w czwartek zastępca komendanta głównego policji Adam Rapacki.

Ten człowiek potwierdził wszystkie wcześniejsze ustalenia operacyjne oficerów Centralnego Biura Śledczego oraz relacje innych świadków. Dzięki niemu znamy personalia prawie wszystkich uczestników zamachu – powiedziała wczoraj „GW" osoba związana ze sprawą. Asem w rękawie warszawskiej prokuratury prowadzącej śledztwo w sprawie zabójstwa gen. Marka Papały jest Igor Ł., ps. „Patyk". To znany złodziej samochodów, który jesienią 2000 r. wpadł w ręce katowickiej policji.

W czasie śledztwa dotyczącego kradzieży luksusowych aut na Śląsku załamał się i poszedł na współpracę z antymafijnymi prokuratorami z Katowic. „Patyk" wsypał też stołecznych policjantów, którzy pracowali dla mafii. W zamian dostał status świadka koronnego. Zainteresowali się nim również oficerowie CBŚ. W czasie jednego z przesłuchań Igor Ł. przyznał się im, że chciał ukraść auto należące do sąsiada gen. Papały. Wówczas w pobliskich krzakach zauważył sikającego mężczyznę, który kazał mu spie... i natychmiast wskoczył do zaparkowanego w pobliżu auta. Siedziały w nim jeszcze dwie osoby – mówi gazecie inna osoba związana ze sprawą.



Gen. Marek Papała został zastrzelony 25 czerwca 1998 r. przed swoim mieszkaniem na Mokotowie

„Patyk" odszedł, a potem z telewizji dowiedział się, że zabito tam gen. Papałę. Przez pięć lat nikomu o tym nie opowiadał, bo bał się o życie. Dopiero na prośbę oficerów CBŚ przejrzał kilka tysięcy fotografii. Nie miał wątpliwości, że mężczyzną, który go przegonił był Krzysztof W., związany z półświatkiem były członek kadry olimpijskiej w zapasach, który zginął w wypadku samochodowym.

W aucie na parkingu miał być też Ryszard B., znany katowicki biznesmen, który kilka dni temu został skazany na 25 lat więzienia za zabicie Andrzeja K., ps. „Pershing", szefa mafii pruszkowskiej. Nie wiadomo tylko, kim był trzeci mężczyzna. Wszystko jednak wskazuje na to, że to poszukiwany Ryszard Niemczyk, ps. „Rzeźnik", wspólnik B. w czasie zabójstwa „Pershinga". I to prawdopodobnie on strzelał do byłego szefa polskiej policji – pisze „GW".

(PAP)

Dwie osoby zabite

Strzały w ratuszu



Radna Maria Baez z Bronxu jest znoszona po schodach nowojorskiego ratusza

PAP/AP (RICHARD DREW)

USA. Nowojorski radny został zastrzelony w środę na sali obrad ratusza przez swego politycznego rywala, zabitego następnie przez ochronę policyjną.

Ofiara zabójstwa to 41-letni czarnoskóry kaznodzieja baptystów i były policjant James Davis, znany z działalności na rzecz zapobiegania przemocy. Morderca, 31-letni Othniel Askew, chciał konkurować z Davisem o nominację partii demokratycznej na kandydata na radnego w jego okręgu w najbliższych wyborach, ale nie zdołał zebrać wystarczającej liczby podpisów wyborców.

W momencie zabójstwa zarówno sprawca, jak i ofiara znajdowali się na galerii dla widzów. Askew wszedł do ratusza jako gość Davisa i dlatego nie poddano go rutynowej kontroli wykrywaczem metalu. Davis miał także przy sobie broń, ale nie zdołał jej użyć dla obrony. Do incydentu doszło, gdy radni oczekiwali na rozpoczęcie sesji.

Burmistrz Nowego Jorku Michael Bloomberg nazwał tragiczny incydent „zamachem na demokrację".

– Nie jest to przejaw terroryzmu, a raczej przypadkowy akt – podkreślił.

(PAP)

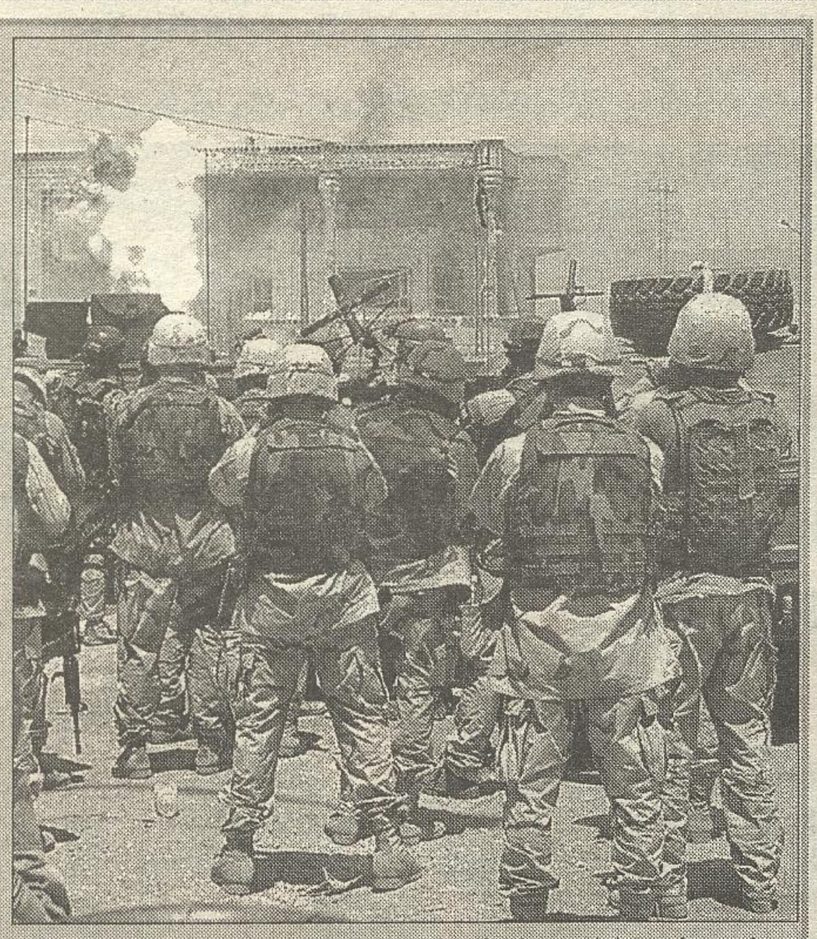
Śmierć Udaja i Kusaja będzie udokumentowana

IRAK/USA. Trzej żołnierze z działającej w północnym Iraku amerykańskiej 101. Dywizji Powietrzno-Desantowej zginęli w czwartek w ataku, dokonanym przy użyciu broni strzeleckiej i granatnika przeciwpancernego – poinformował amerykański rzecznik wojskowy. We wtorek w Mosulu żołnierze tej dywizji zabili dwóch synów Saddama Husajna – Udaja i Kusaja. USA zapowiedział publikację fotografii zwłok synów Husajna, by udokumentować fakt ich zgonu.

Irak to nie Eldorado

WARSZAWA. Sytuacja w Iraku nie jest dobra, ale nie pogarsza się, a proces normalizacji politycznej i odbudowy gospodarczej postępuje – uważa szef Międzynarodowego Komitetu Koordynacyjnego w Iraku prof. Marek Belka. Uważa on, że nie ma szans by Irak stał się Eldorado dla polskich firm.

– Nie ma szans, bo Polacy już nigdy nie będą eksporterami taniej siły roboczej. Już wyrośliśmy z tego. Natomiast w zaciekłej walce konkurencyjnej, która się dopiero zaczyna mają szansę tylko firmy wielkie albo takie, które będą częścią wielkich konsorcjów międzynarodowych. To może być udziałem kilku lub kilkunastu polskich przedsiębiorstw – dodał. **(PAP)**



Amerykańscy żołnierze patrzą na płomienie wydobywające się z budynku, w którym znajdowali się synowie Saddama Husajna PAP/AP

W Izraelu zatrzymano b. właściciela Colloseum J. Jędrucha

Deportacja lub ekstradycja

KATOWICE. Katowicka prokuratura, która prowadzi śledztwo przeciwko Józefowi Jędruchowi liczy, że zatrzymany w Izraelu b. właściciel Colloseum zostanie przewieziony do Polski jeszcze jesienią tego roku. Za kilka dni strona polska prześle do Izraela wniosek o ekstradycję podejrzanego.

Jędrucha zatrzymano we wtorek w miejscowości Jaffa. Znaleziono przy nim trzy paszporty – poza polskim, paszport RPA i Ukrainy na nazwiska innych osób.

W czwartek zastępca prokuratora generalnego Kazimierz Olejnik powiedział, że skoro przy Jędruchu znaleziono sfałszowane dokumenty, to możliwe jest natychmiastowe wydanie go Polsce przez Izrael w drodze deportacji jako „osoby niepożądanej". Dodał, że to władze izraelskie zdecydują, czy tak uczynią, czy też rozpoczną wobec niego normalną, długotrwałą sądową procedurę ekstradycyjną.

Jędruch był ścigany międzynarodowym listem gończym od kwietnia ubiegłego roku. Prokuratura stawia Jędruchowi 19 zarzutów, m.in. wyłudzenia w obrocie wierzytelnościami prawie 350 mln zł na szkodę Będzińskiego Zakładu Elektroenergetycznego i Polskich Sieci Elektroenergetycznych. **(PAP)**

Piotr Tomaszuk odwołany

BIELSKO-BIAŁA. Piotr Tomaszuk, twórca teatru „Towarzystwo Wierszalin", nie jest już dyrektorem bielskiego Teatru Lalek Banialuka. W czwartek prezydent Jacek Krywult rozwiązał z nim umowę w trybie natychmiastowym. Magistrat zarzuca Tomaszukowi łamanie prawa i zapisów umowy. Dyrektor odrzuca zarzuty.

– Podczas kontroli wewnętrznej przeprowadzonej w Teatrze Lalek Banialuka stwierdzono m.in. naruszenie przepisów ustawy o zamówieniach publicznych, ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz ustawy o rachunkowości – głosi oświadczenie podpisane przez rzecznika magistratu Tomasza Ficonia.

Zdaniem władz miasta, zarzuty są na tyle poważne, że w najbliższych dniach skierują do prokuratury doniesienie przeciwko dotychczasowemu dyrektorowi placówki. Piotr Tomaszuk odrzucił zarzuty władz. Twierdzi, że zostały one „sprokurowane przez kontrolę miejską".

(PAP)

Sfałszowana ustawa?

WARSZAWA. Uzasadnione jest podejrzenie sfałszowania projektu nowelizacji ustawy o rtv – uznała Prokuratura Apelacyjna w Warszawie i na wniosek sejmowej komisji śledczej wszczęła w czwartek śledztwo w tej sprawie. Śledztwo dotyczy przestępstwa „przerobienia dokumentu", za co grozi do 5 lat więzienia. Chodzi o bezprawne usunięcie z projektu wyrazów „lub czasopisma". Komisja śledcza zdecydowała w czwartek, że zwróci się do prokuratora generalnego o zabezpieczenie i przeanalizowanie twardych dysków komputerów w KRRiT. **(PAP)**

Kandydatura Ulickiego to poparcie Kwiatkowskiego

WARSZAWA. Prawo i Sprawiedliwość uważa, że kandydatura Ryszarda Ulickiego na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, forsowana przez SLD, jest zła i oznacza „akt otwartego poparcia Sojuszu" dla obecnego prezesa TVP Roberta Kwiatkowskiego.

Marek Jurek (PiS) powiedział na czwartkowej konferencji prasowej w Sejmie, że ta kandydatura kłóci się z zadaniami KRRiT, do których należy obrona wolności słowa i wolności dziennikarzy. Jego zdaniem, Ulickiego dyskwalifikuje to, że będąc kierownikiem Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Wojewódzkiego PZPR stał na czele komisji weryfikacyjnej wyrzucającej z pracy dziennikarzy i pracowników mediów. Politycy PiS przedstawili listę z nazwiskami dziennikarzy, którzy w okresie stanu wojennego stracili pracę w Ośrodku Radiowo-Telewizyjnym w Koszalinie w następstwie decyzji Ulickiego.

Wybór nowego członka KRRiT miał odbyć się w Sejmie w czwartek. Oprócz Ulickiego na tę funkcję kandyduje Krzysztof Nowak zgłoszony przez PiS. **(PAP)**

PS, AW

Magiczny świat Martina Sulika

BIAŁYSTOK „Syrena". Trzy filmy wybitnego słowackiego reżysera można będzie obejrzeć podczas przeglądu „Magiczny świat Martina Sulika", który w piątek rozpocznie się w białostockim kinie „Syrena".

Jako pierwszy, w piątek, zostanie wyświetlony film „Orbis Pictus". Jego bohaterką jest 16-letnia Teresa, która postanawia wyjechać do stolicy, aby odnaleźć swoją matkę. Podczas podróży poznaje wielu „dziwnych" ludzi i przeżywa rozmaite przygody.

W sobotę zaś można będzie obejrzeć film „Pejzaż" (Krajinka) – malowniczą opowieść o XX wieku pełnym dramatyzmu w historii Słowaków .

Natomiast w niedzielę zostanie pokazany film „Ogród". Jego bohaterem jest Jakub, mężczyzna przeżywający kryzys wieku średniego. Nie może on uporać się z wszystkimi swoimi problemami, więc zostawia pracę, ojca, kochankę i ucieka do krainy swego dzieciństwa – ogrodu dziadka.



ZA TYDZIEŃ

Białostockie Lato Filmów

Już za tydzień, w piątek, 1 sierpnia, w kinie „Syrena" rozpocznie się „Białostockie lato filmów". Impreza – zorganizowana przez Dyskusyjny Klub Filmowy Awangarda – potrwa dwa tygodnie. Będzie to okazja, aby przypomnieć sobie takie filmy jak: „Kariera Nikosia Dyzmy", „Porozmawiaj z nią", „Godziny", „Requiem dla snu", „Amelia", Niebo", „Inni", „Frida", „Gusta i guściki", „Chicago", Monsunowe wesele", „Nadzy", „Smak życia", „Adaptacja", „Edi" „Dzień świra", „Ziemia niczyja", „Moje wielkie greckie wesele", „X-man 2", „Pokój syna", „I twoją matkę też" oraz „Tańcząc w ciemnościach".



Piano Bar

BIAŁYSTOK „Ton". Angielski gangster Velentin (Jeremy Irons) wyrusza z Fecamp na pokładzie ekskluzywnego jachtu w samotny rejs dookoła świata. Bardziej niż na ucieczce przed policją zależy mu na ucieczce przed własną przeszłością. Jest, podobnie jak jego poprzednicy Arsen Lupin i Fregoli, mistrzem kamuflażu i złodziejem doskonałym. Valentin ma na swoim koncie kilka brawurowych włamań do największych salonów jubilerskich na świecie. Dokonał ich uzbrojony w niezawodny bluff, angielskie poczucie humoru i w dwa pistolety. Valentin wyrusza samotnie w morze, aby zacząć życie od nowa.

Tymczasem w jednym z marokańskich hoteli zmęczona życiem wokalistka jazzowa o imieniu Jane (Patricia Kaas) wyśpiewuje swoje smutki obojętnym gościom hotelowym. Przeznaczenie krzyżuje jej drogi z dżentelmenem, który dręczony wspomnieniami z przeszłości, drwi z własnej śmierci. Oboje pragną tylko jednego – zapomnieć o przeszłości. Dzielą ich pustynia, ocean, uparci policjanci, przypadkowi kochankowie, a nawet kobiety i mężczyźni...

Piano Bar. Francja 2002. Reż. Claude Lelouch. Wyk. Jerremy Irons, Patricia Kaas.

Equilibrium

BIAŁYSTOK „Ton". Akcja filmu rozgrywa się w przyszłości, w której zakazano wszelkich przejawów emocji, ponieważ uznano, iż stanowią one źródło przestępstw. Ludność musi więc codziennie zażywać lek, który całkowicie zabija emocje. John Preston (Christian Bale) zajmuje się wyszukiwaniem tych, którzy nie zażywają leku. Pewnego razu sam pomija dawkę i odkrywa nowy niezwykły świat...

Equilibrium. USA, 2001. Reż. Kurt Wimmer. Wyk. Christian Bale, Emily Watson, Taye Diggs, Sean Bean.



Smak życia

BIAŁYSTOK „Pokój". Xavier (27 lat) jest Paryżaninem. Otwiera się przed nim perspektywa pracy w strukturach Unii Europejskiej. Warunkiem jej podjęcia jest jednak odbycie rocznego stażu w Hiszpanii. Xavier przyjeżdża do Barcelony i wynajmuje pokój w centrum miasta. Jego współlokatorzy to prawdziwa mieszanka kulturowa: Włoch, Angielka, Duńczyk, Belgijka, Niemiec, Hiszpanka. Wszyscy studiują w Barcelonie dzięki europejskiemu programowi wymiany ERASMUS. Widzowie śledzą rok z życia tej małej społeczności. Dla Xaviera to rok pełen przygód, początek nowej drogi. Pod znakiem zapytania staje jego miłość do Martine, dziewczyny, którą zostawił w Paryżu... Stopniowo, mimo dzielących ich różnic współlokatorzy zaczynają się lepiej poznawać. Razem pracują, jedzą, chodzą na imprezy. Wspólnie starają się pokonać przeciwności związane z otoczeniem i barierą językową...

Smak życia. Francja, Hiszpania, 2002. Reż. Cedric Klapsich. Wyk. Roman Duris.

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „Smak życia" (franc., l. 15), godz. 14.15, 20.30, „Prosiaczek i przyjaciele" (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.00, 12.15, 15.15, „Statek miłości" (USA, l. 15), godz. 12.30, 16.45, 19.00, 18.45, „Taxi 3" (franc., l. 15), godz. 13.30, 16.30, 18.45, 20.30, sobota „Smak życia" (franc., l. 15), godz. 14.15, 20.30, „Prosiaczek i przyjaciele" (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.00, 12.15, 15.15, „Statek miłości" (USA, l. 15), godz. 12.30, 16.45, 18.45, „Taxi 3" (franc., l. 15), godz. 13.30, 16.30, 18.45, 20.30, niedziela „Smak życia" (franc., l. 15), godz. 14.15, 20.30, „Prosiaczek i przyjaciele" (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.00, 12.15, 15.15, „Statek miłości" (USA, l. 15), godz. 12.30, 16.45, 18.45, „Taxi 3" (franc., l. 15), godz. 13.30, 16.30, 18.45, 20.30 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).
„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „Chicago" (USA, l. 15), godz. 14.00, „Piano Bar" (franc.-ang., l. 15), godz. 18.00, „Equilibrium" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.15, sobota „Chicago" (USA, l. 15), godz. 14.00, „Piano Bar" (franc.-ang., l. 15), godz. 18.00, „Equilibrium" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.15, niedziela „Chicago" (USA, l. 15), godz. 14.00, „Piano Bar" (franc.-ang., l. 15), godz. 18.00, „Equilibrium" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.15 (www.ton.com.pl).
„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek „Hulk" (USA, l. 15, bilet 12 i 14 zł, osoby ubrane na zielono – bilet 10 zł), godz. 13.00, 15.30, 18.15, 21.00, sobota „Hulk" (USA, l. 15, bilet 12 i 14 zł, osoby ubrane na zielono – bilet 10 zł), godz. 13.00, 15.30, 18.15, 21.00, niedziela „Hulk" (USA, l. 15, bilet 12 i 14 zł, osoby ubrane na zielono – bilet 10 zł), godz. 13.00, 15.30, 18.15, 21.00.
„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek seans na zamówienie, godz. 8.30, seans na zamówienie, godz. 10.00, Wakacyjne kino dla dzieci: „Harry Potter – Komnata Tajemnic" (USA, b.o.), godz. 14.15, „Wpadka" (ang.-niemc., l. 15), godz. 16.45, Magiczny świat Martina Sulika: „Orbis Pictus", godz. 18.30, „Matrix – Reaktywacja" (USA, l. 15), godz. 20.30, sobota seans na zamówienie, godz. 8.30, seans na zamówienie, godz. 10.00, Wakacyjne kino dla dzieci: „Harry Potter – Komnata Tajemnic" (USA, b.o.), godz. 14.15, „Wpadka" (ang.-niemc., l. 15), godz. 16.45, Magiczny świat Martina Sulika: „Pejzaż" (Krajanka), godz. 18.30, „Matrix – Reaktywacja" (USA, l. 15), godz. 20.30, niedziela Wakacyjne kino dla dzieci: „Harry Potter – Komnata Tajemnic" (USA, b.o.), godz. 14.15, „Wpadka" (ang.-niemc., l. 15), godz. 16.45, Magiczny świat Martina Sulika: „Ogród", godz. 18.30, „Matrix – Reaktywacja" (USA, l. 15), godz. 20.30.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM
Białowieża „Żubr" – kino nieczynne.
Bielsk Podlaski „Znicz" – kino nieczynne.
Dąbrowa Białostocka „Lotos" – kino nieczynne.
Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Chicago" (USA, l. 15).
Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Godziny" (USA, l. 15 – obyczajowy), „Księga dżungli 2" (USA, b.o. – bajka animowana).
Łapy – Dom Kultury – kino nieczynne.
Łosice Dom Kultury – kino nieczynne.
Międzyrzec Podlaski „Stawa" – kino nieczynne.
Narewka „LAS" – kino nieczynne.
Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.
Sokółka „Sokół" – kino nieczynne.
Siemiatycze „Kameralne" – kino nieczynne.
Suchowola „Kometa" – kino nieczynne.
Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Piano Bar", „Equilibrium" i „Smak życia" oraz na przegląd „Magiczny świat Martina Sulika". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10.30. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 13 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

Buszmeni pod bronią, policjanci bez broni

Pożegnanie z Afryką

Niewiele osób może sobie pozwolić na wakacyjną wyprawę na Czarny Ląd. Każdy za to może zetknąć się z jego namiastką w Białymstoku, na wystawie „Broń czarnej Afryki" w Muzeum Wojska. Obecnie można tu również zobaczyć ekspozycję „Pasje", prezentującą artystyczne dokonania podlaskich policjantów.

Afrykańską zbrojownię wypełniają przede wszystkim różnego rodzaju okazy broni białej. Często nie różnią się one zbytnio kształtem, czy zastosowaniem od znanych nam narzędzi walki. Są jednak również i takie, które – przynajmniej laikom – wydają się całkowicie egzotyczne.

Mordercze liście

Uwagę przykuwa chociażby oręż masajskiego wojownika, górujący nad innymi rodzajami broni swoimi rozmiarami i kształtem. Chyba każdy rozpozna charakterystyczny liściasty owal w linii tarczy i ostrzach długich włóczni, znany z tylu filmów o Czarnym Lądzie. Warto zwrócić uwagę również na „latające" noże, własność ludu Buszongo. Nazwa ta oznacza „ludzi rzucanych noży", a wzięła się oczywiście od sposobu posługiwania się tym rodzajem broni. Noże stanowią jakby połączenie bumerangu i scyzoryka. Wyrzucane z ogromną siłą, obracają się wokół swojego środka ciężkości i zawsze jedno z ostrzy dosięga celu.

Wizyta w skansenie

W folderze tej wystawy znajdziemy takie zdanie, że „aby poznać określoną dawną kulturę, trzeba koniecznie zbadać jej broń". Wydaje się jednak, że lepszym źródłem obserwacji w tej dziedzinie mogą być prezentowane na wystawie zdjęcia. Są to zarówno współczesne fotogramy, wykonane w tym roku przez Annę Matwiejczyk w Heia Safari Ranch i Dumazulu (RPA), jak również sepiowane zdjęcia z lat 30-tych XX w. Paradoksalnie, kolorowe i dynamiczne fotki AD 2003 wypadają blado w zestawieniu z niezbyt wyraźnymi, jak gdyby nieco zamglonymi zdjęciami anonimowego lekarza sprzed kilkudziesięciu lat. Oryginalność i autentyzm zderzają się tutaj z kiczem i tandetą, prawdziwe życie z atrakcją turystyczną, naturalny uśmiech z wystudiowaną pozą. Nie jest to wina współczesnej autorki. Taka jest Afryka, przeobrażająca się powoli w skansen dla żądnych wrażeń turystów.



Stałym wyposażeniem wojowników afrykańskich były różnego rodzaju włócznie i oszczepy
FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Policjant po godzinach

Z okazji święta podlaskiej policji w muzeum otwarto ekspozycję „Pasje". Jak wskazuje sam tytuł, jest ona wyrazem artystycznych zamiłowań naszych stróżów prawa. A jednocześnie może być świadectwem tego, w jaki sposób odreagowują oni codzienne stresy i emocje, jakich w pracy policyjnej z pewnością nie brakuje. Część eksponatów to niezbyt oryginalne, ale ładnie przygotowane akwarele, hafty krzyżykowe, rzeźby w drewnie. Jednak znalazło się tutaj również kilka rzeczywiście interesujących eksponatów, chociażby drewniane płaskorzeźby Józefa Nietupskiego i Tadeusza Klimowicza oraz fotografie Czesława Zdanowicza.

Anna Danilewicz

Sanktpetersburski Balet Męski znowu w Polsce

Rewolucja w baletkach

Podbili serca Rosjan, na świecie jest o nich głośno już od dłuższego czasu, a ich majowy występ w Warszawie okrzyknięto wydarzeniem kulturalnym sezonu. Teraz Sanktpetersburski Państwowy Balet Męski – bo o nim mowa – zdobywać będzie polskie wybrzeże.

Balet Męski z Sankt Petersburga bywa nazywany „rewolucją w rosyjskim balecie". Jest to bowiem jedyny na świecie zespół baletowy, w którego skład wchodzą sami mężczyźni. Ich repertuar obejmuje nie tylko klasyczne role męskie, ale też partie żeńskie, w tym między innymi legendarnego łabędzia.

W Polce balet gości po raz drugi. Tym razem zaprezentuje się on w Kołobrzegu – 31 lipca, a następnego dnia na scenie Opery Leśnej w Sopocie. W pierwszej części spektaklu balet przedstawi nowy program stworzony na rocznicę 300-lecia Sankt Petersburga. W części drugiej będzie można podziwiać tancerzy właśnie w legendarnych partiach żeńskich.

Bilety można kupić m.in.: Kołobrzeg – Amfiteatr, ul. Fredry 1; Koszalin – Galeria EMKA Biuro Podróży FORTE TRIP; Sopot – Opera Leśna, ul. Moniuszki 12 i MOLO kasa nr 5; Gdynia – EMPIK ul. Świętojańska 68; Gdańsk – EMPIK Megastore ul. Podwale Grodzkie 8.

(ada)

Granie na byle czym

Tradycyjny festyn „Waniewo-Odpust-Natura" odbędzie się w najbliższą niedzielę 27 lipca br., w Waniewie w gminie Sokoły. Jego częścią są Podlaskie Muzyczne Spotkania z Naturą „Franciszkiada, czyli granie na byle czym".

Po uroczystej odpustowej mszy św. o godz. 11.30, otwarty zostanie festyn, z takimi atrakcjami jak: przejazdy wozami konnymi i bryczkami, spływ łódkami pychówkami i kajakami po Narwi, występami zespołów folklorystycznych. Nie zabraknie straganów odpustowych, stoisk z wyrobami sztuki ludowej i regionalnymi potrawami.

„Franciszkiada" – niekonwencjonalne granie na darach natury (listek, trawa, fujarka wierzbowa), instrumentach własnoręcznie wykonanych, albo wytworach myśli człowieka (piła, maszyna do pisania, garnki, szklanki itp.) rozpocznie się o godz. 15. Zgłoszenia przyjmowane będą jeszcze bezpośrednio przed imprezą. Uczestnictwo w spotkaniach ma charakter konkursu z nagrodami.

Z Białegostoku na festyn wyjechać można autokarem spod ratusza w niedzielę, 27 bm. o godz. 12, po zakończeniu „Koncertu przed hejnałem". **(a)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. W Klubie Rozrywki „Krąg" (ul. Wierzbowa 6) w piątek i sobotę odbędą się Potańcówki z Radiem „Jard". Początek o godz. 20.00. Z kolei w niedzielę będzie można pobawić się na wieczorku tanecznym „Życie zaczyna się po czterdziestce". Początek o godz. 16.00. Dla naszych czytelników mamy dwa podwójne zaproszenia na każdą imprezę. Otrzymają je te osoby, które zadzwonią do naszej redakcji dziś o godz. 11.00; tel: 748-74-66. **(ada)**

BIAŁYSTOK. Impresariat Muzyczny „Pro Art", Muzeum Podlaskie i Stowarzyszenie Miłośników Muzyki „Musica Sacra", zapraszają na czwarty tegoroczny „Koncert przed hejnałem". Odbędzie się on w niedzielę, 27 lipca o godz. 11.15, przed ratuszem, od strony fontanny. Będzie to „Spotkanie z kompozytorami": Robertem Pankiem (klarnet, saksofon) – autorem m. in. białostockiego hejnału i Tadeuszem Trojanowskim (fortepian) – twórcą m. in. fanfar miejskich. **(a)**

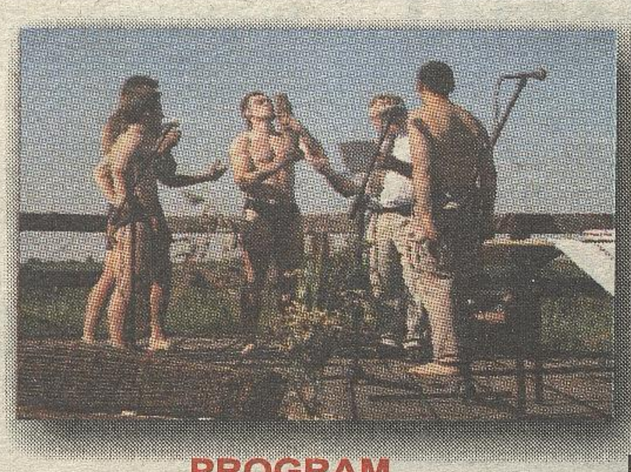
BIAŁYSTOK. Białostocki Ośrodek Kultury zaprasza na kolejny Koncert w Ogrodach Branickiego, w niedzielę, 27 bm., o godz. 20, na Plantach. Wystąpi Trio białostockich filharmoników: Rafał Grabowski, Radosław Koper, Rafał Makarski. W programie muzyka etniczna, folkowa, standardy lat 20. i 30. **(a)**

BIAŁYSTOK. Białostockie zespoły taneczne i wokalne, prowadzone przez Izabelę Gryko, znów wróciły z nagrodami. Na Ogólnopolskim Festiwalu Młodzieży Szkolnej w Kielcach wywalczyły: Złotą Jodłę – zespół „Kolor II", Srebrną Jodłę – „Kolor Mini", Brązową Jodłę – „Pryma". Specjalne wyróżnienie przyznano Paulinie Werel. Wyjazd na festiwal był możliwy dzięki pomocy Urzędu Miejskiego, Banku PKO BP SA i spółce KPKM. **(ka)**

BIAŁYSTOK. W piątek, 25 lipca, w cyklu Katedralnych Koncertów Organowych w Białymstoku odbędzie się recital artysty z białostockim rodowodem – Marka Kulikowskiego. W programie: J. S. Bach – Fantazja i Fuga g-moll BWV 542, Chorał „Schmucke dich, o liebe Seele" BWV 654, M. Reger – Introdukcja i Passacaglia d-moll, J Brahms – Preludium chorałowe „Es ist ein Ros entsprungen", F. Liszt – Preludium i Fuga. Pojedyncze bezpłatne zaproszenia na koncert organowy w katedrze otrzymają dwie pierwsze osoby, które zadzwonią do nas o godz. 11, tel. 748-74-50. **(a)**

REKLAMA

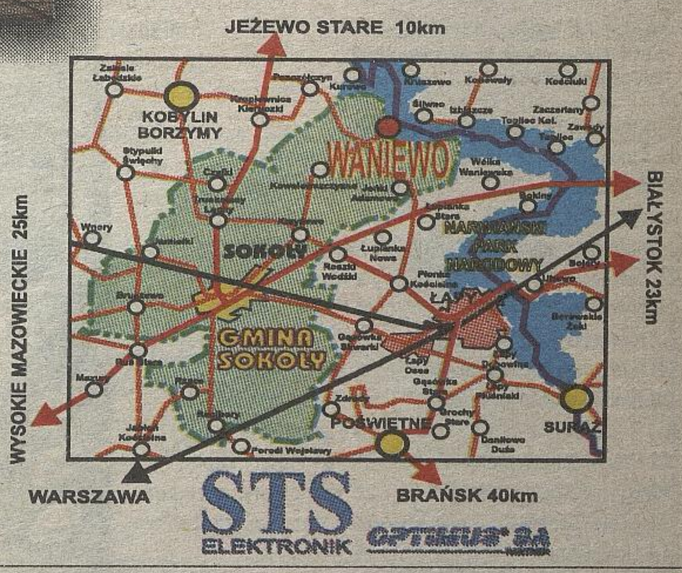




SERDECZNIE ZAPRASZAMY

NIEDZIELA (27.07.03)
Od godzin przedpołudniowych do bladego świtu

PROGRAM
11[30] - Uroczysta Odpustowa Msza Święta
13[00] - Festyn "Waniewo-Odpust-Natura 2003"
15[00] - Podlaskie Muzyczne Spotkania z Naturą - festiwal grania na darach natury **"Franciszkiada 2003"**
20[00] - Tradycyjna zabawa przy wielkim ognisku **(dobra kapela)**



DODATKOWE ATRAKCJE

Stragany odpustowe, największa plaża w okolicy, przejazdy wozami konnymi i bryczkami, spływ łódkami pychówkami i kajakami po rozlewiskach Narwi, grile i ogniska (dobre chłodne piwo, kiełbasa "palcówka", smalec ze skwarkami, ogórki małosolne, wiejski chleb, naturalne miody, tradycyjne ciasta), konkursy i loteria fantowa, zespoły folklorystyczne i folkowe, sztuka ludowa (wyroby ze słomy, drewna białego, gałęzi brzozowych, wikliny), koncert orkiestry dętej, zabawa ludowa na świeżym powietrzu.

URZĄD GMINY SOKOŁY
GAZETA współczesna
Polskie Radio Białystok FM 99,4 98,6 104,1 MHz
TVP 3 BIAŁYSTOK
STS ELEKTRONIK

bea

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony, Ełk, Małeckich 1 - nabór do szkoły, tel.(087)610-36-01m 0602-65-08-28.

003803B

POLICEALNE STUDIUM PLASTYCZNE, ul. Radzymińska 11, Białystok. Tel.(085)65-13-494.

006289B

POLICEALNE - technik elektryk, technik administracji (obsługa celna, ubezpieczeniowa). Świętojańska 12. ☎(085)732-68-03.

014812A

STUDIUM przyjmuje zapisy na hotelarstwo, turystykę, gastronomię, informatykę. Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

014562A

STUDIUM PSYCHOLOGII I ZARZĄDZANIA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ. ☎(085)66-13-494.

006289E

STUDIUM Techniki Dentystycznej - zapisy ☎(085)732-89-44.

014796A

ZAOCZNE Liceum Ogólnokształcące - zapisy ☎(085)732-89-44.

014796C

ZAOCZNE Studium Hotelarstwa i Turystyki-zapisy ☎(085)732-89-44.

014796B

TURYSTYKA

****WTOREK,** sobota - Belgia, sprinter. ☎(0-85)663-56-24.

003475A

***SOBOTA** wieczorem, niedziela, poniedziałek-Belgia, Niemcy. ☎(0-85)74-74-375.

014869A

AUTOKAR 20-osobowy. Spływy kajakowe na Litwie. ☎(087)641-00-33, ☎0603-600-121. www.hancza@hancza.pl

001792A

BELGIA- czwartek, niedziela, poniedziałek, środa. ☎(085)676-36-27.

011383A

BELGIA- czwartek, środa, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

015156A

BELGIA- czwartek, środa. ☎(0-85)719-24-52.

014535A

BELGIA soboty Sprinterem. ☎(086)277-15-16, ☎0600-121-861.

014346A

BELGIA Sprinterem - niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.

014465A

BELGIA, Holandia - środa, czwartek. Sprinter. ☎(085)718-75-23.

014601A

BELGIA, Holandia, Niemcy - środa, czwartek. ☎(0-85)718-74-89.

008972A

BELGIA, Holandia, Niemcy - piątek. ☎(086)275-35-75, ☎0502-432-732.

013533A

BELGIA, Holandia, Niemcy - wtorek, sobota. Grajewo. ☎(086)272-83-90, ☎0692-514-184.

000629A

BELGIA, Niemcy, Holandia- środa, czwartek. ☎(085)663-56-16, ☎741-32-46.

016135A

BRUKSELA -czwartek. ☎(085)715-65-86.

015228A

CZWARTEK- Belgia. ☎(085)676-05-24, ☎0608-121-304.

012719A

DO wynajęcia domek, Ateny. ☎0691-748-538.

002124A

DOMKI letniskowe nad Wigrami- do wynajęcia. ☎0606-279-052.

001968A

FRANKFURT/M osobowym 27.07.2003. ☎(086)275-24-08, ☎0604-579-072.

015822A

HANNOVER, Bremen, Hamburg -niedziela. ☎(086)219-10-65, 0604-963-704.

001939A

KEMPING nad Szelmentem, ☎(087)568-32-71.

006468A

NIEDZIELA, wtorek. BELGIA. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

015217A

NIEMCY dowóz pod wskazany adres -wtorek, sobota. ☎0609-090-567.

014448A

NIEMCY- tanio! ☎(0-87)643-46-63.

002112A

POKOJE do wynajęcia- plaża, pole namiotowe j. Garbaś. ☎(087)569-40-20.

002135A

PUCK- pokoje. ☎(058)673-33-70.

016033A

USA; loteria; wizowanie, doradztwo, wyjazdy; MtzConsulting; ☎(085)741-70-74 (www.usainfo.pl).

006386A

WCZASY- Kołobrzeg. ☎0604-33-78-41.

001834A

WYJAZDY do Włoch, każdy piątek, odbiór, dowóz pod adres. ☎0608-070-588, ☎(087)610-99-87.

000598A

ZABIORĘ jedną osobę z okolic Białegostoku do Brukseli. Wyjazd 2.08.2003 rano samochodem osobowym. ☎0507-521-402, ☎(085)651-35-65.

016077A

MATRYMONIALNE

„BIURO"- skończ z samotnością. ☎(087)567-55-06.

000584A

ZDROWIE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

006319C

***RZUĆ** PALENIE. PROMOCJA. ☎(085)744-97-97.

006319D

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

006319E

ALKOHOLOWE ODTRUCIA, WSZCZEPIANIE ESPERALU PRZEZ CHIRURGA. DYSKRECJA. CODZIENNIE - DR E., A. CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16/LOK. 2, ☎(085)732-77035. 7 DNI W TYGODNIU.

005458F

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085)744-44-19.

004244A

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10 lok.202, ☎(085) 744-97-97.

003839B

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.

004245A

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-34-77.

004247A

BEZSENNOŚĆ ☎(085)654-34-77.

004248A

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.

004249A

CHIRURGIA PLASTYCZNA - prof.dr hab. Józef Jethon. DENT PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14.

005894A

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, biżuteria zębowa, dr n. med. Grażyna Szpak.

005891A

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

004250A

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

001931A

GINEKOLOG - kompleksowo. ☎0605-551-930.

015631A

GINEKOLOG - przywracanie, regulacja miesiączek, antykoncepcja. Świętojańska 12/1, codziennie. ☎0602-320-194.

015635A

KOMPUTEROWA diagnoza stanu zdrowia całego organizmu. Obserwowanie stadium choroby na monitorze. Starobojarska 8, lok.2, ☎743-23-29.

006389B

KROPLÓWKI + LEKI DOUSTNE + ZASTRZYKI - KURACJE 10-20-DNIOWE W WARUNKACH POZASZPITALNYCH PSYCHIATRYCZNYCH W LECZENIU NERWIC DEPRESJI, ZABURZEŃ PSYCHICZNYCH; REGENERACJI PSYCHICZNEJ I FIZYCZNEJ ORGANIZMU. CENTRUM PSYCHIATRYCZNE - DR. E., A.CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16/LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

005458D

MAMMOGRAFIA - BADANIA. ☎(085)869-12-87.

016028A

RZUĆ PALENIE - gwarantowane efekty. PROMOCJA!!! ☎(085)743-23-29.

006388A

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz - Ostrołęka, Łęczysk 54a, ☎(029)764-50-64, 0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

015738A

STOMATOLOGIA - codziennie. ☎(085)748-21-41, Słonimska 21.

015305B

ZWIERZĘTA

FIORDINGA do rehabilitacji dzieciom. ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999.

001927A

KLACZ zaźrebiona do rekreacji z pełnym sprzętem jeździeckim. ☎0605-289-032.

002094A

KUCYKI szetlandzkie. Suwałki, ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999.

001846E

LOSZKI hodowlane pbz, wbp, F1. Knury krzyżówkowe ras mięsnych (sprzedaję). ☎(0-87)644-63-26.

001891A

ODDAM (przywiozę) ładne szczeniaki kundelki (suczki). Wieczorem ☎(0-85)652-23-98, ☎743-47-41.

016055A

PSY PEKIŃCZYKI; Łomża, ☎218-19-77.

002167A

ROTTWEILERY, ratlerki; kuce sprzedam. ☎(086)216-26-44.

002025B

SPRZEDAM klacz ze źrebakiem rasy wielkopolskiej. ☎(085)66-27-458, ☎0606-228-755.

015750A

STARE knury, lochy skupuję. Młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(0-87)567-52-05, ☎0604-860-609.

002045A

BIZNES

KEBABY, grille - tanio! ☎0501-48-39-68.

015632A

KREDYTY hipoteczne. ☎(085)652-07-91, 0506-036-562.

015113A

KREDYTY, pożyczki, biznes plany. Ełk. ☎(087)621-69-84.

000572A

PATTSON Kancelaria Patentowa. ☎(0-85)742-44-11.

009102A

STACJĘ paliw w Jedwabnem. ☎0609-570-467.

016025A

SZYBKA gotówka. ☎(0-85)744-58-42.

014674B

WINDYKACJA należności. ☎0501-680-622.

000530A

ROLNICTWO

KUPIĘ

ŻYTO z dopłatą agencyjną. ☎(0-85)721-94-45.

016040A

CIĄGNIKI, prasy, przyczepy. ☎0-501-128-587.

000667B

SILNIK do kombajnu International 321. ☎(0-85)716-94-24.

016136A

SPRZEDAM

40 ha klasa IV, gmina Michałowo. ☎0501-791-647.

015704A

AGRO -zbiorniki, hale udojowe, dojarki, beczkowozy, sieczkarnie. ☎0604-270-922, ☎(085)662-01-11.

015802A

ALFA LAVAL 300, 650, 850, 1200, 2000 litrów. ☎(087)423-41-39.

002155B

BECZKOWÓZ 2500 litrów, stan dobry. ☎(087)567-68-77 po 19.00.

002132A

BECZKOWÓZ 4000l. ocynkowany, stan idealny. ☎0608-771-201.

000660A

BECZKOWÓZ 4000-litrowy, ocynkowany. ☎(086)278-69-38.

002109A

BECZKOWÓZ, hala udojowa „Westfalia"2x4. ☎(085)662-01-19, ☎0604-270-922.

015907A

BECZKOWOZY, sieczkarnie do kukurydzy, przyczepy samozbierające, zgrabiarki, inne, ☎(086)474-36-32.

001922A

BECZKOWOZY, sieczkarnie jednorzędowe, prasy kostkujące, przewracarki, inne. ☎(086)272-24-54, ☎0602-505-623.

000640A

BIELĘ obory, chlewnie. ☎0602-783-424.

002018A

BIZON „Rekord", stan bdb.- import. ☎(087)566-49-23.

002116A

BIZON 56 (1987) gotowy do żniw, Ursus 1224. ☎(086)217-83-74.

015884A

BIZON 56. ☎(087)563-80-98.

002038A

BIZON Sampo. ☎0608-609-757.

015315A

BIZON Z-056 (1982). ☎(087)643-69-64.

016162A

BIZON Z056 30.000. ☎(087)644-22-14.

015705A

C-360 (1988) -10.500 zł. Wywrotka niska -3.000 zł. ☎0602-118-639.

000658B

CIĄGNIK C-330M, T-25. Rozrzutnik obornika 2-osiowy. ☎(087)569-62-79 po 20.00.

002139A

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ-różne typy. Pługi „Krewland". Kombajny, prasy, oraz inne maszyny. Zamiana! ☎(087)64-49-377, ☎0608-09-41-70.

002067B

CIĄGNIKI Ursus- Zetor, kombajny Bizon i maszyny rolnicze. ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

014462A

CIĄGNIKI, prasy, kombajny, pługi, sieczkarnie, siewniki, przyczepy, inne. Raty, zamiana! ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65.

001798A

CIĄGNIKI, siewniki rolnicze, używane. ☎(086)476-19-15.

002116A

CIĄGNIK rolniczy LTZ 4x4 (1996). ☎(041)311-20-34, ☎0693-608-999.

016106A

CYKLOP (1989), stan idealny. ☎(087)516-14-49.

002129A

CYKLOP i wózek do bel samozaładowczy. ☎(0-85)731-38-18.

016015A

CZĘŚCI do C-385, koła kompletne 18x34, inne. ☎(086)274-51-65.-

015879A

CZĘŚCI do kombajnów Claas, od 10 zł. ☎(085)718-88-29, ☎0603-813-901.

015918A

DOJARKI. Hale udojowe. Zbiorniki mleka, montaż, zamiana, serwis. ☎(085)745-30-46.

016185A

DOJARNIE przewodowe, schładzalniki -atesty, raty, gwarancja, zamiana. ☎(0-87)423-48-77, (0-87)423-07-54.

015158A

FOLIA do sianokiszonki Doxa - bezpośredni importer. ☎(085)745-50-35, ☎0606-940-483.

014813C

FOLIA do sianokiszonki. ☎0-607-868-474.

015640A

FORSCHRITT 323A, 2 napędy. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

002131D

GNIOTOWNIK (nowy) do zboża. ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999.

001927B

GOSPODARSTWO specjalistyczne 18 ha, hala udojowa. ☎0694-631-604.

016088A

JAŁOWICE CIELNE HODOWLANE w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut, oferuje Przedsiębiorstwo Bis Poznań. ☎(065)572-73-36, fax(065)573-86-31, 0602-666-198, (086)476-16-91.

015347A

JAŁÓWKI do zacielenia i młodsze hodowlane, prasa K-422. ☎(087)644-67-69, ☎0693-297-360.

016002A

JAŁÓWKI hodowlane 1,5 roku. ☎(087)64-45-606.

016164A

JAŁÓWKI hodowlane 8 -18 miesięcy. ☎(087)642-59-72.

016115A

JAŁÓWKI hodowlane cielne i wysoko cielne. ☎(086)270-20-63.

015831A

JAŁÓWKI wysoko cielne. ☎(0-85)721-80-46.

016073A

KLACZ ze źrebakiem -ciężkie. ☎0606-277-193.

002157A

KOMABAJN zbożowy, heder, kukurydza, prasa kostki, rozdrabniacz, agregat siewnik. 17.000 zł. ☎745-37-38, ☎0600-732-222.

015441A

KOMBAJN Bizon ZO56/6, kabina, szarpacz 35.000 zł. (0-87)521-53-99.

016159A

KOMBAJN Claas Dominator 85. ☎(0-85)712-46-37.

016123A

KOMBAJN Claas, stan bdb, pilnie! ☎(085)655-75-44.

016073A

KOMBAJN do ziemniaków 2-rzędowy. ☎(0-86)270-00-17.

016134C

KOMBAJN International szer. 3 m, 10.000 zł. ☎(0-86)271-56-14.

016071A

KOMBAJN REKORD z kabiną -stan bdb. (1987) -33.000 zł. ☎(086)278-88-58.

002160C

KOMBAJN zbożowy Claas (1982), 8.000 zł. Prasę John Deere belującą, 14.000 zł. ☎(087)563-04-07.

002128A

KOMBAJN zbożowy niemiecki- tanio, lub zamienię. ☎(087)643-50-40, ☎0604-671-398.

016162A

KOMBAJN zbożowy. ☎0506-813-806.

002126A

KOMBAJNY prasy belujące, ciągniki, przyczepy, tury, beczkowóz. ☎(085)741-84-37 po 18.00, ☎(085)749-27-03.

015143A

KOMBAJNY zbożowe, prasy zachodnie. ☎(085)685-21-41.

015422A

KOMBAJNY zbożowe, przyczepy samozbierające, sieczkarnia 4-rzędowa Claas, ciągnik łamany M.F. i inne. Ruciane-Nida. ☎(087)423-11-26.

015326B

KOMBAJNY zbożowe, sieczkarnie Claas, Jaguar, prasa belująca, siewniki. ☎(086)476-88-18, ☎0691-629-443.

016013A

KOMBAJNY, belarki, beczkowozy, sieczkarnie, paszowóz 8 msześc., inne. ☎(086)219-10-09, 0501-408-363.

015166A

KOMBAJNY, prasy i inne maszyny. ☎(087)569-41-42.

016130A

KOPACZKĘ na przekaźnik. ☎(0-87)621-01-77.

000574A

KROWĘ z cielakiem czteroletnią z powodu likwidacji gospodarstwa, cena 2.000. ☎(0-86)212-05-80.

016152A

KROWY mleczne hodowlane. ☎0608-864-438.

002104A

MŁYNKI z mieszalnikami, ☎(086)278-69-38, 0608-380-634.

002032A

MTZ-TY 82: (1980), (1982), (1995). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

002131C

NAJWIĘKSZY wybór sieczkarni samobieżnych, ciągniki, przyczepy, beczkowozy. Tafiły, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

002122A

PASY, łożyska do kombajnów zachodnich. ☎(085)716-54-42.

014659A

PHU ROL - MIX oferuje jałowice cielne hodowlane. Dowóz zwierząt do odbiorcy transportem specjalistycznym. Ubezpieczenie. ☎(0-61)437-75-27, ☎0-602-731-229.

014635A

PRASĘ Z224 (1988), 10.000 zł. ☎(0-85)711-91-79 po 20.00.

015004A

PRASY belujące z importu. ☎(086)217-56-00.

015032A

PRASY belujące, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne. Duży wybór! ☎(086)279-15-65.

002118A

PRASY belujące, owijarkę, chwytak, sieczkarnię do kukurydzy. ☎(085)650-19-14.

015259A

PRASY kostkujące. Przyczepy wywrotki. ☎(087)516-36-58.

002131E

PRZENOŚNIK ślimakowy. ☎(085)718-71-81.

015722A

PRZYCZEPY sianokiszonki, dmuchawy zbożowe. ☎(085)712-43-52

015163A

ROZRZUTNIK 2-osiowy. Grajewo. ☎(086)272-64-72 po 20.00.

006667A

SŁOMĘ żytnią z 10 ha. ☎(086)271-56-12.

016073A

SIANOKISZONKĘ -bele. ☎(086)274-33-20.

016151C

SIECZKARNIA kukurydzy niemiecka, prasa. ☎(085)650-16-85.

016053A

SIECZKARNIĘ do kukurydzy Kemper, 2-rzędową, 5.500 zł. Przewracarkę 4m. 1.700 zł. ☎(087)563-04-07.

002132B

SIECZKARNIE jednorzędowe, przyczepy samozbierajace. ☎(085)650-19-13.

015323C

SIEWNIK zbożowy AMAZONE 07, siewnik do kukurydzy 4-rzędowy; beczkowóz 6.000 litrów z pompą elektryczną; przewracarkę do siana 4 m; belarkę na pasy Fiatagro; chłodziarkę do mleka 160-litrową. ☎(086)2785-786.

002104A

SILNIK C-3603p. ☎(087)644-58-50.

016038A

SILNIK Leylanda do kombajnu po remoncie, 3.000 zł. ☎(0-85)711-91-79 po 20.00.

015038A

SORTOWNIK do ziemniaków. ☎(086)271-85-83.

002132A

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE do Gazety Współczesnej

SMS-em MAKSIMUM WYGODY!

Aby zlecić ogłoszenie drobne do Gazety Współczesnej wystarczy wysłać SMS na nr 2800

Po wysłaniu sms-a otrzymasz dwa sms-y zwrotne
- pierwszy z instrukcją i numerem telefonu
- drugi z kodem aktywacyjnym

Kod aktywacyjny wyślij (poprzez funkcję PRZEKAŻ) na numer podany w instrukcji

- W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
- Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
- Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków, Cena SMS - 10,98 PLN (z VAT-em).

Regulamin do wglądu w Biurze Ogłoszeń w Białymstoku oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Jak to zrobić? Trzeba wpisać w treści SMS-a:



Wykaz rubryk - ogłoszenia SMS

01 Automoto/kupię
02 Automoto/sprzedam
03 Automoto/naprawy
04 Automoto/autoalarmy
05 Automoto/inne
06 Nieruchomości/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę
09 Nieruchomości/poszukuję
10 Praca/zatrudnię
11 Praca/szukam pracy
12 Usługi/budowa, remont
13 Usługi/transport
14 Usługi/inne
15 Turystyka
16 Rolnictwo/kupię
17 Rolnictwo/sprzedam
18 Zdrowie
19 Nauka
20 Weterynaria
21 Zwierzęta
22 Różne/kupię
23 Różne/sprzedam
24 Różne/inne
25 Komputery/kupię
26 Komputery/sprzedam
28 Maszyny/urządzenia
29 Biznes

SPRZEDAM słomę, siano, bele. Tel. (0-85) 716-01-24. 7628378A

SPYCHACZ DT75, tarcicę iglastą. ☎(087)520-73-51 po 18.00, ☎0692-829-205. 015834C

STODOŁĘ +oborę z placem do zagospodarowania. ☎(085)716-99-25. 015799A

STRUSIĘTA -promocyjne ceny. ☎0502-241-928. 014804A

STRUSIĘTA. ☎(086)275-60-83. 015660A

U-1224, U-1222, U-1014, U-914, MTZ-82, C-385, C-360, C-330, cyklopy, przyczepy. Raty, zamiana. Toczyłowo k.Grajewa. ☎0-502-387-992. 000667A

URSUS 3512 (1996), 1200 Mtg -28.000,- ☎(086)474-26-29, 0604-423-193. 002121A

URSUS C-360 (1983), stan bardzo dobry. ☎(086)279-14-14 po 16.00 lub: ☎0504-170-522. 002171A

URSUS C-360 (1985), 13.000 zł. ☎(0-86)273-13-64. 000678B

URSUSY C-360: (1974), (1986); 1201 (1980). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577. 002131B

WYPRZEDAŻ części do ciągników, Bizona- najtaniej, Elewatorska 52, ☎(085)6518-512. 006624A

WYRÓWNARKĘ i frezarkę do drewna, wyrób rzemieślnika, giętarkę do blachy aluminiowej. ☎0502-069-059. 015834D

ZBIORNIK do mleka okrągły 530 l, stan dobry. ☎(0-86)273-37-35. 000565A

ZBIORNIK mleka 3000 l. ☎(0-86)273-16-09, ☎0-606-342-359. 000668A

ZBIORNIKI 550, 650, 750. ☎(086)27-76-728. 002155A

ZETORY: 5011, 5211, 7245, 8011, 8045, 12145. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577. 002131A

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów. ☎(086)219-20-30. 001915A

DŁUŻYCA: brzoza, iglaste, las. ☎0604-224-918. 001993A

DŁUŻYCĘ sosnowo-świerkową, las. ☎(0-87)565-01-77. 002091A

KUPIĘ grube topole. ☎0608-519-540. 002132A

KUPIĘ las liściasty lub iglasty. ☎0507-080-608. 002091A

KUPIĘ wózek widłowy spalinowy (gazowy) do 1,5t. ☎(0-86)273-80-21. 000670A

LAS. ☎0502-368-651. 014920A

ŚWIERK, sosna, dąb, jesion. ☎0502-368-651. 014941A

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze. ☎(086)474-04-69. 002045A

BARAKOWÓZ. ☎0501-491-962. 000567A

BLACHA DACHÓWKOWA - TANIO. ☎(085)868-18-14. 006367D

BRYCZKĘ 6-osobową. ☎(089)741-44-87. 016160A

CEBULĘ. ☎(061)285-14-82. 000144A

DĄB potarty. ☎0-608-286-989, ☎(0-85)719-61-113. 016157A

DREWNO jabłoniowe 20 msześc. na opał, 600 zł. ☎(085)711-25-95. 016142C

DREWNO opałowe z dowozem. ☎(085)718-46-71, ☎0607-832-874. 016011C

DREWNO- opałowe: iglaste, liściaste. Suwałki i okolice. ☎(087)563-91-36. 001674A

DWA rotatory, 4 komplety opon z felgami 22,5x365 8-otworowe. ☎0607-832-874. 015603A

ETERNIT wysoko i nisko falisty nowy. ☎(0-85)730-16-39. 016019A

GARAŻE, blaszaki- transport, montaż- PRODUCENT. ☎(052)348-71-48, 0608-414-949, ☎(041)263-27-42, ☎(086)271-69-22. 014687A

KLEJ DO STYROPIANU - TANIO. ☎(085)868-18-14. 006367B

KOMPLET mebli dla nastolatków, tanio. ☎(0-85)675-19-91. 016068A

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499. 015777A

LAS sprzedam. ☎(086)216-48-81. 002143B

LOTOS Producent konfekcji damskiej organizuje letnią wyprzedaż od 24.07.2003. Białystok ul. Kleeberga 24. ☎(085)653-56-01, Łomża, al. Legionów 27. 015872A

OKAZYJNIE sklep z pełnym wyposażeniem 45 mkw., 22.000 zł. ☎(085)651-45-17. 016056A

OKNA DACHOWE - TANIO. ☎(085)868-18-14. 006367A

OKNA PCV - TANIO, ☎(085)868-18-14. 006367C

OLEJ napędowy niedrogo z dostawą. ☎0604-331-972. 015661A

OLEJ opałowy „Ekoterm Plus" (cele grzewcze)- autoryzowany dystrybutor. ☎(085)741-80-57. 013783B

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60. 006374A

PRZYCZEPY kampingowe. ☎0(085)743-49-94. 006070A

ROŚLINY wodne. ☎0507-534-213. 015311A

RYBY do oczek. ☎0602-442-416. 014740A

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)653-45-21. 000195A

SILNIKI ford perkins do kombajnów, 2.500 zł. ☎(0-86)271-56-14. 018003A

SUKNIA ślubna AGNES (rozm. 38). ☎0504-444-721. 002171B

SZLIFIERKĘ do wyrobu pomników, jednoramienna, przyczepkę samochodową. ☎(085)682-45-38. 015929A

SZLIFIERKĘ przyścienną. ☎0-601-35-88-44. 016052A

TARTAK w Kuleszach-Kościelnych, sprawny technicznie. ☎(086)476-41-61. 015801A

TRAK taśmowy, cena do uzgodnienia. ☎(085)653-61-18, ☎(087)641-42-42 wieczorem. 015988A

WYPOSAŻENIE spożywczo-warzywnego. ☎0505-019-269. 015828A

ZBIORNIKI na paliwo 5.000 litrów, 10.000 litrów, 2 dystrybutory. ☎(087)644-55-36. 016149A

INNE

WRÓŻKA ELLENI- zdejmowanie klątw i uroków. ☎(085)663-00-25, ☎0600-114-369. 016107A

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

NARZĘDZIA budowlane, rusztowanie. ☎0693-075-248. 016187B

SPRZEDAM

DWIE wykaszarki spalinowe- Husqvarna, ☎(085)718-46-71, ☎0607-832-874. 016011B

KAMAZ wywrotka stan dobry (1981), 5.500 zł. ☎0-501-433-182. 016084B

KLIMATYZACJA. CHŁODNICTWO. NOWE I UŻYWANE URZĄDZENIA SKLEPOWE I GASTRONOMICZNE. MIG - ELEWATORSKA 29A. ☎(085)662-67-67. ODDZIAŁ EŁK. ŁUKASIEWICZA 1, ☎(087)610-44-29. 002345C

KOPARKĘ Atlas (1982), stan bdb, 20.000 zł. ☎0-501-433-182. 016084A

TOKARKĘ 2m, frezarki ALG-100, FWA-39, prasę hydrauliczną PHM-63, zgrzewarkę ZPE-25, nożyce gilotynowe NG-12/2m. ☎0-602-369-784. 016085A

TRAK taśmowy. ☎0603-784-364. 014732A

ZESTAW do przewozu papierówki- Kamaz, ☎(085)718-46-71, ☎0607-832-874. 016011A

MATERIAŁY BUDOWLANE

KUPIĘ

ETERNIT. ☎(085)721-90-65, ☎(085)654-03-32. 016130A

SPRZEDAM

ARTYKUŁY malarskie, pianki „TANDEM", ul. Jurowiecka 31. ☎(085)654-56-77. 015269A

KAMIEŃ ŁUPANY do ogródków skalnych 50 zł za tonę , Świat Kamienia, ☎(085)719-45-95, 0501-057-488. 006694A

KOSTKA GRANITOWA szara, kolorowa, inne, Świat Kamienia ☎(085)719-45-95, 0501-057-488. 006694B

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10. 006127A

BLACHARKA samochodowa, remonty silników; tanio. Okolice Raczek. ☎0693-765-227. 006688A

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, Łapy, Mostowa 9. ☎0501-175-309, ☎0505-053-130. 015247A

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe agregatem, doświadczenie; od 16 zł/mkw., VAT. ☎0602-521-018, (0-86)477-16-93. 004202A

TYNKI gipsowe agregatem. ☎(0-85)741-92-92, 0503-163-924. 003219A

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856. 006293A

BUDOWA, REMONT

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25. 006383A

ARCHITEKTONICZNE projektowanie. ☎0501-939-240. 003775A

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95. 003756A

BUDOWY, przebudowy domów, obór, udojni, innych obiektów, remonty. Ełk, ☎0600-506-507 (0-87)621-22-73. 006143A

CYKLINOWANIE, centralne ogrzewanie, remonty. ☎(0-85)743-32-21, 0504-119-775. 005839A

DACHY, elewacje maluję. ☎(0-85)744-21-36. 004151B

DACHY, więźby, krycie. ☎0602-593-597. 003245A

DOMKI letniskowe, garaże, ogrodzenia, kamień, klinkier. ☎0691-727-904. 003602A

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25. 006363B

DŹWIGAMI. RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825. 006080A

GLAZURNIK - remont. Suwałki, ☎0606-588-365. 006362A

INDECO - szafy, kuchnie, pokoje dziecięce, Warszawska 13, tel. (085)743-57-52, Wasilkowska 22c, tel. (085)675-01-90. 002650A

KOMINKI- fachowiec. ☎(087)516-37-58. 001797A

KOMPLEKSOWO remonty, wykończenia mieszkań, od A do Z. ☎0501-312-965. 009243A

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639 006355A

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56. 003766A

MURY, ogrodzenia, klinkier, stany surowe, wykończenia wnętrz. ☎(085)749-21-38, 0600-220-366. 034961A

OGRODZENIA z kamienia, grille itp. ☎0607-703-870. 002134A

PŁOTY, fundamenty, kominki z kamienia wymuruję. ☎(0-85)741-83-07. 006892A

POLBRUK, starobruk, kostka granitowa- kompleksowo. ☎(0-85)653-57-03, ☎0-607-044-543. 014006A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0607-288-718. 003773A

REMONTOWO-BUDOWLANE, stany surowe, klinkier. ☎0608-266-708. 014433A

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510. 003227A

REMONTY, wykończenia, solidnie, tanio. ☎ 0602-250-026. 004134A

REWELACYJNE, najnowocześniejsze, ekologiczne piece centralnego ogrzewania na zboże i inne odpady. ☎0604-29-19-65, ☎0506-17-88-26. 001686A

SCHODY drewniane -doświadczenie. ☎(085)739-24-80. 015828A

INDECO®
SZAFY, GARDEROBY, SYPIALNIE, BIURA, POKOJE DZIECIĘCE
Białystok
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Warszawska 13, tel. 743-57-52
Sokółka
Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0606-916-372
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Indywidualne projekty
Imex S.C.
Wasilkowska 22C, 675-01-90
www.imex.bialystok.pl
J635003gwbh

SIDING profesjonalnie. ☎(0-85)651-03-53, 0603-704-661. 030019A

SPYCHARKĄ DT 100. ☎(0-86)275-39-08. 004146A

STANY surowe, remonty, wykończeniówka pod klucz, docieplanie, hydraulika, elektryka. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92. 004150A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727. 003785A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53. 006365A

TYNKI gipsowe agregatem. ☎0608-474-270. 000560A

TYNKI, docieplanie; tanio, szybko, solidnie. Cały kraj. ☎0608-787-460, (0-29)751-62-03. 006549A

UKŁADANIE paneli, sidingów. ☎0501-173-615. 003740A

USŁUGI budowlane, ogrodzenia, klinkier, kamień. ☎0609-885-058. 005834A

WYKONUJĘ płoty, kominki, oczka z kamienia. ☎(0-86)218-01-91. 050875A

WYKOPY, pogłębianie stawów koparkami linowymi. ☎(0-86)272-26-37, ☎0-505-027-228. 000666A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY -PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17. 006354A

ZLECĘ wymurowanie muru z granitu. ☎0502-539-699. 016118A

ELEKTRYCZNE

ELEKTRYCZNE -0609-735-308. 001936A

ELEKTRYKA - szybko i solidnie. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92. 004920B

INSTALACJE elektryczne, alarmowe, domofony, anteny. PROMOCYJNE CENY. ☎0502-773-368, 0505-032-500. 006372A

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod-kan, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879. 005118A

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
D638003gwbh

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00. 004938A

HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-815-377. 005425A

HYDRAULIK. ☎(085)719-73-19, ☎0601-502-282. 014304A

KOMPLEKSOWE usługi hydrauliczne. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92. 004920A

ANTENY

ANTENY -montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78. 043272A

CENTRUM Cyfra+. ☎(0-85)654-54-68. 043272C

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-45-78. 043272D

MEBLE

BLATY, parapety -hurt, cięcia na wymiar. ☎(0-85)651-67-40, 652-63-48. 005792A

KUCHNIE, zabudowy, tanio. ☎(0-85)718-34-39. 003793A

KUCHNIE, zabudowy. ☎(085)662-70-15. 015573A

MEBLOLAND- kuchnie, zabudowy- solidnie. ☎(0-85)652-58-56. 014096A

RENOWACJA antyków -tapicerka. ☎0600-167-260. 005816A

STOŁY- ławy ogrodowe- barowe z grubego drewna. ☎(085)737-55-42. 015751A

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93. 005457A

TAPICERSTWO - naprawy, przeróbki. ☎(0-85)741-93-33. 005804A

NAPRAWA AGD

AGD - automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72. 005326A

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński. 005809A

CHŁODNICTWO, PRALKI. ☎(085)743-18-47, ☎0606-342-131. 015538A

LODÓWKI, zamrażarki - naprawa. ☎(085)67-55-833. 014756A

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk. 005815A

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966. 015856A

PRZEPROWADZKI

SOLIDNIE i tanio. ☎(0-85)742-15-28. 013572A

REMONTY

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - produkcja, montaż. ZPU Kleosin, Tuwima 8, ☎(085)747-41-87 (7.00-16.00). 004823C

DOCIEPLENIA budynków pianką (wtryskowe). ☎(0-85)718-76-11, ☎0-602-33-80-86. 013490A

MALOWANIE strukturalne. ☎0601-344-030. 009884A

MARKIZY tarasowe, balkonowe - oferta jakiej jeszcze nie było, Handlowa 7, ☎(085)742-20-88 (8.00-17.00). 004823A

ROLETY, żaluzje, moskitiery- promocja wiosenna. Białystok, Handlowa 7, ☎(085)742-87-64 (8.00-17.00). 004823B

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł), wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

.....
.....
.....

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

ilość publikacji
☐ x 3 zł ☐ x 6 zł
☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: _____
adres, kod pocztowy: _____

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
  - ☐ MEBLE
- PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ agencje
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
  - ☐ dzierżawę
- AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ RÓŻNE
- ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
  - ☐ producenci
  - ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
- RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Radnemu, Członkowi Zarządu Powiatu Kolneńskiego
Panu
JANOWI LUTRZYKOWSKIEMU
wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu tragicznej śmierci
SYNA
składają:
Przewodniczący Rady i Zarząd Powiatu
oraz pracownicy Starostwa Powiatowego w Kolnie
N2170003gjbl

100 nagród dla prenumeratorów

W lipcu prenumeratorzy otrzymali specjalne karty z pierwszą z trzech krzyżówek „serialowych". Czytelnikom, którzy przysłali rozwiązania przyznaliśmy 100 nagród.

Skórzane etui na klucze z logo „Współczesnej" otrzymają (alfabetycznie): Bałdowska Bronisława (Kraśniany), Best Irena (Przerośl), Bielecki Zdzisław (Czerwonka), Biernacki Kazimierz (Poświętne), Bogdanowicz Anna (Supraśl), Boguszewski Tadeusz (Zambrów), Chilicki Stefan (Sztabin), Czajkowski Andrzej (Łomża), Czyrska Teresa (Białystok), Dembowski Stanisław (Lewkowo Stare), Dobrzańska Anna (Nowogród), Dudek Jerzy (Zambrów), Dzierżak Edward (Dzierżki), Fiedorczuk Henryk (Hryniewicze), Formejster Halina (Kalinowo), Godlewska Jadwiga (Rutki), Gogolewska Krystyna (Jeżewo Nowe), Grabowska Zofia (Nowe Racibory), Grędziński Antoni (Biernatki), Grórzewski Mirosław (Michałowo), Gurłacz Monika (Kalinówka Kościelna), Hołowieszko Anna (Gabrylewszczyzna), Jankowski Ryszard (Jabłoń Kościelna), Jankowski Henryk (Rydzewo), Jaszczołt Wojciech (Winna Wypychy), Kibitlewska Zofia (Filipów), Kołakowski Marek (Wola Zambrowska), Kołnacka Irena (Zaborowo), Kołpak Czesława (Białystok), Kondracka Mirosława (Jaziewo), Kondracka Bożena (Sztabin), Konik Ryszard (Sikory), Kossakowska Cecylia (Kapice Stare), Kragiel Barbara (Białystok), Krysiewicz Tomasz (Kruszewo), Kuczerepa Anna (Rudzie), Kuczyńska Halina (Suwałki), Kujawska Krystyna (Brańsk), Kunikowski Bartosz (Białystok), Lewczuk Tatiana (Orla), Lisicka-Kramkowska Emilia (Boćki), Lubawicka Elżbieta (Wojny Pogorzel), Łazowski Jan (Bronka), Łętowska Halina (Święck Wielki), Maciejewska Elżbieta (Stożne), Maciorowska Grażyna (Prostki), Marczyński Lucjan (Strabla), Mielniczek Janusz (Sztabin), Mościcka Ewa (Kobylin Kuleszki), Motyleł Katarzyna (Nowinka), Myszkowski Lech (Suwałki), Narewski Tadeusz (Biebrza), Nieścieruk Roman (Lewkowo Nowe), Nowak Halina (Czerwonka), Nowowiejski Edmund (Zambrów), Osiecka Zofia (Świdry), Pankiewicz-Pawluczuk Jelena (Białystok), Pezowicz Regina (Romany), Potoczny Michał (Białystok), Prawdzik Tadeusz (Biernatki), Pruszko Jan (Wizna), Rafałko Helena (Niewiarowo), Rydzewski Czesław (Wypychy), Sadowska Teresa (Suwałki), Sadowski Jarosław (Sztabin), Salwin Jan (Łomża), Sidoruk Inocenty (Hajnówka), Sieńko Grzegorz (Głęboczyzna), Skórzewski Stanisław (Ełk), Skrocka Zdzisława (Kalinowo), Słowikowska Elżbieta (Białystok), Stański Bogusław (Andryjanki), Stepaniuk Ewa (Czeremcha), Sutuła Jan (Laski Wielkie), Szarko Jan (Dubiażyn), Szekowski Jan (Grabowiec), Sztabiński Stanisław (Frącki), Szymaniuk Jan (Siemianówka), Szymańska Agnieszka (Krypno Kośc.), Szyperek Józef (Lachowo), Szypulewski Czesław (Olszanka), Tarasiewicz Roman (Gródek), Toczyłowska Zofia (Guty Rożyńskie), Trocki Czesław (Biernatki), Trzcianowska Maria (Liski), Tworakowska Bożena (Zambrów), Urban Czesława (Grabowo), Uryn Wiesława (Szczepankowo), Wasilczyk Elżbieta (Pisanica), Wasilewski Witold (Dębowo), Wasilewski Wiesław (Zucielec), Wasiluk Halina (Białystok), Wierzbicki Dariusz (Ciechanowiec), Wilczewski Piotr (Białousy), Woźnialis Piotr (Wołyńce), Wyrwas Irena (Ptaki), Wyrzykowski Andrzej (Faszcze), Zajkowski Jerzy (Stankuny), Zawadzki Zdzisław (Chomontowo), Żukowski Tomasz (Suchowola).

Gratulujemy! Po nagrody zapraszamy do Biura Gry „Gazety Współczesnej" (Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25 na parterze) do 14 sierpnia. Inny termin lub miejsce odbioru etui (np. w naszych oddziałach) prosimy ustalać telefonicznie: (085) 748 74 22.

Drugą z serii krzyżówek serialowych prenumeratorzy otrzymają za tydzień, w piątek, 1 sierpnia br.

(jn)

OKNA I DRZWI

NOWY salon z oknami, wysokie rabaty do 35%. „Budirem" Dojlidy Fabryczne 1, (085)743-73-85. 006197A

DACHY

DACHY maluję: Łomża. ☎0602-522-893. 004151A

DACHY, więźby, krycie wiórem. ☎0603-68-99-73. 006569A

MALOWANIE dachów. ☎(086)271-71-54. 011780A

ZROBIĘ więźby dachowe na zamówienie. ☎0507-080-608. 002091B

ŚLUSARSKIE

NAPRAWA części zamiennych do maszyn rolniczych. ☎(085)718-86-33. 016096A

KLIMATYZACJA

„KLIMART" - klimatyzacja pomieszczeń, ul. Branickiego 31. ☎(085)743-74-65. 003255A

KLIMATYZACJA, wentylacja. ☎(0-85)743-55-67, 0501-183-530. 002780A

WENTYLACJA, klimatyzacja. ☎0600-758-655. 006689A

TRANSPORT

BUS osobowo-towarowy, przejazdy - przewozy. ☎0693-319-157. 006656A

BUS OSOBOWO-TOWAROWY, TANIO. ☎0505-333-309. 028211A

OKĘCIE, inne; tanio. ☎0501-703-269. 004237A

STAREM żwir, piasek, inne. ☎0-600-706-544. 014653A

USŁUGI transportowe naczepą niskopodwoziową 25 ton. ☎0502-258-522. 050555A

ZŁOM wywiozę, własny transport, możliwość zapłaty. ☎(085)654-54-00. 003257A

INNE

ELEWACJE, tynki, solidnie. ☎0695-423-605, 0506-384-678. 004200A

FRYZJERKA domowa; Łomża. ☎0602-882-948. 006717A

GRY, automaty - wstawiam. ☎0606-22-60-20. 002071B

INTROLIGATOR. ☎(0-85)732-51-01. 012812A

KOSMETYKI Oriflame, homeopatyczne. Przywiozę na telefon. ☎(0-85)654-63-50, 0695-466-131. 006658A

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.500 zł. ☎0601-566-181. 009725B

PORCELANOWE FOTOGRAFIE, WYSTAWA, ZAMÓWIENIA - DWORZEC PKS. ☎(085)730-30-30. 013949A

STRZYŻENIE psów: Łomża. ☎0602-522-893. 004151C

TARTAK Kraśniany koło Sokółki sprzedaje tarcicę w cenie od 295 zł. ☎(0-85)711-12-60, 0609-478-784. 003741A

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. ☎0600-326-282. 004815A

USŁUGI KOMINIARSKIE Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445. 004818A

WYKOPY koparką, wyburzanie, prace rozbiórkowe. załadunek, wywóz. Żwir, kamień na skalniak, czarnoziem. ☎(0-86)279-04-05, 0606-389-464. 004149A

ZŁOM wywiozę. ☎0506-828-345. 006683A

ZAKŁADANIE ogrodów i systemów nawadniających. ☎0-602-313-182. 014946A

ROLNICTWO

BIELĘ obory, chlewnie. ☎0602-783-424. 002318B

KOMBAJNEM zbożowym z rębakiem do słomy, okolice Łomży. ☎0502-258-522. 006556

USŁUGI kombajnem: Bizon Rekord Z-058, New Holland TC56. ☎(0-87)619-74-77. 006578M

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

LIMUZYNA. MERCEDES 420-SLE. KLIMATYZACJA: WESELA. BANKIETY. KONFERENCJE. ☎0502-432-727. 003272A

NOWA KLIMATYZOWANA SALA BANKIETOWA ORGANIZUJE WESELA. BANKIETY. WSZELKIE IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE. CENY PROMOCYJNE. ☎(0-85)651-32-89, 0602-335-702. 004012A

WESELA - mercedes 600 SEL. ☎0507-940-058. 003214A

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27. 003224A

ZESPÓŁ muzyczny najtaniej. ☎0502-038-944. 003194A

ZESPÓŁ muzyczny profesjonalnie. ☎(0-86)271-85-97. 003216A

ZESPÓŁ weselny. ☎(0-85)715-63-13. 002351A

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Zakład Energetyki Cieplnej Wodociągów i Kanalizacji w Choroszczy Sp. z o.o.
16-070 Choroszcz, ul. Sienkiewicza 25A, tel. (085)719-11-08, 719-31-95, e-mail: ZEC@wp.pl
ogłasza przetarg na wykonanie wodociągu we wsi Złotoria woj. podlaskie:
- rury PCV DN 100 -1160 m,
- DN 150 -1758 m.

Termin realizacji - 5.09.2003. Wadium - 2.000 zł.
Kryteria wyboru ofert: Cena (koszt)- 100%
Specyfikację istotnych warunków zamówienia (cena: 150 zł) do odebrania w biurze spółki lub za zaliczeniem pocztowym na konto B.S. O/Choroszcz **80600004-1305542-27011-11**.
Osoba uprawniona do kontaktów mgr inż. A. Amielan tel. j.w.
Termin składania ofert: 31.07.2003 do godz. 10-tej. Otwarcie ofert 31.07.2003 godz. 12.00. Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych. W przetargu mogą brać udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19, ust. 1, art. 22, ust. 7 ustawy o zamówieniach publicznych i spełniają warunki określone w specyfikacji.

M1622903gwbo

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia Odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej w dniu:

- 30,31.07 i 5.08.2003. od godz. 9.00 do 15.00 w m. Siemiatycze ul. Grodzieńska, Fabryczna, 3 Maja, wschodnia strona placu Jana Pawła II
- 1.08.2003. od godz. 8.30 do 14.00 w m. Malinniki, Baranowce, Zaleszany, Suchowolce wieś i hydrofornia, kol. Saki
- 4.08.2003. od godz. 9.00 do 14.00 w m. Orzeszkowo, Jakubowo, Wygon, Łozice, Topiło, Podtrościniec, Zatrościniec, Porejewo, kol. Jagodniki, Kol. Jagodniki, kol. Pasieczniki Duże.
- 6.08.2003. od godz. 9.00 do 14.00 w m. Eliaszuki, Michnówka, kol. Lewkowo Stare
- 7.08.2003 od godz. 9.00 do 14.00 w m. Brańsk ul. Binduga, Poniatowskiego, Sportowa, Kopernika, Ogrodowa, Senatorska, Sienkiewicza, Kościelna, Rynek, Boćkowska.
- 8.08.2003 od godz. 8.00 do 14.00 w m. Chytra, Dubicze Osocze, Nowe Berezowo, Szostakowo, Osówka, Kojły, kol.Nowokornin IV, Zbucz wieś i stacja paliw, Stare Berezowo, Mochnate wieś i RSP, Stary Kornin wieś i RSP.

Wyłączenie spowodowane będzie przeglądem urządzeń energetycznych.
Za wynikłe niedogodności przepraszamy.

M1623203gwbo

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

MECHANIKA i kombajnistę. ☎(085)716-94-01. 016211A

POMOCNIKA na budowę. ☎(085)675-50-79. 016211B

ZATRUDNIĘ pracownika do sklepu motoryzacyjnego, z doświadczeniem: Łomża. ☎(086)2160-675, 0503-331-741. 002173A

AUTOMOTO

SPRZEDAM

MITSUBISHI galant (1995) 1,8 162.000 km, granatowy metalik, 20.000 zł. ☎0608-619-885. 016218A

POLONEZ. ☎0694-233-518. 016234A

SKUTERY, motorowery, Ełk. Wojska Polskiego 37. ☎(087)621-76-54. 000581A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

4-POKOJOWE 69 mkw., 2 balkony, Suwałki, 1-go Maja. ☎(087)566-44-26 wieczorem. 002144A

DZIAŁKĘ budowlaną -Krzywe k.Suwałk. 10 zł/mkw. ☎0503-155-782. 016236A

MIESZKANIE 60 mkw. ☎0696-481-091. 016230A

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

SPRZEDAM niedrogo działkę budowlaną 6200 m kw. 20 km od Białegostoku, telefon, prąd, woda, blisko las, przy asfalcie. ☎(085)749-14-31, 0502-096-322. 016222A

UHOWO - dom 110 mkw., działka 1000 mkw. ☎0600-242-507. 016228A

WYNAJMĘ

MIESZKANIE kobiecie na pomoc domową, Ełk. ☎(087)610-43-05. 000582A

STANCJE

POKÓJ w bloku. ☎(085)652-24-76. 016224A

UCZENNICOM, studentkom. ☎(085)683-31-99. 000153A

TURYSTYKA

MAZURY- domki letniskowe nad jeziorem Selment Wielki k.Ełku, malownicze położenie, niedrogo. ☎0-604-075-764. 016206A

ZWIERZĘTA

ZAGINĄŁ czarny długowłosy kundelek- Białystok, ul. Żabia. Nagroda. ☎(085)652-32-30. 016231A

BIZNES

KREDYTY - Zadzwoń! Poznaj oferty 5-ciu banków. Gotówkowy bez poręczenia w 48 H! Sprawdź - na jaki kredyt Cię stać! Św.Rocha 10A. lok 106. ☎744-58-42. 016221A

MASZ PROBLEM ZE SPLATĄ INNYCH KREDYTÓW -POSIADASZ NIERUCHOMOŚĆ, ZMIEŃ WSZYSTKIE SWE ZADŁUŻENIA W JEDNĄ DŁUGĄ TERMINOWĄ POŻYCZKĘ. ☎(085)744-58-42. 016223A

SPRZEDAM sklep spożywczy 80 mkw. Kuźnica Białostocka. ☎0505-148-812. 016214A

ROLNICTWO

SPRZEDAM

DOMINATOR 80, heder 4,5. ☎(086)278-41-29. 002172A

LAS z ziemią. ☎(085)663-18-93 po 17.00 016212A

SCHŁADZALNIKI mleka: 700L -3.500 zł, 1000L. -4.000 zł, 1500L. -8000 zł, 1.650L. -8.000 zł, 2000L. -8.500 zł, 2500L. -9.000 zł. Cena z montażem i gwarancją. ☎0604-521-402. 016207A

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice -naprawa, wymiana, remonty ciągników. ☎(085)741-26-06. 016227E

RÓŻNE

SPRZEDAM

PIEC piekarniczy RRK, tanio! ☎(085)743-10-33. 016210A

ZBIORNIKI na szamba 10, 20, 60 tysięcy litrów. ☎(087)566-78-97. 002140A

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTO - kosmetyka samochodowa. Renowacja starych lakierów, pranie tapicerek. Faktury Vat. ☎0694-047-050. 016239A

BUDOWA, REMONT

NOWOŚĆ!!! Kominki z płaszczem wodnym centralnego ogrzewania, powierzchnia grzewcza do 300 mkw., plus bieżąca ciepła woda, cena 3.450 zł (28 KW). ☎0507-583-861. 000580A

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302. 016233A

INNE

USLUGIELEKTRYCZNE -montaż, konserwacja, naprawa, modernizacja instalacji elektrycznych, odgromowych itp. Automatyka przemysłowa. Łomża. ☎0694-116-848. 016213A

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

SPECJALNA OFERTA
reklamy z
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w
10 MIASTACH W POLSCE

KATOWICE	KRAKÓW
LUBLIN	WROCŁAW
POZNAŃ	SZCZECIN
GDAŃSK	ŁÓDŹ
KIELCE	WARSZAWA

94-77
Informacja Gospodarcza
www.tai.pl
www.9477.pl
Telefoniczna Agencja Informacyjna

SPARINGI, SPARINGI



FOT. T. MOĆKUN

W środę regionalni trzecio- i czwartoligowcy rozgrywali mecze towarzyskie. Przebywająca na zgrupowaniu w Ciechanowcu trzecioligowa Mlekovita pokonała Koronę HiD Ostrołęka 2:1 (2:0). Podopieczni trenera Adama Popławskiego zaprezentowali się z dobrej strony. Górowali wyraźnie nad słabszymi rywalami, a w strzeleniu większej ilości goli przeszkodziła im słabsza skuteczność. Po przerwie trener Popławski dał szansę dublerom, co skrzętnie wykorzystali rywale. Po jednym z błędów „mlecznej" defensywy strzelili gola honorowego. Z zespołem Mlekovity od kilkunastu dni trenuje Marek Stepczyński (Olimpia Zambrów), który prawdopodobnie będzie reprezentował barwy trzecioligowców w nadchodzącym sezonie.

Mlekovita Wysokie Mazowieckie – Korona HiD Ostrołęka 2:1 (2:0). Zwierciadłowski (30, 40) – dla gości (60).

Mlekovita: Mariak – Morawski, Kowalewski, Pracz, Flery, Staniórski, Krasucki, Papiernik, Kapelewski, Zwierciadłowski, Świerzbiński. Na zmiany wchodzili: Dobecki, Skupiewski, Waluk, Mioduszewski, Danowski, Buczyński, Włodkowski, Jakuszewski, Rogowski.

Trener Warmii Piotr Zajączkowski testuje nowych zawodników, a prezes z umiarkowanym optymizmem wyraża się o sytuacji finansowej klubu. Zgodnie z obietnicą byłego prezesa Mirosława Purzeczki, na konto klubu wpłynęła część kwoty transferowej za Pawła Sobolewskiego. Mało pocieszające natomiast są wieści zza oceanu, bo najprawdopodobniej w rundzie jesiennej zabraknie Łukasza Żukowskiego przebywającego w USA. W środę Warmia grała sparing z Niemnem Grodno (I liga białoruska), który szykuje się do występu w Pucharze UEFA (Niemen, 14 sierpnia zmierzy się w Mińsku, z Steauą Bukareszt). W tym stojącym na dobrym poziomie meczu testowani w Warmii byli: Tomasz Zega (ostatnio Wigry Suwałki), Grzegorz Jóźwiak (Sparta Brodnica), Adam Wyszyński (Wigry Suwałki), Krzysztof Sulżycki (Czarni Olecko), Patryk Gablica (MKS Szamotuły), Sławomir Makowski (Powiśle Dzierzgoń) i Konrad Bukin (Jagiellonia Białystok). Trener Zajączkowski zadowolony był z postawy piłkarzy, pochwalił cały zespół za ambicję.

– Remis z pierwszoligowcem nie przynosi ujmy. To dopiero początek konsolidacji zespołu, gdyby udało się załatwić transfery aktualnie testowanych zawodników, nie będzie źle – powiedział trener Warmii.

Warmia Mlekpol Grajewo – Niemen Grodno 1:1 (1:1). Grabowski (18) – Bałtruszewicz (42-karny).

Warmia: Masłowski – Zega, Jóźwiak, Wyszyński, Sulżycki, Gablica, Makowski, Radziński, Struzik, Grabowski. Wchodzili: Świderski, Bukin, Guzowski, R. Sobolewski, I. Piwko.

W Suwałkach Wigry pokonały 3:0 Płomień Znicz Biała Piska. Pierwsza połowa to przewaga suwalczan, którym rywale pozwalali na swobodną grę, zostawiając zbyt wiele swobody w środku boiska. W 16 minucie sędzia podyktował jedenastkę dla Wigier, na gola zmienił go Rafał Trocki. Sześć minut później, po zagraniu z lewej strony Bartosiaka na 2:0 podwyższył Damian Wojtulewicz. Trzy minuty przed końcem I połowy, po zagraniu Tomasza Bajko, na 3:0 dla Wigier podwyższył Kamil Lauryn. W drugiej połowie goście skrócili pole gry, szybciej i zdecydowanie zaatakowali suwalczan. Wyprowadzali groźne kontry, ale nie potrafili pokonać Karola Piaścika.

Wigry Suwałki – Płomień Znicz Biała Piska 3:0 (3:0). Trocki (16-karny), Wojtulewicz (22), Lauryn (42).

Wigry: Szyszko (46 Piaścik) – Pietkiewicz, Dębkowski, Czereszewski (40 Kuźma), Bartosiak, Kotowski (65 Rusanowski), Wojtulewicz (46 Tomkiewicz), Trzaskalski (65 Makowski), Trocki (75 Kotowski), Lauryn (46 Feliks), Bajko (65 Wojtulewicz).

Tur Bielsk Podlaski – Sokołów Sokołów Podlaski 2:3 (1:2). Niwiński (22) i Pieczyński (90) – Krysiński (31, 35), Olędzki (80). **Olimpia Zambrów – KS Stawiski 5:1 (3:0).** W. W. Kowalczyk 3, Rosiński 2 – Sawicki. **ŁKS Łomża – Hetman Białystok 3:2 (0:1).** Sawko (51), Pieczywek (54), Śliwecki (62) – Surynowicz (27, 82). **Sparta Augustów – Promień Mońki 2:0 (2:0).** samobój, Gorszewski.

(LOS, tam, PS)

Liga Mistrzów – dziś losowanie 3. rundy

Lazio, Ajax czy Benfica?

Piłkarze Omonii Nikozja będą rywalami krakowskiej Wisły w drugiej rundzie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów. Omonia wygrała w Pawłodarze rewanżowy mecz pierwszej rundy z kazachskim zespołem Irtysz 2:1 i zdobyła awans. W drugiej rundzie Wisła będzie 30 lipca gospodarzem pierwszego meczu, a Omonia, 6 sierpnia, spotkania rewanżowego.

Jeśli wiślakom uda się pokonać zespół z Cypru, to w trzeciej rundzie kwalifikacji trafi na jedną z następujących ekip: Celta Vigo, Deportivo La Coruna, Lazio Rzym, Galatasaray Stambuł, Borussia Dortmund, Chelsea Londyn, AEK Ateny, Dynamo Kijów, Ajax Amsterdam, Newcastle United, Glasgow Rangers, Sparta Praga, Lokomotiw Moskwa, Olympique Marsylia, Club Bruges, Grasshoppers Zurych, Benfica Lizbona i Austria Wiedeń. Zadecyduje o tym dzisiejsze losowanie w szwajcarskim Nyonie.

Rzuty karne zadecydowały o awansie SK Tirana w rywalizacji z Dinamem Tbilisi. Oba zespoły wygrały na własnych boiskach po 3:0 i po środowym meczu w Tiranie trzeba było przeprowadzić serię rzutów karnych. Wygrali gospodarze i oni grać będą w drugiej rundzie kwalifikacji.

Pecha mieli piłkarze Skonto Ryga. W środę prowadzili 3:0 w rewanżowym meczu ze Sliemą Wanderers i byli bliscy awansu. Bramka Joe Brincata w ostatniej minucie gry sprawiła, iż w drugiej rundzie grać będą Maltańczycy.

Wyniki:

Irtysz Pawłodar – Omonia Nikozja 1:2 (1:0). Muslim Agajew (22) – Rainer Rauffmann (63), Nicolaos Georgiou (90). Pierwszy mecz – 0:0. Awans: Omonia Nikozja.

Leotar Trebinje – CS Grevenmacher 2:0 (1:0). Pierwszy mecz – 0:0. Awans: Leotar Trebinje. **Skonto Ryga – Sliema Wanderers 3:1 (1:0).** Pierwszy mecz: 2:0 dla Sliemy. Awans: Sliema Wanderers. **FBK Kowno – HB Toershavn 4:1 (3:1).** Pierwszy mecz: 1:0 dla FBK. Awans: FBK Kowno. **HJK Helsinki – Glentoran Belfast 1:0 (0:0).** Pierwszy mecz: 0:0. Awans: HJK Helsinki. **Flora Tallin – Szeriff Tiraspol 1:1 (0:0). Pierwszy mecz: 1:0 dla Szeriffa. Awans: Szeriff Tiraspol.** SK Tirana – Dinamo Tbilisi 3:0 (3:0, 1:0), 4:2 w karnych. **Pierwszy mecz: 3:0 dla Dinama. Awans: SK Tirana.** Bohemians Dublin – BATE Borysów 3:0 (2:0). **Pierwszy mecz: 1:0 dla BATE. Awans: Bohemians Dublin.** Barry Town – Vardar Skopje 2:1 (1:0). **Pierwszy mecz: 3:0 dla Vardaru. Awans: Vardar Skopje.** KR Reykjavik – Pjunik Erewan 1:1 (0:0). **Pierwszy mecz: 1:0 dla Pjunika. Awans: Pjunik Erewan.**

W drugiej rundzie kwalifikacyjnej LM spotkają się: MTK Budapest (Węgry) – HJK Helsinki (Finlandia), Pjunik Erewan (Armenia) – CSKA Sofia (Bułgaria), FBK Kowno (Litwa) – Celtic Glasgow (Szkocja), Leotar Trebinje (Bośnia i H.) – Slavia Praga (Czechy), Szeriff Tiraspol (Mołdawia) – Szachtar Donieck (Ukraina), MSK Zilina (Słowacja) – Maccabi Tel Awiw (Izrael), Bohemians Dublin (Irlandia) – Rosenborg Trondheim (Norwegia), NK Maribor (Słowenia) – Dinamo Zagrzeb (Chorwacja), CSKA Moskwa (Rosja) – Vardar Skopje (Macedonia), Rapid Bukareszt (Rumunia) – RSC Anderlecht Bruksela (Belgia), Partizan Belgrad (Serbia i Czarnogóra) – Djurgarden Sztokholm (Szwecja), Wisła Kraków – Omonia Nicosia (Cypr), FC Kopenhaga (Dania) – Sliema Wanderers (Malta), SK Tirana (Albania) – Graz AK (Austria).

(PAP, PS)

MOIM ZDANIEM

Licencyjne fiku-miku

„Brać się do roboty, naprawiać stadiony, remontować szatnie, bo nie dostaniecie licencji" – straszyła piłkarska centrala kluby. Tu i ówdzie potraktowano to poważnie, gdzie indziej wzruszano ramionami. Samo życie. Wreszcie w lipcu komisja licencyjna zaczęła przyznawać wspomniane „prawo na grę". Efekt: aż 4 podlaskie kluby nie otrzymały licencji, a kilka wcale się nie ubiegało o nią. Pamiętając, że jeszcze wczesną wiosną jedną z głównych barier w uzyskaniu licencji, był fatalny stan obiektów uznałem, że się on nadzwyczajnie poprawił. No i postanowiłem obejrzeć na własne oczy te odnowione stadiony i boiska odpowiadające surowym licencyjnym normom (szatnie, prysznice, bezpieczne przejścia, toalety, itp.).

Korzystając z ostatnich dwóch upalnych weekendów wybrałem się do kilku miejscowości, których boiska kiedyś szczególnie sobie upodobałem ze względu na ekologiczną czujność. Nikt nie niepokoił tam matki-natury próbując budować, remontować czy choć naprawiać sportowy skansen... No i obejrzałem te stadiony, boiska, łąki, pastwiska (niepotrzebne skreślić). Wyraźnie widziałem nieistniejące szatnie, prysznice, ogrodzenia, a także bezpieczne przejścia między boiskiem a zapleczem. Zapomniałbym – były też toalety dla publiczności, zawodników i sędziów, do złudzenia przypominające drewniane, rozpadające się sławojki. Niektóre były tak starannie ukryte, że... wcale ich nie było.

Odwiedzone kluby grają od IV ligi po B klasę. Łączy je jedno – otrzymały już licencje z podlaskiej centrali. Prawdopodobnie głównie za wspominaną już ekologiczną czujność. Próbowałem to potwierdzić w siedzibie związku. No i dowiedziałem się, że są tam ludzie prawdziwie i głęboko wierzący w słowo pisane. Jako, poniekąd, twórca „słowa pisanego" poczułem szczere wzruszenie. Skąd pewność, że wierzą? Ano gdy spytałem niewinnie przedstawiciela związku, czemu przyznano licencje, skoro stan większości stadionów jest wciąż niezmiennie tragiczny usłyszałem, że komisja uwierzyła w to, co napisali we wnioskach działacze. A, że kluby zapewniały, że są w porządku (zdziwilbym się, gdyby dobrowolnie przyznały się, że nie są) to i dostały licencje. Mój rozmówca zapewnił mnie, iż „ktoś kiedyś odwiedzi stadiony i porówna z deklaracjami we wnioskach", a w razie czego – licencję się odbierze. Kto jest w porządku ten może spać spokojnie.

Co oznacza odebranie licencji? Ano tyle, że klub zostanie karnie wycofany z rozgrywek – powiedzmy IV ligi, bo jego stadion jest zbyt kiepski. Co dalej? Powinien być dopuszczony do rozgrywek w tej lidze, w której jego kiepski obiekt będzie w sam raz – np. w okręgówce lub A klasie. Nastąpi to w sierpniu, wrześniu lub październiku (w zależności kiedy szacowna komisja trafi na stadion). Wtedy to czwartoligowiec X, miast do następnego rywala, pojedzie do... A klasy. A klub Y z okręgówki poleci do B klasy. Pewne jest że polecą, bo stadiony, boiska, łąki, pastwiska (niepotrzebne skreślić) nie odpowiadają normom licencyjnym. Efekt: potężne zamieszanie, zmiana terminarzy, rozgrywanie zaległych meczów, walkowery. Może się wtedy okazać, że w którejś lidze nie ma już o co walczyć, bo po karnym wycofaniu „nielicencyjnych" nie ma już potrzeby nikogo degradować do niższej ligi. No, chyba, że działacze przymkną oko na to i owo lub wręcz zawiążą sobie opaski.

W ten ostatni scenariusz najbardziej wierzę, bo to pozwoli uniknąć zamieszania w trakcie rozgrywek. Spowodowanego głęboką wiarą w pisemne deklaracje działaczy. A, że w ten sposób skrzywdzi się te kluby, które licencje potraktowały poważnie, wyremontowały stadiony i ciężko pracowały nad ich dostosowaniem? Trudno. Po co się frajerzy tak starali? Aha... Zapomniałbym o ośmieszeniu związkowego prawa, które zostanie „olane" i ogólnym ośmieszeniu związku i samych licencji. No, chyba że się mylę...

Przemysław Sarosiek

RELAKS NA SPORTOWO

Narty wodne

12. Polish Trophy Jump Classic, Augustów, sobota (26 bm.), godz. 10 – na rzece Netcie.

Piłka nożna

Mecze towarzyskie: Mazur Ełk – Wigry Suwałki sobota, godz. 12 (stadion Mazur w Ełku); **Warmia Grajewo – Pogoń Łapy** sobota, godz. 11, (stadion Warmii w Grajewie), **Tur Bielsk Podlaski – Hetman Białystok** sobota, godz. 11 (stadion OSiR), **Sparta Augustów – Sokół Sokółka** (stadion Sparty w Augustowie), **Pomorzanka Sejny – Rospuda Filipów** niedziela, godz. 16. **(PS)**

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Marek Paszkowski, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Urszula Klimczuk, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Mościcki, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Piotr Niemczynowicz, Ewa Owczarek, Ewa Pyśk, Kazimierz Radzajewski, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Marcin Skawski, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Alicja Żukowska; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz.

Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: SEBASTIAN MICHAŁOWSKI

www.wspolczesna.pl

W sobotę i niedzielę odbędą się Mistrzostwa Polski w kajakarstwie. Liczymy na medalowy łup.

Kwalifikacyjny kilometr

Nawet najlepsi nie mogą czuć się komfortowo. Kajakarze Sparty Augustów Adam Wysocki i Marek Twardowski w najbliższy weekend podczas krajowych mistrzostw w Poznaniu walczyć będą o miejsce w kadrze na mistrzostwa świata w wyścigu K-2 na 1000 metrów.

Augustowianie na pewno pojadą do amerykańskiego Gainsville, ale na razie zapewnili sobie jedynie start na ich koronnym dystansie 500 metrów. W stolicy Wielkopolski muszą udowodnić swoją wyższość nad dwójką Nowak/Głażewski – ten duet szykuje się na reprezentowanie Polski w biegu na 1 kilometr.

– Nie popłynęliśmy tysiąca w Duisburgu i wyszło na to, że unikamy tego dystansu. Ja nie mam obaw, ale nie to się liczy tylko wynik na mecie – powiedział trener naszych kajakarzy Andrzej Siemion (na zdjęciu).

Wygląda na to, że spartanie nie mają wyjścia tylko walczyć o dwa złote medale: na 1000 metrów dla uzyskania nominacji na MŚ, a na 500 – dla potwierdzenia zdecydowanej przewagi nad resztą osad. Do tego dochodzą jeszcze inne szanse medalowe. Podopieczni Siemiona wystartują w K-2 na 200 metrów i w jedynkach na 500 metrów (Twardowski broni tu tytułu mistrza).

– Trochę się wyeksploatujemy – żartuje Siemion. – Po przerwie spowodowanej chorobą Marka musi on jeszcze nadrobić pół miesiąca przygotowań. Z Adamem wszystko jest OK – wylicza szkoleniowiec.

W Poznaniu nie zabraknie kanadyjkarzy Cresovii Białystok. Przed ważną próbą stanie Paweł Skowroński startujący w C-1 na 500 i 1000 metrów. Nasz zawodnik będzie zadowolony jeśli znajdzie się w środku finału A, ale kto wie czy na 1000 metrów nie sprawi dużej niespodzianki. Inna sprawa, że może to być jego ostatni występ w barwach klubu z Białegostoku.

W Poznaniu popłyną jeszcze dwaj młodzi cresovianie: Michał Mróz i Jacek Ambroziak. Mróz wystąpi w C-1 na 200 i 500 metrów, a obaj stworzą dwójkę, która spróbuje sił na wszystkich dystansach: 200, 500 i 1000 metrów.


FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Równolegle z czempionatem seniorów odbędą się mistrzostwa Polski młodzików. Tam również wystartują reprezentanci naszego regionu.

Miłosz Karbowski

Gra o dużą stawkę

Za nami pierwszy tydzień drugiego etapu i coraz dłuższa lista nagrodzonych. Latem nasi Czytelnicy często wyjeżdżają w dalekie regiony, gdzie nasza gazeta jest nieosiągalna. Zaplanowaliśmy więc bardzo krótkie etapy loterii, żeby Czytelnicy nie musieli porzucać zabawy w połowie. Drugi etap zakończymy już za tydzień, w piątek. Następny zaczniemy tym razem w poniedziałek, 4 sierpnia br. Już dzisiaj zapraszamy tych, którzy zechcą się włączyć do gry. Stawka jest naprawdę duża – 10.000 złotych!

W czwartek powiodło się w loterii następującym Czytelnikom:

109. Barbara Śliwowska – Zawady – czajnik bezprzewodowy;
110. Ryszard Szastaj – Suwałki – parasolka;
111. Marian Fiłończuk – Białystok – czajnik bezprzewodowy;
112. Ewa Tarasiewicz – Białystok – kalkulator;
113. Stanisława Remiszewska – Jałówka – parasolka;
114. Zdzisław Łubowicz – Czarna Wieś – kalkulator;
115. Jerzy Jancewicz – Zambrów – parasolka;
116. Nina Greś – Sokole – wiertarka;
117. Andrzej Cichocki – Białystok – koszulka;

Gratulujemy, zapraszamy po nagrody.

Warto wiedzieć:

- codziennie wycinamy z gazety kupon z numerkami;
- codziennie sprawdzamy czy na naszej karcie są takie numerki, jak na kuponie w gazecie;
- znalezione na karcie numerki zakreślamy, najlepiej kółeczkiem;
- w dniu, kiedy zakreślimy ostatni (ósmy) numerek na karcie w jednym „okienku", np. UPOMINEK, zgłaszamy wygraną w Biurze Gry;
- nagroda czeka w Biurze Gry przez dwa tygodnie od dnia zgłoszenia wygranej;

Uwaga!

Czytelnikom, którzy brali udział w pierwszym etapie loterii „Strzał w 10" przypominamy, że kartę z poprzedniego etapu razem z kompletem kuponów pakujemy do koperty i wysyłamy lub przynosimy (z dopiskiem „Strzał w 10") do Biura Gry („Gazeta Współczesna" 15-950 Białystok, ul. Suraska 1) na losowanie nagrody głównej, 10.000 złotych, we wrześniu br.

(jn)



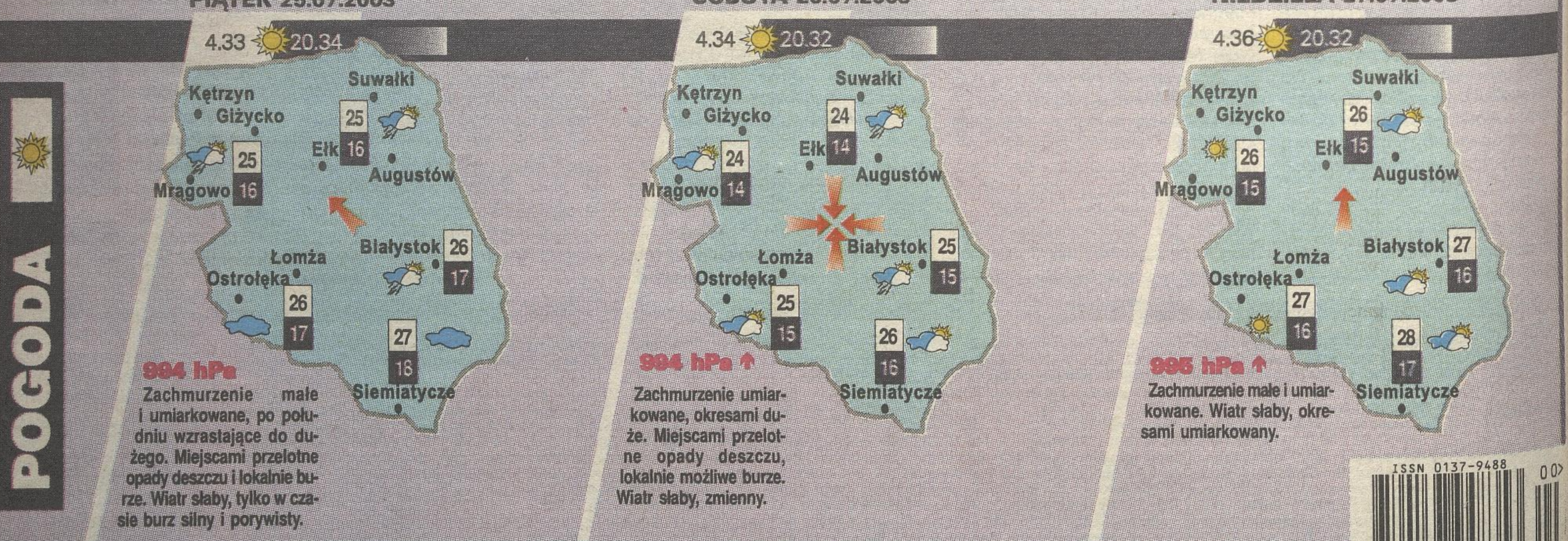
Zapraszamy po nagrody

Po nagrody wygrane w loterii zapraszamy do Biura Gry (Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25) codziennie, oprócz sobót i niedziel, w godz. 12-16 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z kartą konkursową i kompletem kuponów. Inny termin lub inne miejsce odbioru nagrody prosimy ustalać telefonicznie:

(085)748 74 23



POGODA



ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn

PIĄTEK-NIEDZIELA, 25-27 LIPCA 2003
Redaktor wydania: DOROTA NAUMCZYK

Pięć suk muszę załatwić

– „Pięć suk muszę załatwić", tak mówiła kobieta, która zdobyła zaufanie nowego dyrektora. Wiedziałam, że jestem wśród tych pięciu. Że dla niej jestem suką – zeznawała w białostockim Sądzie Rejonowym Elżbieta Ż. Dziś mówi o tym spokojnie. Jeszcze kilka miesięcy temu nie mogła powstrzymać się od płaczu.

Jest to pierwszy przypadek w Białymstoku, gdy pracownik domaga się ukarania pracodawcy za stosowanie przemocy psychicznej. Mobbing bowiem to szereg zachowań, które poniżają człowieka i stanowią groźbę dla jego dalszego zatrudnienia.

– str. IV

Córa połknęła igłę

Karaluch siedzący w uchu dziecka, spinka do włosów w... przełyku, gwóźdź w nosie, łyżka w męskim żołądku, szyszka w kobiecej pochwie, a znicz w... pupie – dla przeciętnego człowieka nie wydaje się to realne, podlaskich lekarzy już nie dziwi...

W Klinice Otolaryngologii Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku wisi specjalna gablotka z takimi „znaleziskami", które wyciągnęli z różnych otworów ciała małych pacjentów. Lekarze dorosłych pacjentów znalezionych w nich „ciał obcych" raczej nie przechowują, czasem oddają na pamiątkę...

– str. V

Jak Halicki królem został

Jest ich kilkuset. Dokładnej liczby klanu Halickich na Podlasiu nie udało się jeszcze ustalić. Na pierwszy zjazd rodu, zwołany we wsi Halickie, przybyło około stu osób. Z Uhowa przyjechali samochodami i traktorem, zaś miejscowi Haliccy, ci ze wsi Halickie, dotarli bryczką... Była koronacja na króla i inne atrakcje. Za rok chcą spotkać się w innym miejscu i jeszcze większym gronie... Bo przecież tylko w książce telefonicznej dawnego województwa białostockiego nazwisko Haliccy, łącznie z Galickimi, figuruje blisko 150 razy...

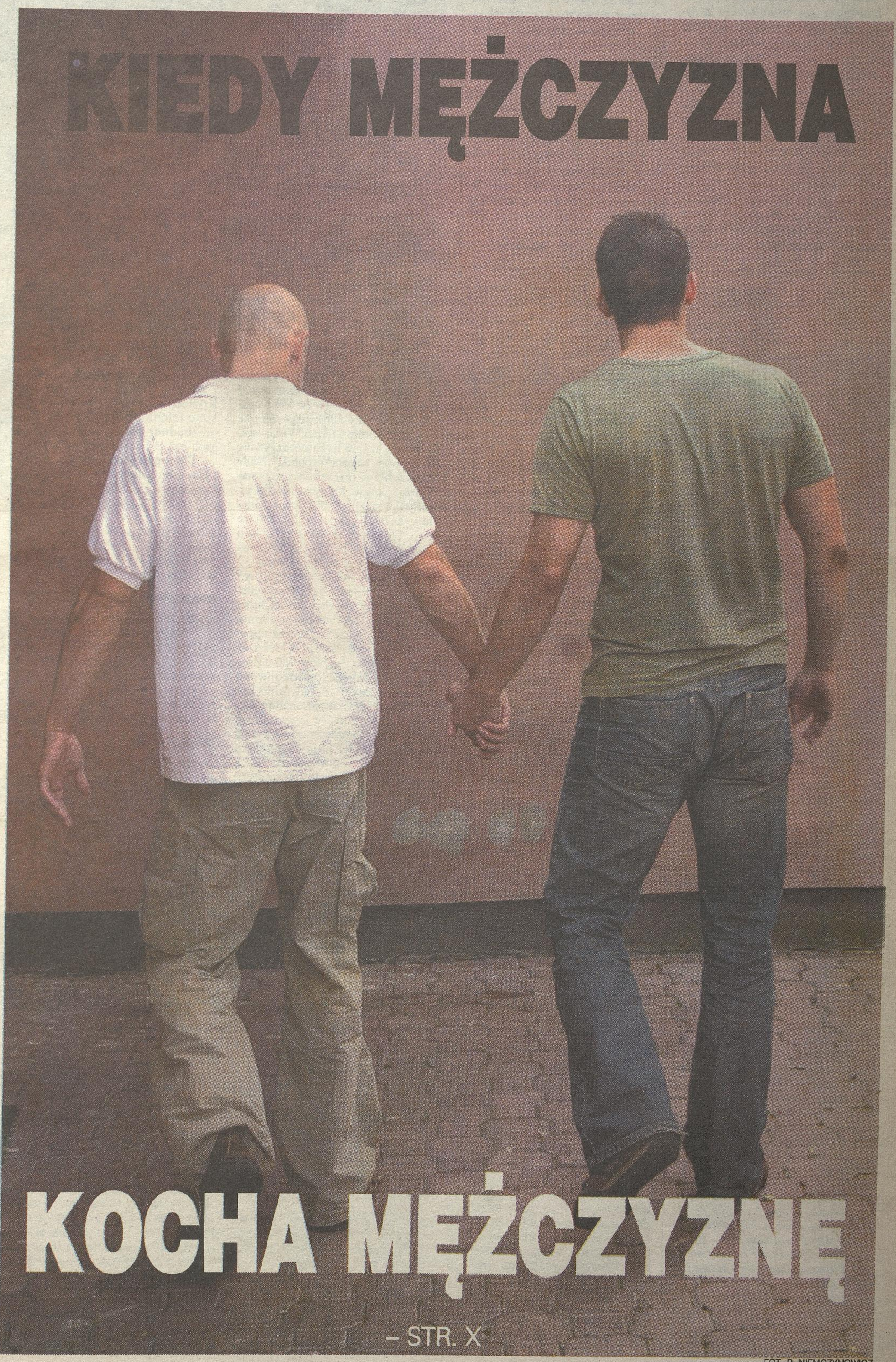
– str. VI

Wakacje VIP-ów

Prezes Podlaskiego Klubu Biznesu w tym roku zdecydował się na... podróż życia i pojechał do Japonii. Białostocki ksiądz wrócił do Włoch, a projektant mody wyjeżdża do Nowego Jorku. Jedni w wakacje odpoczywają, inni zwiedzają, uczą się lub pracują. Natomiast właścicielka biura podróży przeznaczyła je na... podróż poślubną.

– str. VII

KIEDY MĘŻCZYZNA KOCHA MĘŻCZYZNĘ



– STR. X

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

bea

NA Widelcu

SYGNALIZACJA

Przez kilka dni nie działała sygnalizacja świetlna w centrum Białegostoku. Korków nie było, ponieważ policjanci, którzy kierowali ruchem, poradzili sobie z tym bez problemów. Zauważam zresztą, że coraz więcej spraw potrafią oni rozwiązać i wkrótce staną się najbardziej uniwersalną grupą zawodową w Polsce. Zawsze pomogą w potrzebie, wiedzą gdzie którędy dojść, podwożą swoim autem podchmielonych osobników i odwożą do miejsca noclegu na Warszawskiej, potrafią wypełniać różne druki, mandaty i co najważniejsze wykrywają coraz więcej przestępstw. Gdy przed tygodniem skręciłem w prawo bez zielonej strzałki od razu wykryli, że jestem przestępcą i wlepili mi 100 zł mandatu. Jednym słowem - same superlatywy. Podobno niektórzy policjanci znają nawet język migowy. Niedawno byłem świadkiem sytuacji, w której na mało ruchliwym skrzyżowaniu w Warszawie policjant kierujący ruchem odpowiadał jednocześnie na pytanie kierowcy, czy jedzie we właściwym kierunku. Zachował się bardzo rozsądnie udzielając słownej odpowiedzi, choć instynktownie miał na pewno ochotę pokazać kierunek palcem. Ponieważ akurat spacerowałem z osobą głuchoniemą, wyobraziłem sobie, jak poradziłby sobie w przypadku pytania zadanego w języku migowym, kiedy słowami zdziałałby niewiele. W ostateczności mógłby wstrzymać cały ruch na skrzyżowaniu, aby udzielić wyczerpującej odpowiedzi tak jak Mikołaj Kopernik, który leżąc w upale w cieniu niewielkiego drzewa, widząc, że Słońce przesuwa się a cień się kurczy, wstrzymał na chwilę Słońce, aby wydłużyć chwilę przyjemnego chłodu.

Jacek Janowicz



PAP/CAF

W Kopenhadze odbywa się doroczny światowy kongres Świętych Mikołajów, na który zjechało 130 delegatów z wielu krajów. Brodaci Mikołajowie ciężko pracujący w grudniu nie lubią upałów, więc przerwę w obradach wykorzystali na kąpiel w morzu.

PISZĄ W KRAJU

Gorąco, pot leje się strumieniami. Kto mógł, dawno uciekł nad jezioro. Ewentualnie chłodzić się można również od środka.

„Pijemy trzy razy więcej piwa niż w 1990 roku" – informuje **„Wprost"** (nr 30): *W 2002 r. nawarzyliśmy i wypiliśmy około 26 mln hektolitrów piwa, dzięki czemu Polska stała się dziesiątym pod względem wielkości na świecie i piątym w Europie piwnym rynkiem. Dla świata wciąż jednak jesteśmy i długo jeszcze zapewne pozostaniemy, podobnie jak Rosja, ojczyzną wódki. Ma ona na naszych ziemiach dziewięćsetletni rodowód, a od XVII wieku, czyli od czasów złotej wolności szlacheckiej, jest nieodłącznie kojarzona z Polską (...) W 2002 r. sprzedaż piwa wzrosła w Polsce o 8 proc. Jeśli rynek nadal będzie rósł w takim tempie, niewykluczone, że w przyszłości Kowalski będzie pił nawet około 100 l piwa rocznie! Wtedy w piwnym maratonie pokonamy m.in. Austriaków, Belgów, Duńczyków oraz Holendrów, korzystających dziś z wyrobów wielu z 6 tys. działających na świecie browarów.*

„Polityka" (nr 30) w kwestii trunków jest mniej optymistyczna. Twierdzi, że *kobiety powoli, ale systematycznie doganiają mężczyzn w ryzykownym piciu. Liczba alkoholiczek na oddziałach odwykowych stale rośnie. Jedną z przyczyn jest równouprawnienie i unifikacja ról społecznych. Jednak alkoholizm kobiet jest inny, bardziej skryty, emocjonalny, trudniejszy do diagnozowania, bo obciążony wieloma stereotypami (...)*

„Przegląd" (nr 30) zastanawia się **„Czy wódka powinna być jeszcze tańsza?"**. Opinia Magdaleny Dobrowolskiej, redaktora naczelnego miesięcznika „Problemy alkoholowe": *Tak. Ostatnia obniżka akcyzy w październiku zeszłego roku – a w konsekwencji średnio 20-procentowy spadek cen wódki – spowodowała zwiększenie sprzedaży alkoholi. Jednocześnie nie zanotowano znaczącego wzrostu spożycia. Znaczy to, że zmniejszyła się sfera oddziaływania nielegalnego rynku alkoholowego – przemytniczego i bimbrowniczego. Zaś Polacy piją lepsze gatunkowo wódki. Kolejne obniżki tylko pogłębiłyby tę, w gruncie rzeczy, pozytywną tendencję.*

Pobyt **„Solo na urlopie"** proponuje **„Twój Styl"** (nr 7): *Wyjeżdżają same, bo chcą czuć się swobodnie. Patrzeć po swojemu, milczeć, gdy chcą, odpoczywać własnym rytmem. Troszczyć się tylko o siebie (...) Ewa, dziennikarka radiowa, w ubiegłym roku po raz pierwszy pojechała sama, zostawiając w osłupieniu całą rodzinę. – Byłam już tak zmęczona, że chciało mi się wyć. Nienawidziłam całego świata. Nawet własnego psa.*

Wykupiła tydzień pobytu w Ustce pod koniec sierpnia. Teraz znów czeka na ten czas jak na największy skarb.

Też czekam na urlop.

Ireneusz Sewastianowicz

PRZEGLĄD KRAJOWY

Premier Leszek Miller wstrzymuje prace nad nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji. Szef rządu przyznał, że jego decyzja związana była z ustaleniami sejmowej komisji śledczej badającej aferę Rywina. Komisja skierowała już wniosek do Prokuratora Generalnego o wszczęcie śledztwa w sprawie sfałszowania projektu nowelizacji ustawy medialnej. Zdaniem marszałka Sejmu, Marka Borowskiego, „najbardziej prawdopodobne jest, że ustawa zostanie utopiona w sejmowej szufladzie". Rada Ministrów rozpocznie pracę nad nowym projektem, którą będzie nadzorował Michał Tober – nowy wiceminister kultury, dotychczasowy rzecznik rządu.

Sąd w Jeleniej Górze przyznał dwóm poparzonym mężczyznom 1,5 mln zł zadośćuczynienia za porażenie prądem. Do tragedii doszło w maju 1997 r.: dwóch 17-latków wracających z ogniska potknęło się o wiszący kabel pod napięciem 20 tys. woltów. Obaj stracili nogi i zostali poparzeni. Poszkodowani domagali się od zakładu energetycznego zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji oraz rent w łącznej wysokości prawie 3,5 mln zł. Ich prawnik zapowiada apelację.

Woda porwała samochód. Pięć osób zginęło w nawałnicy, która przeszła nad Beskidem Niskim na Podkarpaciu. Wody Wisłoki porwały i zatopiły samochód, którym jechała czteroosobowa rodzina z okolic Rzeszowa i kilkunastoletnia miejscowa dziewczyna.

Skandal z prokuratorem w tle. Prokuratura apelacyjna w Lublinie bada sprawę jednego z innowrocławskich prokuratorów. Policja podsłuchała bowiem i nagrała jego rozmowy telefoniczne, w których domaga się od podejrzanego łapówki za umorzenie sprawy".

Widz zamiast Żywca. Lubelski poseł Samoobrony Józef Żywiec zginął w miniony weekend w wypadku samochodowym. Prowadził samochód w stanie nietrzeźwym (w krwi miał 2,6 promila alkoholu). Jego miejsce w Sejmie zajmie Marian Widz – sołtys wsi Andrzejów na Lubelszczyźnie. Jak ujawnia „Gazeta Wyborcza", Widz również był w przeszłości zatrzymany przez policję, kiedy prowadził samochód w stanie nietrzeźwym (badanie wykazało 0,7 promila alkoholu we krwi). Co więcej, podczas transportu radiowozem zachowywał się agresywnie i zanieczyścił policyjne auto.

Posłowie bez immunitetów? Do marszałka Sejmu trafiły już wnioski od ministra sprawiedliwości, który domaga się uchylenia pięciu immunitetów poselskich: Andrzeja Leppera, Mieczysława Bondy, Krzysztofa Filipka, Alfreda Budnera i Marii Zbyrowskiej. Minister sprawiedliwości wnioskuje też o pozbawienie immunitetu podlaskiego senatora Sergiusza Plewę, który spowodował kolizję drogową prowadząc samochód po pijanemu (1,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu). Plewa jednak sam zrzekł się immunitetu parlamentarnego.

Pogranicznicy przed sądem. Szesnaście osób, w tym 13 pograniczników oskarżonych o korupcję, stanęło przed Sądem Rejonowym w Bartoszycach. Prokurator oskarża ich o przyjmowanie łapówek od podróżnych i umożliwianie przemytu papierosów i alkoholu z Rosji do Polski. Zarzuca się im przyjęcie łapówek o łącznej wartości 1,5 mln zł. Pogranicznicy przyznali się do winy. Grozi im kara pozbawienia wolności do 10 lat.

(dona)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Ponad stu białostoczan oddało krew w ambulansie ustawionym przy ratuszu na Rynku Kościuszki. Akcja została zorganizowana w związku z apelem Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, które informowało, że brakuje krwi niezbędnej do operacji, a na drogach rośnie liczba wypadków...

Dwaj policjanci, z Białegostoku i Hajnówki, odpowiedzą przed białostockim Sądem Rejonowym za rozbój. Byli oni funkcjonariuszami Komendy Stołecznej Policji w Warszawie i kiedy w maju br. wracali pociągiem do domu, pobili i okradli jednego z pasażerów. Obaj byli pod wpływem alkoholu.

BRANIEWO

Braniewska prokuratura zamierza wysłać do sądu akt oskarżenia przeciwko 36-letniemu Teodorowi K. – pedofilowi z niewielkiej miejscowości tego powiatu. Mężczyzna od kilku lat wykorzystywał seksualnie dzieci swoich sąsiadów. Jego ofiary miały po 10-14 lat.

DROHICZYN

24-letni mężczyzna i jego 19-letnia bratanica utonęli w Bugu. Para spacerowała po rzece i nagle zniknęła pod wodą. Zdaniem policjantów, prawdopodobnie natrafili na uskok dna. Poszukiwania ciała dziewczyny trwały kilka dni.

GOŁDAP

W wyniku restrukturyzacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Gołdapi cztery dotychczasowe oddziały zostaną „przekształcone" w dwa. W związku z tym 22 osoby – przede wszystkim pielęgniarki – stracą pracę. Rozpoczęta restrukturyzacja ma sprawić, żeby zadłużona już na 8 mln zł placówka przestała generować straty.

GRÓDEK

Prawie trzy tysiące fanów rocka zjechało na XIV Festiwal Muzyki Rockowej Młodej Białorusi „Basowiszcza 2003", który w miniony weekend odbywał się na leśnej polanie Boryk pod Gródkiem. W konkursie wzięło udział 12 zespołów z Polski i Białorusi. Nagrodę Radia Białystok otrzymał zespół „Indigo" z Mińska.

HALICKIE

Kilkaset osób o nazwisku Halicki przyjechało na zjazd rodu we wsi Halickie koło Białegostoku. Ten zjazd przodków króla Daniela Halickiego zorganizował Sławomir, oczywiście Halicki. O tym niezwykłym spotkaniu piszemy w Magazynie „Tydzień".

SUWAŁKI

Dyrektor Wigierskiego Parku Narodowego i jego pracownik odpowiedzą przed sądem za nieumyślne spowodowanie śmierci dwóch rybaków – takie zarzuty postawiła im suwalska policja. Do tragedii doszło w nocy 30 listopada, kiedy to 56-letni rybak i jego 25-letni syn wypłynęli na Wigry by wyciągnąć – na zlecenie Wigierskiego Parku Narodowego – sieci. Otrzymali takie zlecenie mimo niesprzyjających warunków pogodowych: silnego wiatru, który powodował wysokie fale.

SZYPLISZKI

W jeziorze znajdującym się w okolicy wsi Postawelek (gm. Szypliszki) utonął 50-letni mieszkaniec gm. Wiżajny. Wcześniej pił w gronie znajomych alkohol i postanowił pokazać im swoje umiejętności nurkowania i... już nie wypłynął. Kilka godzin później jego ciało wyłowili płetwonurkowie z PSP.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

Do prokuratury w Wysokiem Mazowieckiem wpłynęła skarga rodziców 16-letniego chłopca, którzy zarzucają wychowawcom obozu wypoczynkowego pobicie ich syna. Chłopak przebywał na obozie w Bursztynowie i po kilku dniach stamtąd uciekł.

ZAMBRÓW

Pracownicy zakładów bawełnianych Zamtex zaostrzyli akcję protestacyjną. Domagają się wypłat zaległych – od maja br. – wynagrodzeń i odwołania zarządu zakładu. Zapowiadają, że protest przerwą dopiero wtedy, gdy Ministerstwo Skarbu Państwa poręczy kredyt obrotowy i odwoła prezesa Zamteksu.

(dona)

REGIONAŁKI

– O tym, że służba w policji jest stresująca, wie chyba każdy. Jak sobie radzą z nim policjanci? Szydełkują, haftują (...) – „Gazeta Wyborcza Białystok"

Szydełkują pałkami?

■■■

– Wyrażamy swoje potępienie dla takiego postępowania. Poseł Czerniawski, główny kreator sytuacji w podlaskim SLD, nie ma moralnego prawa do ferowania ocen przeczących prawdzie i dobremu obyczajowi – stanowisko zarządu podlaskiego SLD potępiającego łomżyńskiego posła SLD Mieczysława Czerniawskiego za opowiadanie, że do SLD „przylepiło się za dużo gówna"

Skoro głównym kreatorem był Czerniawski, to trzeba sprawdzić, czy sam tego g... nie przylepiał. W każdym razie wychodzi na to, że wszyscy siedzą w nim po uszy.

■■■

– Na bramie prowadzącej do Pałacu Branickich wisi zegar. Spojrzeliśmy na niego o godzinie 16. Pokazywał – 15.15. Minutę później wskazówka opadła gwałtownie na 15.30 – „Gazeta Wyborcza Białystok"

Proust nazwałby to poszukiwaniem straconego czasu

■■■

– Uwaga, pilne! Poznam partnera na wesele, przystojnego i sympatycznego, w wieku 30-33 lat – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego"

Tak od razu wesele! A ślub?! Co ze ślubem?!

■■■

– Czy wyrok sądu może ogłosić sekretarka? Teoretycznie nie. Praktycznie tak, jeżeli rzecz ma miejsce w białostockim Sądzie Okręgowym – „Gazeta Wyborcza"

I ogłosiła!!! Przy okazji osiągnięto mistrzostwo świata w zapominaniu. Sąd zapomniał o ogłoszeniu wyroku. Dobrze, że nie zapomniał o jego wydaniu.

■■■

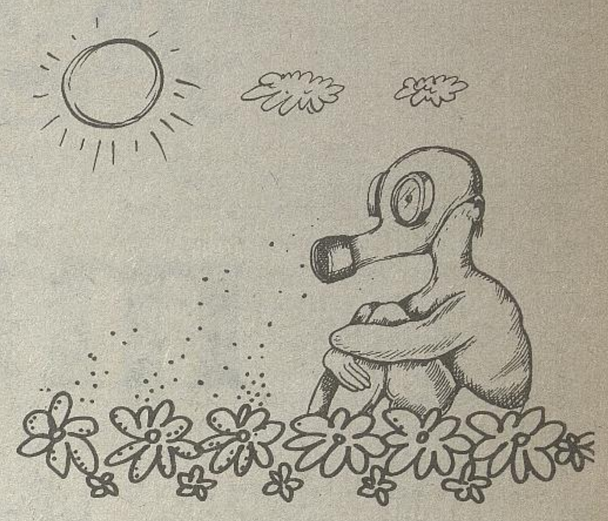
– Senat nie będzie zajmował się wnioskiem prokuratury w sprawie odebrania immunitetu senatorowi Sergiuszowi Plewie. Łomżyński prokurator, który prowadził postępowanie, przesłał bowiem pismo, z którego wynika, że chce wszcząć postępowanie w sprawie „nietrzeźwości samochodu marki mazda" – „Kurier Poranny"

Przecież to od początku było jasne, że pije samochód a nie senator.

jk

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Udar



Upał taki, że gorąco rzuca się na mózg. A co w mózgu jest najważniejsze? Woda. Tak, tak! Wbrew obiegowym opiniom o głupcach, którzy zamiast rozumu mają rzekomo we łbie wodę. Daj Panie Boże, żeby tej wody było tam jak najwięcej. Bo jak woda od upału wyparuje, to... szare komóreczki nie mają czego pić.

Myślicie Państwo, że żartuję? Nie żartuję. Wiecie jak wygląda mózg pijaka? Jak wysuszony orzech włoski. Dlatego, że alkohol powoduje odwodnienie organizmu. Organizm, żeby się nawodnić, pobiera wodę z mózgu. Wtedy szare komóreczki nie mają czego pić i obumierają. Dlatego apeluję do was: Jeżeli już musicie pić (kto nie musi?), to zapijajcie! Jak najwięcej! Może dzięki temu uratujecie życie milionom waszych szarych komórek. I może nawet na drugi dzień będziecie w stanie przypomnieć sobie, co skłoniło was do wylania zupy pomidorowej za dekolt gospodyni domu, w którym byliście z wizytą, i dlaczego przy próbach wyrzucania na ulicę wołaliście do gospodarza: Ty wieprzu! Zaszlachtuję cię jak dziką świnię!

Podczas upałów zasada jest prawie taka sama, jak przy libacji alkoholowej. Organizm się odwadnia, pobiera wodę z mózgu, komóreczki nie mają czego pić, umierają. Dlatego pijecie podczas upałów dużo, bo może was spotkać to samo co pewnego posła Samoobrony. Udar.

Nazwisko tego posła sobie darujemy, gdyż nie jest sztuką kopanie upośledzonych. I to upośledzonych przez słońce. W każdym razie poseł ów musiał dostać udaru, bo wyszedł na mównicę sejmową i zaprotestował przeciwko... pogodzie. A właściwie przeciwko prezentacji pogody po wiadomościach telewizyjnych.

Okazało się, że pogoda nie działa po myśli posła Samoobrony. Wypala uprawy na polach oraz komórki w mózgu parlamentarzysty. Dlatego poseł protestuje przeciwko temu panu, co zapowiada taką upalną pogodę w telewizorze.

Ten pan, według posła, głupio się uśmiecha. Uśmiecha się głupio na pogrzebie szarych komórek poselskich! To skandal! Tu trzeba płakać! Wylewać krokodyle łzy! Może wtedy spadnie deszcz.

A telewizyjni prezenterzy to są sabotażyści. Zapowiadając dobrą pogodę, sabotują trud rolnika. Powinni prognozować ulewy.

Jak zatem widać, w przypadku tego posła mamy do czynienia z klasycznym udarem. Chociaż go suszyło, parlamentarzysta nie pił, a jeśli nawet pił, to raczej tylko ten płyn, który powoduje jeszcze większe wysuszenie organizmu.

Ale, jak to przy upałach, bywają udary nie tylko jednostkowe, są również zbiorowe. Mieszkańcy Darłowa też zaprotestowali przeciwko telewizyjnym prognozom pogody. Są zbulwersowani, że cyferki z temperaturą umieszczone są w okolicach Szczecina. A tam pogoda ponura. Nie to co w Darłowie. Jak turysta zobaczy taką prognozę, to nie wie, że w Darłowie pięknie świeci słońce. I do Darłowa nie przyjeżdża.

A poza tym ci prezenterzy! Mówią, że chociaż na Wybrzeżu upały do 30 stopni, to woda w morzu zimna. A w Darłowie jest ciepła niczym na Riwierze Francuskiej. Więc turyści powinni jechać do Darłowa, a nie na Riwierę. To że jadą na Riwierę a nie do Darłowa jest winą telewizyjnej prognozy pogody.

Możliwe również, że to pod wpływem słońca kilku plastyków namalowało w Warszawie obraz zatytułowany „Większa Bitwa pod Grunwaldem". Duża sztuka! Pięć na dziesięć metrów. Chociaż w tym przypadku przyczyna może być inna. Może chodzi o skojarzenia.

Jakie bowiem są najgłośniejsze nazwiska tegorocznego lipca? Jagiełło i Długosz. Czyli ten kto pokonał Krzyżaków i ten, kto to opisał.

W takim razie obraz powinien nosić tytuł „Większa niż pod Grunwaldem Bitwa pod Skierniewicami". Na obrazie Jagiełło zamiast dwóch nagich mieczy, posyła do starosty skierniewickiego dwie nagie panienki, żeby umiłały wspólną imprezkę z miejscową mafią. – Panienek ci u nas dostatek – mówi starosta – ale i te przyjmiemy, jako znak, że Jagiełło nad nami czuwa i ostrzeże w porę przed siepaczami. W kącie baron Długosz pisze do Jagiełły, że Krzyżacy już wysyłają na starostę wojska zaciężne. Jagiełło ostrzega starostę i spieszy z odsieczą. Niestety, za późno. Starosta zamiast się zbroić, zasypia w objęciach panienek. Przydybany przez zakonnych, zostaje wtrącony do lochu. Jagiełło, wycieńczony odsieczą, dostaje kolki i trzeba go odwieźć do szpitala.

Ocalony zostaje jedynie Długosz, bo przecież ktoś to musi wszystko opisać.

Henryk Długosz to zresztą najciekawsza postać tej bajeczki. Z zawodu baron SLD – baron świętokrzyski. Znany tam pod pseudonimem Golden Boy. A to dlatego, że przed laty lubił wrzucić na siebie tak ze cztery kilogramy złotych łańcuchów i dodatkowo z kilogram sygnetów z takiego samego kruszcu. Do tej pory zresztą jeździ złotym bmw. Tak, że gdyby go ubrać w dresy i adidasy, ogolić głowę, mógłby uchodzić za gotowego do wynajęcia pakera.

Najciekawszą sentencją, jaką kiedykolwiek wypowiedział Henryk Długosz i która już została zapisana w kronikach, było stwierdzenie skierowane do zarządu miasta Kielce, w czasie, kiedy kierowcy zorganizowali tam strajk komunikacji: „Dałem wam chłopy władzę, to się bawta. A ja idę kąpać dziecko".

Zgodnie z tą jego myślą przewodnią, chłopy bawiły się w Skierniewicach. A on kąpał dziecko. Teraz chłopy siedzą w tiurmie, a Golden Boy dalej jest baronem. I będzie aż do grudnia, bo dopiero na wtedy SLD zapowiedział ewentualne głosowanie nad pozbawieniem go tytułu arystokratycznego. Taki mają bowiem w tej partii cykl myślowy. Jak im ktoś teraz zepsuje powietrze, to pokój wietrzą dopiero za pół roku. Dobrze im w tym smrodzie.

Wrócę na zakończenie jeszcze do upałów i udarów. A ten powrót związany jest ze skojarzeniem z Golden Boyem, czyli ze złotym chłopcem. Tak naprawdę w tym roku na miano złotego chłopca wcale nie zasłużył baron Długosz, tylko burmistrz Złotoryi Ireneusz Żurawski.

Dzielny ten burmistrz udał się na zwolnienie lekarskie. Musiał chyba od upałów dostać udaru. Tak mu się bowiem w głowie pomieszało, że zapomniał jak się nazywa i gdzie mieszka. Pojechał do Japonii na mistrzostwa świata w płukaniu złota. I te mistrzostwa wygrał, tyle że jako Krzysztof Janik z Poznania. W tym czasie ZUS wypłacił mu w Złotoryi, jako burmistrzowi Ireneuszowi Żurawskiemu, prawie siedem tysięcy złotych zasiłku chorobowego.

Podsumujmy. Żurawski, który po powrocie do kraju przypomniał sobie, jak się nazywa, ma teraz siedem tysięcy złotych, plus nagrodę za wygranie mistrzostw, plus złoto, które sobie w Japonii wypłukał. I nadal jest burmistrzem!

To jest prawdziwy Golden Boy!

Konrad Kruszewski

Okazało się, że pogoda nie działa po myśli jednego posła Samoobrony. Wypala uprawy na polach oraz komórki w mózgu parlamentarzysty. Dlatego poseł protestuje przeciwko temu panu, co zapowiada taką upalną pogodę w telewizorze.
Ten pan, według posła, głupio się uśmiecha. Uśmiecha się głupio na pogrzebie szarych komórek poselskich! To skandal! Tu trzeba płakać! Wylewać krokodyle łzy! Może wtedy spadnie deszcz.

FOTKI



Fura, skóra i komóra na wakacjach

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Wysadzą rybki w powietrze

Kto, mimo wszystko, popiera jeszcze SLD? Ukraińcy z granatami.

Zabrzańska firma produkująca pokarm dla rybek została późnym wieczorem staranowana przez posła SLD Jana Chojnackiego. Parlamentarzysta, w stanie wskazującym na spożycie ulubionego trunku partyjnego, wyłamał furtkę do siedziby firmy. Początkowo wydawało się, że potrzebuje zakąski do wódki, ale okazało się, że przeszkadza mu smród rybiego pokarmu. Zagroził, jeśli spółka nie zaprzestanie produkcji, wezwaniem Ukraińców z granatami.

Podobno teraz jest to najbardziej pewny elektorat SLD.

Pluszowy przyjaciel?

We Wrocławiu, w domu handlowym Feniks, na stoisku z zabawkami dla dzieci do lat czterech, pojawiły się pluszowe ...prezerwatywy.

Poproszona o skomentowanie tego interesującego zjawiska przyrody kierowniczka stoiska powiedziała: „Dzieci od małego powinny oswajać się z pewnym rzeczami, a u nas panuje straszne kołtuństwo."

Nie wszyscy są pewni, ale czy przypadkiem pani kierowniczka nie otworzyła we Wrocławiu pierwszego w świecie sex shopu dla przedszkolaków?

Po co mu to było

Zbigniew Zdrzał odkopał na swojej działce średniowieczny dwór obronny. W myśl obowiązujących w Polsce przepisów będzie teraz musiał wydać z własnej kieszeni 50 tys. złotych na prace archeologiczne.

Nie wiadomo jak dla polskiej historii i kultury, ale dla Zbigniewa Zdrzała najtaniej będzie dwór na powrót zakopać.

Beneficjent wojny w Iraku

Już wiemy komu wojna w Iraku przyniosła niewątpliwe korzyści. Były poseł Andrzej Potocki (pamiętacie Państwo, kto to taki? Słabo? To były rzecznik Unii Wolności) od czasu, kiedy UW nie przekroczyła progu, za którym znajduje się parlament, nie mógł sobie nigdzie znaleźć roboty. Zanosiło się nawet, że w końcu stanie się bezdomnym.

Na szczęście okupujemy Irak i pan Potocki z głodu nie umrze. Wyjeżdża do Iraku, bo znalazł tam pracę. Zostanie, oczywiście, doradcą. Będzie doradzał...dywizji.

Jest to o tyle ciekawe, że nigdy nie był ani w wojsku, ani w Iraku. Musi zatem mieć w zanadrzu wiele interesujących rad.

Dyrekcja dróg w motorówce

Na co wydaje pieniądze pochodzące z kredytów zagranicznych Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, bo przecież nie na drogi? Z raportu NIK-u wynika, że za te pieniądze dyrekcja zakupiła 175 nowych samochodów, domki wczasowe, wyposażyła dla siebie biura i ośrodki wypoczynkowe, a nawet fundnęła sobie... łódź motorową.

Szczególnie ten ostatni zakup wydaje się być bardzo trafiony. Łodzią motorową z pewnością można poruszać się w bardziej komfortowych warunkach niż samochodami po drogach, którymi dyrekcja zarządza.

Przewiewny wieczny odpoczynek

Pan Sobera z Nowego Tomyśla wyplata z wikliny...trumny. Można o nich powiedzieć, że z pewnością są przewiewne. Tylko po co komu w grobie świeże powietrze?

Król Jagiełło

W związku z niezwykłą aktywnością SLD z Starachowicach, pojawiły się już dowcipy o tej miejscowości. Oto kilka z nich:

Gdzie spotyka się Rada Miejska Starachowic?
Na więziennym spacerniaku
Pod jakim hasłem ma przebiegać tegoroczna pielgrzymka Leszka Millera do Starachowic?
„Witamy umiłowanego ojca chrzestnego"
Ja się nazywa król Starachowic"?
Jagiełło
Dlaczego Andrzej Lepper nie przyjedzie do Starachowic?
Bo wpuszczają tam tylko „ludzi z miasta".

Klasyka parlamentarnego savoir-vivre'u

– Pani poseł, owies uderzył pani do głowy – powiedział do posłanki Samoobrony Renaty Beger, poseł SLD Bogdan Lewandowski.

Nasz specjalista od savoir-vivre'u orzekł: Pan poseł w ten delikatny sposób chciał dać znać pani posłance, że i on też dostrzegł w jej oczach kurwiki.

Slogan tygodnia

Na ulicach miast pojawiły się plakaty z takim sloganem: „Nie ufaj koMUCHOM (mają brudne łapki)"

Obywatele zastanawiają się, kogo autorzy mogli mieć na myśli.

Odpowiadamy: Muchy. Czyli owady żyjące i rozmnażające się na padlinie.

Suszyło!!!

Dwaj obywatele z Warszawy próbowali przepłynąć wpław Wisłę. Wycieńczonych pływaków uratowała policja. Jak się okazało, płynęli oni do ogródków piwnych usytuowanych na drugim brzegu rzeki.

Tego lata strasznie suszy. **(kk)**

Nie wiadomo, ile osób w Polsce jest poddawanych mobbingowi. W krajach Unii Europejskiej z powodu przemocy psychicznej cierpi 12 milionów osób.

Pięć suk muszę załatwić

– „Pięć suk muszę załatwić", tak mówiła kobieta, która zdobyła zaufanie nowego dyrektora. Wiedziałam, że jestem wśród tych pięciu. Że dla niej jestem suką – zeznawała w białostockim Sądzie Rejonowym Elżbieta Ż. Dziś mówi o tym spokojnie. Jeszcze kilka miesięcy temu nie mogła powstrzymać się od płaczu.

ANNA MIERZYŃSKA

Elżbieta Ż. pracowała w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku 14 lat. Kiedy w 2002 r. zmienił się dyrektor stacji nie bała się – przecież przetrwała już niejednego szefa. Wierzyła, że wszystko jakoś się ułoży. Pół roku później, znerwicowana i zestresowana, została zwolniona z pracy. Nie poddała się jednak. Oddała sprawę do sądu pracy i oskarżyła szefa o mobbing...

To pierwszy przypadek w Białymstoku, gdy pracownik domaga się ukarania pracodawcy za stosowanie przemocy psychicznej. Mobbing bowiem to szereg zachowań, które poniżają człowieka i stanowią groźbę dla jego dalszego zatrudnienia lub wpływają na pogorszenie atmosfery w pracy.

– To sprawy bardzo trudne do udowodnienia – podkreślają i prawnicy, i przedstawiciele Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Antymobbingowego, które działa w Polsce. – Jak bowiem udowodnić przed sądem, że ktoś nas bojkotował, że unikał z nami rozmowy i że zabrał nam wcześniejsze obowiązki?

Elżbieta Ż. wierzy jednak, że się jej uda. Ponieważ w kodeksie pracy nie ma przepisów dotyczących mobbingu, w sądzie powołała się na artykuł związany z podaniem nieprawdziwej przyczyny w wypowiedzeniu zmieniającym warunki pracy.

– Wypowiedzenie było kolejnym etapem szykanowania mojej osoby – twierdzi. – Represyjne działania wobec mnie zaczęły się w październiku 2002 r., gdy szefem placówki został Stefan Kuroczycki-Saniutycz.

Elżbieta nie oskarża jednak personalnie swojego byłego dyrektora. Uważa, że przemoc psychiczną stosowała wobec niej cała grupa osób, związana z nowym dyrektorem. Traktowano ją gorzej, bo należała do zaufanych pracowników poprzedniego szefa.

– Nie było żadnego mobbingu – zaprzecza zarzutom Stefan Kuroczycki-Saniutycz, Podlaski Wojewódzki Inspektor Sanitarny.

Jak gnębić pracownika?

Historia opowiadana przez Elżbietę to, według osób zajmujących się mobbingiem, klasyczny przykład psychicznego gnębienia pracownika.

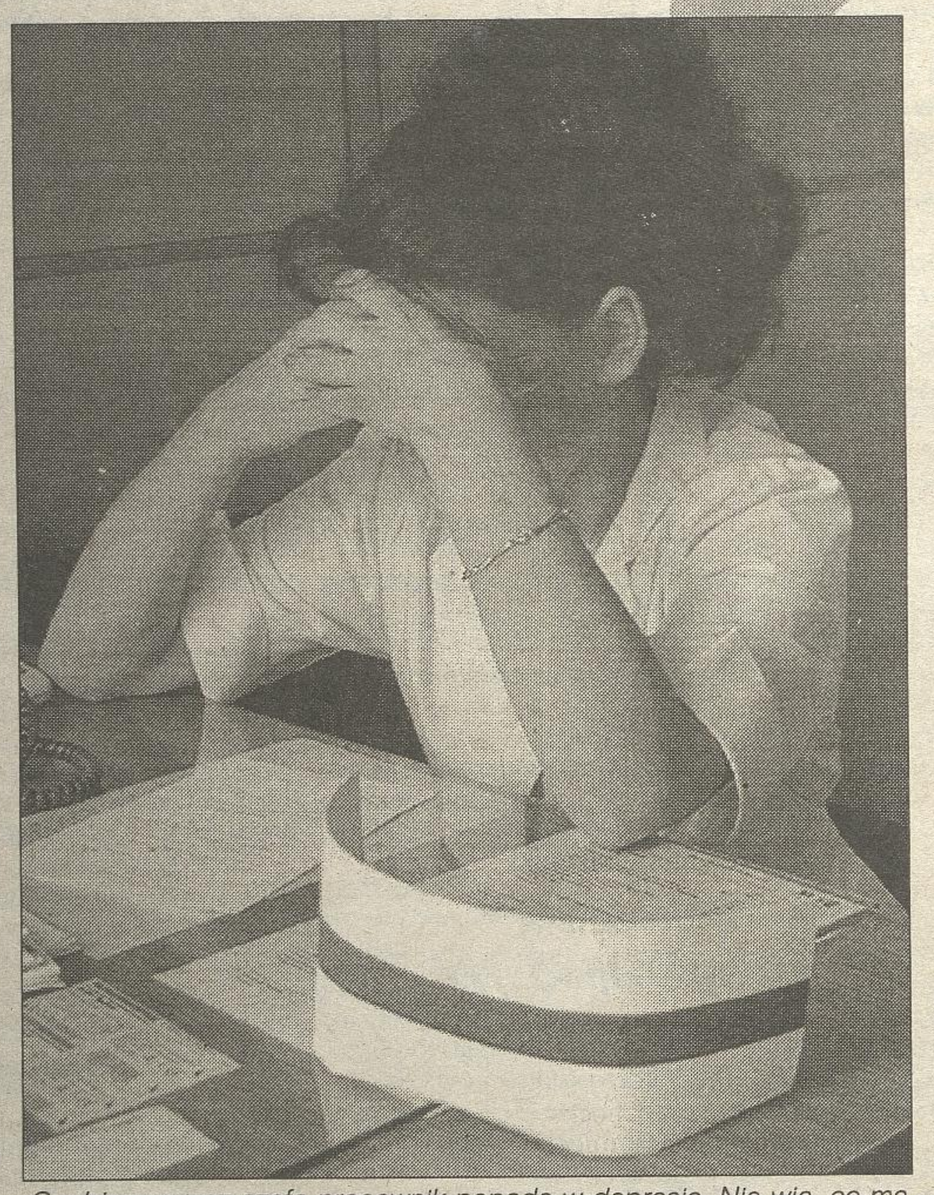
– Jeżeli pani Ż. przez pół roku nie ma nic do roboty i siedzi przy pustym biurku, szef z nią nie rozmawia, lekceważy, traktuje jak powietrze, to celem takiego zachowania może być tylko chęć zniszczenia pracownicy – mówi Elżbieta Linowska z białostockiego oddziału Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Antymobbingowego.

Elżbieta Ż. pracowała na stanowisku kierowniczym. Nadzorowała kadry i dział prawny.

– Najpierw odsunięto spod mojego nadzoru sekcję kadr – wspomina. – Kierowniczka sekcji przestała się ze mną kontaktować, sama przeglądała korespondencję. Gdy w końcu udało mi się porozmawiać z dyrektorem, zapytałam, co się dzieje. Powiedział, że niektóre sprawy z kadr będzie nadzorował osobiście. Nie zmieniono mi jednak zakresu obowiązków.

Potem – jak twierdzi Elżbieta Ż. – było coraz gorzej. Ograniczono jej nadzór nad sekcją prawną, utrudniano kontakt z dyrektorem.

– Bywało, że siedziałam w sekretariacie kilka godzin, czekając na rozmowę z szefem. Ale nic z tego nie wychodziło – opowiada. – Raz tylko, gdy szef mnie wezwał, nie stawiłam się od razu. Byłam zapłakana, nie chciałam mu się pokazywać w takim stanie.



Gnębiony przez szefa pracownik popada w depresję. Nie wie, co ma robić, kiedy od pół roku nie dostaje żadnych zadań do wykonania, siedzi przy pustym biurku i nikt z nim nie chce rozmawiać...

Właśnie brak komunikacji jest najczęstszym zachowaniem typowym dla pierwszego etapu mobbingu w pracy. Nie zawsze jest to utrudniony kontakt z szefem, czasami – bojkotowanie pracownika przez współpracowników.

– Na drugim etapie najczęstsze jest zlecanie pracownikowi zadań lekceważących, nieprzydatnych i ogłupiających – wymienia Elżbieta Linowska. – Ot, chociażby magister prawa, jeszcze do niedawna ceniony radca prawny w firmie, musi przylepiać znaczki na listy i nosić korespondencję na pocztę...

Nogi, dupa, brama

Kolejny etap zależy już od cech osobowościowych prześladowcy. Często zdarzają się wulgaryzmy i obrażanie pracownika w obecności innych osób.

– Tu jednak dużo zależy od tego, czy szef lub współpracownik jest wybuchowy czy nie – zaznacza Linowska. – Opowiadano mi np. o takiej typowej odzywce szefa do gnębionej przez niego pracownicy, mówił: „nogi, dupa, brama". Mnie by nawet przez myśl nie przeszło, by coś takiego wymyślić.

Elżbieta Ż. wspomina, że zakazano jej rozmawiania przez telefon z jednostką nadrzędną w Warszawie bez zgody dyrektora.

– Czułam się upokorzona i niedoceniana – opowiada. Szykanowała mnie cała grupa osób, która zawiązała się po przyjściu nowego dyrektora do stacji. Chcieli, żebym odeszła z pracy.

Jej zeznania potwierdzają świadkowie, którzy dziś już nie pracują w podlaskim sanepidzie.

– Pani Elżbieta sama szukała sobie zajęcia, żeby robić cokolwiek. Skarżyła mi się, że jest załamana tym, że nie ma nic do roboty – mówiła młoda radczyni prawna, która na początku tego roku została zwolniona z pracy w stacji.

Zupełnie inną opinię o sprawie mają ci, którzy wciąż pracują w sanepidzie. Za dyrektorem murem stoją wszystkie związki zawodowe. Ich członkowie wystosowali nawet pismo do sądu, w którym zapewniają, że mobbingu nie było i że w firmie wszystko jest w porządku.

– Już sam ten fakt świadczy o tym, że w tej firmie sytuacja nie jest zdrowa – uśmiecha się Elżbieta Linowska. – To nienaturalne, żeby związki zawodowe stawały po stronie pracodawcy, a nie pracownika. Możliwe, choć to wyłącznie moja hipoteza, że pracownicy czują, iż każde ich słowo może spowodować utratę pracy.

Mobbing w szpitalach i na policji

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Antymobbingowe, odkąd działa w Białymstoku, ma coraz więcej spraw. Pokrzywdzeni dzwonią codziennie. Wielu widzi w stowarzyszeniu swą ostatnią deskę ratunku. Już dziś można określić, które grupy zawodowe najsilniej odczuwają złą atmosferę w pracy. Jedną z nich są lekarze, najczęściej młodzi, którzy przychodzą do szpitali tuż po odbyciu stażu. Jak się okazuje, nie są oni dopuszczani do prowadzenia pacjentów, nie mogą stawiać diagnoz ani przeprowadzać operacji. Najczęściej pozwala się im tylko na zabiegi pielęgnacyjno-higieniczne, czyli mycie pacjenta, golenie, mierzenie temperatury. A tym powinny przecież zajmować się pielęgniarki.

– Zgłasza się też do nas wielu przedstawicieli służb mundurowych. To często silni, potężnie zbudowani mężczyźni. Wydaje się, że nie pozwolą sobie na stosowanie przemocy wobec nich, także psychicznej. Ale to nieprawda. Tam, gdzie istnieje jakakolwiek zależność między podwładnym, a szefem mobbing może się pojawić – podkreśla Linowska. – A pracownik, nawet jeśli to silny mężczyzna, nie może nic powiedzieć, bo boi się, że straci pracę.

Nie byłam w stanie powstrzymać łez

Trzecia grupa zawodowa najbardziej narażona na mobbing to nauczyciele. Przy zmniejszającym się rynku pracy i wzrastającym bezrobociu coraz więcej dyrektorów szkół lekceważy podległe im osoby.

Pani Maria odczuła mobbing na własnej skórze kilka lat temu. Pracowała wtedy w szkole podstawowej. Mimo że nie pełniła funkcji kierowniczej, wszyscy współpracownicy liczyli się z jej głosem. Do czasu kiedy zmienił się dyrektor. Nowa szefowa poczuła się zagrożona wiedzą pani Marii i postanowiła ją zniszczyć.

– To był najgorszy okres w moim życiu. Byłam zdenerwowana i zestresowana, cały czas się kontrolowałam, by nie popełnić błędu. A i tak wciąż wytykano mi moje braki – wspomina Maria. – Prawie codziennie dyrektorka doprowadzała mnie do płaczu. W którymś momencie pilnowałam się już tylko, by nie rozpłakać się przed uczniami. Wybiegałam na korytarz i tam już nie byłam w stanie powstrzymać łez.

Do tego jeszcze doszły kłopoty w domu. Pani Maria, nieustannie znerwicowana, reagowała gwałtownie na najdrobniejsze sprawy związane z jej bliskimi.

– To przypominało piekło. Nie mogłam się wyrwać z tego zaklętego kręgu złości – wspomina.

W końcu zmieniła pracę.

– Wiele osób mobbingowanych ma również kłopoty w domu. Trudno bowiem oddzielić pracę od spraw rodzinnych, kiedy bez przerwy myśli się o tym, co zrobił szef i co nas czeka następnego dnia – potwierdza Linowska. – To bardzo trudna sytuacja.

Coś jednak można zrobić. Na początek najlepiej zapytać osobę obserwującą sytuację z boku, czy rzeczywiście szef lub współpracownicy naruszają naszą godność, czy też jesteśmy przewrażliwieni? A może naprawdę nie nadajemy się do tej pracy i dla własnego dobra lepiej znaleźć inną? Ktoś niezaangażowany w panujący układ pomoże nam to ocenić.

Nie daj satysfakcji!

Jeśli jesteśmy pewni, że mamy do czynienia z mobbingiem, warto notować wszelkie formy prowokacji i agresji oraz kopiować dokumenty, które mogą się później przydać w sądzie pracy. Dziś jedynym sposobem na to, by prześladowca poniósł odpowiedzialność za swoje czyny, jest zwrócenie się do sądu.

– Warto też wcześniej zadbać o świadków represyjnych działań – podkreśla Elżbieta Linowska. – A niezależnie od tego, jak się czujemy, zachowywać obojętność, odpowiadać z humorem i nie płakać na oczach dręczyciela. Po co mu dawać satysfakcję?

Dobrze też poszukać osób, na których można się wesprzeć. To może być rodzina, przyjaciele, czasami – prawnik, który udzieli konkretnej porady. I, oczywiście, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Antymobbingowe. Dziś przede wszystkim udziela ono porad, ale już wkrótce jego prawnicy będą występować w sądach jako oskarżyciele posiłkowi.

Pracodawca może też podjąć działania, by zminimalizować mobbing w swojej firmie lub nie dopuścić do jego powstania. Wystarczy zadbać o pracowników: badać ich nastroje i zachowania, uważać na osoby, u których można zauważyć chęć mszczenia się na innych, rozwiązywać konflikty i nie uciekać od rozmów o nich. Bardzo ważne jest motywowanie pracowników, niekoniecznie za pomocą pieniędzy. Bodźce pozamaterialne, poprawiające jakość pracy, to: nadawanie znaczenia każdemu zadaniu, autonomia działania, informowanie pracownika o wynikach jego pracy, delegowanie uprawnień. Samopoczucie pracownika – a w efekcie i pracodawcy – poprawiają także awanse, pochwały, podziękowania oraz uwaga poświęcana podwładnym.

Traci firma i gospodarka

Nie wiadomo, ile osób w Polsce może być poddawanych mobbingowi. Badania na ten temat przeprowadzono jednak w Unii Europejskiej. Okazało się, że w ciągu roku w różnych krajach UE mobbingowi zostało poddanych ok. 12 mln osób! W samych tylko Niemczech – ok. 1,5 mln. Ocenia się, że roczne straty niemieckiej gospodarki z tego powodu wynoszą kilkanaście miliardów euro. Z mobbingiem bowiem wiążą się bowiem częstsze zwolnienia chorobowe pracowników, niższa efektywność pracy, popełnianie błędów, spowolnienie tempa rozwoju firmy.

Z pierwszych polskich danych wynika, że w ponad 80 proc. przypadków mobbingu prześladowcą jest przełożony, w 14 proc. – współpracownicy, a tylko w 5 proc. – podwładni.

Aby skontaktować się z Punktem Konsultacyjnym Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Antymobbingowego w Białymstoku, najprościej zadzwonić – tel. (085) 65-17-472. Można też wysłać e-mail: bialystok@osa.w.pl. Istnieje też strona internetowa Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Antymobbingowego: www.osa.w.pl

Tylko lekarze wiedzą, co można wprowadzić do wnętrza organizmu przez nos, ucho, gardło i odbyt...

Córa połknęła igłę

Karaluch siedzący w uchu dziecka, spinka do włosów w... przełyku, gwóźdź w nosie, łyżka w męskim żołądku, szyszka w kobiecej pochwie, a znicz w... pupie – dla przeciętnego człowieka nie wydaje się to realne, podlaskich lekarzy już nie dziwi...

URSZULA LUDWICZAK

W Klinice Otolaryngologii Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku wisi specjalna gablotka z takimi „znaleziskami", które wyciągnęli z różnych otworów ciała małych pacjentów. Lekarze dorosłych pacjentów – znalezionych w nich „ciał obcych" raczej nie przechowują, czasem oddają za to „na pamiątkę".



A. Zgiet

W specjalnej gablocie, która wisi w Klinice Otolaryngologii Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, można zobaczyć, co lekarze wyjmują z ludzkiego ciała. Pełno tam guzików, klocków, a nawet nasadek od mazaków i baterii od zegarków...

Pokarm przepływał przez guzik

Dzieci przodują we wpychaniu sobie w nos czy uszy różnych przedmiotów. Do otolaryngologów i chirurgów trafiają kilkanaście razy w roku.

– Najniebezpieczniejsze jednak są przypadki, gdy coś utkwi dziecku w krtani i oskrzelach – mówi dr Bożena Skotnicka z Kliniki Otolaryngologii Dziecięcej Akademii Medycznej w Białymstoku. – Najczęściej stan takiego pacjenta jest bardzo ciężki, zdarza się, że dochodzi do zgonu....

Doc. Wojciech Dębek z Kliniki Chirurgii Dziecięcej AMB, przewodniczący sekcji dziecięcej chirurgii urazowej Polskiego Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych, dodaje, że przyczyną takich tragedii może być chwilowa chociażby nieuwaga rodziców. A im dziecko młodsze, tym chętniej wkłada wszystko do buzi. Laryngolodzy wyjmują ciała obce z dziecięcych nosków, gardła, krtani, oskrzeli i uszu. Najczęściej taka pomoc potrzebna jest dzieciom w wieku od roku do trzech lat.

– One bowiem dopiero poznają świat i to organoleptycznie, więc czasem wystarczy chwila nieuwagi, by w nosie wylądował guzik, a w buzi część zabawki – mówi dr Skotnicka. – Do nosa czy ucha maluchy wkładają wszystko to, co się zmieści i jest w zasięgu ręki, od zabawek, przez jedzenie, po gąbkę od materaca.

Szczególnie niebezpieczne są baterie od zegarków, które zalegając przez pewien czas w nosie czy uchu, powodują martwicę błony śluzowej.

– Tymczasem jak rodzic nie widział, że dziecko coś sobie wkłada, to przez dłuższy czas o tym nie wie – mówi dr Skotnicka. – Jedyny objaw obecności obcego elementu to niedrożność nosa czy zapalenie ucha. A katar z reguły nie budzi większych obaw rodziców, przyczyna zapalenia ucha też może być różna... Zdarza się więc, że przedmioty zalegają bardzo długo.

Dr Skotnicka przestrzega przed samodzielnymi próbami usuwania ciał obcych z nosa – istnieje bowiem ryzyko, że przedmiot może wpaść do oskrzeli. Jeśli dziecko samo nie wydmuchało guzika czy koralika, najlepiej udać się z nim na ostry dyżur do najbliższego szpitala.

– W okresie wiosennym częste są przypadki wkładania przez dzieci do uszu bazi – mówi dr Skotnicka. – Zdarza się też, że dostają się tam owady. Mieliśmy przypadek, że do ucha dziecka dostał się... karaluch. A taki żyjący jeszcze owad w uchu jest bardzo dokuczliwy, bo poruszając się dotyka do błony bębenkowej. Aby pozbyć się intruza, trzeba było zastosować płukanie ucha.

Lekarze interweniują też, gdy ciała obce utkwiły w gardle pacjenta.

– To najczęściej fragmenty pokarmów, rybie ości lub drobne kostki, które wbiły się w nasadę języka lub migdałki – opowiada dr Skotnicka. – Jesteśmy zawsze przygotowani, że kiedy zbliża się Wigilia, będziemy mieć na dyżurze pacjentów z ością w gardle.

Największą grupę dzieci trafiających na ostre dyżury laryngologiczne stanowią jednak dzieci z ciałami obcymi w oskrzelach. Są to części zabawek, guziki, pinezki, a nawet... nasadki od mazaków.

– Bardzo niebezpieczne są solone orzeszki ziemne – podkreślają lekarze. – Jedzone pełnymi garściami stają się częstym powodem zakrztuszenia.

Większość ciał obcych z oskrzeli daje się usunąć przy pomocy bronchoskopu, ale jeśli zatkane są dwa oskrzela lub obcy element jest duży, może dojść nawet do śmierci pacjenta.

Niebezpieczne jest też dostanie się ciała obcego do przełyku, bo grozi przebiciem jego ściany i rozwinięciem się zapalenia śródpiersia, co również stanowi zagrożenie życia.

– W przełyku mogą znaleźć się przypadkowo trzymane w buzi przedmioty – mówi dr Skotnicka. – Mieliśmy np. dziecko, które połknęło guzik od pościeli i przez kilka tygodni nikt nic nie zauważył, bo pokarm przepływał dziurkami w guziku.



A. Zgiet

Połknięte przez dziecko przedmioty stanowią zagrożenie dla jego zdrowia i życia – mówią lekarze. – Czasami jednak maluch nosi w sobie ciało obce przez kilka dni. Jedno dziecko połknęło guzik od pościeli i przez kilka tygodni nikt nic nie zauważył, bo pokarm przepływał... dziurkami w guziku.

Widelec wyjęty z żołądka

Gdy ciało obce przebije przełyk interweniują chirurdzy. Pacjent trafia do nich na stół operacyjny także wtedy, gdy połknięty przedmiot dostanie się aż do żołądka.

– Z żołądków wyjmowaliśmy już guziki, monety, szpilki, widelce, łyżki – wymienia doc. Dębek.

Lekarze wspominają też kilkunastoletnią dziewczynę, której z wątroby wyjęto skorodowaną igłę krawiecką.

– Pacjentka od dłuższego czasu uskarżała się na bóle wątroby – wspomina doc. Wojciech Dębek. – Gdy po prześwietleniu okazało się, że znajduje się tam ciało obce, mama dziewczynki natychmiast oskarżyła lekarzy, którzy jakiś czas temu ją operowali, o pozostawienie igły w brzuchu. Podczas naszego zabiegu okazało się, że w wątrobie tkwi zwykła igła krawiecka, a takich nie używamy podczas operacji... Tymczasem wydało się, że mama pacjentki jest krawcową i najprawdopodobniej jej córka kilka lat wcześniej musiała połknąć igłę, która z żołądka przedostała się do wątroby.

Nie wszystkie ciała obce, które dostaną się do żołądka, trzeba usuwać chirurgicznie.

– Część tych przedmiotów może być wydalona samoistnie – zapewnia doc. Dębek. – Wystarczy poczekać i obserwować to, co się wydali. Czasem na pozbycie się ciała obcego wystarczą dwa dni, czasem potrzebny jest tydzień lub dwa. Pomóc może dieta z dużą zawartością potraw zawierających włókna, np. szparagi.

Żołądek nie jest jedynym miejscem, z którego chirurdzy usuwają ciała obce.

– Czasem takie przedmioty „wpadają" do pęcherza moczowego lub odbytnicy – mówi doc. Dębek. – Zdarza się, że nastolatek wkłada sobie np. wkład od długopisu do cewki moczowej, skąd może on wpaść do pęcherza. Częściej musimy jednak interweniować usuwając ciała obce z odbytnicy. Dzieje się tak np. gdy mama mierzy dziecku temperaturę w pupie i podczas tego zabiegu termometr pęknie. Niedawno mieliśmy też przypadek, że mamie pękła włożona do odbytu niemowlaka rurka, którą chciała odgazować dziecko.

Do chirurgów trafił też chłopiec, który w niewiadomym celu, włożył sobie w odbyt patyk. Miał jednak to nieszczęście, że patyk był... rozgałęziony.

– Pacjent nie był w stanie sam go potem wyjąć – opowiada doc. Dębek.

Do lekarzy trafiają też mali pacjenci, którzy nie połknęli ciała obcego, ale napili się nieznanej substancji, często żrącej.

– Dochodzi wtedy do poparzeń przełyku, żołądka i jelit – mówi doc. Wojciech Dębek. – To są często tragiczne przypadki, kończące się zgonem pacjenta.

Śmiercią może też skończyć się przedziurawienie przełyku przez połknięty przedmiot.

– Dlatego trzeba bić na alarm – uważa doc. Dębek.

Co więzień chowa w chlebie?

Chociaż lekarze najczęściej wyjmują obce przedmioty z uszu, nosków czy przełyków małych dzieci, to sporą grupę pacjentów stanowią też dorośli. Przodują tu zwłaszcza osoby przebywające w zamkniętych zakładach karnych oraz chorzy psychicznie. Ci pierwsi dzięki tzw. połykom mogą liczyć na opuszczenie więziennych murów, czasem nawet na dłużej.

– Gdy już więzień dostanie się do szpitala, to od razu kombinuje, jak z niego uciec – mówi dr Jerzy Wojdalski, z-ca ordynatora oddziału chirurgicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku. – Sposoby na „połyki" opracowywane są od lat.

Więźniowie najczęściej połykają przedmioty metalowe: sprężyny, klucze, monety, guziki, noże. Zdarzają się też tzw. kotwiczki, czyli ostro zakończone kawałki drutu oblepione papierem czy chlebem. Po połknięciu ta „otoczka" się rozpuszcza w żołądku, a kotwiczka zostaje. Jest to dość niebezpieczna metoda opuszczenia murów więziennych, bo gdy kotwiczka przebije przewód pokarmowy, może dojść do zapalenia otrzewnej i groźnych powikłań.

– Mieliśmy pacjentów, którzy mieli po kilkadziesiąt operacji wyjmowania ciał obcych – mówi dr Wojdalski. – Był np. taki delikwent, którego operowano z dziesięć razy z powodu „połyków", co spowodowało u niego bardzo wiotkie powłoki brzuszne. Osobnik wykorzystał ten fakt do łatwego wbijania sobie w brzuch różnych przedmiotów i gdy przyjeżdżała karetka czekał już na nich z jelitami na wierzchu. Wszystko to robił dla... sportu. Jako zagorzały kibic dowiadywał się, jakie imprezy sportowe będą transmitowane w telewizji i w tym czasie starał się dostać do szpitala, aby oglądać telewizję. Niestety, kiedyś wbił sobie ciało obce zbyt głęboko i skończyło się śmiercią.

Inny więzień trafił do szpitala z podejrzeniem połknięcia ostrza noża. Potwierdziło to zrobione prześwietlenie. Potem okazało sie, że nóż był przyklejony plastrem do... pleców.

Pomysłowego więźnia pamiętają też białostoccy laryngolodzy. Aby przez chwilę pobyć poza murami, połknął... rączkę od metalowego wiadra.

Znicz w... pupie

Do drzwi białostockich chirurgów pukają też osoby, które mają... dziwne pomysły po wypiciu alkoholu.

– U nietrzeźwych pacjentów znajdowaliśmy ciała obce nawet w odbycie i pochwie – mówi dr Wojdalski.

Z odbytów chirurdzy najczęściej wyjmowali butelki, zdarzył się też znicz, do tego zbity, co mogło skończyć się dla amatora takich „rozrywek" bardzo tragicznie. Butelki znajdowano też w pochwach kobiet. Jednej z pacjentek ginekolodzy wyciągali nawet... szyszkę. Była to szczególnie trudna operacja, gdyż szyszka pod wpływem wilgoci spęczniała.

– Niektórzy pod wpływem alkoholu robią zakłady, co sobie włożą w odbyt czy pochwę... – mówią lekarze.

Kolejną grupę częstych pacjentów stanowią panowie, którzy zamierzali poprawić własną „męskość". Najczęstszą praktyką jest wkładanie do cewki moczowej obudowy od długopisu. Pół biedy, jeśli taki osobnik sam sobie potem tę obudowę wyjmie, gorzej, gdy ciało obce wpadnie do pęcherza.

– Mieliśmy też pacjenta, który nałożył sobie na członek łożysko kulkowe – wspomina dr Wojdalski. – Nie mógł go potem usunąć, bo doszło do obrzęku. Trafił na salę operacyjną i okazało się, że trzeba wzywać do pomocy... fachowca z Fabryki Przyrządów i Uchwytów. Przychodzą też pacjenci, którzy nie potrafią zdjąć nałożonych na prącie obrączek.

Przed laty podlascy lekarze miewali też pacjentów, którzy trudnili się przemytem precjozów ze Wschodu. Złote pierścionki czy obrączki ukrywano w odbytach i pochwach, a także połykano. Gdy po bezpiecznym przekroczeniu granicy biżuterii nie udawało się odzyskać, przemytnicy trafiali na stół operacyjny.

pit

Na zjazd swojego rodu zjechali samochodami i traktorami, a niektórzy przybyli pieszo

Jak Halicki królem został

Jest ich kilkuset. Dokładnej liczby klanu Halickich na Podlasiu nie udało się jeszcze ustalić. Na pierwszy zjazd rodu, zwołany we wsi Halickie, przybyło około stu osób. A przecież tylko w książce telefonicznej dawnego województwa białostockiego nazwisko to, łącznie z Galickimi, figuruje blisko 150 razy...

ANIELA ŁABANOW

„Spis powszechny" już się jednak rozpoczął, niedługo powstanie księga rodu, wywodzącego swój początek – ni mniej, ni więcej – tylko od Daniela Halickiego, który 750 lat temu koronował się w Drohiczynie na króla Rusi. Było to dokładnie w 1253 r. – legat papieski Opizo wręczył wówczas Danielowi Halickiemu insygnia królewskie od papieża Innocentego IV.

Królem obrano Sławomira

Inscenizacja koronacji odbyła się również w minioną niedzielę we wsi Halickie, podczas I Zjazdu Rodów Halickich na Podlasiu. Królem obrano Sławomira Halickiego – inicjatora spotkania, a w rolę papieskiego legata wcielił się aktor Ryszard Doliński, który następnie poprowadził festyn „Co roku w Halickich".

Inscenizacja inscenizacją, ale w niedzielę można było się też dowiedzieć wielu faktów historycznych z życia Daniela Halickiego (1201-64), syna księcia włodzimiersko-wołyńskiego Romana, poległego w bitwie z Polakami pod Zawichostem w 1205 r. Małoletni Daniel, wraz z bratem Wasylkiem i matką, wiele lat spędził na polskich dworach, chroniąc się przed opozycją bojarską na Rusi.

W ocenie historyków był dobrym politykiem i dyplomatą. Był też sojusznikiem Konrada Mazowieckiego, w 1237 roku pobił Krzyżaków pod Drohiczynem, opanował Kijów, urządzał wyprawy odwetowe na Jaćwież. Przeniósł stolicę z Halicza do Chełma. W XIII wieku jego państwo rozciągało się na całe Podlasie. Rządził wspólnie z młodszym bratem Wasylkiem, prawdopodobnie założycielem Wasilkowa.

Skąd ich ród?

Na Podlasiu znajdują się dwie wsie „osadzone" przez bojarów ruskich: Halickie koło Dojlid Górnych i Uhowo – uposażenie parafii suraskiej z 1445 r.

– Ciekawa rzecz, że w przypadku Uhowa wieś bojarska pracowała na utrzymanie plebana rzymskokatolickiego – opowiada Sławomir Halicki, który najlepiej chyba zna dzieje swojego rodu. – W historii Suraża są zapiski mówiące o protestach bojarów, którzy pytali króla Zygmunta Augusta: dlaczego mają płacić dziesięcinę plebanowi katolickiemu? Król tłumaczył, że takie jest prawo zachodnie, czyli magdeburskie dla Suraża – nakazuje ono wszystkim obywatelom płacić dziesięcinę plebanowi. Na Rusi było inaczej, gdyż miasta powstawały na tzw. prawie ruskim zwyczajowym. Dopiero na przełomie XV i XVI wieku sprawę tę uregulowano na prawie niemieckim. W 1501 roku Aleksander Jagiellończyk potwierdził prawa miejskie Suraża.

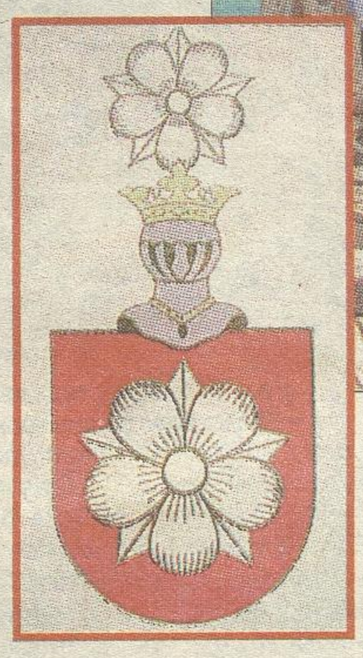
Z Suraża rozwinęło się osadnictwo bojarów ruskich, powstało kilkanaście okolicznych wsi: Zimnochy, Średzińskie, Zawyki, Uhowo, Halickie. Starostwo suraskie sięga aż po Klepacze, Oliszki, Horodniany, Simuny. Te wszystkie wioski były w większości osadzane przez bojarów ruskich. Ale co ciekawe, również drobną szlachtę mazowiecką, którą tutaj sprowadzano, osiedlano na prawie bojarskim.

Pod herbem srebrnej róży

Poraj – czyli srebrna róża na czerwonym polu – to herb Halickich. Znany jest on z pieczęci z 1358 r., a spotykany przede wszystkim w Wielkopolsce i w Sandomierskiem. Pieczętowali się nim m.in. Kurozwęccy, Pstrokońscy, Garnyszowie, Rusieccy, a na Litwie – Giedrojciowie i Mickiewiczowie.

– Bojarzy litewscy i ruscy ten herb przyjmowali po Unii w Horodle w 1413 r. – przypomina Sławomir Halicki. – A pierwszy wzmiankowany w herbarzu „Halicki z województwa ruskiego" jest z 1500 roku.





Sławek Halicki został koronowany na króla Daniela Halickiego. Co prawda była to tylko inscenizacja, bo w rolę legata papieskiego wcielił się białostocki aktor Ryszard Doliński, ale Halicky ze wsi Halickie mają króla wśród przodków, a ich herb rodowy to poraj – srebrna róża na czerwonym polu (małe zdjęcie)

A. Zgiet

Traktorem na zjazd

Uhowo to jedna z wsi bojarskich, które wyszły z grodu suraskiego. A stało się to w 1445 r. Z Uhowa na zjazd do Halickich wybrało się wiele osób: samochodami i... traktorem.

– Mój ojciec miał trzech braci – mówi Władysław Halicki. – Stryj Wacław, który ma 95 lat, to najstarsza osoba z rodu. Z mojego pokolenia zostało też czterech braci, wszyscy mają rodziny. W Uhowie są i inne rodziny Halickich, ale nie tak bardzo z nami spokrewnione.

Kiedyś Halicky byli rolnikami, później – kolejarzami. Pracowali w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, a kto miał ziemię, to „po kawałku ją uprawiał". Senior rodu, Wacław, jest dziadkiem Sławomira Halickiego – inicjatora zjazdu.

– Każdy powinien interesować się swoimi korzeniami – twierdzi Sławomir. – Jestem jednym z założycieli Konfederacji Szlachty Zagrodowej, w ramach której mają się odbywać zjazdy rodów i to było dla mnie inspiracją do zwołania spotkania Halickich. W tym roku okazją była 750. rocznica koronacji Daniela Halickiego na króla Rusi w Drohiczynie. Byłem na odbywających się tam w czerwcu uroczystościach. W taką „okrągłą" rocznicę warto, aby Haliccy się dowiedzieli, skąd ich korzenie...

Najbliższa rodzina Sławomira Halickiego i jego sześciorga rodzeństwa to... około 50 osób. Jego najmłodszy, pięcioletni syn, nosi po swoim sławnym praprzodku imię Daniel.

W Dobrowodzie i Ameryce

Prawie połowa mieszkańców wsi Dobrowoda w gminie Turośń Kościelna nosi nazwisko Halicki. Sześć rodzin tak się podpisuje.

– Wiemy, że nasz ród przybył z Uhowa, tam mieszkali nasi pradziadowie; czterech braci tam było, między innymi i mój tata stamtąd pochodził – mówi Edward Halicki z Dobrowody. – Nasza wieś jest nieduża, Haliccy byli przeważnie chłoporobotnikami, pracowali w przemyśle, na kolei i uprawiali trochę ziemi na swoje potrzeby. Teraz starsi są na emeryturach, a dzieci szukają pracy nawet za granicą. Moja córka też wyjechała do Stanów, ale myślę, że wróci, bo tęskni za swoimi, za polskimi Halickimi.

Przed dwoma tygodniami, gdy ze Stanów Zjednoczonych przyjechała w odwiedziny siostra pana Edwarda, która opuściła Polskę 35 lat temu, odbyło się wielkie spotkanie rodzinne. Wzięło w nim udział 45 osób dorosłych i 38 dzieci.

– To jest duży klan – podkreśla pan Edward. – Siostra przyjechała z dziećmi i wnukami, razem siedem osób. Powspominaliśmy dawne czasy...

Haliccy z Halickich

Halickie to druga wieś bojarska, która wyszła z grodu suraskiego na początku XVI wieku. Z Halickich Haliccy rozchodzili się na stronę Białegostoku, do Czarnej Białostockiej, Czarnej Wsi Kościelnej. Dzisiaj w Halickich mieszkają już tylko trzy rodziny noszące to nazwisko.

– Wbrew nazwie wsi, najwięcej tu Dakowiczów – mówi Marian Halicki. – Ród Halickich powoli wymierał. Dwa domy zostały opuszczone, dziewczyny zmieniały nazwiska na mężowskie. Zostały trzy familie.

Ojciec pana Mariana, Wacław Halicki urodzony w 1929 roku, wiele pamięta:

– Dziadko Józef był kołodziejem, cieślą, stolarzem: zajmował się wyrobem wozów i wszystkiego z drewna, co było w gospodarstwie potrzebne. Dożył ładnego wieku, zmarł 14 grudnia 1914 roku mając ponad 80 lat – wspomina. – Mój ojciec, też Józef, trudnił się tym samym: zmarł w 1969 roku. Było nas dziewięcioro rodzeństwa, ale tylko pięcioro przeżyło.

Pan Wacław, kontynuując tradycje rodzinne, stawiał konstrukcje drewniane domów. Jego życiowy „dorobek" to więźby dachowe domów i stodół znajdujących się w promieniu 10 kilometrów od Halickich. Synowa pana Wacława, Cecylia, prowadzi świetlicę w Halickich. Ona też od dziesięciu lat organizuje imprezę „Co roku w Halickich", w ramach której w tym roku odbył się I Zjazd Rodu Halickich na Podlasiu.

– Kolejne spotkanie Halickich zrobimy za rok w Uhowie – zapowiada Sławomir Halicki. – Zaczynamy bowiem od gniazd najstarszych, czyli wsi bojarskich. Najlepszym terminem byłaby noc świętojańska, kiedy to w Uhowie odbywa się duża impreza „Hej Sobótka, Sobótka". Będzie więc Sobótka Halickich...



A. Zgiet

Ojciec i syn, Wacław i Marian Haliccy, przyjechali na zjazd swego rodu bryczką. Byli też jednak i tacy, którzy do Halickich przybyli na traktorze

REKLAMA



Zamorskie podróże i kawa w ogródku, czyli...

Wakacje VIP-ów

Prezes Podlaskiego Klubu Biznesu w tym roku zdecydował się na... podróż życia i pojechał do Japonii. Białostocki ksiądz wrócił do Włoch, a projektant mody wyjeżdża do Nowego Jorku. Jedni w wakacje odpoczywają, inni zwiedzają, uczą się lub pracują. Natomiast właścicielka biura podróży przeznaczyła je na... podróż poślubną.

ANNA DANILEWICZ

– To była podróż mojego życia – takimi słowami Lech Pilecki, prezes Podlaskiego Klubu Biznesu, rozpoczął swoją opowieść o Japonii. Chociaż od jego powrotu minęło już trochę czasu, on wciąż żyje wspomnieniami o Kraju Kwitnącej Wiśni...

Pociągi śpiących ludzi

– Japonia wydawała mi się zawsze krajem niedostępnym, odległym i zamkniętym – mówi Lech Pilecki.

Kiedy więc po raz pierwszy postawił stopę w Kraju Kwitnącej Wiśni, wiedział już, że to nie tylko podróż w przestrzeni, ale też... wędrówka w czasie.

– Poczułem się tak, jakbym dotknął XXII albo nawet XXIII wieku – mówi z zachwytem.

Dopiero wtedy zrozumiał entuzjazm tych, którzy chcieli, by Polska stała się drugą Japonią. Olśniewające zdobycze techniki podporządkowanej człowiekowi, jego wygodzie i bezpieczeństwu. Wrażenie zrobił na nim zarówno najszybszy pociąg świata – Shinkansen, jak i tokijski magistrat, zatrudniający 7,5 tys. pracowników. Mimo że obsługują oni ponad 16 mln ludzi, każdy urzędnik gotów jest zrobić wszystko, aby klient wyszedł z urzędu w pełni usatysfakcjonowany.

– Dobrze byłoby posłać tam naszych urzędników, żeby zobaczyli na jakim poziomie kultury i techniki obsługiwani są petenci – marzy Pilecki.

Jednak trzy tygodnie, które spędził w Japonii, przekonały go, że pogoń za takim wysokim standardem życia wcale się nie opłaca. Ludzie pracują tam jak... automaty, a treścią ich życia jest tylko praca.

– Oni rano wsiadają do pociągu i kiedy tylko usiądą, od razu zasypiają – tak strasznie są zmęczeni. To takie pociągi śpiących ludzi – opowiada.

Pilecki odwiedził w Japonii również oba miasta, na które w 1945 r. spadły bomby atomowe. W Hiroszimie pamiątką po tych wydarzeniach jest niezwykły, monumentalny pomnik. Jego centrum stanowi kikut instytutu, nad którym było epicentrum wybuchu. Otaczają go symbole życia i śmierci – ogień i woda. Najbardziej jednak wzruszył go pomnik małej dziewczynki, która nie miała żadnych szans na przeżycie, a do końca wierzyła, że bogowie ją ocalą. Składała im ofiarę – robiła ofiarne łańcuchy z papiermache – i przy tej pracy zastała ją śmierć...

Nagasaki to dziś symbol solidarności. Większość narodów świata postawiła tu swoje pomniki w hołdzie ofiarom bomby atomowej i jako wyraz współczucia.

– Polski pomnik niestety mnie rozczarował. Nie jest okazały, a na dodatek ma kształt tulipana, więc wszyscy od razu kojarzą go z Holandią – wyznaje Pilecki.

Cud koło Florencji

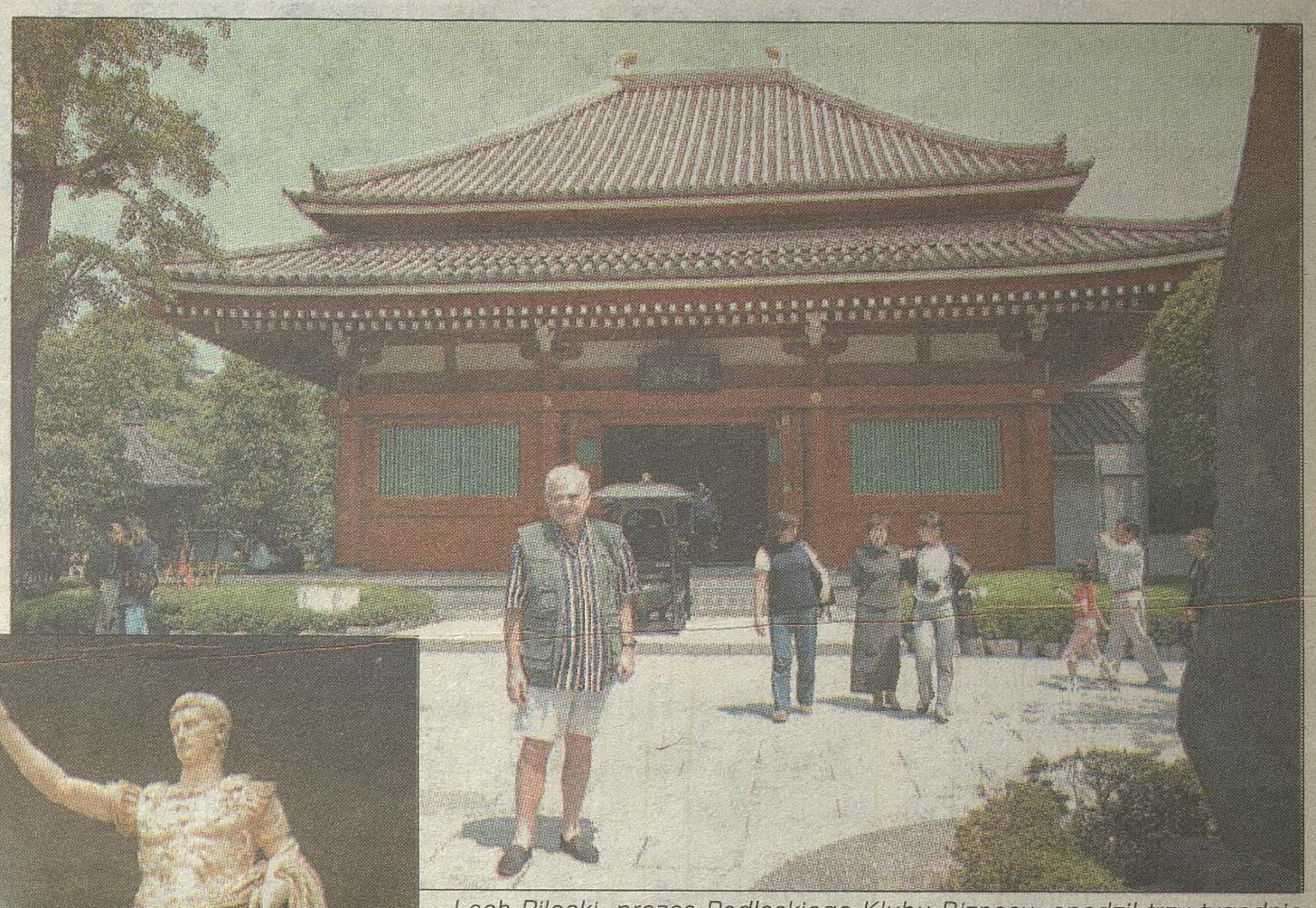
Pierwszą część wakacyjnych wojaży ma już za sobą również ksiądz Roman Balunowski, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Kurii Metropolitarnej Białostockiej. Niedawno wrócił z Włoch. Był w Prato, koło Florencji. Pojechał tam, by spotkać się z ludźmi i zobaczyć miejsca bliskie jego sercu.

– Mieszkałem tak kiedyś kilka lat, na parafii – wyjaśnia. – A w każdym z takich miejsc człowiek zostawia cząstkę swojego serca. Dlatego często tam wracam.

Do Prato stara się jeździć w okresie, kiedy w tamtejszym sanktuarium odbywa się odpust ku czci Matki Boskiej. Upamiętnia on cud, jaki zdarzył się przed ponad 500 laty. Matka Boska zstąpiła ze ściany więzienia, z fresku wyobrażającego jej postać i przez kilka dni ukazywała się ludziom. W miejscu, gdzie miało miejsce cudowne wydarzenia postawiono świątynię, a ściana z freskiem stanowi dziś główną część ołtarza. Co roku, 6 lipca, odbywa się tam odpust, na który przybywa wielu wiernych. Wśród nich zawsze jest ksiądz Balunowski.

– Dla mnie nie jest to wyjazd turystyczny, bo większy nacisk kładę na przeżycie religijne, na spotkanie z Bogiem – mówi.

Drugą część urlopu planuje spędzić wśród lasów i jezior na ukochanych Mazurach.



Lech Pilecki, prezes Podlaskiego Klubu Biznesu, spędził trzy tygodnie w podróży swego życia, do Kraju Kwitnącej Wiśni. Wspomina, że była to wędrówka w... czasie.



Gdybym miał wybierać między podróżą do Nowego Jorku a do Wilna, zwyciężyłoby... Wilno – mówi Jan Leończuk, dyrektor Książnicy Podlaskiej. Mimo tego, że był tam już kilkanaście razy, jego serce ciągle wyrywa się na Wschód.

– Tu życzliwi ludzie zawsze znajdą dla mnie kawałek kąta – mówi. – Nie marzą mi się dalekie, egzotyczne podróże. Jeśli przez okrągły rok uczciwie wykonujemy swoje obowiązki, to potrzebujemy po prostu oderwać się od tego i pooddychać innym powietrzem. I nie musi to być zagraniczne powietrze.

Po ślubie tylko Cypr

Anna Siemieńczyk jako właścicielka biura podróży na razie organizuje wakacyjne wyjazdy dla innych. Kiedy ona pojedzie na urlop, inni będą już tylko wspominać letnie atrakcje.

– Ja pojadę dopiero jesienią, na Cypr – zapowiada pani Ania. – Będzie to podróż szczególna, bo... poślubna. Od dawna fascynuje mnie grecka kultura, więc na tę ważną w moim życiu chwilą wybrałam właśnie ten bliski memu sercu kierunek.

Jej fascynacja Grecją ma swój początek jeszcze w czasach szkolnych. Od tej pory pani Ania przemierzyła już ten kraj wzdłuż i wszerz. Tu też spotkało ją jedno z najbardziej niesamowitych wydarzeń w życiu.

– Do dziś, kiedy o tym myślę, dreszcz przebiega mi po plecach – opowiada. – Podczas studiów pojechałam z koleżanką do wiszących klasztorów w Meteorach. Ponieważ kemping był przeładowany, spędziłyśmy noc pod gwiazdami, w górach, zawieszone gdzieś między niebem, a ziemią...

Wtedy to przyśnił się jej niezwykły sen. Jak tylko obudziła się, opowiedziała go swojej towarzyszce. I co się okazało – ona śniła dokładnie o tym samym. Obu dziewczynom ukazali się we śnie trzej mężczyźni w kapeluszach i z plecakami. I obu powiedzieli to samo – że tutaj są bezpieczne i nic im się nie stanie.



Anna Siemieńczyk, właścicielka białostockiego biura podróży, codziennie przegląda katalogi o Grecji i marzy o Cyprze. Tam bowiem pojedzie jesienią w podróż poślubną.

Na horyzoncie drapacze chmur

Poranna kawa w ogrodzie, pełen relaks i tylko trochę pracy wśród kwiatów – tak pierwszą część urlopu spędzi projektant mody Wojciech Bokłago de Bof, kierownik Biura Promocji Białostockiego Ośrodka Kultury.

– Moi rodzice mają letni domek w małej miejscowości nad Narwią – mówi. – Mam tam kawałek ogrodu, który sam zaprojektowałem...

Po krótkim pobycie wśród różanych alej zamierza „poodkrywać" Podlasie. W swoich wędrówkach na pewno zahaczy o dawną siedzibę rodu Ostrowskich w Karczewie oraz zwiedzi okolice Wizny, gdzie ponoć kiedyś była willa francuskiego naukowca. Sielski klimat podlaskich krajobrazów zamieni jednak szybko na nowojorskie drapacze chmur.

– Zamierzam trochę popracować w Nowym Jorku – wyjaśnia. – Przy okazji planuję odwiedzić Metropolitan Museum, Soho i dzielnicę artystyczną na dawnym nabrzeżu portowym. Chcę pochodzić po małych galeryjkach i spotkać ciekawych ludzi.

Kierunek – Wschód

„Wszyscy ludzie pracy Wilna i Wileńszczyzny oraz cała społeczność postępowa wyrażają coraz głębsze zaniepokojenie z powodu przedłużającej się Waszej u nas nieobecności!" – tak wzywają Jana Leończuka, dyrektora Książnicy Podlaskiej, jego litewscy przyjaciele. Zresztą, nie muszą nawet zbyt mocno go zachęcać do tej podróży, bo jego serce wprost wyrywa się w tamtym kierunku.

– Nie potrzebuję i nie chcę tego racjonalizować, czy zrozumieć, dlaczego mnie tak goni na Wschód i dlaczego nie chcę jeździć na Zachód – mówi Leończuk. – Tak już po prostu jest.

W Wilnie był już dziesiątki razy. A gdyby kolejny raz miał wybierać miedzy podróżą do Nowego Jorku lub do Wilna, zwyciężyłoby... Wilno. Podróż na Wschód ma dla niego bowiem wymiar metafizyczny. Kiedy po raz pierwszy stanął na tej ziemi, w 1973 r., pierwszą osobą, którą zobaczył na grodzieńskim dworcu był jego dziadek, a właściwie człowiek łudząco podobny do zmarłego dziadka. Te same buty, bryczesy, burka. I właśnie on pomógł mu postawić pierwsze kroki na Wschodzie.

– Tak odnalazłem mojego dziadka, dziadka, którego znałem tylko z fotografii. I wciąż mam nadzieję, że w ten sam sposób odnajdę moją mamę i ojca. Zawsze jak przekraczam granicę, zastanawiam się, czy jednocześnie nie przekraczam Styksu – wyznaje Jan Leończuk.

Na Zachodzie nie potrafi się odnaleźć. Wschód zaś, choć tak dobrze znany, wciąż odkrywa przed nim swe nowe oblicza.

– Dlatego wciąż tam powracam i patrzę z okna na miasto gospodarskim okiem, co się zmieniło – mówi. – I dopiero w ten sposób osiągam pełnię, tam są moje odpoczynki, moje wakacje – bez względu na to, jaką porą roku tam jadę...



A. Zglet

Projektant mody Wojciech Bokłago de Bof z Białegostoku spędzi wakacje w Nowym Jorku. Nie będzie jednak tylko odpoczywał. Planuje tam czegoś się nauczyć.

KRIS

W Sopoćkiniach na Białorusi powstaje Dom Pogodnej Starości

Starość bez mebli

Z miejscowości Sopoćkinie do Grodna jest 30 km. Tutaj powstaje Dom Pogodnej Starości, w którym znajdą swoje miejsce starzy ludzie, samotni i pozbawieni jakiejkolwiek opieki. Teraz mieszkają na odludziu i brak im sił, aby samodzielnie sobie radzić. Szczególnie tragicznie jest zimą, kiedy śnieg zasypuje ich małe chatki i uniemożliwia wydostanie się na zewnątrz...

ANNA PERKOWSKA



Pani Anna marzy o tym, by zamieszkać w Domu Pogodnej Starości. Z białoruskiej emerytury nie starcza bowiem na leki i jedzenie. Na zdjęciu: rozmawia z ks. proboszczem Witoldem Łozowickim, który buduje dom jej marzeń.

Na terenie diecezji grodzieńskiej mieszka prawie 700 tys. osób polskiego pochodzenia, a mimo to czują się przez rodaków trochę zapomniani. W Polsce bowiem więcej mówi się o Polakach żyjących w Kazachstanie i na Litwie. Tymczasem w 200-tysięcznym Sopoćkinie Polacy stanowią ponad 90 proc. mieszkańców. Jako jedyni na Białorusi wystarali się o dwujęzyczne nazwy ulic – pisane po białorusku i po polsku. Działa tu również eksperymentalna szkoła, w której nauczanie prowadzi się w języku polskim. Mieszkańcy, wkrótce po rozpadzie ZSRR doprowadzili też do tego, by ulica Lenina została przemianowana na Jana Pawła, a Suworowa na Sienkiewicza.

Kto zamieszka?

Przeciętna emerytura na Białorusi wynosi 25 dolarów. Ciężko za to przeżyć. Jeszcze gorzej, gdy ktoś jest schorowany, nie ma żadnej rodziny i często nie może wyjść z domu. Brakuje na jedzenie i lekarstwa. Wkrótce jednak życie wielu osób może się zmienić... W Sopoćkinie powstaje bowiem Dom Spokojnej Starości.

– A ludzie mnie często pytają, kto będzie mieszkał w tym Domu – opowiada ks. Witold Łozownicki, proboszcz parafii Sopoćkinie, który nadzoruje budowę placówki. – A ja odpowiadam, że to nie ode mnie zależy. ale znajdą się chętni, bo wokół bieda...



Z zewnątrz budynek Domu Pogodnej Starości w Sopoćkiniach prezentuje się bardzo ładnie. Jednak w środku brakuje właściwie wszystkiego – łóżek, pościeli, kubków, widelców...

Kierowanie pensjonariuszy do Domu Opieki będzie odbywało się za pośrednictwem parafii katolickich, ale – jak mówi bp grodzieński Aleksander Kaszkiewicz – nikt nie odmówi opieki ludziom innych wyznań czy też niewierzącym.

Nadzór i opiekę nad budową Domu Pogodnej Starości w Sopoćkiniach pełni Caritas. W odróżnieniu od Polski – działalność białoruskiej Caritas nie jest dofinansowywana z funduszy samorządowych i państwowych. Mimo to działają prężnie. Owocem tego jest m.in. ta inwestycja. Ordynariusz grodzieński, bp Kaszkiewicz ma nadzieję oddać placówkę do użytku już na najbliższe święta Bożego Narodzenia. Schronienie mają tam znaleźć ludzie starzy i samotni, schorowani, którzy nie mają żadnych warunków do życia.

Byle nie dom publiczny

Wszystkie prace związane z budową Domu Spokojnej Starości nadzoruje ks. Witold Łozownicki. Dobrze zna miejscowe realia. Jest Polakiem, który wychował się w ZSRR, ukończył seminarium w Rydze, a Sopoćkinie są jego pierwszą parafią. Z nią się związał, a budowany obecnie Dom Pogodnej Starości to jeszcze jeden dowód przywiązania.

Remont i adaptacja budynku do nowych potrzeb pochłonęła już niemałe środki. Nieruchomość, którą parafia otrzymała od państwa w 1991 roku, okazała się bowiem zdewastowaną ruderą. W czasach ZSRR znajdowały się tu najpierw urzędy powiatowe, a później szkoła dla traktorzystów. W końcu zniszczony i zdewastowany obiekt pozostawiono na długie lata bez żadnej opieki. Był dobrym łupem dla złodziejaszków, którzy rozkradli całe drewniane piętro budynku i wszystko to, co dało się wynieść. Zostawili tylko... murowane ściany parteru. O zwrot ruin wystarał się właśnie ks. proboszcz tutejszej parafii.

– Nie chciałem, żeby przy kościele ulokowała się jakaś knajpa albo dom publiczny – wyjaśnia ks. Łozownicki.

Nabytek przekazał więc diecezji grodzieńskiej. Po zakończeniu budowy Domu Pogodnej Starości diecezja zamierza oddać go w administrowanie miejscowej Caritas. Będą tu pracować polskie siostry serafitki. Stąd też wziął się pomysł współpracy z Caritas Polska w uruchomieniu tego Domu Opieki.

Problem ze strefą nadgraniczną

Przy budowie Domu Pogodnej Starości pracowało wielu miejscowych. Pomagają chętnie. Ludzie są tu bardzo życzliwi i otwarci, wspierają się nawzajem. Zatrudnieni byli też fachowcy z Grodna, ponieważ nie było na miejscu nikogo, kto mógłby profesjonalnie wykonać niektóre prace. Pomocnicy stawiali rusztowania, donosili materiały, dzięki temu wszystko nabierało tempa. Jak podkreśla proboszcz, bez zaangażowania mieszkańców budowa trwałaby o wiele dłużej. Kłopotliwy okazał się jedynie fakt, że Sopoćkinie leżą w strefie nadgranicznej...

– Aby ściągnąć fachowców czy też większą ilość ludzi, trzeba załatwiać pozwolenie na przepustkę przejazdu do strefy nadgranicznej – mówi proboszcz. – Czasami było z tym trochę problemów i traciliśmy czas. Podobne trudności były też z dowożeniem materiałów... Ale się udało.

W budynku jest około 40 pomieszczeń. W większości z nich zamieszkają pensjonariusze, inne zostaną przeznaczone na cele gospodarcze. Powstanie tu pralnia, kuchnia, gabinet lekarski oraz pomieszczenia dla personelu. Będzie też specjalna sala – gościnna, przeznaczona na obchody uroczystości rodzinnych. Na górze zaś ulokuje się kaplica – na razie jednak to tylko puste pomieszczenie przeznaczone na ten cel.

– Ponieważ będą tu mieszkać ludzie starsi, musimy się postarać stworzyć im dobre warunki – podkreśla proboszcz. – A dobre to znaczy takie, by mieli spokój i ciszę, i nie męczyli się sami ze sobą. Starość jest bowiem ciężka i czasami strasznie niecierpliwa... Ale to nie szpital. To ma być ich dom, więc muszą czuć się tak jak w domu.

Większość pokoi przygotowywana jest z myślą o dwóch, maksymalnie trzech lokatorach. Pomieszczenia mieszkalne znajdują się głównie na pierwszym piętrze. Na dole będzie tylko parę pokoi do zamieszkania.

– Cieszę się, że udało nam się wszędzie zrobić solidne, drewniane podłogi – podkreśla proboszcz. – To był pomysł księdza biskupa Aleksandra Kaszkiewicza, który chciał, żeby wszystko zostało wykonane w miarę dobrze, żeby nie było tak, że za parę lat znowu trzeba będzie odnawiać i ponownie ponosić jakieś koszty.

Aktualnie prowadzone są prace wykończeniowe. Nic się tutaj nie marnuje. Wykorzystywany jest każdy kawałek drewna, każda cegła.

– To są przecież w dużej części pieniądze naszych ofiarodawców – wyjaśnia proboszcz. – Grzechem by było, gdybym pozwolił, żeby coś się zmarnowało. Wiadomo, że nikomu się nie przelewa. Może ktoś oddał ostatni grosz, żeby nam pomóc...

Z darów otrzymali już kilka łóżek. Na razie jednak stanowią one całe wyposażenie Domu Spokojnej Starości.

Dom bez mebli

Jak mówi proboszcz, potrzeba jeszcze co najmniej pięćdziesiąt łóżek. Nie ma też żadnych szafek, krzeseł i innych mebli. Potrzebne są też oczywiście jakieś sztućce, kubki, talerze...

– Właściwie wszystko, co zalicza się do wyposażenia domu. To nasza największa bolączka na dzień dzisiejszy – mówi proboszcz. – Żeby mogli się tu wprowadzić potrzebujący, musimy jakoś zagospodarować ten budynek. Trzeba też urządzić kaplicę, wstawić ławki, ołtarz, zapewnić księgi i naczynia liturgiczne. Na razie brakuje wszystkiego... Mamy tylko pusty dom i nadzieję, że znajdą się dobrzy ludzie, gotowi pomóc tym, którzy bez tej pomocy nie przeżyją...

Jeżeli znajdą się ofiarodawcy, którzy chcieliby pomóc w wyposażeniu Domu Pogodnej Starości w Sopoćkiniach – mogą składać dary w białostockim ośrodku Caritasu przy ul. Warszawskiej 32. Pieniądze przeznaczone na dofinansowanie budowy DPS można wpłacać na konto: Caritas Polska, Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6, Warszawa; PKO BP SA I O/Centrum w Warszawie nr 90-10201013-122640130 z dopiskiem Sopoćkinie – Dom Opieki. Od wpłat gotówkowych na powyższe konto, dokonanych w oddziałach PKO BP S.A., bank nie pobiera prowizji. Pieniądze można też wpłacać na konto: BIG Bank Gdański (Millenium) nr 77-1160-2202-0000-0000-3436-4384 z dopiskiem Sopoćkinie – Dom Opieki.

U stóp największego w Europie wulkanu mieszka prawie 400 tys. ludzi. Mówią, że nie boją się wybuchów, bo...

Etna pozwala ludziom uciec

Zajrzeć w oko krateru Etny, największego wulkanu Europy i do tego ciągle plującego lawą? Nic trudnego. Etna ma bowiem prawie... 200 kraterów. A przy każdej erupcji tworzą się nowe stożki i dziury w zboczach. Dotrzeć jednak na sam szczyt blisko 3,5-kilometrowej góry, w której wnętrzu ma kuźnię sam Hefajstos, to już zupełnie inna sprawa...

ANIELA ŁABANOW

Etna niepodzielnie włada nad Sycylią. Widać ją z całej północno-wschodniej części wyspy, a przy dobrej pogodzie także z zachodniej. Ma ona bowiem od 3.300 do 3.400 metrów wysokości (wysokość zależy od poszczególnych wybuchów, które potrafią wulkaniczny stożek skrócić). W historii Etny odnotowano ponad 80 erupcji wulkanu, w tym kilkanaście wielkich (m.in. w 475, 396 i 36 r. p.n.e. oraz w 1183, 1329, 1669, 1971, 1973, 1979, 1983, 2001 r., a także na przełomie lat 2002/2003). Pył z wybuchu w 2002 r. dotarł aż na Maltę, a częściowo nawet do Libii.

Miasto na lawie

Na Etnę wchodzi się zwykle od strony południowej, przez Katanię, nawet główna ulica tej miejscowości nazywa się Via Etnea. Najważniejsze stożki wulkanu leżą około 30 km od miasta, a kratery – aktywne także w ostatnich latach – jeszcze bliżej. Katania już wielokrotnie została zalana przez lawę. Najtragiczniejszy był wybuch Etny w 1669 r., kiedy to wrzący potok spłynął na miasto i port, ale jeszcze większe szkody wyrządziło silne trzęsienie ziemi, które nawiedziło w tym samym czasie południowo-wschodnią Sycylię. W gruzach legła wówczas cała zabudowa i zginęło 20 tys. ludzi.

W okolicach Katanii można zaobserwować skutki kolejnych wybuchów Etny. Na poboczach dróg i pustych placach straszą zwały czarnych brył. Trudno oprzeć się wrażeniu, że cała Katania leży na zastygłej lawie. Co więcej, odbudowano ją, używając właśnie tych czarnych bloków zastygłej lawy. Kontrastują one z białym wapieniem barokowych kościołów i pałaców, wzniesionych po trzęsieniu ziemi w XVII w.

Niebezpiecznie i... zabawnie

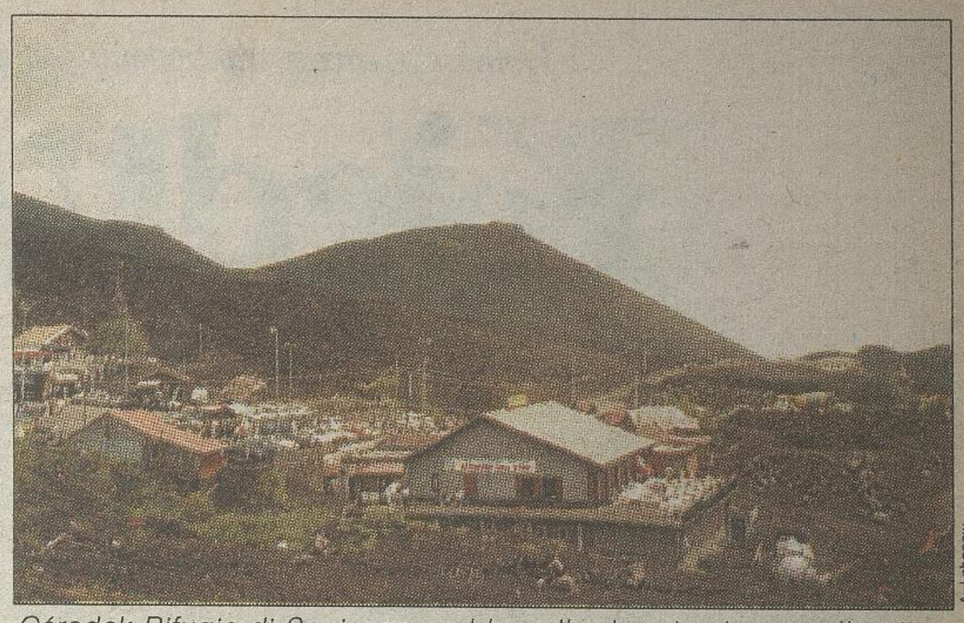
Katania jest drugim co do wielkości, po Palermo, miastem na Sycylii. Liczy 380 tys. mieszkańców. I aż trudno uwierzyć, że tylu ludzi decyduje się mieszkać w tak niebezpiecznym rejonie. Refleksja ta nasuwa się tym częściej, im wyżej wiozący turystów autobus pnie się w górę Etny, mijając... kolejne wsie. Katańczycy mówią, że z tym niebezpieczeństwem to przesada, a w ogóle to Etna zawsze... pozwala ludziom uciec. Nawet w owym 1669 roku lawa dotarła do miasta dopiero w miesiąc po erupcji.

Najbardziej wstrząsające wrażenie w drodze na Etnę robi niewielki dom sióstr zakonnych, przed którym wysoka fala lawy, z któregoś z ostatnich wybuchów, zastygła dosłownie w odległości kilku centymetrów. Prawdziwy to cud! – twierdzą mieszkańcy Sycylii.

Jednak zdarzają się i zabawne widoki. Jak chociażby usytuowane przy drodze dwa malownicze stożki kraterów Etny – już porośnięte lasem – o nazwie Monti Rossi. Ale Włosi kojarzą je sobie z anatomią dwóch swoich pięknych aktorek i używają zupełnie innego określenia...

Pęknięcie góry

Ośrodek sportów zimowych Rifugio di Sapienza, leżący na wysokości 1910 m n.p.m., to miejsce, do którego dojeżdżają autobusy i autokary wiozące turystów na Wulkan. Obecnie jest to jeden wielki plac budowy. Latem 2001 r. silne i długotrwałe wybuchy zniszczyły bowiem wszystko, co było wokół głównego krateru szczytowego Etny. Zalana została górna stacja (2500 m n.p.m.) kolejki liniowej, wybudowanej 10 lat wcześniej, a także dolna stacja. Lawa uszkodziła wszystkie drogi dojazdowe. Ucierpiało też Rifugio di Sapienza. Z dnia na dzień po prostu przestał istnieć tutejszy hotel, restauracje, sklepiki i kioski z pamiątkami. Drogi do ośrodka już odbudowano, układane są parkingi. Sprzedawcy pamiątek pracują pełną parą przy prowizorycznych stoiskach. Wznoszone są pawilony handlowe i gastronomiczne.



A. Łabanow

Ośrodek Rifugio di Sapienza szybko odbudowuje się po całkowitym zniszczeniu

Zbocza wokół Rifugio di Sapienza usiane są wygasłymi kraterami. Turystom proponuje się ich zwiedzanie. Prowadzą do nich liczne drogowskazy, np. do stożka Silvestri, który wyłonił się w 1986 r. Dalszej drogi w kierunku szczytu Etny, jak i stacji kolejki linowej, jeszcze nie odbudowano. Co wcale nie oznacza, że z przewodnikiem nie można tam się wybrać.

Wspinaczka jest jednak bardzo niebezpieczna. Wieją tu bowiem silne wiatry, a zawieje śnieżne zdarzają się nawet w czerwcu. Poza tym, im wyżej, tym większe zagrożenie wybuchami gazu i latającymi odłamkami skalnymi. Może też nastąpić „pęknięcie góry" – jak mówią sycylijscy wieśniacy. A płynna lawa ma temperaturę od 800 do 1500 stopni Celsjusza, natomiast „bomby" wulkaniczne o ciężarze od 5 do 1.000 kg wyrzucane są z prędkością ponaddźwiękową! W 1979 r. w takim niespodziewanym wybuchu w szybie krateru Buoca Nuova zginęło dziewięciu turystów, a 20 kolejnych zostało rannych.

Niesie śmierć i daje życie

Jednak mieszkańcy Sycylii podkreślają, że lawa, która z jednej strony niesie śmierć i zniszczenie, z drugiej... daje życie. Zarówno ona bowiem, jak i popiół wulkaniczny, mają dobroczynny wpływ na jakość tutejszych gleb. Ledwie zdążą wystygnąć, a na ich powierzchni wyrastają rośliny, łagodząc czarno-bury księżycowy krajobraz kraterów.

Wjeżdżając na Etnę obserwuje się też różne strefy roślinności, a lawa – w zależności od swojego wieku – zmienia kolory, w jednych miejscach jest czarna, w innych szara, a nawet czerwona. Między jej „rumowiskami" znajdują się zaś plantacje cytrusów i rosną figowce oraz pnąca, winna latorośl. Od wysokości 1300 m n.p.m. zaczynają się: kasztanowce, dęby, buki i brzozy, ale powyżej 2000 m n.p.m. rozciąga się już tylko strefa „pustynna". Śnieg leży tu przez siedem miesięcy w roku.

Wulkan mityczny

Etna wzbudzała zainteresowanie już od czasów starożytnych. Znalazła się w mitach, legendach, w przekazach historycznych. Pindar pisał, że Tyfon, olbrzymi potwór o stu paszczach ziejących ogniem, pokonany przez Zeusa znalazł w tej górze schronienie. Według innych autorów, Hefajstos, syn Zeusa i Hery, właśnie tu miał swoją kuźnię. Wierzono, że Hefajstos, przez Rzymian zwany Wulkanem, kuje we wnętrzu wyspy grzmoty dla Jowisza...

REKLAMA

NIEPRZYZWOICIE BOGATO WYPOSAŻONY



PEUGEOT 307 Z SILNIKIEM HDi W LIMITOWANEJ SERII FENOMEN

www.peugeot.com.pl

Fenomen

Odkryj bogate wyposażenie Peugeot 307 HDi z limitowanej serii Fenomen. Na początek rzuć okiem na komputer pokładowy, radio i elektrycznie sterowane szyby. Pomyśl chwilę o wyjątkowym komforcie i bezpieczeństwie, jakie zapewnia inteligentny system MII znany z samochodów najwyższej klasy. Poczuj moc dynamicznych, a zarazem ekonomicznych silników Diesla wykonanych w najbardziej zaawansowanej technologii HDi. Naciesz się bogatym wyposażeniem w atrakcyjnej cenie – wybierz Peugeot 307 HDi Fenomen już od 52 990 zł.

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.

307 PEUGEOT

Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonach Peugeot.

Białystok
POZNAŃSKI AUTO
ul. 27 Lipca 1/1
tel. 0-85/675-57-21

Łomża
MOTOS
al. Piłsudskiego 85
tel. 0-86/218-64-66

Suwałki
AUTO SERWIS
ul. Sejneńska 24
tel. 0-87/565-30-92

N1523603gwbo

Homoseksualizm traktowany jest przez niektórych Polaków jak choroba, którą można się zarazić...

Kiedy mężczyzna kocha mężczyznę

Żyją w ukryciu. Wiedzą bowiem, że w Białymstoku widok dwóch trzymających się za ręce mężczyzn jednych by szokował, innych śmieszył. Nie mają tu nawet gejowskiego klubu, takiego jak w stolicy. Mają tylko Kefas, czyli grupę wsparcia homoseksualistów.

URSZULA KOWALCZYK

Na pytanie: czy jesteśmy tolerancyjni?, najczęściej odpowiadamy: tak. Jednak większość z nas nie chce mieć za sąsiada geja ani lesbijki. Wiele osób traktuje bowiem homoseksualizm jak chorobę, którą można się zarazić.

Życie w ukryciu

21-letni Patryk, student ekonomii, początkowo sam nie mógł pogodzić się z tym, że jest homoseksualistą.

– Czułem gniew – mówi. – Szczególnie gniew na Boga, że mnie stworzył takiego. Do tej pory mam problem z całkowitym zaakceptowaniem siebie...

Trzydziestoletni dziś Marek, handlowiec, przez cały okres dorastania czuł się „dziwnie". Koledzy interesowali się dziewczynami, a jego fascynacje biegły w innym kierunku... Nie wiedział, dlaczego bardziej podobają mu się mężczyźni. Sądził, że może to przejdzie z wiekiem.

– Bałem się tego, bałem się sam siebie – mówi. – Czułem strach z niewiedzy. Nie wiedziałem, co to jest, co mnie czeka, co mnie spotka?

Homoseksualiści często mają problemy z samoakceptacją. Do tego dochodzą inne „obciążenia" spowodowane przymusem nieustannego ukrywania własnych emocji i uczuć. Może to – jak twierdzą psycholodzy – prowadzić do stanów nerwicowych, lęków, depresji. Homoseksualiści bowiem zazwyczaj nie mają do kogo się zwrócić po wsparcie. Problemy i zagrożenia, jakie stają przed gejami czy lesbijkami w wieku dojrzewania są jeszcze zwielokrotnione. Wiąże się to przede wszystkim z ryzykiem odrzucenia przez rodzinę.

Tomek, 20-letni student medycyny na białostockiej Akademii Medycznej pochodzi z małej miejscowości. Swoją „inność" odkrył w 16. roku życia. Z rodzicami nie mógł o tym porozmawiać, czuł się bardzo zagubiony i „skołowany". Odkrycie, że jest gejem nie przyprawiło go o jakiś szok, a raczej o... zażenowanie. Wiedział, że w swoim mieście zostanie odrzucony i będzie samotny. Jednak również po przyjeździe do Białegostoku nie miał tu nikogo bliskiego. Znowu czuł się tak jak w domu – wyobcowany. Nie ma tu bowiem żadnego lokalu, w którym mógłby spotkać ludzi ze swojego środowiska.

– Ja nie szukałem kogoś na seks – zastrzega. – Miałem po prostu kłopot z byciem sobą. Chciałem wieczorem spojrzeć w lustro i powiedzieć sobie: ten dzień przeżyłem OK, tak jak chciałem. Pomógł mi dopiero kontakt z „Kefasem"...

Taki śliski temat

– Mnie na początku nie było tak trudno – mówi Ewelina, 26-letnia studentka pedagogiki na Uniwersytecie w Białymstoku, na co dzień pracująca w jednej z białostockich pizzerii. – Jednak do czasu, kiedy dziewczyny zaczęły wzbudzać we mnie pożądanie seksualne... Bałam się to okazać. Wszystkie koleżanki interesowały się chłopakami, a ja czułam się osamotniona, niepotrzebna. I zła. Że nie mogę być z kimś, kto by mnie kochał. Trzymanie się za ręce dwóch dziewczyn, czy pocałunki w policzek nie wzbudzają co prawda w społeczeństwie sensacji, ale dla mnie to było za mało. Chciałam czegoś więcej.

Ewelina nie miała trudności z zaakceptowaniem samej siebie. Od zawsze fascynowała ją ta sama płeć i nigdy nie widziała w tym nic złego. Problem powstał dopiero wtedy, kiedy uświadomiła sobie, że musi się z tym kryć wśród rodziny, znajomych...

– To tak, jakby się miało schizofrenię – mówi. – Ciągłe udawanie kogoś innego jest przekleństwem. Nie można żyć w takiej nieustannej udręce.

Pewnego dnia, kiedy było jej już bardzo ciężko, poszła do szkolnego psychologa zatrudnionego w jednym z białostockich liceów. Pani psycholog jednak... nie chciała z nią rozmawiać o „tej sprawie".

– Powiedziała, że nie chce, bo to „taki śliski temat"... – wspomina Ewelina. – To gdzie młodzi ludzie mają szukać pomocy?

Teatr na domowy użytek

– Zdarza się, że rodzice wydają negatywne sądy o gejach, nazywając ich zboczeńcami, nie mając nawet świadomości, że ich własny syn może być homoseksualistą – mówią młodzi ludzie, którzy spotykają się w białostockim „Kefasie".



Rodzice i rodzeństwo Patryka nie domyślają się jego „orientacji". On bowiem, chcąc zachować pozory „normalności", często przyprowadza do domu dziewczyny.

– Dobrze się konspiruję – przyznaje. – Nie mówię im o sobie, bo nie chcę robić problemów. Gdyby się dowiedzieli, że ich syn jest homoseksualistą, to byłby dla nich cios. Chcę im tego oszczędzić. Chyba nigdy nie powiem im prawdy, bo... po co?

Po chwili dodaje, że bardzo boi się odrzucenia. Przecież kocha rodziców.

Czasami zdarza się, że homoseksualiści próbują funkcjonować w związkach heteroseksualnych. Niektórzy zakładają „normalne" rodziny, biorą ślub, stają się ojcami... Robią to, by spełnić marzenia swoich rodziców, o wnukach, o dobrej synowej. Niektórym się udaje, innym nie. Homoseksualizm bowiem prędzej czy później daje o sobie znać... I wtedy zaczyna się dramat: pretensje, długo ukrywane żale, rozwód... Kiedy zaś są dzieci, liczba uczestników tego dramatu rośnie.

Bywa też i tak, że rodzice domyślają się, że z synem jest „coś nie tak"... Wolą jednak nie pytać, nie dociekać, by nie okazało się, że mają rację i już nie ma odwrotu. Nimi też kieruje lęk.

Matka Dominika, jedynaka, 30-letniego nauczyciela, wrażliwego marzyciela i poety, o homoseksualizmie syna dowiedziała się przez przypadek. Znalazła jego listy miłosne adresowane do... mężczyzny. Wpadła w histerię. Płakała, wyzwała Dominika od zboczeńców. Dla niej to był koniec świata.

– Moja matka mnie nie akceptuje. To bardzo boli – mówi ze smutkiem Dominik. – Od tamtej pory, kiedy odkryła te listy, relacje między nami bardzo się pogorszyły. A ja czuję się jeszcze bardziej samotny niż byłem kiedykolwiek przedtem.

Marek natomiast zdecydował się na wyznanie matce „całej prawdy" o sobie, zanim jeszcze rozpoczął kontakty seksualne. Czuł, że matka boi się tej rozmowy, tak samo jak on. Na początku nic z tego, co jej mówił, nie rozumiała. On jednak długo i spokojnie tłumaczył, opowiadał o sobie, o swoich myślach i pragnieniach. Ona do tej pory o gejach słyszała tylko w telewizji, więc rozmowy były długie i dla obu stron zaskakujące. Trzeba było pomóc jej obalić kilka stereotypów i... zaakceptowała syna.

– Początkowo mama sądziła, że to, co jej o sobie mówię to tylko mój wymysł, jakieś przejściowe dziwactwo, kolejny wybryk – wspomina Marek. – Tłumaczyłem jej, że taki się już urodziłem i nie wyobrażam sobie ukrywania się przed najbliższą rodziną. Zwariowałbym! Minęło trochę czasu i mama się z tym pogodziła.

Ewelina zaś nie wie, czy jej rodzice pogodziliby się z jej homoseksualizmem. I nie chce się przekonać. Mówi, że za bardzo boi się odrzucenia.

– Poza tym mama jest chora na serce i mogłoby się to źle skończyć, gdybym jej w końcu otwarcie powiedziała, że nigdy nie będzie żadnego zięcia i żadnych wnuków, o których ciągle słyszę – tłumaczy Ewelina.

Pedał to nie pedofil

– Niechęć społeczeństwa do homoseksualistów wynika po trosze z niewiedzy – mówi Jonasz, student historii. – Wiele osób myli gejów z... pedofilami. Dla nich pedał i pedofil oznacza to samo. Zgroza! Stąd biorą się chore akcje przeciwko gejom z okrzykami w stylu: „Wynoście się stąd, nie pozwolimy wam gwałcić naszych dzieci"...

Niektórym z kolei homoseksualista kojarzy się z facetem... przebranym za kobietę, który chodzi w sukienkach, perukach i maluje paznokcie. Sądzą, że homoseksualista oznacza tyle co transwestyta.

– Tymczasem my jesteśmy normalni, tacy sami jak wszyscy inni ludzie – mówią osoby spotykające się w „Kefasie". – Zarówno w środowisku gejów, jak i w środowisku heteroseksualnym są osoby fajne i zdarzają się beznadziejne, z którymi nie chce się gadać. Jak to w życiu.

Tomek dodaje, że niektórzy geje czasami są trochę zniewieściali, ale przecież w środowisku ludzi heteroseksualnych też wszyscy nie są tacy sami. Tak samo jest ze zmienianiem partnerów. I wśród gejów, i wśród „normalnych" facetów zdarzają się osobniki skaczące z łóżka do łóżka, jak i „wierni do grobowej deski".

M jak miłość

– Nie można powiedzieć, że tylko homoseksualiści są rozpustni. Po prostu mężczyźni są rozpustni! Taka jest męska natura! – żartuje Jonasz.

Większość spotykających się „Kefasie" osób przyznaje się do marzeń o wielkiej miłości, tej jednej, jedynej na całe życie. Chcą być kochani i kochać całym sercem. Jak wszyscy ludzie. Cenią sobie wzajemne zaufanie, szacunek, wierność i poczucie bezpieczeństwa. Dominik, zakochany w mężczyźnie mieszkającym dość daleko od Białegostoku, ma nadzieję, że jego związek przetrwa próbę czasu i odległości.

– Choć nie jest nam łatwo – mówi. – Nie możemy normalnie funkcjonować wśród ludzi, wziąć się za ręce, przytulić...

Nad tym samym ubolewa też Patryk. Od dłuższego już czasu ma partnera na stałe. Swojej miłości szukał długo, w międzyczasie poznał wielu gejów – przez Internet. Z niektórymi nawet się spotykał, ale podkreśla, że były to przelotne znajomości. Teraz ma Jonasza i czuje się bardzo szczęśliwy. Opowiadając o swoich przelotnych „przygodach" z niepokojem zerka na towarzyszącego mu partnera. Trochę obawia się jego reakcji. Nie chce być źle zrozumiany.

– Ja nie mam ustalonych oczekiwań, co do mojego związku – wtrąca Jonasz. – Staram się żyć chwilą. Nie myślę, że kiedyś będę miał dom, samochód i że on będzie ze mną w tym samochodzie jeździł... Myślę o tym, co będzie dziś. Uczucia są dla mnie najważniejsze! Przecież jestem człowiekiem, a nie bezdusznym kosmitą.

Ewelina zaś opowiada o sobie unikając kontaktu wzrokowego. Zakochała się w koleżance z pracy. Wszyscy wokół traktowali to jak przyjaźń, takie papużki-nierozłączki. Koleżanka, niestety, też. Ewelina nie miała odwagi powiedzieć jej prawdy. Ukochana jest bowiem mężatką, ma dwójkę dzieci.

Psycholog Jacek Sochacki:
– W świetle dwóch światowych klasyfikacji psychiatrycznych (Amerykański System Klasyfikacji Chorób i Zaburzeń Psychicznych DSM IV oraz system Klasyfikacji WHO ICD 10), homoseksualizm nie jest chorobą, a więc nie ma czego leczyć. Homoseksualizm często jest uwarunkowany genetycznie. My, psycholodzy, możemy tylko pomóc w pogodzeniu się z tym, bo życie homoseksualisty jest znacznie trudniejsze niż życie osoby heteroseksualnej. Organizacja naszego społeczeństwa jest przystosowana do wymogów heteroseksualnych. Trudniej żyje się z potępieniem społecznym, z odrzuceniem.

KRIS

Jacek Sochacki, psycholog:
– Homoseksualizm to określenie pewnej preferencji seksualnej, czegoś, co jest stałe, np. uwarunkowane genetycznie. Natomiast zachowania homoseksualne mogą przydarzać się też osobom heteroseksualnym i tego już nie nazwiemy homoseksualizmem. Przykładowo w internatach, na obozach, może dochodzić do zbliżeń między osobami tej samej płci. Zachowania homoseksualne mogą być „odpowiedzią" np. na nadopiekuńczość matki samotnie wychowującej syna. Młody człowiek, czując do niej i miłość, i wściekłość, bo przecież hamuje ona jego rozwój samodzielności, nie ma dobrego wzorca w relacjach z kobietami, żadnej prawidłowej bazy emocjonalnej w kontaktach z nimi i będzie czuł się bezpieczniejszy w relacji z mężczyzną. Taki mężczyzna jest podatny na wyuczenie zachowań homoseksualnych.

– Jest mi smutno, nie chcę być sama do końca życia – mówi Ewelina. – Nadzieja w tym, że zakocham się w lesbijce...

Psycholog Jacek Sochacki twierdzi, że otwartość człowieka do nawiązywania związków nie zależy od tego, czy jest się hetero- czy homoseksualistą. W obu grupach są jednostki niezdolne do zbudowania trwałej więzi oraz osoby, które tworzą z powodzeniem partnerskie związki. Homoseksualiści przeżywają pragnienie różnych miłości, także ojcowskich czy macierzyńskich. W niektórych krajach zachodnich spełnienie takich marzeń jest możliwe. Para gejów czy też para lesbijek dogaduje się między sobą i decydują się na dziecko in vitro. O takim rozwiązaniu marzy też Mateusz:

– Moim dramatem jest to, że nie mam dziecka.

Natomiast Marcin, trzydziestoparoletni inżynier, nie popiera adopcji dzieci przez pary homoseksualne.

– Mimo wszystko dwóch facetów to nie jest pełna rodzina – wyjaśnia.

Również według Jonasza związki gejowskie są mniej trwałe, bo – jego zdaniem – „dwóch facetów łączy mniej spraw niż kobietę i mężczyznę".

Patryk zgadza się z tym poglądem:

– Dziecko jest elementem scalającym małżeństwo, związek kobiety i mężczyzny, natomiast związki gejowskie często rozpadają się, bo brakuje w nich tego małego, ważnego „elementu".

To boli!

Sonda przeprowadzona wśród studentów Uniwersytetu w Białymstoku wykazała, że homoseksualizm nie stanowi dla nich problemu. Żadna z zapytanych osób nie przejawiała tzw. homofobii, czy choćby lekkiej niechęci. Natomiast sonda uliczna ujawniła różnorodność postaw wobec homoseksualizmu. Najczęściej padało stwierdzenie, że... to choroba, którą należy leczyć. Przy tym większość zapytanych określała siebie jako osoby tolerancyjne.

– Nie ma nic bardziej wkurzającego niż traktowanie nas jak chorych – mówi Jonasz. – To chyba nawet bardziej boli niż skrajna nietolerancja. Ale ludziom też trzeba dać czas...

Warszawscy homoseksualiści ze stowarzyszenia „Lambda" zorganizowali niedawno tzw. Paradę Równości. Przyłączali się do niej również przypadkowi, heteroseksualni przechodnie i maszerowali w jednym szeregu z gejami i lesbijkami. Niektórzy jednak „wykruszali" się z szeregu, kiedy dostrzegli, że są rejestrowani przez telewizyjne kamery... Na pierwszej białostockiej konferencji, poświęconej tolerancji wobec mniejszości seksualnych, która odbyła się w maju br. pełnomocnik rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn Katarzyna Kądziela, powiedziała, że milczenie jest też dyskryminacją.

Teatr ze stacji Wolimierz bardzo często gości w Białymstoku

Klinika Lalek

Stacja Wolimierz na Pogórzu Izerskim. Stary poniemiecki budynek z czerwonej cegły. Od kilkunastu lat nie dojeżdżają tu pociągi, chociaż niegdyś przyjeżdżało tu podobno 32 na dobę. Jednak przystanek nadal tętni życiem. Wszystko dzięki mieszczącemu się tu Teatrowi Klinika Lalek.

ANNA PERKOWSKA

Klinika Lalek powstaje w 1988 roku na Wydziale Lalkarskim Szkoły Teatralnej we Wrocławiu. W 1991 roku szef grupy Wiktor Wiktorczyk z przyjaciółmi przenosi się właśnie tutaj – do Wolimierza, na koniec świata i odtąd działają jako wiejski, wędrowny teatr lalkowy. Ta „wiejskość" – niesamowicie oryginalna i w pewien sposób metafizyczna – objawia się na każdym poziomie życia wolimierskiej ekipy. Przyciągają do siebie ludzi i docierają tam, gdzie inni aktorzy nie mogą albo nie chcą. Bo nie każdemu chce się wędrować po świecie.

– Jest w nich coś, co uderza. Ich przedstawienie było dla mnie przebudzeniem, w pewnym sensie elektrowstrząsem – mówił Tomasz Rutkowski po obejrzeniu spektaklu „Anielicja", który był wystawiany „pod gołym niebem" na białostockich Plantach, podczas Dni Sztuki Współczesnej.

Klinika Lalek gości w Białymstoku dosyć często. Ostatnio zawitała także w czasie Dni Białegostoku. Następny przyjazd planują zimą.

Z dala od zgiełku

Aktorzy teatru nie żałują podjętej przed kilkunastu laty decyzji o opuszczeniu tłocznego Wrocławia i przeniesieniu się do Wolimierza. Stworzyli tutaj swój „azyl" – z dala od zgiełku. Kiedy pojawili się w Wolimierzu na początku lat 90. – świeżo po studiach, z ideałami i młodzieńczym zapałem, mieli przed sobą wiele przeszkód do pokonania. Stacja Wolimierz była zniszczona – zdemontowana instalacja sanitarna i wodna, powybijane szyby.

– Widzieliśmy jak zdejmowano na złom kilka kilometrów torów, okoliczna ludność jeszcze długo grzała się w cieple i aromacie poniemieckich podkładów kolejowych – mówi Wiktor Wiktorczyk, dyrektor artystyczny „Kliniki Lalek", reżyser związany z teatrem od początku jego działalności.

PKP, z którymi od początku teatr prowadził rozmowy w sprawie przejęcia stacji na cele kulturalno-ekologiczne, oddały obiekt do rozbiórki. Ktoś chciał wybudować sobie z zabytkowych materiałów domek. Pomogła interwencja u konserwatora zabytków i w ostatnim momencie udało się stację ocalić. Od tamtej pory jest systematycznie remontowana. W dawnej poczekalni powstała Galeria Sztuki, w magazynie – sala teatralna. Znalazło się także miejsce na dwie kuchnie, łazienkę, pokoje noclegowe dla gości. Jest tu też biuro, które zajmuje się sprawami teatru oraz działalnością Fundacji na rzecz Wspierania Kultur Alternatywnych i organizacją świąt, warsztatów, corocznych letnich festiwali na stacji Wolimierz.

Każdy znajdzie miejsce

Do Wolimierza ściągają tłumy artystów i ciekawych świata młodych ludzi. Przyjeżdżają też studenci, którzy – jak mówi jeden z aktorów – „chcą przeczekać okres pomiędzy jednymi a drugimi studiami". Nie jest to jednak czas zmarnowany. Uczą się, przyglądają, obserwują. Stacja Wolimierz jest dla wszystkich otwarta. Każdego roku prowadzone są tu różne warsztaty, w programie których każdy znajdzie coś dla siebie.



P. Niemczynowicz



Na ulicach miast i wiejskich łąkach czasami można zobaczyć niezwykłe stwory, ogromne machiny oraz jeżdżące i grające instalacje. To znak, że gości tu Klinika Lalek.

– Co roku organizowany jest też jakiś festiwal. W ubiegłym był to Festiwal Wiejskich Alternatywnych Społeczności – niezwykłe spotkanie prezentujące dorobek i sztukę tworzoną z szacunkiem dla Natury, umożliwiające wymianę doświadczeń z życia na wsiach, pomiędzy ludźmi przeważnie pochodzącymi z miast – mówi Wiktor Wiktorczyk.

W ubiegłym roku na wolimierskiej stacji gościł międzynarodowy workcamp – około 500 młodych ludzi z różnych stron świata.

– W zamian za pobyt w atrakcyjnym miejscu i wyżywienie młodzież przez dwa tygodnie pracowała na rzecz stacji Wolimierz, pomagała między innymi w jej remoncie – mówi Wiktor.

Magiczne miejsce

– To, co tworzymy tutaj ma z pewnością związek z Naturą. Klimat nam sprzyja. To „coś" sprawia, że powstaje na przykład poemat o słońcu i księżycu. Poprzez te obserwacje „zieloniowości" dookoła artysta żyjący na wsi może stworzyć coś, co nigdy nie powstałoby w mieście – mówi Wiktor Wiktorczyk.

Większość aktorów mieszka w Wolimierzu albo gdzieś w okolicy, w promieniu najwyżej 10 kilometrów. Tylko nieliczni dojeżdżają z Wrocławia. Dosyć często przyjeżdżają tu też artyści z Gdańska, Kielc i wielu innych miast.

– Pracujemy wszyscy na stacji Wolimierz i poza aktorami, którzy są związani z nami na stałe jest też mnóstwo ludzi, którzy nas regularnie odwiedzają i wspólnie coś tworzymy, organizujemy różne imprezy – mówi Wiktor Wiktorczyk.

Bo Wolimierz to – jak podkreślają wszyscy jego mieszkańcy – takie magiczne miejsce. Poprzez tę magię – magię pięknych krajobrazów oraz klimat stacji powstaje tu coś, co później artyści „wywożą" w Polskę i świat. A wszystko po to, by inni też mogli – przynajmniej częściowo – odkryć tajemnicę ich cudownego miejsca.

– Tworzymy spektakle autorskie, od początku do końca. Powstają tu i teraz w Wolimierzu – mówi Wiktor.

Scenografia, scenariusze, reżyseria, maski, stroje i wszelkie pomysły rodzą się tutaj, a później wędrują w świat.

– Taka była idea tego teatru, od samego początku. Przybyliśmy do Wolimierza jako wiejski wędrowny teatr lalkowy – mówi Wiktor Wiktorczyk.

W spektaklach granych głównie na łąkach i ulicach biorą udział ogromne lalki, machiny, jeżdżące i grające instalacje, stwory. Muzyka grana jest na żywo, przez orkiestrę i aktorów.

Teatr – rodzina

Aktorzy z Wolimierza są jak rodzina. Są nie tylko partnerami w pracy, ale i sąsiadami. Mają swoje domy, rodziny, psy, koty i inne zwierzaki. Drugi dom każdego z nich to stacja – siedziba teatru i serce tworzącej się w Wolimierzu i okolicy społeczności o nazwie „Międzyplanetarne Królestwo Sztuki".



DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

ZIELNY MOTYL

Wiele danych przemawia za tym, że CHOROBA WRZODOWA żołądka lub dwunastnicy może być następstwem zaburzeń w funkcjonowaniu układu nerwowego oraz pewnych cech osobowości. Osoby manifestujące „zachowanie typu A", a więc potrzebę stałego pośpiechu, starannie tłumioną agresję i wrogość wobec konkurentów, ciągłe dążenie do uznania i awansów, są szczególnie podatne na owrzodzenia trawienne.



Czynnikiem wrzodotwórczym jest też predyspozycja genetyczna np. osoby mające grupę krwi „O" trzykrotnie częściej zapadają na chorobę wrzodową. Cechuje ją wieloletni przebieg i sezonowe nasilenie objawów w okresie wiosny i późnej jesieni. Odpowiednie leczenie ustala lekarz. W razie stwierdzenia obecności bakterii Helicobacter pylori zachodzi konieczność kuracji antybiotykami.

Skuteczne leczenie wrzodów trawiennych wymaga przestrzegania diety. Zalecane są pokarmy bogate w białko i tłuszcze, zwłaszcza świeże masło i oliwę. Tłuszcze hamują wydzielanie soku żołądkowego, a białka wiążą kwas solny. Chorzy nie powinni głodować! Zaleca się spożywanie małych porcji co najmniej 5 razy dziennie. W okresie zaostrzenia objawów w klinikach amerykańskich podaje się 10 posiłków dziennie!

Ważne miejsce wśród ziół stosowanych w leczeniu choroby wrzodowej zajmuje LUKRECJA GŁADKA. Korzeń lukrecji sprzedawany jest w opakowaniach 20- i 50-gramowych oraz w torebkach ekspresowych. Można też kupić lukrecjowe tabletki: Uldenol, Ulventrol i Caved.

Lukrecja jest rośliną południa Europy. Należy do rodziny motylkowatych, podobnie jak orzech ziemny, fasola, groch, soja i inne. Posiada charakterystyczne dla przedstawicieli tej rodziny pierzastozłożone liście, kwiaty przypominające motyla w locie i owoce, którymi są wyłącznie strąki.

Leng.

MODA

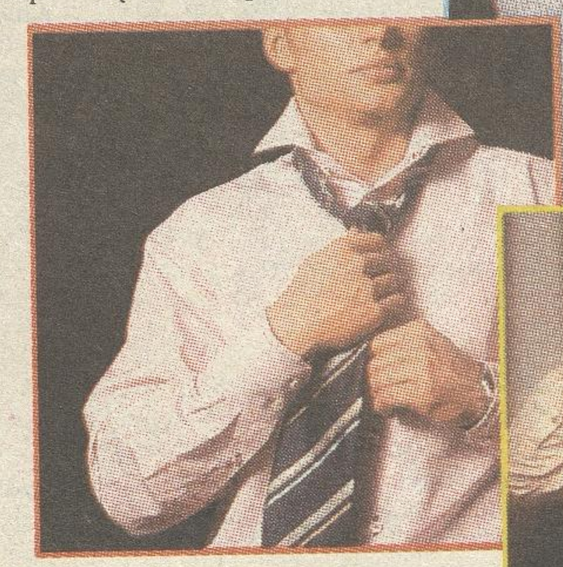
JESIENNY ZAWRÓT GŁOWY

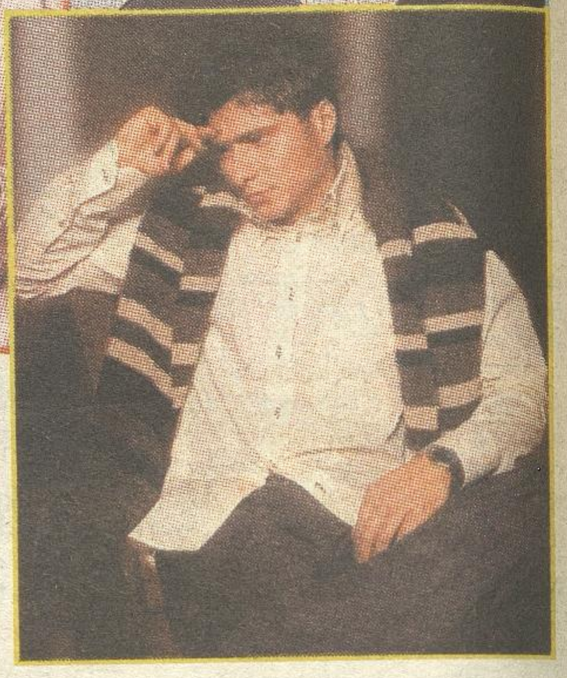
Mimo że mamy dopiero pełnię lata, a słupek rtęci w termometrach wędruje w okolicach 30 st. C, wielcy krawcy już myślą o jesieni. Wśród propozycji mody męskiej na jesień 2003 znajdujemy kilka dominujących linii. Główną jest oczywiście niezniszczalna klasyka. Linia ta utrzymana jest w kolorystyce wysmakowanych czerni i szarości, ale pojawiają się również granaty, zgaszone brązy oraz stonowane zielenie. Klasyczna marynarka jest jednorzędowa i zapinana na trzy guziki. Jednak ta prosta linia cechuje się wyrafinowanym wykończeniem i nowoczesną technologią zastosowaną w tkaninach. Przykładowo w męskiej kolekcji Vistuli o nazwie Lantier uzupełnieniem klasycznych ubrań są koszule – głównie białe z delikatnymi kolorowymi pasami lub kratkami. Kołnierzyki koszul są włoskie lub klasyczne, ale jest to klasyka unowocześniona, czyli stójka jest nieco wyższa, a kołnierz wydłużony. Mankiety zaś mogą być zarówno pojedyncze, jak i podwójne. W kolekcji tej pojawiają się też klasyczne płaszcze z wełny w kolorach czerni, głębokich popieli oraz granatów, współgrające z charakterem i kolorystyką całej linii. Są to proste, klasyczne wzory – modele dwurzędowe z paskiem lub jednorzędowe.

Tej jesieni modny będzie również wzór tenis. Chociaż pojawił on się już kilka sezonów temu, ciągle święci triumfy. Teraz jednak możemy w nim dostrzec nowe kombinacje barw. Tło jest przeważnie utrzymane w ciemnych kolorach, a pasek wyłania się z tła. Model sylwetki jest wyszczuplony, marynarka krótsza i z węższymi klapami, a wzór tkaniny dopełnia całości. Uzupełnieniem garnituru typu tenis może być biała koszula w błękitne pasy lub kratę z cieniutką czerwoną nitką.

W jesienny klimat znakomicie wpisze się też z pewnością kolekcja flanelowa. Cienkie flanelowe koszule są wygodne w noszeniu, ale i mogą być eleganckie. Najmodniejsze są te w ciepłych szarościach, brązach i zieleniach. Ciekawie prezentują się też białe bawełniane koszule z motywem kraty w kolorze jasnej musztardy. Jesienią nie należy też zapominać o odzieży ze sztruksu i tweedu.







Zanim jednak nastanie jesień, cieszmy się latem. Również teraz, wśród wakacyjnych deseni, królują przeróżne wariacje pasów i krat, z przewagą wzorów diagonalnych. Furorę robią takie właśnie „diagonalne" koszule z Franco Feruzzi Platinum (w tym roku nagrodzone medalem na Poznańskich Targach Mody). Młodzi mężczyźni najchętniej zaś sięgają po koszulki z Mustanga czy też Levis`a. Ważne tylko żeby było wesoło i kolorowo...

DONA



wędkarstwo

najzdrowszy z nałogów

Z usenetu

W piątek, 25 lipca, od godziny 10.00 do 12.00 przy bezpłatnym telefonie nr 0800-127-067 „Gazety Współczesnej" będzie dyżurował komendant wojewódzki Państwowej Straży Rybackiej w Białymstoku. Zapraszamy do dzwonienia i zadawania pytań.

Poniżej, jako wprowadzenie do piątkowych rozmów z wojewódzkim komendantem PSR, kilka wypowiedzi „wyłowionych" z Internetu:

▮ „W dniu 13.07.2003r. będąc nad jeziorem Selment Mały (okolice Ełku) zauważyłem mnóstwo tzw. pęczków. Na rowerze wodnym pływał pan ok. 65 lat który zbierał sobie „złowioną" rybę. Wezwana policja popatrzyła z brzegu i... odjechała. Kiedy ów człowiek wpłynął w spławik łowiącego chłopca rozpoczęła się utarczka słowna z jego rodzicem. Rodzic krzyknął do kłusującego: „łowisz bezprawnie bez zezwolenia, a ponieważ jestem dzierżawcą jeziora to zadzwonię po policję". Wtedy kłusownik bezkarnie zebrał swoję pęczki i zastawione sieci. Wydaje się, że jest to kolejna klika ludzi, którym nie są ważne przepisy i jakaś godność. A my płacąc składki w PZW marnujemy tylko pieniądze na telefony dzwoniąc na policję. Zastanawiam się, czy warto opłacać te składki (płacę ok. 250 zł rocznie) A jeziora są puste dzięki takim „dzierżawcom". Ale prosty wędkarz nie ma takich znajomych policjantów".

▮ „Opowiem krótko moją historię... łowię rybki na moim ulubionym jeziorku. W pewnym momencie przychodzi gościu i mało przyjemnym głosem przedstawia mi się – Państwowa Straż Rybacka, kartę proszę.



Sięgam ręką do plecaka... a tam gdzie zawsze mam kartę nic nie ma. Głupia sytuacja, po raz pierwszy mi się to zdarzyło. Mówię gościowi o co biega, a ten na to – Pogadaj sobie h..., nie opowiadaj mi tu bzdur gnoju jeden. Mówiąc te słowa zaczyna mi sprzęt kasować. Moja nowiutka drgająca szczytówka z kołowrotkiem, którą dostałem od żony na urodziny 2 miesiące wcześniej ląduje w wodzie. Szlag mnie trafił, burak jeden w ogóle mnie nie słuchał i wziął mnie za kłusola... chwilę potem gość już ma w rękach mój plecak i bierze obszerny zamach... nie wytrzymałem. Gość wylądował w wodzie. Co się potem stało, lepiej nie mówić. W każdym bądź razie na długo zapamięta udzieloną mu lekcję. Miałem z tego powodu trochę nieprzyjemności, ale z chamami po chamsku".

▮ „Około 2 lat temu, w czasie urlopu wędkowałem codziennie od ok. 3 rano w pięknym i rybnym zbiorniku w okolicach Suwałk. Średnio 3 razy w tygodniu idąc na ryby spotykałem kłusoli ściągających drygawicę. Nic nie mogłem zrobić, zawsze byłem sam".

A oto numery telefonów komórkowych komendantów placówek Państwowej Straży Rybackiej województwa podlaskiego: augustowskiej – 505117802, białostockiej – 505117804, łomżyńskiej – 505117805, sejneńskiej – 505117803, suwalskiej – 505117801.

Jeżeli uważasz Szanowny Czytelniku, że kłusownictwo rybackie należy zwalczać, nie narzekaj, ale próbuj współdziałać z PSR. Taki jest cel upublicznienia numerów telefonów, które do niedawna były „utajnione".

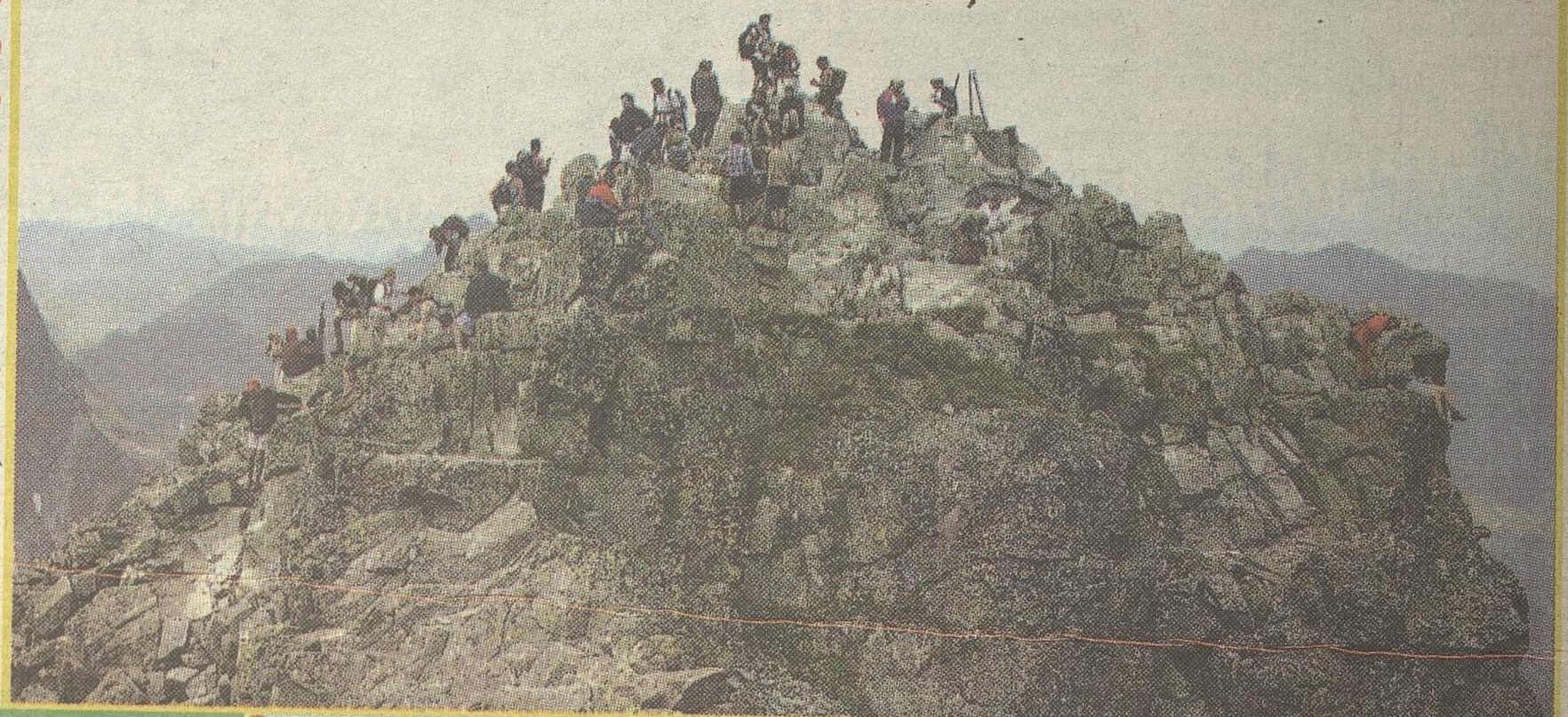
Antoni Remiesz

Cześć Dzieciaki!

współczesna DZIECIOM 28

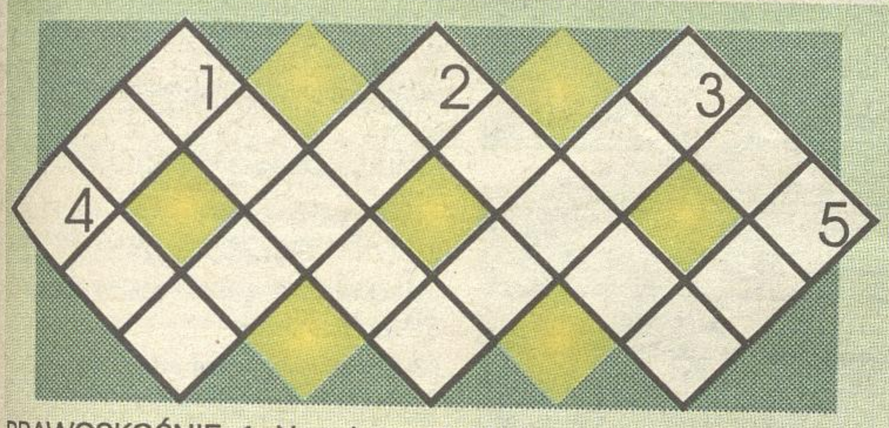
Cześć! Dziś bez zbędnych wstępów, życzę słońca i zapraszam do rozwiązywania kolejnej porcji łamigłówek. *Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 25. otrzymują:* ***Magda Lewicka z Białegostoku, Michał Wojtkowski z Łomży oraz Mateusz i Kamil Puczel również z Białegostoku.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek

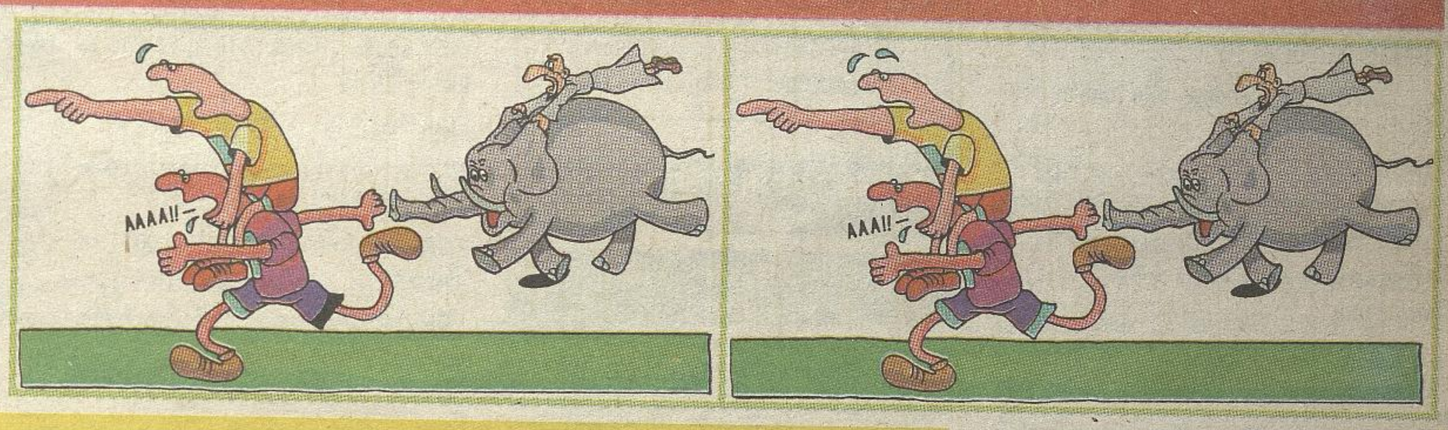


Wierzchołek góry, który widzicie na zdjęciu to nawyższy szczyt polskich Tatr Rysy. Pamiętacie jego wysokość? 2499 m n.p.m. Mam nadzieję, że jeśli wybierzecie się w góry będziecie bardziej ostrożni, niż turyści na zdjęciu. A skąd ten tłok na Rysach? Po prostu, od 1 lipca można przekraczać granicę Polsko-Słowacką właśnie na Rysach, z czego – jak widać – wielu korzysta. PAP

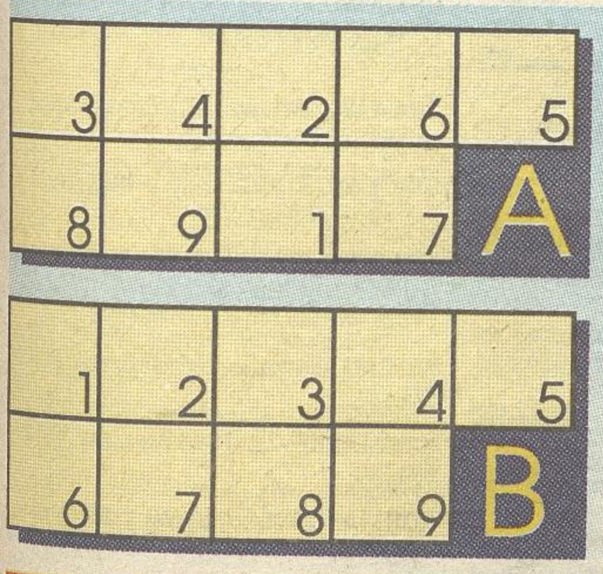
UKOŚNIK



PRAWOSKOŚNIE: 1. Na zakupy. 2. Może go dostać niegrzeczne dziecko. 3. Gwiżdżący ptak. 4. 12 miesięcy.
LEWOSKOŚNIE: 1. Dziki przodek krowy. 2. Zatyka wannę. 3. W zeszycie do matematyki. 5. Polewa się nim obiadowe ziemniaki.



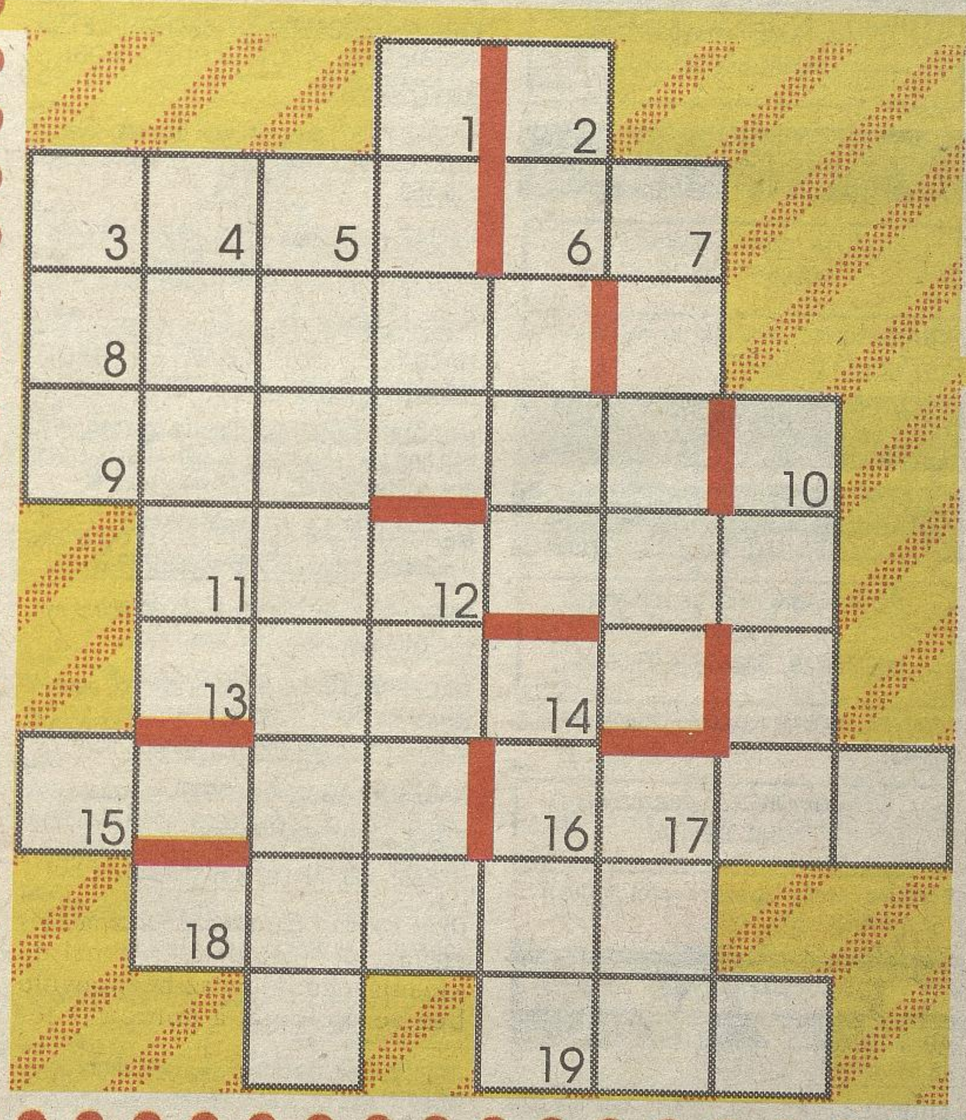
JOLKA



Do diagramu A wpisz poziomo rozwiązania: 3. Waga ma ich dwie. 6. 1000 kilogramów. Następnie przenieś do diagramu B wszystkie litery ustawiając je w kolejności od 1 do 9. W ten sposób w diagramie B pojawi się hasło będące rozwiązaniem szyfrogramu.

KWADRATY MAGICZNE

1. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w skrócie. 2. Może być w desce. 3. Część sztuki teatralnej. 4. Od zachodu do wschodu słońca. 5. Uroczysty wiersz sławiący jakąś osobę lub doniosłe wydarzenie. 6. Angielska miara długości. 7. Rodzaj zupy. 8. Nad kolanem. 9. Od stycznia do grudnia. 10. Ryba słodkowodna. 11. Izabela dla przyjaciół. 12. Część pietruszki wystająca nad ziemią. 13. Pocztowy numer adresowy. 14. Podobna do pszczoły, lepiej jej schodzić z drogi. 15. Inaczej prezent, podarunek. 16. Ma czerwone kwiaty, a jego nasiona niezbędne są przy wypieku makowca. 17. Znany z baśni o 40 rozbójnikach. 18. Może być potrzebny przy wstawianiu szyb.

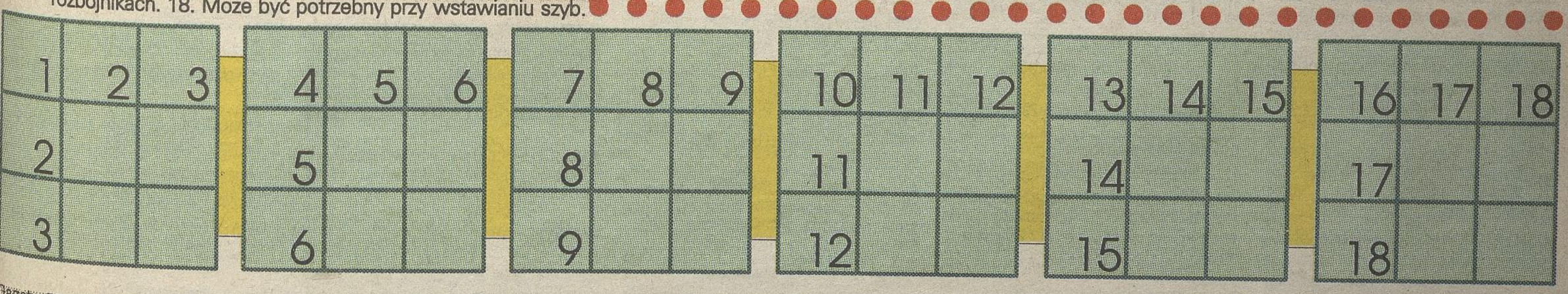


DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Iloma szczegółami różnią się poniższe obrazki?

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. Do żucia. 6. Trzecia osoba liczby pojedynczej. 8. Najwyższy masyw górski w Grecji. 9. Inaczej medyk. 11. W szkole na przerwie, inaczej rwetes, hałas. 13. Główna tętnica. 15. Boi się bociana. 16. Przemieszczanie się. 18. Inaczej krewny. 19. Można na nim spać.
PIONOWO: 1. Kobieta bardziej elegancko. 2. Wysuszony miąższ orzechów kokosowych. 3. Piłka w bramce. 4. Wielki deszcz. 5. Mały autobus. 7. Ma ją każda rzecz, inaczej miano. 10. Taniec, może być wiedeński, albo angielski. 12. Bardzo smaczne danie mięsne. 14. Zębate koło w maszynie. 17. Z rodziny fiatów.



PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENTÓW Ubezpieczeniowych. Profesjonalne szkolenie, wysokie zarobki, szerokie możliwości awansu! ☎(0-87)567-60-67, ☎0503-045-509.
001992B

AGENTÓW, akwizytorów OFE, najwyższe prowizje. ☎(085)74-55-787.
015068A

ANGLIA - budowa, szklarnia. ☎0692-987-986.
015418B

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta, znaczek. „Victoria GA", Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.
014310A

DODATKOWA w Funduszu Emerytalnym. ☎(0-85)744-36-40.
014333A

DODATKOWA z własnym samochodem od 1 t, Białystok i województwo. ☎(085)653-18-74, ☎0692-424-135.
016082A

FIRMA „Jowita&Piotr" poszukuje pań, wiek 20-28 lat, praca jako hostessa - modelka. Wymagana dyspozycyjność - zapewniamy zakwaterowanie. Przyjęcia, rozmowa kwalifikacyjna: Suwałki, hotel „Private", Polna 9, pokój 6, 26-27.07.2003 r. (sob.-niedz.), godz. 10-15.00.
002105A

FIRMA budowlana natychmiast zatrudni w Warszawie młodych (do 27 lat) pomocników, bez nałogów, niekaranych. Praca stała, zapewniamy zakwaterowanie. ☎0-609-45-77-91.
016191A

FIRMA handlowa zatrudni młode osoby do promocji i reklamy: Łomża, ☎216-94-71 godz. 8.00-16.00.
002163A

FIRMĘ budowlaną +hydraulika, elektryka do remontu piekarni -Tykocin. ☎(086)279-00-72.
000691A

FRYZJERKĘ, fryzjera - Suwałki. ☎0691-754-312.
002103A

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą Polska-Zachód-Wschód z dużą praktyką okolice Łap. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
015903A

KIEROWCĘ na TIR-a. Sprzedawców -sklep spożywczy: Przytuły. ☎(086)472-08-07.
002124A

KOBIETOM - opieka - Włochy. ☎0039-3473384149.
015669A

MŁODĄ do dojenia krów. ☎0608-864-438.
002142A

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym. ☎(0-86)273-51-93.
000671B

MECHANIKA do naprawy tirów i naczep z dużą praktyką na stałe okolice Łap. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
015842A

ODSTĄPIĘ stałkę w Belgii. ☎(085)718-11-47 wieczorem.
015795A

PILNIE składanie długopisów- 7,56 zł/min. Dostawa, odbiór. ☎0-501-664-419.
014212B

PILNIE solidnego pracownika w gospodarstwie rolnym. ☎(0-86)271-01-72.
016183A

POSZUKUJĘ solidnego wykonawcy domu z bali- okolice Augustowa. ☎0609-400-898.
002060B

PRACA w domu. ☎0693-200-547, 0507-954-164.
015287A

PRACA w domu. Opłacalna stała współpraca. „BROH" ul. Szopena 23, 35-055 Rzeszów, tel. (017)853-39-44.
015733A

PRACOWAŁEŚ w Niemczech- odbierz podatek. Infolinia: 0801-63-43-95.
014790A

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Europa Zachodnia-odzyskujemy podatek. ☎(071)385-20-18.
000218A

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych. ☎0693-075-248.
016187A

PRZY docieplaniach z doświadczeniem w Warszawie. ☎0604-191-240.
000622A

RECEPCJONISTĘ(TKĘ) -☎(086)272-06-30.
002154A

RODZINA włoska zatrudni Polkę do lat 50. ☎(087)621-65-85.
000527A

RZETELNYM, domową pracę, 900 miesięcznie. Umowa. ☎0602-39-49-31 (7,58 zł/min).
014328A

SKŁADANIE długopisów- 7,56 zł/min. ☎0-606-957-928.
014212A

SUWALSKA Firma poszukuje elektronika. ☎0606-22-60-20.
002071A

TECHNIKA farmaceutycznego zatrudnię w aptece typu „A". ☎(089)742-10-80.
002118A

TECHNIKA farmacji w Grajewie. ☎0609-583-112.
000616A

UCZCIWEGO mechanika z dużym doświadczeniem do pracy przy zachodnich samochodach za granicą. Praca samodzielna. ☎0031-650400509.
002125A

USA -Loteria Wizowa. ☎(042)659-77-07, www.konsul.pl
014403A

W gospodarstwie. ☎(085)650-19-19.
016038A

WŁOCHY, Grecja -kobiety, mężczyźni -opieka. ☎0608-891-070.
015418A

ZATRUDNIĘ młodą kobietę 30-40 lat do obsługi obory krów mlecznych. Wymagany staż pracy przy krowach mlecznych. Zapewniam komfortowe warunki. ☎0-602-243-184 po 18.00.
016044B

ZATRUDNIĘ młodego mężczyznę w wieku 30-40 lat do obsługi obory krów mlecznych. Wymagane dokumenty inseminacji krów. ☎0-602-243-184 po 18.00.
016044A

ZATRUDNIĘ mężczyznę w gospodarstwie rolnym. ☎(086)277-52-17.
002158A

ZATRUDNIĘ mechanika samochodowego (przy samochodach ciężarowych), z doświadczeniem. ☎(086)216-66-25, 0608-609-705.
002114B

ZATRUDNIĘ operatora Ł-34 i spycharki T-130 z uprawnieniami „2" oraz mechanika. ☎0605-664-000.
002117A

ZATRUDNIMY młodych mężczyzn do przyuczenia przy produkcji stolarki PCV. Suwałki, Platynowa 5, ☎(087)565-49-01.
002084A

ZLECĘ roboty ogólnobudowlane. ☎0-601-825-416, ☎0-603-773-664, ☎(0-85)743-66-47.
016190A

SZUKAM PRACY

KIEROWCA BCE, remonty ogólnobudowlane, budowanie systemem amerykańskim. ☎(0-85)716-13-73 po 20.00.
016087A

MŁODA opiekunka z doświadczeniem i referencjami. ☎(085)715-51-50.
016089A

AUTOMOTO

KUPIĘ

*****AUTA powypadkowe do remontu - gotówka. ☎0-604-997-422.
012587A

*****AUTA powypadkowe. ☎0-602-222-709.
012588A

*****POWYPADKOWE - gotówka. ☎0-602-506-359.
012589A

****ABSOLUTNIE AUTA POWYPADKOWE. ☎0603-050-603.
000118A

****ABSOLUTNIE powypadkowe, zniszczone. ☎(085)711-71-54.
016178A

****ABSOLUTNIE POWYPADKOWE. ☎0606-814-679.
016179A

****AUTA POWYPADKOWE. ☎(029)769-42-37.
000118C

****AUTA rozbite. ☎(029)7-604-603.
000118B

****NAJDROŻEJ powypadkowe. ☎0602-666-111.
000118D

****POWYPADKOWE - GOTÓWKA. ☎0606-228-214.
016181A

AUTA rozbite - najdrożej. ☎(085)716-48-16.
014882A

JUNAKA lub inny motocykl do remontu. ☎(0-85)676-29-45 po 18.00.
016041A

KAŻDY OD I WŁAŚCICIELA. ☎0-602-888-230.
013493A

NAJDROŻEJ SKUPUJE POWYPADKOWE. ☎0501-438-282.
011983A

POWYPADKOWE i skorodowane - gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.
006364A

POWYPADKOWE, najdrożej skupuję. ☎0609-832-438.
009507A

POWYPADKOWE, zniszczone. ☎0501-328-434.
014882B

STARA wywrotkę lub sam wywrot. ☎(085)719-75-31, ☎0602-865-779.
016094A

SPRZEDAM

AUDI 100 2.8 V6 kombi (1992). ☎(0-85)711-48-55, ☎0-605-104-880.
015888A

AUDI A4 avant 1.9TDI (2001). ☎0-504-045-800.
015997A

AUTOKOMIS, Grajewo. Kopernika 41. Kupimy każdy samochód - płacimy gotówką. ☎(086)272-25-77, 0-605-295-499.
000494A

CC-704 (1997) czerwony 46.500 km, I właściciel, garażowany, 9.200 zł. ☎(086)278-56-36.
015766A

CIĄGNIK siodłowy DAF 400ATi magaspes (12.1991) EURO-1, na poduszkach, pełne wyposażenie, 37.500 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
015850A

CIĄGNIK siodłowy Renault Major R-350, R-385, (1991/92), uszkodzone lub na części. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
015904A

CIĄGNIK siodłowy Scania 124-G 360 KM (1999) 610.000 km, biała, bezwypadkowa. 24.300 euro. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199.
015859A

CIĄGNIK siodłowy Volvo FH-12 380 KM (XII 1997) 506.000 km, do sprowadzenia. 15.600 euro. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.
015976A

CIĄGNIK siodłowy volvo FH-12 420 KM globtroter (XII 1998) pełne wyposażenie, 5 dni w kraju. 105.000 zł. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199.
015982A

CIĄGNIKI siodłowe volvo FH12, scania, mercedes actros, renault, inne. Duży wybór w kraju i za granicą. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
015871A

CIĄGNIK siodłowy mercedes actros 1843 430 KM (12.1997), 410.000 km, hydraulika, bezwypadkowy, do sprowadzenia, 16.900 EURO. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
015924A

COTYGODNIOWE wyjazdy po samochody do Belgii, Francji. Wszystkie marki i typy, osobowe, ciężarowe, dostawcze. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
015892A

DACIA 1.4 gaz, komplet opon zimowych, 4.800 zł. ☎(0-86)272-32-54, ☎0-502-132-773.
000675A

DAEWOO matiz (2000), gaz. ☎0-600-87-90-67.
016121A

FIAT panda 141A (1989) poj.770, stan bdb, 3.700 zł. ☎(0-86)275-20-29 po 19.00.
015839A

KÄRCHER
PROFESJONALNY SPRZĘT CZYSZCZĄCY
Sprzedaż, serwis
- urządzenia czyszczące, myjnie
- chemia samochodowa
- czyściwa przemysłowe
PUH EFEKT Sp. z o.o.
BIAŁYSTOK, ul. I Armii Wojska Polskiego 6
tel. (085) 654-98-14, 654-98-10
D638503gwbh

FIAT scudo 1.9TDI (1999), 28.500 zł. ☎0-504-045-800.
015989A

FIAT siena (1997). ☎0-600-87-90-64.
016121B

FIESTA (1978) z rocznym gazem, w cenie gazu. ☎0503-783-460.
016194A

FORD focus 1.8TDI (2001), 41.900 zł. ☎0-504-045-800.
015990A

FORD transit 2,5D 9 osobowy (1994) stan bardzo dobry. ☎(087)643-29-75.
016161A

JUNAK i JŻ od 1200 zł. ☎683-23-11.
015912A

KABINA MERCEDES 407 -608 KOMPLETNA -NIEBIESKA, STAN BARDZO DOBRY. ☎(087)429-33-34.
015779A

KAMAZ (1987) do przewozu drzewa, wypust HDS, 6.000 zł. ☎(086)273-37-56, ☎0600-216-559.
000650A

KAMAZ +przyczepa +HDS. ☎0608-343-637.
002116A

LANCIA dedra 1.8iE (1991), białe tablice, 3.000 zł. ☎0-691-88-25-33.
016146A

MAZDA 323F (1993) 1,8 16V +gaz, 11.500. ☎(085)653-33-88.
015778A

MERCEDES benz MB - 100 2.4D (1992/93), 250.000 km, ciężarowy, krótki, niski, tel. ☎0-606-480-884.
016137A

MERCEDES vito 110 CDI (2001) ciężarowy, 6 miejsc. 57.000 zł +vat. ☎(085)719-33-90.
015923A

MERCEDES vito 110CDI (2000), 52.900 zł. ☎0-504-045-800.
016012A

NACZEPA chłodnia 13,60 dł szmidz, agregat termoking SMX (11.1997), stan idealny, 24.200 EURO. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
015932A

NACZEPA LAG 12,80 dł. (1989) na poduszkach, osie BPW, 1 oś podnoszona, nowa plandeka, stan bdb, 19.200 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
015938A

OPEL combo 1.7D (1994). 9.900 zł. ☎0501-499-749.
016150A

OPEL corsa 1,4 +gaz. ☎0502-650-602, ☎(086)271-68-68.
015942A

OPEL kadett 1.3B (1981), stan bdb. ☎(0-85)661-24-52.
016203A

OPEL vectra (1991), powypadkowy. ☎(086)219-62-73.
002148A

OPEL vectra (1999) 1.6 16V 63.000km, klimatyzacja, radio, hak, stan idealny. ☎(087)428-34-53.
016043A

PASSAT 1.9TD kombi (1995), 25.500 zł. ☎0-604-559-722.
000671A

PEUGEOT 206 1.9D (XI 2001) 5-drzwiowy, 35.000 km, sreb.metalik, airbag. 32.800 zł. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.
015849A

PEUGEOT boxer 2.8HDi (2001) dostawczy, maxi, blaszak, 50.000 km, lub zamienię. 41.500 zł. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.
015853A

SIENA 1998 1.6 (085)744-55-48.
000655C

SIERRA 2.0 (1991), 7.500 zł. ☎(0-86)273-13-64.
000678A

SKODA felicia 1.6 (1999), 57.000 km, I właściciel, centralny zamek, autoalarm, radio, zimowe opony, pilne. Tel. (0-85) 657-73-95.
728498A

STAR 200, stan dobry. 3.300 zł. ☎0603-199-038.
000683A

STAR-200 skrzyniowy, nowe opony. ☎0604-061-875.
015604A

SUZUKI Jimmy 1.3 terenowy 2000, 29.500 km, pełne wyposażenie, 36.900 zł. ☎(0-86)273-10-21.
000677A

T-4 caravelle 9-osobowy (1995). ☎(086)216-63-89.
002159A

TOYOTA carina II 2.0D (1987), 5.800,-. ☎(0-85)681-55-53.
000151A

VOLKSWAGEN passat 1,6 (1987), instalacja gazowa, stan bdb, 8.000 zł. ☎0602-834-503.
015819B

VOLVO S-60 2.4 D5 165 KM (XII 2001) 49.000 km, pełne dodatkowe wyposażenie. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199.
015858A

VOLVO V-40 1.9TDi 115 KM (2002) najbogatsze wyposażenie 30.000 km, zielony metalik. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.
015873A

VW jetta 1.6D (1989), granat, 10.300 zł. ☎0-602-172-825.
000673A

VW santana (1982) 1.6 gaz, gwarancja, 4.090 zł. ☎0-502-45-35-92.
016151A

VW transporter 2.5TDI (1999) model 2000, automat. 39.000 zł +vat. ☎(085)737-58-81, ☎0603-646-117.
015931A

VW transporter T4 1.9D (1993) 3-osobowy+ 1100kg. ☎0-604-558-701, ☎(0-86)212-51-43.
015949A

VW vento 2.0 +gaz (1995) bogate wyposażenie. 21.000 zł. ☎0604-440-110, ☎715-33-73.
015941A

WARTBURG 1,3. ☎(085)654-42-03.
016072A

XSARA Picasso 2000 1.8 ☎(085)744-55-48.
000655E

NAPRAWY

NAPRAWY, skup, sprzedaż skrzyń automatycznych i manualnych. ☎(0-85)743-57-23.
016156A

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎ (085)740-35-35.
000028D

AUTOKOMISY

„AVANT" -skup, sprzedaż, zamiana, raty, ul.Kopernika 10, Białystok, ☎(085)744-19-21.
001572A

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno. sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.
006287A

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)654-70-65.
014914A

ZAKUPY

HURTOWNIE

RENOMOWANA hurtownia odzieży używanej-Białystok. ☎(0-85)664-72-11.
014940A

SKLEPY

Termitech
KLIMATYZACJA
WENTYLACJA
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
D644903gwbh

PRODUCENCI

BLACHY NA DACHY. DOWOLNA DŁUGOŚĆ 11.50ZŁ/MB. CENA Z VAT-EM. ☎(0-85)712-17-04.
014703A

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80.
006453B

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38, ☎(085)683-45-05.
000137A

PARKIET. ☎(085)653-75-04.
013701A

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

SUWAŁKI - TRANSAKCJA. ☎(087)566-56-14.
001793A

KUPIĘ

DOM drewniany 100-200 mkw, z placem, stan dobry. Białystok, chętnie Dojlidy. ☎(085)676-08-47, ☎0692-102-014.
015791A

DZIAŁKĘ budowlaną nad jeziorem, zabudowaną lub nie, z nieuciążliwym dojazdem- Augustów, okolice. ☎0603-648-983.
001028A

GOSPODARSTWO z zabudowaniami nad Wigrami z linią brzegową. ☎0609-400-898.
002122A

GOSPODARSTWO z zabudowaniami, z własną linią brzegową nad jeziorem - Augustów, okolice. ☎0609-400-898.
002122A

SPRZEDAM

2-POKOJOWE 38 mkw. Wiejska 8. ☎(0-85)746-30-81, ☎0-692-423-421.
016177A

5 ha przy lesie, pod zabudowę, k.Suwałk. ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999.
001944B

85 mkw. Białystok, Palmowa. ☎(086)66-15-038.
015834A

ATRAKCYJNĄ działkę 3 ha, zalesiona, nad Pisą -tanio sprzedam. ☎0692-49-79-31.
001955A

BUDYNEK mieszkalno-usługowy, pow. 400 mkw. Gołdap, Centrum. ☎(087)615-01-48.
000576A

DOM 187 mkw. Hajnówka. ☎(0-85)682-34-16.
001150A

DOM drewniany za rozbiórkę. ☎(0-85)732-89-44.
015782A

DOM z działką 22 ary, + budynki gospodarcze: k.Rutek. ☎(086)47-52-878.
002086A

DOM, ul. Kasprzaka Białystok. 200 mkw/600 mkw. ☎0602-451-465.
015451A

DZIAŁKA 2400 mkw. z domem drewnianym w centrum Sokółki. ☎(0-85)722-17-31, ☎675-27-05.
016180A

DZIAŁKĘ budowlaną w Grabówce ☎604-16-99-38.
001416B

DZIAŁKĘ przemysłową -Elewatorska. ☎(085)662-08-23.
015803A

DZIAŁKĘ z linią brzegową. ☎0501-491-962.
000567B

DZIAŁKI letniskowe- Szelment Mały, k.Suwałk. ☎0609-957-703.
002098A

DZIAŁKI rekreacyjne nad jeziorem- sprzedam ☎604-16-99-38.
001416B

GARAŻE- blaszaki najtaniej! Transport, montaż w cenie! ☎(089)513-97-78, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.
002344A

GARAŻE, blaszaki. Najniższe ceny! Transport, montaż gratis. ☎(087)620-00-65, ☎(089)741-38-75, ☎0505-036-609.
015823A

GRAJEWO ul. Dąbrowskiego. Działka budowlana -1200 mkw. ☎(086)273-81-84, (087)610-14-36.
016152A

GRAJEWO, dom przy ul. Wojska Polskiego. ☎(0-86)272-73-07 po 20.00, ☎0-602-458-322.
000687A

GRAJEWO, Targowa, 47,40 mkw. I piętro. ☎(0-86)272-86-32 wieczorem.
000678A

GRAJEWO, Wyzwolenia, dom wolno stojący, budynek gospodarczy lub wynajmę. ☎(0-86)272-71-70.
000686A

KAFEJKĘ Internetową, centrum Suwałk. ☎0503-075-403.
002082A

KAWALERKĘ -Ząbki koło Warszawy. ☎0602-690-293.
015823A

KONSTANCIN Jeziorna k.Warszawy, 64 mkw. I piętro, miejsce postojowe. ☎0-603-665-521.
000574B

LOKAL 23,5 mkw., Suwałki, DH „Alfa", piwnica. ☎0502-637-815.
002171B

LOKAL 25 mkw. Białystok, Sikorskiego 6a. ☎0502-069-059.
016154B

LOKAL mieszk.-handl. 1200 mkw. - centrum Suwałk/lub wydzierżawię. ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999.
001944C

LUB zamienię dom dwupoziomowy na mieszkanie. Wynajmę firmie lub spółce zagranicznej - EIK, ☎(0-86)272-33-89 wieczorem.
002072A

M-5, garaż, Suwałki, centrum. ☎0507-830-066.
002082A

M-6 lp. lub zamienię. ☎(0-85)650-30-21.
016014A

MAŁE gospodarstwo. ☎(085)711-78-09.
016029A

MIESZKANIE 50,7 mkw. w Grabowie. ☎(087)615-67-44.
015125A

MIESZKANIE dwupokojowe w Białymstoku sprzedam. ☎(086)216-48-81.
002142A

NIERUCHOMOŚĆ zabudowaną 2,3 ha (2 wiaty), k.Raczek. ☎(0-87)568-54-52.
001756A

NOWA stajnia + 10 ha przy lesie k.Suwałk. ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999.
001944C

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30
M635803gwbh

DANCINGI
z zespołem
DIAMENTINO
od wtorku do soboty
godz. 20.00
Nowa Restauracja
Hotelu TURKUS
al. Jana Pawła II 54



Multi Auto AUTORYZOWANY DEALER HONDY
Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 3
tel. (085) 65-18-279
multiauto@zetobi.com.pl

JEŚLI TWÓJ OPEL MA WIĘCEJ NIŻ 3 LATA
ZADZWOŃ LUB PRZYJEDŹ !
SPECJALNA OFERTA - NAPRAWA I CZĘŚCI
W BEZKONKURENCYJNEJ CENIE
DLA STAŁYCH I LOJALNYCH KLIENTÓW
DODATKOWO 10% ZNIŻKI !
Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.
D639503gwbh
Dostępny w salonie Opel:
TOP AUTO
Krupniki 25,Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
www.opeltopauto.com.pl
Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

Przedsiębiorstwo Budowlane "POLBUD" Sp. z o.o. w Bielsku Podlaskim zleci:
1. Roboty murarskie (klinkier),
2. Tynki cementowo-wapienne wewnętrzne,
3. Szpachlowanie,
4. Układanie glazury i gresu.
Budowy położone są w odległości do 130 km od Bielska Podlaskiego.
Kontakt: Dział Techniczny (0-85)730-59-20.
M615803gwbc



NOWE: dom, stajnia+ 7 ha przy lesie k.Suwałk. ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999. 001846A

NOWY dom+ działka 1 ha przy lesie k.Suwałk. ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999. 001927C

POSESJA -nowy dom piętrowy, garaże; działka 24 ary: Łomża, Nadnarwiańska 38A. ☎(086)216-65-13. 002130A

SIEDLISKO. ☎(087)629-85-08. 000562B

STACJA tankowania gazu LPG, budynek warsztatowy, myjnia, Sejny - sprzedam/wynajmę. ☎0600-96-95-88. 002106A

POSZUKUJĘ

AKADEMIA Startu szuka pomieszczeń szkolnych. ☎(0-85)732-89-44. 016201A

POSZUKUJĘ małego domku z wyposażeniem. ☎(085)663-00-25, ☎0600-114-369. 016108A

ZAMIENIĘ

MIESZKANIE 2-pokojowe na 3-pokojowe. ☎(085)745-32-84, ☎0609-606-686. 015386A

WYNAJMĘ

3-POKOJOWE 50 mkw. -Warszawa, Mokotów. ☎0503-175-816. 016026A

3-POKOJOWE umeblowane. ☎(085)681-65-08 po 20.00. 016129A

BIAŁYSTOK, Wiejska, 65 mkw. odnowione, częściowo umeblowane, 3-pokojowe, 800 zł + liczniki. ☎0604-841-199. 016111A

DLA lokatorów M3 - Grajewo. ☎(086)272-27-20. 000662A

DO wynajęcia lokal (35 mkw.): Stary Rynek, Łomża. ☎(086)216-39-42. 001917A

DO wynajęcia lokale, Suwałki, centrum, Noniewicza 85C: parter- 24 mkw. (około 1.000 zł/netto); 80 mkw. (około 2.400 zł/netto); I piętro - 40 mkw. (około 2.000 zł/netto). ☎0605-629-200. 002110A

DOM drewniany do wynajęcia - Suwałki. ☎(087)566-69-12. 002137A

DOM letniskowy, jezioro, koło Ełku, komfortowo wyposażony. ☎0601-378-459, ☎0601-737-128. 000550A

DWUPOKOJOWE do wynajęcia, Gruntowa. ☎(0-85)676-33-39. 016186A

GRAJEWO, centrum, Ełcka 16 na biuro, sklep. ☎(0-86)272-23-05. 000679A

KAWALERKA. ☎(0-85)675-11-04. 016035A

LOKAL do wynajęcia - centrum Suwałk. ☎0608-226-705. 002006A

LOKAL handlowo-usługowy 70 mkw. centrum Sokółki. ☎(0-85)711-86-75. 014676A

MAGAZYN 260-400 mkw. do wynajęcia w Łomży. ☎0604-142-183. 002150A

MIESZKANIE (2 pokoje +kuchnia), Broniewskiego. ☎(085)868-22-69. 015784A

MIESZKANIE 2-pokojowe, umeblowane, w Białymstoku. ☎0600-792-760. 015615A

WYNAJMĘ kawalerkę. ☎(0-86)478-13-41. 016131A

STANCJE

3-POKOJOWE Pułkowa, Białystok, tanio. ☎(086)218-97-49. 015806A

KAWALERKA, umeblowana, Leśna Dolina. ☎(085)662-43-90, ☎0696-131-069. 015807A

NIEDROGO. ☎0-502-069-078. 015820A

POKÓJ dziewczynie- Suwałki, ☎(087)566-26-41. 002036A

NAUKA

AGENT CELNY - roczne studium policealne, licencja państwowa. Białystok ul. Sienkiewicza 82 pok. 502, ☎(085) 664-91-58, 0603-995-586 006647A

ARCHIWISTYKA, EKONOMIA - ZAOCZNIE, BOHATERÓW MONTE CASSINO 25, ☎(085) 745-13-73, 0504-211-182 006437A

AUTOMOBILKLUB- kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85. 004693A

EUROPEJSKA SZKOŁA BIZNESU I ADMINISTRACJI, rekrutacja na kierunki: organizacja reklamy, pracownik socjalny, administracja, agrobiznes. Tel. (085)65-13-494, ul. Radzymińska 11, Białystok. 006269A

KURS prawa jazdy 31.07.03. godz. 18.00. CENTRUM Lipowa 31/33, lok.18. ☎(085)742-09-62. 015847B

KURS stylizacji paznokci. ☎0502-704-614. 002146A

KURSY prawa jazdy ABCC+E. Omega, Fabryczna 1. ☎(085)664-21-62. Promocja! 016036A

Ogłoszenia drobne także na str. 8, 9, 10.

TWP
Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
proponuje naukę w:
• Policealnym Studium Zawodowym TWP
(szkoła 2-letnia, zaoczna)
- technik ekonomista
- technik informatyk
• Zaocznym Liceum Handlowym TWP
(szkoła 3-letnia;
wymagany zawód: sprzedawca)
• Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych Zaocznym TWP
(szkoła 2-letnia po zasadniczej szkole zawodowej
i 3-letnia po gimnazjum
i szkole podstawowej)
• Liceum Ekonomicznym dla Dorosłych Zaocznym TWP
(szkoła 4-letnia;
nabór do kl. II, III, IV)
Każda ze szkół posiada uprawnienia szkoły publicznej.
KONKURENCYJNE CENY, ZNIŻKI, UBEZPIECZENIE NNW - gratis
ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok
tel. 74-35-106, 74-35-705
www.twp.bialystok.pl
D628803gwbh

Ogłaszasz się tutaj?
Bardzo dobrze, lecz...
nie zapomnij o prezentacji Twojej firmy w nowej Panoramie Firm!
Pospiesz się, zostało niewiele czasu!
tel. (085) 740 98 33
panorama FIRM
A1579003gwbb

LICEUM DLA DOROSŁYCH, BOHATERÓW MONTE CASSINO 25, ☎9085) 745-13-73, 0504-211-182 006436A

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE ZAOCZNE, BIELSK PODLASKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 17, ☎(085) 730-23-57 006435A

LICEUM Ogólnokształcące (zaoczne) - nabór do szkoły, Białystok Brukowa 2 (siedziba I LO), ☎(085)742-04-69. 006499A

POLICEALNA Sopocka Szkoła Informatyki ogłasza nabór do Studium Informatyki w Białymstoku. W programie bezpłatne szkolenia autoryzowane Microsoftu. ☎(0-85)744-76-10, www.bialystok.eduportal.pl 010981A

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony i Informatyki - nabór do szkoły. Kursy do licencji i samoobrony. Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085)742-04-69. 006194A

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony, Białystok, Wesoła 11a - nabór do szkoły, kursy do licencji, tel. (085)742-12-30. 003803A

Bez litości

Nie lubię, gdy kamera patrzy na mnie. Nie lubię, gdy mały czarny dyktafon, czy jakiś inny tajemniczy sprzęt, rejestruje moje wypowiedzi, jestem za bardzo spięta. Nie mogę wiedzieć, że ktoś mnie nagrywa!

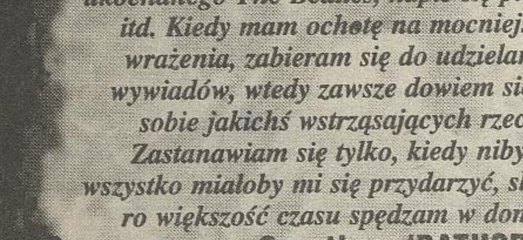
Kaśka Nosowska (HEY)

Od wielu lat nie czuję duchowego pokrewieństwa z tzw. wielką sceną muzyczną (...). Wolę posiedzieć w domu, posłuchać Kiss albo mojego ukochanego The Beatles, napić się piwa itd. Kiedy mam ochotę na mocniejsze wrażenia, zabieram się do udzielania wywiadów, wtedy zawsze dowiem się o sobie jakichś wstrząsających rzeczy. Zastanawiam się tylko, kiedy niby to wszystko miałoby mi się przydarzyć, skoro większość czasu spędzam w domu.

Quorthon (BATHORY)

Zgodnie z zapowiedziami „Hip Hop Don't Stop vol. 112" okazała się świetną imprezą, choć nie obyło się bez zgrzytów. Po prezentacji lokalnych składów, które rywalizowały o zamieszczenie swego utworu na ścieżce dźwiękowej „Klatka", nie mógł bowiem wystąpić WNB. Powodem był wypadek, któremu uległ OLSEN. Po pobycie w szpitalu wraca jednak do zdrowia, a WNB na pewno wystąpi we wrześniu w Białymstoku, u boku jakiejś krajowej gwiazdy. Część fanów nie mogła też doczekać się występu PEJI, który spóźnił się na koncert. Tym, którzy jednak zostali, najpopularniejszy polski raper przygotował prawdziwą hip hopową ucztę. Na zdjęciu: DJ DECKS, z którym PEJA występuje, a wcześniej nagrał płytę „Na legalu".

W SMS-owym konkursie sprzed dwóch tygodni (tydzień temu kolumna „P$" została zdjęta przez znane nam czynniki ;)) pytaliśmy o to, kiedy Peja wystąpił poprzednio w Białymstoku. Poprawna odpowiedź brzmi: w 2002 r. Debiutancki album białostockiego składu WNB trafi do Magdaleny Piszczatowskiej z Osowca. Płytę wyślemy pocztą. Ci, którym nie poszczęściło się w konkursie za pierwszym razem, mają – dzięki uprzejmości wydawcy, czyli wytwórni VOSTOK – jeszcze jedną szansę na zdobycie albumu WNB „Dowód odpowiedzialności". Wystarczy wysłać dziś, 25 lipca, o godz. 13 SMS-a pod numer 504 119 727 i wymienić minimum dwie osoby, które gościnnie wystąpiły na płycie WNB (SMS powinien zawierać imię i nazwisko oraz adres odpowiadającego).



Łączą kabaret z punkiem, a rock – z tangiem

Skandynawska mieszanka

W najbliższą środę, 30 lipca w namiocie „Lecha", w białostockim Amfiteatrze wystąpi skandynawska formacja **TESCO VALUE**. Jak twierdzi jej lider – studiujący na Royal Danish Music Academy polski emigrant Czesław **MOZIL** – muzyka grupy to połączenie tanga, pop kabaretu, punka i rocka.

W skład powstałego trzy lata temu zespołu wchodzą dwie Szwedki (kontrabasistka i perkusistka), pochodzący z Norwegii gitarzysta oraz Duńczyk, grający na akordeonie. Wszyscy są studentami szkół muzycznych.

W ub.r. zespół wydał swoją debiutancką płytę, a po trasie w Polsce wchodzi do studia, by nagrać materiał na drugi krążek. Dotychczasowe koncerty w Polsce zostały przyjęte bardzo dobrze, zarówno ze względu na potrafiącego rozbawić publiczność lidera, jak i muzykę grupy **TESCO VALUE**, która – jak napisał jeden z recenzentów – „w repertuarze ma wszystko oprócz tradycyjnie ujmowanego jazzu".

Bilet na białostocki koncert tego polsko-szwedzkiego kabaretu w oprawie niezwykle inteligentnie wymieszanych stylów kosztuje jedynie 5 zł. Początek koncertu o godz. 19. **opr. DJ B.**

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW



RADIO BIA£YSTOK
metal@radio.bialystok.pl

20.07.2003

1. MORTICIAN „The Final Sacrifice"
2. SKINLESS „The Front Line Of Sanity"
3. NIGHTRAGE „Ethereal"
4. SEPULTURA „Come Back Alive"
5. TYPE O NEGATIVE „Iydkmightky"
6. SERPENTIA „Charity Of Death"
7. SERPENTIA „Conciousness Of The Beyond"
8. SERPENTIA „Waiting For A Wings"
9. GORGOROTH „Of Ice And Movement"
10. WOJCIECH HOFFMANN „Pendolino"
11. GRAVEWORM „Legions Unleashed"

PO STRUNACH

Starość z mikrofonem

O byciu jak Wielki Brat, urban music i pokoleniowym wymieszaniu hip hopu rozmowa z Cherise i Randy`m, członkami zespołu BIG BROVAZ.

Big Brother – Wielki Brat – kojarzy się w dzisiejszych czasach już tylko z jednym. Ale podobno nazwa Waszego zespołu nie ma nic wspólnego z programem telewizyjnym.

Randy: Wielki Brat pojawia się przede wszystkim w książce George`a **ORWELL`a** „1984" i oznacza pewną ponadnaturalną istotę, która kontroluje wszystkich i wszystko, decyduje o tym, co ma się wydarzyć, a co nie. I dokładnie taką pozycję chcemy osiągnąć kiedyś w przemyśle muzycznym. Tak więc nasza nazwa nie ma nic wspólnego z telewizyjnym show!

Album „Nu Flow" jest pierwszym, jaki nagraliście dla dużej wytwórni. Czy miała ona duży wpływ na jego powstawanie, czy też dostała do produkcji gotowy materiał?

Cherise: Zazwyczaj mówimy, że nagranie całej płyty zajęło nam nie więcej, niż dwa miesiące. Odnosi się to jednak do większości materiału, bo pozostała część powstała już choćby pięć lat temu. Kiedy więc doszło do rozmów między naszym managementem a wytwórnią, większość płyty była już skończona. I bardzo się podobała! Serio, nikt nawet nie sugerował, żebyśmy zmieniali w nim cokolwiek!

Zespół BIG BROVAZ liczy aż sześć osób. W jaki sposób spotkaliście się wszyscy razem?

R: Było to podczas pracy nad naszym pierwszym albumem „Big Brovaz – Watching You". Celem tej płyty było umieszczenie na jednym krążku wszystkich utalentowanych londyńskich debiutantów, wykonujących tzw. urban music. Było nas łącznie 13 osób i w trakcie pracy nad płytą okazało się, że sześciorgu z nas pracuje się razem najlepiej. Zrezygnowaliśmy z pozostałej siódemki i przy projekcie została tylko najbardziej zaangażowana szóstka, czyli właśnie my. Naszą nazwę zaczerpnęliśmy z tytułu tej płyty i to w zasadzie cała opowieść.

Wszyscy mieszkacie w jednym domu w Londynie. Zaczyna się to jak historia kolejnego zespołu stworzonego tylko dla potrzeb rynku...

Ch: Powiedzmy to wyraźnie: nie ma w nas nic sztucznego, bo nie jesteśmy zespołem stworzonym przez żadnych speców od marketingu. Nikt nie selekcjonował nas do tej grupy. Wiele osób pyta nas, jak możemy pracować i jednocześnie mieszkać ze sobą pod jednym dachem. Myślą, że musimy się ze sobą nie wiadomo jak bardzo kłócić, gdy tymczasem nic takiego się nie zdarza! Jak już mówiłam, pracujemy ze sobą już pięć lat i przez ten czas nauczyliśmy się porozumiewać i komunikować tak dobrze, że nie wywołuje to w nas żadnych konfliktów. To, że wprowadziliśmy się do jednego domu podyktowały względy czysto praktyczne. Zebranie nas w jednym miejscu jest łatwiejsze niż podróż i zabieranie nas z kilku różnych dzielnic Londynu.

Jednym z najbardziej popularnych, „niezależnych" zespołów reprezentujących londyńską scenę urban music jest obecnie SO SOLID CREW. Czy uważacie, że w jakiś sposób utorowali Wam drogę do kariery?

R: Sądzę, że tak. Przed nimi scena urban music nie posiadała żadnych gwiazd, czy szerzej rozpoznawalnych przedstawicieli. Kiedy na skutek rozmaitych problemów **SO SOLID CREW** rozwiązali się, ich wytwórnia natychmiast zaczęła poszukiwać zespołów o takim potencjale jak oni, ale z mniejszą skłonnością do pakowania się w kłopoty. Takie ruchy są zupełnie zrozumiałe i możliwe, że właśnie dzięki temu ktoś odkrył **BIG BROVAZ**. Widzę więc w tym same plusy!

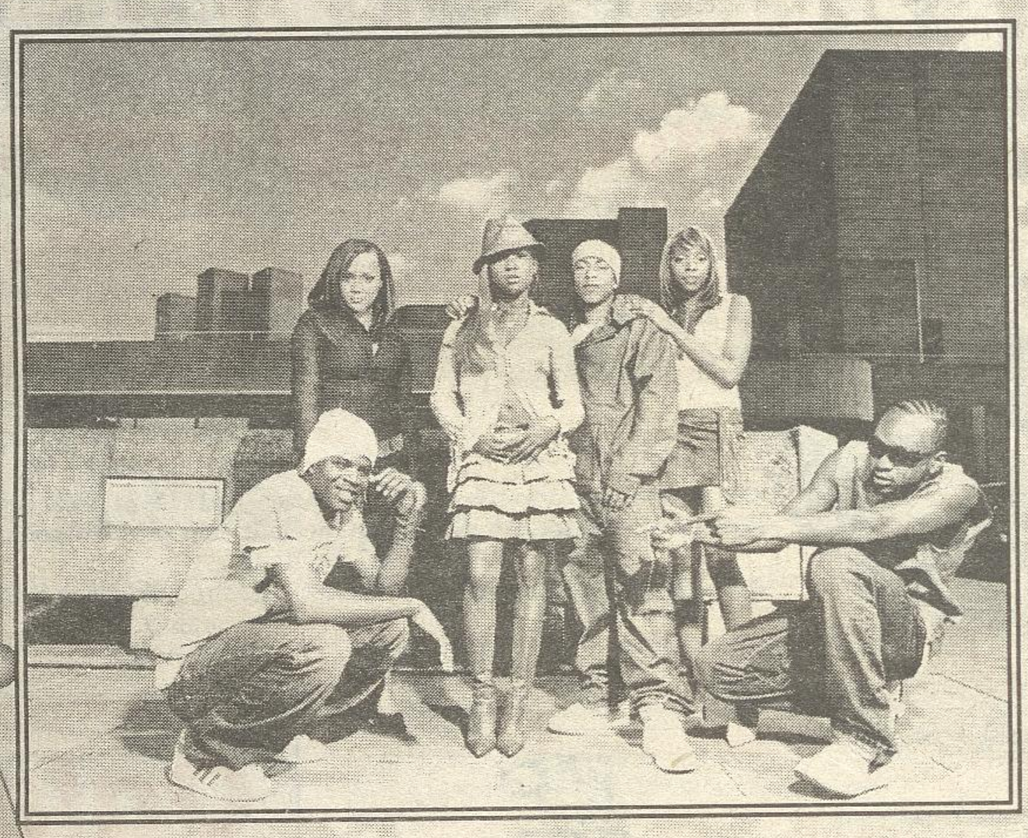
Gracie muzykę, której słucha obecnie bardzo wielu młodych ludzi, szczególnie na Wyspach. Czy tak dobry wynik Waszego singla „Nu Flow" na listach przebojów był więc dla Was jakimś zaskoczeniem?

Ch: Randy obstawiał, że singiel trafi do pierwszej dziesiątki, ja liczyłam chociaż na pierwszą dwudziestkę. Kiedy więc znaleźliśmy się na miejscu trzecim, to byłam chyba najbardziej zszokowaną osobą w zespole... A gdy spędził tam dodatkowo jeszcze sześć tygodni, to naprawdę wszyscy byliśmy pod wrażeniem.

Czy zastanawialiście się kiedykolwiek, co będziecie robić na starość? Są już „dziadkowie rock`n`rolla", jak chociażby THE ROLLING STONES, ale wykonywana przez Was muzyka jest na tyle świeża, że nie wiadomo, co stanie się z nią za kilkadziesiąt lat.

R: Muzyka rap czy hip hop jest na tyle młoda – ma dopiero 10 czy 15 lat – że nie doczekała się jeszcze weteranów gatunku. No, może z wyjątkiem **LL COOL J`a**... Ale wykonawcy, którzy zaczęli grać ją na samym początku, już niedługo będą po czterdziestce, a wtedy gatunek ten będzie mieszał w sobie już dwa różnie pokolenia. Sam mam nadzieję zestarzeć się przy stole mikserskim albo z mikrofonem w dłoni...

Rozmawiał:
Maciek Rychlicki (Sony Music Polska)





RENATA PRZEMYK „The Best Of"

Sony Music Polska (4 $truny)

Po ponad dwóch latach milczenia (nie licząc płyty „Bailladyna", która była ścieżką dźwiękową do spektaklu) polska mistrzyni śpiewania o miłości w barwach czarnych i krwistoczerwonych przypomina o sobie bardzo solidną kompilacją. Do doboru „hitów" na tę płytę, fani zastrzeżeń mieć nie powinni – sami bowiem wybierali ulubione piosenki, głosując na nie na stronie internetowej. Wyniki głosowania ułożyły się zresztą w całkiem logiczną całość. Najliczniej reprezentowana jest płyta, która była bodaj największym sukcesem komercyjnym Renaty **PRZEMYK**, czyli „Andergrant". Stąd pochodzą m.in. stale nabierający tempa i dynamiki aż do zatracenia się w rytmie i szalonych wokalizach „Aż po grób", bardzo nastrojowy „Zmrok" czy „Zero (odkochaj nas)" z twardym, hard rockowym riffem pięknie zestawionym ze smutnymi dźwiękami akordeonu. Trzy utwory są z płyty „Ya hozna", dzięki której na **PRZEMYK** nagle zwróciła oczy cała (przynajmniej ta muzyczna) Polska. Na początku lat 90-tych niewiele było osób, które nie znały piosenek „Babę zesłał Bóg", „Kochaj mnie jak wariat" czy „Protest Dance" z motywem kankana. Także trzy „hity" (m.in. równie piękny, jak smutny „Ten taniec" oraz „Ostatni z zielonych" z muzyką Mateusza **POSPIESZALSKIEGO** i jednym z najwspanialszych tekstów Anny **SARANIECKIEJ**) pochodzą z albumu „Tylko kobieta", który ugruntował pozycję **PRZEMYK** na scenie, a jednocześnie był zamknięciem okresu jej twórczości – nazwijmy go umownie – piosenkowo-aktorskiego. Później był już bowiem „Andergrant", który zaskoczył wyraźnym zwrotem w stronę rockowego instrumentarium. O ile wybór tylko dwóch piosenek z płyty „Hormon", która pozostawiła po sobie spory niedosyt, wydaje się słuszny, to trochę po macoszemu potraktowano album „Mało zdolna szansonistka". Fakt, że fani wybrali najlepszy kawałek („Co to będzie"), ale czy to jedyny dobry utwór z tej płyty? Wątpliwości nie budzi już wybór piosenek z „Blizny": „Własny pokój" niewątpliwie był singlowym hitem, a „Drzewo" także spełniało wszystkie warunki, by się nim stać. Zaletą tej składanki jest obecność utworów, w których **PRZEMYK** zaśpiewała, a które znalazły się na płytach innych wykonawców. Są to: elektroniczny „Zapach", czyli duet z Maciejem **WERKIEM** z **HEDONE** oraz średnio udany, choć pełen ciekawych wokaliz, etniczno-mantrowy „Filigrany i moriole" (ukazał się na płycie „Fiolka" Fiolki **NAJDENOWICZ**). Składankę zamyka premierowy utwór „Kochana", w którym Renata **PRZEMYK** śpiewa w duecie z Kaśką **NOSOWSKĄ**. Dwie wokalistki, poruszające się zwykle w obrębie raczej odmiennych stylistyk, tu, tworząc wspaniały pod względem współodczuwania duet, z na pozór mrocznej i chłodnej piosenki uczyniły pełną emocji i dramatyzmu opowieść o sile przyjaźni (miłości?). Oby nowa płyta **PRZEMYK**, która – miejmy nadzieję – ukaże się już wkrótce, była równie udana. No, ale z takimi przyjaciółmi...

DJ Bęben

SATELLITE „A Street Between Sunrise And Sunset"

Metal Mind Prod. (3 $truny)

Rock progresywny (choć na użytek tej recenzji nazwiemy go regresywnym – zgadnijcie dlaczego) przypomina step akermański. Te solówki klawiszowo-gitarowe, ciągnące się hen, po horyzont, te utwory jak przestwór suchego oceanu, trwające nawet około kwadransa... Jest to na pewno przyzwoita muzyka ilustracyjna, do filmów czytanych przez Krystynę **CZUBÓWNĘ** nadawałaby się wręcz idealnie, ale nie o to chyba tu chodzi. W **SATELLITE** spotkało się byłe **COLLAGE**. Przemalowanie szyldu nie wiązało się jednak z drastyczną zmianą gatunku muzycznego, rock pozostał więc regresywnym. Otwierający płytę „The Evening Wind" jako żywo przypomina dokonania **MARILLION**, przede wszystkim dzięki klawiszowej ornamentyce. Pastelami bije „Midnight Snow" – ballada nawet miła dla uszu. „Now" momentami czerpie z eterycznego **CLANNAD**, choć więcej tu flagowego regresu niż „średniowiecznego" i „celtyckiego" folku. W tytułowym „A Street Between Sunrise And Sunset" odbić się można od ściany gitar, choć po raz kolejny muzycy udowadniają, że są wyćwiczonymi w swoim fachu rzemieślnikami. Taka jest też ta płyta, poprawna, choć adresowana raczej do wielbicieli gatunku niż szerokich mas.



Pit

LYNYRD SKYNYRD „Vicious Cycle"

Sanctuary Rec./Mystic Prod. (4 $truny)

LYNYRD SKYNYRD jest jak dobre południowe wino, z upływem czasu nabiera pełniejszego smaku. Mimo iż zespół gra już od ponad 35 lat i w tym czasie przeszedł wiele nieszczęść (śmierć czterech członków zespołu), to wciąż zadziwia niesamowitym potencjałem twórczym. Trudno dziś o lepsze blues-rockowe granie rodem z południa Ameryki, niż to które reprezentuje **LYNYRD SKYNYRD** na albumie „Vicious Cycle". Znalazło się na nim 15 kompozycji, w których grupa łączy stary sprawdzony styl **SKYNYRD** z nowym **SKYNYRD** i elementami komercyjnego grania. Są piękne bluesy okraszone kunsztownymi gitarowymi solówkami („Dead Man Walking"). Nie brakuje też tradycyjnych „południowych" rock`n`rollowych rytmów, jak „Rockin` Little Town", zagranych z prawdziwym rozmachem. Energię i rockowy zadzior (aczkolwiek także oparty na bluesowym schemacie) wyziera z „Mad Hatter". Trochę współczesnego komercyjnego brzmienia i grania słychać w „All Funked Up" – ciężki riff i zniekształcony wokal. Płytę zamyka interesująca wersja „Gimme Back My Bullets", w której do **LYNYRD SKYNYRD** dołączył jej fan **KID ROCK**. W tej muzyce jest wszystko, co w rocku z południa USA być powinno – bogate aranże, piękne gitarowe solówki, fortepian, smyczki, sekcja dęta... Jednak bez znaczenia jest czy w tradycyjnym, czy też bardziej współczesnym wcieleniu, głównym atutem grupy jest wirtuozeria i klasyczna szkoła gitarzystów. Garry **ROSSINGTON** to przecież jeden z najlepszych gitarzystów w historii rocka. Kto dziś jeszcze gra takie solówki? Mówiąc krótko, nowy **LYNYRD SKYNYRD** jest jak podróż sentymentalna przez rozpalone rock`n`rollem południe Ameryki lat 80-tych.

man

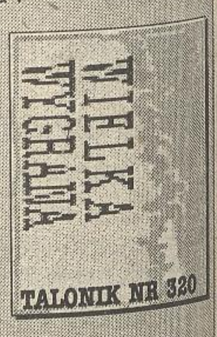


Jedynym, co zaprzątało zmęczone umysły redaktorów „Po $trunach", był nieznośny żar lejący się z nieba. DJ Bęben, długo nie czekając, postanowił wyemigrować do wymarzonej, mroźnej Norwegii, gdzie ubrany w skóry niedźwiedzie ganiał z siekierą po lasach w poszukiwaniu trolli. Pit skonstruował nowoczesny system klimatyzacyjny, składający się z dwóch wiatraków oraz miski z zimną wodą (wymienianą co kwadrans). Dzięki temu mężnie trwał przy biurku. Z kolei man postanowił udać się na festiwal gotycki, licząc na to, że mroczne i zimne dźwięki ochłodzą jego rozgrzaną głowę. W tej sytuacji Sierotka dokonała losowania kartek w chłodni zaprzyjaźnionych zakładów mięsnych. Wśród półtusz wieprzowych szczęście uśmiechnęło się do Artura Kislinga z Białegostoku (zapraszamy do Biura Gry) oraz Grzegorza Kozłowskiego z Suwałk (nagrodę wyślemy pocztą), którzy odpowiedzieli, że trzecia płyta Gabriela Fleszara nosi tytuł „Pełnia".

Dziś natomiast pytamy o to, w jakim zespole grali wcześniej członkowie grupy Satellite. Chodzi o:

a) Collage,
b) Pejzaż,
c) Akwarele?

Na kartki z odpowiedziami i talonikami czekamy przez dwa tygodnie.



KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej"

- napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałabyś (chciałbyś) poznać. Podaj swój adres i list wyślij do redakcji.
- nie zapomnij podać swego adresu zwrotnego (do wiadomości redakcji), to jeden z warunków zamieszczenia anonsu. Anonsów bez adresu nadawcy nie zamieszczamy.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc", napisz krótki list. Podaj tam swój adres albo telefon. Na kopercie, oprócz adresu redakcji, podaj imię adresata i kod (znajduje się pod każdym anonsem) - np. Lucyna lat 23 – 7588.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, „Kącik Samotnych Serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki lub dostarczyć do redakcji, pok. 115.

Korespondencję osobom spoza Białegostoku wysyłać będziemy pocztą, pozostali po odbiór listów mogą zgłaszać się codziennie w godz. 9.00-16.00 do redakcji, pok. 115.

Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

Kochani!

Okres urlopowy to czas szczególny dla zawierania znajomości. Spotykamy się na plaży, na basenie czy koncercie. Nie trzeba dużo wysiłku, by podczas takich wakacyjnych imprez poznać kogoś ciekawego. Warto rozejrzeć się dookoła. Nietrudno zauważyć, że są tam ludzie samotni, którzy tak, jak wielu z Was, nie mają z kim pójść na spacer, czy wspólnie wysłuchać koncertu. Pewnie bez kłopotu zauważycie „swoje" bratnie dusze. Wystarczy nieco odwagi. Może opłaci się Wam to, gdy potem siądziecie sobie razem w kawiarence nad jeziorem czy w parku. Czas wakacyjny to także czas, kiedy do redakcji przychodzi znacznie więcej listów, więcej próśb o opublikowanie anonsu. Jak już wspominałem, drukujemy je prawie na bieżąco. W listach od Was znajduję wiele próśb. Nie zawsze mogę je spełnić. Nasz „Kącik Samotnych Serc" to nie kolumna erotyczna, ale raczej towarzyska. Ci, którzy szukają takich przygód, niechaj raczej wybierają inne gazety. Nie zamieszczam anonsów osób spragnionych gorących przygód w łóżku. I tylko w łóżku. Z przyjemnością natomiast czytam listy, w których szczerze piszecie o swoich oczekiwaniach i pragnieniach. O Waszej samotności i o przyrzeczeniach, że kończycie samotne życie, a znalezienie przyjaciela stawiacie za swój najważniejszy cel. Jeden z korespondentów, którego anons zamieszczam niżej, obiecał mi, że gdy znajdzie partnerkę spośród ogłaszających się na tej stronie – zaprosi Emila na wesele. Czy doczekam się tej chwili? To od Was zależy. Czekam.

Emil

Kawaler lat 34: Jestem kawalerem, mam dobre, czułe serce. Czuję się bardzo samotny i zagubiony. Chętnie poznam Panią w stosownym wieku. Czekam na listy. (7749)

Mariusz lat 28: Moim marzeniem jest poznanie miłej, tolerancyjnej dziewczyny, mieszkającej w Suwałkach lub najbliższych okolicach. Czekam na list od kobiety uczuciowej, wrażliwej, bez nałogów i zobowiązań, bez wygórowanych ambicji i kompleksów. Jeśli jesteś osobą z dużym poczuciem humoru, wierzysz w to, że życie może być piękne – napisz. Czekam na listy. (7750)

Krzyś lat 35: Jestem kawalerem. Mam dość samotności. Mam wykształcenie zawodowe, nie mam żadnych nałogów. Mieszkam na wsi. Chętnie poznam Panią w wieku 25-30 lat, szczupłą, miłą, tolerancyjną, o dobrym sercu. Zdjęcie mile widziane, a numer telefonu ułatwi kontakt. Czekam na listy. (7751)

Kazimierz lat 26: Jestem tolerancyjnym kawalerem. Interesuję się muzyką, sportem. Lubię chodzić na długie spacery. Cenię uczciwość i wyrozumiałość. Chętnie poznam atrakcyjną dziewczynę do lat 25. Najlepiej z Sokółki. Numer telefonu znacznie przyspieszy kontakt. Czekam na listy. (7752)

Marta lat 27: Blondynka z wykształceniem wyższym, niezależna finansowo, z pięknymi niebieskimi oczami, w których widać dobroć i szczerość, pozna interesującego Pana w wieku 27-35 lat. Najchętniej z Białegostoku. Wskazane wykształcenie wyższe. Jeśli jesteś finansowo niezależny i potrafisz udowodnić, że życie jest piękne – napisz. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Czekam na ciekawe listy. (7753)

Domatorka lat 20: Mam wykształcenie zawodowe. Mieszkam na wsi. Czuję się bardzo samotna. Jestem wrażliwą, skromną i rozsądnie myślącą o życiu dziewczyną. Nie szukam przygód, lecz prawdziwej przyjaźni i miłości. Wiem, że gdzieś jest ktoś dla kogo takie wartości jak: rodzina, miłość, przyjaźń coś znaczą. Wiele znaczą. Chętnie poznam chłopaka, który nie musi być przystojny ani wykształcony, ale lojalny, szczery i godny zaufania. Jeśli możesz spełnić moje oczekiwania – napisz. (7754)

Śmiały lat 37: Mieszkam w małej miejscowości na Podlasiu, pracuję w mieście. Jestem po rozwodzie, wyznaję prawosławie. Chętnie poznam Panią, która pragnie przede wszystkim zrozumienia, ciepła rodzinnego i prawdziwego uczucia. Może razem uczynimy życie lepszym i ciekawszym. Stan cywilny i majątkowy Pani nie ma większego znaczenia. Dziecko nie będzie przeszkodą w nawiązaniu kontaktu. Czekam na listy. (7755)

Suwalszczanin lat 63: Jestem uczciwy, kulturalny i niezależny finansowo. Mieszkam w cichym, spokojnym miejscu, niedaleko rzeki. Nie lubię kłamstwa, jestem staroobrzędowcem. Samemu jednak na świecie ciężko żyć. Chętnie poznam samotną Panią, może być z dzieckiem. Jeśli jesteś uczciwa, wierna, nie masz kłopotliwych nałogów i posiadasz oprócz małych wad same zalety – napisz. Czekam na listy. (7756)

Białostoczanin lat 49: Zaradny, samotny, ale zadbany i bez zobowiązań, z własnym M, samochodem, prowadzący własną działalność gospodarczą, chętnie pozna szczupłą Panią, która dobrze wie, czego chce w życiu. Jeśli spełniasz moje oczekiwania – napisz. (7757)

Optymistka lat 58: Jestem miłą, zadbaną, atrakcyjną, bez nałogów, niezależną finansową, wyznania katolickiego kobietą. Mieszkam w Białymstoku. Chętnie poznam Pana do lat 70, wysokiego, o podobnych walorach. Odpowiem na oferty z numerem telefonu. (7758)

Wiesiek lat 32: Jestem wysokim, interesującym mężczyzną. Chętnie poznam miłą dziewczynę, najchętniej mieszkankę woj. podlaskiego. Czekam na listy. (7759)

Stokrotka lat 17: Jestem wysoką, zgrabną blondynką. Lubię dobrą zabawę, dyskoteki. Chętnie poznam chłopaka w wieku 18-24 lata z poczuciem humoru, najlepiej posiadającego własne auto. Jeśli mieszkasz w Białymstoku lub najbliższych jego okolicach – napisz. Zdjęcie mile widziane, a numer telefonu przyspieszy kontakt. Czekam na listy. (7760)

Marian lat 35: Jestem szczupłym, wysokim kawalerem. Nie mam kłopotliwych nałogów. Jestem tolerancyjny i wyrozumiały. Lubię dobre książki. Poznam Panią w stosownym wieku – bratnią duszę o podobnych zainteresowaniach. Czekam na listy. (7761)

Samotna lat 57: Jestem zgrabna, atrakcyjna i niezależna finansowo. Średni wzrost, młody wygląd, wykształcenie średnie. Chętnie poznam Pana w stosownym wieku, odpowiedzialnego, zadbanego, kulturalnego, z minimum średnim wykształceniem. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Czekam na listy. (7762)

Kawaler lat 30: Jestem uczciwym i spokojnym człowiekiem spod znaku Bliźniąt. Jestem domatorem, nie mam złych nałogów, wyznaję prawosławie. Nie szukam przygód, lecz przyjaciela na całe życie. Chętnie poznam Panią do lat 33. Z niecierpliwością czekam na listy. (7763)

Sandra lat 20: Mieszkam na Podlasiu. Jestem wrażliwą, miłą, skromną dziewczyną. Mam wykształcenie podstawowe, nie pracuję. Chciałabym poznać chłopaka, dla którego nie jest istotne wykształcenie partnerki ani zawartość portfela. Czekam na człowieka, który okaże się szczery, odpowiedzialny, lojalny i nie szuka przygód. Jeśli mógłbyś mnie zaakceptować taką, jaką jestem – napisz. (7764)

Odpowiedni lat 38: Nie lubię być sam. Mam nadzieję, że w końcu znajdę swoje przeznaczenie. Życzliwi twierdzą, że moje cechy pozytywne górują nad pozostałymi. Czy tak jest w rzeczywistości? Oto jest okazja, by się o tym przekonać. Czy podejmiesz się tego zadania? Napisz... (7765)

NASZE SPRAWY

Nie mam żadnego odzewu w sprawie akcji: Kwiatek dla najmilszej. Kochani, czy rzeczywiście nikt z Was jeszcze nie skorzystał z okazji by sprawić miłą niespodziankę żonie, narzeczonej, nieznajomej? A kobiety tak bardzo lubią otrzymywać kwiaty! A jeszcze do tego bez specjalnej okazji! To podwójnie działa. Czekam na relacje.

Możecie je przesyłać listem albo też za pośrednictwem Internetu. Oto adres: wspolczesna@buziaczek.pl. Tą drogą przyjmowane będą także anonsy. Możecie je przesyłać mailem. Warunek – w liście oprócz treści anonsu należy podać własny adres zamieszkania i informację, w jaki sposób przesłać Wam korespondencję.

Nie ułatwiacie mi pracy! Wręcz przeciwnie. Ostatnio otrzymałem list od Andrzeja z Suwałk, który m.in. pisze: „Nie pamiętam kodu numerowego mojego anonsu, jaki niedawno ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc". Proszę o przesłanie korespondencji, jaka nadeszła na mój adres". Andrzeju! To praktycznie niemożliwe. Musisz uzbroić się w cierpliwość. Może uda się rozszyfrować tę „życiową" zagadkę. Kiedy? Nie wiem. Zdarza się, że osoby, które zgłaszają się osobiście po odbiór korespondencji, też często nie pamiętają ani swojego kodu, ani też nie potrafią podać, kiedy anons się ukazał. Radzę poważniej traktować poszukiwania bratniej duszy, bo nic z tego nie będzie. I jeszcze jedno: niektórzy z Was proszą o dyskrecję. Chodzi o przesyłanie korespondencji. Chcecie, aby na kopercie nie było informacji, że list wysłany został z redakcji „Gazety Współczesnej". Tej prośby spełnić nie mogę. Na kopercie nie ma jednak adnotacji „Kącik Samotnych Serc". To dobra wiadomość. Jednakże, jeśli chcecie otrzymywać korespondencję bez żadnej adnotacji – przysyłajcie zaadresowane do siebie koperty opatrzone znaczkiem pocztowym. Tylko takie rozwiązanie może gwarantować, że list nie będzie w żaden sposób oznakowany.

Emil

NASZ EKSPRES

Napisali do Was

Wasze anonsy drukowane w „Kąciku Samotnych Serc" nie pozostają bez odpowiedzi. Codziennie poczta dostarcza wiele listów. Można znacznie skrócić czas oczekiwania na korespondencję.

Jak to zrobić? Niżej podajemy kody Czytelników, dla których mamy listy-odpowiedzi na zamieszczone w „Kąciku" anonsy. Każdy, kto wyśle SMS na numer 7428 o treści: wspolczesna serce tu wpisze swój kod anonsu (przykład: wspolczesna serce 7632) otrzyma niezwłocznie całą korespondencję za pośrednictwem poczty. Dotyczy to zarówno Czytelników z Białegostoku, jak i z regionu.

Koszt jednego SMS-a to 4,88 zł (w tym VAT). Można też przysłać zaadresowaną do siebie kopertę z naklejonym znaczkiem.

Kody Czytelników, dla których mamy listy: 7508, 7521, 7527, 7529, 7595 (dużo listów!),7624, 7648, 7660, 7689,7690,7716,7726 (dużo listów), 7727(dużo listów), 7728, 7729, 7731, 7734, 7736, 7737, 7738, 7739, 7741, 7744, 7745, 7747, 7748.

(sed)

INTERPRETACJA SNÓW

Co to znaczy...

Nierzadko zastanawiamy się, skąd biorą się tematy naszych snów. Próbujemy je na własny sposób komentować. Raz trafnie, intuicyjnie, innym razem domyślamy się tylko, że sen zapowiada coś, co w naszym życiu może się lada dzień wydarzyć. Bywa, że zgadniemy. Od wieków znawcy psychologii usiłują stworzyć uniwersalny klucz do interpretacji snów. Popularne senniki i słowniki snów istniały we wszystkich epokach. Wielu z nas wierzy w nie. I słusznie, bo sen jest magicznym odbiciem tego, co przeżywamy na co dzień, tego o czym intensywnie marzymy, czego z niecierpliwością oczekujemy. Pytania o interpretację snów pojawiają się codziennie. Sprowokowany przez redakcyjną koleżankę taką prośbą o skomentowanie snu, postanowiłem uchylić rąbka tajemnicy znawców i przez jakiś czas będę publikował minisłownik. Proszę o uwagi i propozycje.

Śnić kwiaty znaczy:

- zapowiedź ceremonii, w której kwiaty odgrywają ważną rolę: np. ślub, pogrzeb, imieniny. Być może jedno z tych zdarzeń będzie miało miejsce w najbliższych dniach.
- kwiaty w pąkach – to ślub. Czekaj na zaproszenie.
- ogród z kwiatami – radość, która pozwoli Ci odpocząć, pomarzyć, spędzić chwilę interesującego odpoczynku. Pewnie otrzymasz propozycję spędzenia weekendu w miłym towarzystwie.

(sed)

HOROSKOP

LEW 23 VII – 23 VIII

Poczujesz przypływ sił i chęci do pracy. To co wymaga skupienia i cierpliwości, wykonasz bez irytacji. Wiara w sukces sprawi, że odważnie wyjdziesz naprzeciw różnym trudnościom. Dobry moment na pewne podsumowania. Zaskoczysz kilka osób trafionymi przewidywaniami.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Niektóre sprawy toczyć się będą błyskawicznie, inne ugrzęzną w miejscu. Posłuchasz intuicji i nie dasz się zwieść podszeptom. Unikniesz zbędnych spekulacji. Zakończysz spór z przyjacielem. Ucieszy Cię kompromis z Lwem. Więcej udanego odpoczynku.

WAGA 24 IX – 23 X

Duże dowody sympatii ze strony dalszej rodziny. Kwestie finansowe nie spowodują kłótni. Luźna rozmowa ze znajomymi pomoże zrozumieć inny punkt widzenia. Przyjacielska uroczystość okazją do kilkugodzinnego odpoczynku. Więcej odpowiedzialności.

SKORPION 24 X – 22 XI

Możesz uzyskać to, czego pragniesz. Jednak pod warunkiem, że nie będziesz zbyt pewny siebie. Więcej pokory przyda się w różnych sytuacjach, a już na pewno w kontaktach z Koziorożcem. Czy jednak na pewno tego chcesz? Bardzo udane rowerowe wycieczki.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Wykorzystasz intelektualne możliwości i odpowiesz sobie na kilka pytań. Sporo propozycji. Póki co o finanse martwić się nie będziesz. Wstrzymasz się z niepotrzebnymi wymówkami i uśmiechniesz się do Byka. Zmiany w wyposażeniu domu.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Mniej działając niewątpliwie popełnisz mniej błędów. Ale teraz wskazana jest aktywność. Pierwsze dni tygodnia wykorzystasz na pozałatwianie najpilniejszych spraw. Mimo że może wydawać się, iż czas płynie nużąco wolno, Ty nie popadniesz w rozterki.

WODNIK 21 I – 19 II

Warto w końcu pomyśleć o relaksie i urlopie. Nie daj się zwieść pogodzie i nie pochłaniaj takiej ilości lodowych deserów! Uczucia mogą brać górę nad racjonalnym myśleniem. Tylko pilnuj się, żeby nie popaść w skrajność. Sympatyczne rozmowy z jakimś Lwem.

RYBY 20 II – 20 III

Warto pewnie stąpać po ziemi, chociażby dla własnego bezpieczeństwa. Jeżeli zdecydujesz się na wyjazd, musisz liczyć się ze sporymi wydatkami. Mimo że raczej nie nawiążesz nowych znajomości, nie poczujesz się osamotniony. Wyjaśnisz dręczące Cię wątpliwości.

BARAN 21 III – 20 IV

Pozytywne zmiany. Z większym optymizmem popatrzysz w przyszłość. Wykorzystasz sprzyjające możliwości. Dobrze wiesz na czym najbardziej Ci zależy. Tempo życia nabierze przyśpieszenia. Z przyjemnością zdecydujesz się na więcej wysiłku. Załagodzisz rodzinny konflikt.

BYK 21 IV – 21 V

Nie okażesz zazdrości, dobrze wiesz, jak ważne jest opanowanie. Dasz z siebie wszystko i ze spokojem pomyślisz o spodziewanych rezultatach. Z ciężko zapracowanych pieniędzy zrobisz naprawdę dobry użytek. Zdecydujesz się na współpracę z Wodnikiem.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Odetchniesz z ulgą. Sprawy na pozór nierozwiązywalne, znajdą swój pomyślny finał. Twoja postawa znacząco wpłynie na otoczenie. Zaczniesz odbudowywać kontakty, których pochopnie zaniechałeś. Raczej nie będzie kłopotu z realizacją jakiegoś pomysłu.

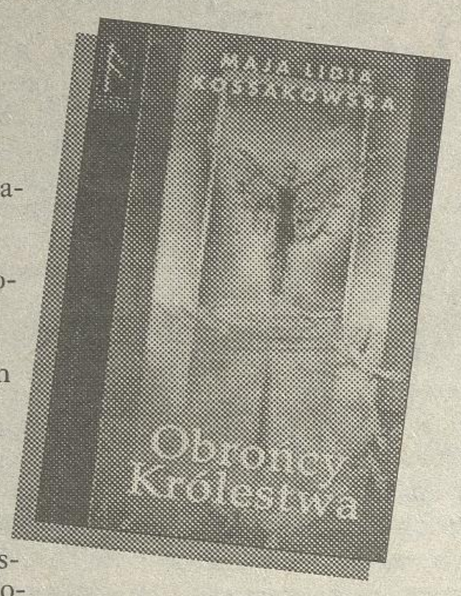
RAK 23 VI – 22 VII

Realne wsparcie od sympatycznej i wesołej osoby. Poczujesz, że nie jesteś zdany tylko na siebie. Sporo pracy, jednak nie zrezygnujesz ze spotkań z bliskimi ludźmi. Więcej wiary w siebie. Zadasz bardzo konkretne pytania i dopilnujesz rzeczowych odpowiedzi.

KRIS

OD DESKI DO DESKI

Sceny z życia aniołów



Maja Lidia Kossakowska, „Obrońcy Królestwa", Agencja Wydawnicza Runa, Warszawa 2003, s. 296.

Kroniki Królestwa i Głębi Mai Lidii Kossakowskiej acz zaplanowane z panoramicznym rozmachem są raczej pieśnią o wielkości piękna szczegółu. Pojedynczy bohater ogniskuje w sobie uwagę autorki, a czytelnik kibicujący jego perypetiom przemierza drogi i bezdroża Ziemi, Limbo, czy też Głębi. Oczywiście poznajemy też strukturę niebios, szarże anielskie a nawet opuszczony Tron Pański. Opowiadania Kossakowskiej ułożone są chronologicznie, zatem najpierw uczestniczymy w budowaniu Ziemi przez Jaldabaota (zwanego Prawicą Pańską) i towarzyszymy bitwie z Cieniem spoza granicy czasu. W tym okresie wszyscy archaniołowie są po jednej stronie, dopiero po powołaniu Anioła Zagłady i obaleniu Jaldabaota wykształca się znana nam hierarchia. Przywództwo obejmuje Gabriel stając na czele Rady Siedmiu Archaniołów. Część archaniołów przechodzi do opozycji i pod wodzą Lucyfera oraz wyrzuconego później z piekła za okrucieństwo Samaela zakładają Głębię. I właśnie tam przenosi się na moment uwaga autorki przybliżając nam losy demona Hazara i ulubieńca Lucyfera, Asmodeusza, syna Samaela i Lilith. Głębia niespecjalnie różni się od Ziemi z okresu wielkich wojen. W każdym razie nie przypomina tradycyjnego Piekła. Demony mają wiele ludzkich cech (podobnie zresztą aniołowie) a rządzą Mroczni, arystokracja anielska, która nie zaakceptowała przemian wprowadzonych przez Radę Siedmiu. Także stosunki między rządzącymi w Królestwie i w Głębi archaniołami odpowiednio Gabriela i Lucyfera są znacznie bardziej poprawne niż zajmowane w tej sprawie oficjalne stanowisko dyplomatyczne. Jak w naszym ziemskim życiu – góra z górą zawsze się dogada, plebs uciskany jest przez nieprawdopodobnie rozpasaną biurokrację. Szary anioł stróż nie mogąc dojść do ładu z niebiańską służbą zdrowia (mógł go przyjąć Święty Roch a i to za kilka miesięcy) korzysta z pomocy głębiańskiego alchemika.

W ostatnich dwóch opowiadaniach bohaterami są ludzie, „synowie Adama". Raz jest to umierający lekarz, który musi dopomóc aniołom bliźniakom w Limbo, za drugim razem bohaterem jest „człowiek honoris causa" czyli anioł, który zakochał się w ziemskiej kobiecie i chce zostać człowiekiem. Czy mu się to udaje? Warto poszukać w książce odpowiedzi na to pytanie.

(ajs)

Dziadek, Czeczeni i agent CIA



Irena Wójtowicz, „W obronie własnej", Prószyński i S-ka, Warszawa 2003, s. 278.

Nie pierwszy to przypadek, kiedy autor książki wykorzystuje doświadczenia zawodowe przy jej pisaniu. Zwykle wychodzi to na dobre, a opowiadana historia staje się bardziej rzeczywista, przekonująca i – w przypadku sensacji – trzymająca w napięciu. Irena Wójtowicz, autorka „W obronie własnej", z wykształcenia zaś prawnik, przez kilkanaście lat pracująca jako adwokat, całkiem nieźle radzi sobie z budowaniem fabuły. Nie można się też zbytnio przyczepić do szczegółów. Nawet te nie do końca związane z jej pracą i (jak przypuszczam) doświadczeniami są dość wiarygodnie przedstawione. Widać, że autorka rzetelnie przygotowała się do własnego debiutu pisarskiego.

Antoni Komecki, bohater powieści, jest agentem CIA. Jak wskazuje nazwisko, wśród przodków ma Polaków. Firma ceni go wysoko, powierzając zadania wymagające szczególnych predyspozycji. Tym razem Komecki wybiera się na urlop. Nie będzie to typowy urlop nad ciepłą, rozleniwiającą wodą. Komecki jedzie na dwa tygodnie do Polski, bynajmniej nie w celach turystycznych i wypoczynkowych. Jedzie zaniepokojony telefonem dziadka, który kilka lat wcześniej wrócił do Polski i zabrał się za robienie interesów. A jest to Polska lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Zaraz po przyjeździe zaskakuje Komeckiego wiele. Szybko dochodzi do wniosku, że zgoda Firmy na urlop i wyjazd do Polski w sprawach prywatnych wcale nie była bezinteresowna. Pomoc dziadkowi staje się przykrywką do wykonania supertajnego zadania. Ale o tym Komecki dowiaduje się ostatni.

Powieść napisana sprawnie, dobrze się czyta, nie nudzi, ale też i nie wymaga zbytniego skupienia uwagi. Akcja toczy się wartko, autorka zaskakuje pomysłami w rozbudowywaniu intrygi. Od początku, co prawda, czuje się happy end – bo jakże by inaczej, w końcu do walki ze złem staje jeden z najlepszych agentów Firmy, mający wręcz nieograniczone możliwości – ale to wcale nie przeszkadza kibicować Komeckiemu. Warto ją przeczytać, zwłaszcza że mamy lato, a jest to doskonała wakacyjna lektura.

Muszę jednak zwrócić uwagę na dwie rzeczy, które według mnie, wcale książce nie służą. Pierwsza to „prawniczy" tytuł – nie do końca jasny i niezbyt zachęcający. Druga to okładka – chyba nie całkiem przemyślana. Mimo to jednak, życzę miłej lektury.

(tm)

Trzy książki, które warto przeczytać

Powiem otwarcie – nie wiem dlaczego połączyłam te pozycje. W końcu każda z nich jest inna i nie należy doszukiwać się w nich czegoś co być może je łączy. Każdą z nich jednak gorąco polecam. Dwie pierwsze to rozmowy – Kobiety z Mężczyzną i Mężczyzny z Kobietą. Trzecia to właściwie też rozmowa, najtrudniejsza – Kobiety/Mężczyzny z Sobą.

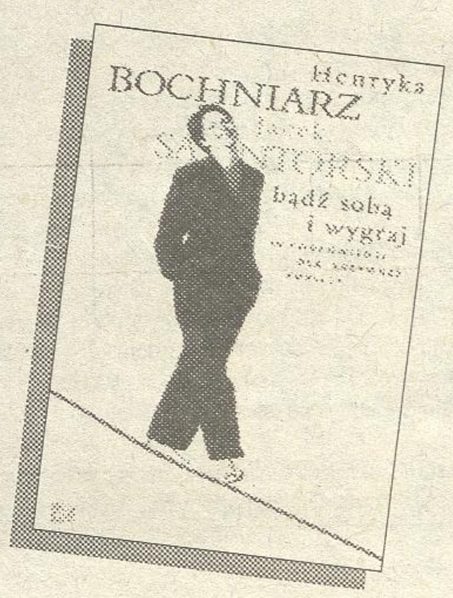
„Bądź sobą i wygraj" to książka, w której była minister przemysłu i handlu oraz psycholog, czyli Henryka Bochniarz i Jacek Santorski podpowiadają kobietom, co robić, aby mieć satysfakcję zarówno z życia osobistego, jak i zawodowego. Wskazówki są o tyle cenne, że uzupełniają się nawzajem. Henryka Bochniarz jest tu praktykiem – służy własnym doświadczenie życiowym. Jacek Santorski pełni rolę teoretyka – uzupełnia wskazówki wiedzą psychologiczną. Całość, jaka z tego powstała warta jest uwagi każdej kobiety. Książka ta jest bowiem adresowana właśnie do kobiet. Do kobiet, które łączą przypisywane im tradycją role z karierą zawodową i do tych, które nie wierzą, że to możliwe. 10 prostych zasad, jakie proponują autorzy, nie tylko pomogą wykształcić podstawowe umiejętności gwarantujące przetrwanie w „biznesowej dżungli", ale także nauczą żyć w zgodzie ze sobą. A to jest najważniejsze.

Druga książka, to książka dla mężczyzn, choć może niezupełnie... „Mężczyzna też człowiek" to zajmujące wypowiedzi Wojciecha Eichelbergera, psychoterapeuty, prowokowanego przez Renatę Dziurdzikowską, dziennikarkę. Książka, prowokacyjnie, pojawiła się na rynku 8 marca. Wcześniej cykl tych rozmów był publikowany na łamach miesięcznika „Zwierciadło". Jeśli którykolwiek mężczyzna, czy też kobieta, twierdzi, że męskość nie ma przed nimi żadnych tajemnic, po lekturze tej książki twardo spadnie na ziemię. Oby bez większej krzywdy. O ile bowiem o kobietach mówi się i pisze często, o tyle mężczyzna – w powszechnym mniemaniu silny i prosty – nie wymaga aż tyle uwagi. Obie płcie, że tak powiem, nauczyły się operować schematami i zbytnio nie zgłębiać tematu. Dlatego koniecznie należy przeczytać książkę „Mężczyzna też człowiek", człowiek z wątpliwościami i rozterkami, zestresowany, czasem agresywny, a czasem zbyt mało pewny siebie, często „wrzucony" do szufladki, w której mu niewygodnie, ciasno i zimno.

Książka trzecia to „Mama i sens życia". Jej autorem jest Irvin D. Yalom, postać niezwykła w środowisku ludzi zajmujących się psychoterapią, psychologią kliniczną i psychiatrią. Jest jednym z głównych przedstawicieli egzystencjalnego podejścia w psychoterapii indywidualnej i autorytetem w dziedzinie psychoterapii grupowej. „Mama i sens życia" to kolejne po „Kacie miłości", opowieści psychoterapeutyczne wydane przez Agencję Jacek Santorski & Co. Na książkę składa się sześć opowieści, które autor zaczerpnął z własnego doświadczenia. Irvin Yalom nie tylko zadbał w niej o aspekt psychoterapeutyczny ale także o jej kształt literacki. Jak sam mówi, pisząc książkę próbował być zarazem „pisarzem i nauczycielem". Jednak, kiedy te dwie role kolidowały ze sobą, starał się nie stracić nic z wartkości akcji, „a uwagi o charakterze dydaktycznym (...) wpleść w tok opowiadania". To dodatkowa wrtość książki. Dzięki niej może ją przeczytać, z korzyścią, naprawdę każdy. I powinien.

Miłej lektury.

(o)



Henryka Bochniarz, Jacek Santorski, „Bądź sobą i wygraj. 10 podpowiedzi dla aktywnej kobiety", W.A.B., Warszawa 2003, s. 213.



„Mężczyzna też człowiek. Wojciech Eichelberger w rozmowie z Renatą Dziurdzikowską", Drzewo Babel, Warszawa 2003, s. 147.



Irving D. Yalom, „Mama i sens życia. Opowieści psychoterapeutyczne", przeł. Krzysztof Zielnicki, Jacek Santorski & Co, Warszawa 2003, s. 265.

KRÓTKO

- **Na rynku księgarskim pojawiły się kolejne dodruki** dwóch największych hitów Domu Wydawniczego REBIS w I półroczu tego roku: „Godziny" Michaela Cunninghama (dotychczas nakład 40 tys. egzemplarzy) oraz „Rubio" Williama Whartona (dotychczas 45 tys. egzemplarzy). Obie książki od kilku miesięcy zajmują czołowe miejsca na wszystkich najważniejszych listach bestsellerów.

- **Madonna będzie reklamować sieć sklepów z odzieżą GAP,** która w rewanżu zajmie się promocją napisanej przez piosenkarkę książki dla dzieci. „The English Roses", która ukaże się we wrześniu. Książka ukaże się jednocześnie w ponad 100 krajach w tłumaczeniu na 42 języki świata. Pierwszy nakład „The English Roses", w samych tylko Stanach Zjednoczonych, zaplanowano na 400 tysięcy egzemplarzy.

- **W Krakowie zakończyło się Letnie Seminarium Poetyckie.** W wieczorach uczestniczyło dwóch noblistów i twórcy niekoniecznie znani. Pomysłodawcy seminarium chcieli umożliwić studentom polskim i amerykańskim spotkania z twórcami, przybliżyć im poezję i uwrażliwić na problematykę związaną z jej przekładem, krytyką, zrozumieniem. Przez kilka dni w Collegium Maius zaproszeni na seminarium poeci prowadzili zajęcia dla studentów. Dla szerszej publiczności przewidziano trzy wieczory poetyckie i koncert, podczas którego pokazano, że możliwe jest połączenie muzyki i poezji.

- **Biuro Literackie Port Legnica** przygotowało limitowaną serię koszulek ze świetnymi karykaturami Marcina Świetlickiego, Andrzeja Sosnowskiego i Krzysztofa Siwczyka autorstwa Tomasza Brody. Ilość koszulek jak przystało na limitowaną serię jest ściśle ograniczona. Ich sprzedaż prowadzona będzie wyłącznie w księgarni internetowej.

- **Do czytelników kilkunastu wsi powiatu rogozińskiego (Wielkopolska) dojeżdża latem biblioteka na kółkach.** Ten oryginalny pomysł propagowania czytelnictwa, zwłaszcza wśród dzieci ze środowisk wiejskich, jest realizowany przez Centrum Kultury w Rogoźnie. Wakacyjna Biblioteka na kółkach rozwozi książki do 15 miejscowości od początku wakacji. Bus z książkami zatrzymuje się na około pół godziny w centrum wsi. W obwoźnej bibliotece można wtedy wypożyczyć książki i składać zamówienia na kolejny tydzień.

- **Prawdopodobnie jesienią ukaże się kolejna część popularnego cyklu powieści Małgorzaty Musierowicz „Jeżycjada".** 15. część sagi będzie nosiła tytuł „Język Trolli". Małgorzata Musierowicz zarzekała się dwa lata temu, że „Kalamburka" jest książką ostatecznie zamykającą „Jeżycjadę". Okazuje się jednak, że błagania czytelników przyniosły efekt. Nie wiadomo jeszcze, kto jest bohaterką „Języka Trolli", na okładce, gdzie zazwyczaj sportretowana jest główna bohaterka, przedstawiono ciemnowłosą, brązowooką, dziewczynę w zielonym kapeluszu. Można więc przewidywać, że nowa powieść nie będzie opowiadać o losach bohaterek kilku ostatnich części – ani o blondynce Pyzie, ani o szarookiej Laurze.

- **W miniony poniedziałek wyszedł na wolność znany brytyjski powieściopisarz i polityk Jeffrey Archer.** Dwa lata temu został skazany na cztery lata więzienia za krzywoprzysięstwo, którego dopuścił się podczas procesu z gazetą. Archer jest jednym z najbardziej znanych współczesnych pisarzy brytyjskich. Największe polityczne sukcesy odnosił za rządów Margaret Thatcher. Wtedy to po raz pierwszy został deputowanym. Później od królowej Elżbiety II otrzymał tytuł lorda. Jego przyjaciele mówią, że po wyjściu na wolność zaangażuje się w kampanię na rzecz reformy więziennictwa. Wróci także do pisania powieści, które przyniosły mu milionową fortunę.

- **„Nigdy w życiu" – powieść Katarzyny Grocholi**, która wygrała organizowany przez wydawnictwo Zysk konkurs na „Polską Bridget Jones" – **zostanie zekranizowana.** Rolę głównej bohaterki – Judyty – zagra Danuta Stenka. Film wejdzie na ekrany w styczniu przyszłego roku. Film reżyseruje Ryszard Zatorski, scenarzysta „Kiler-ów 2-óch".

(opr. tm na podst. PAP i Portalu Księgarskiego)

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

ZAWODY W 4. KONKURENCJACH / KURSANT		PRACOWNIK PKP / DAWNY GAWĘDZIARZ	21	GRA W KARTY / WYSTAJE Z CZOŁGU		GRZECH / IMIĘ TERENTIEW		W LICHTARZU		PODEJRZANE LOKUM / SIOSTRA ANTYGONY		PRZYKRYCIE KUCHENNEGO STOŁU				
				15			20		24							
JEDNOSTKA BIBLIOTECZNA / IMIĘ BAKER	7							RZEKA WE FRANCJI				3				
11					16		29	WŁADCA ARABSKI / PROSZEK DO PRANIA			32					
W OMASZTOWANIU / DOPŁYW WARTY			9		FENOL		NOTA / ARCHIWALIA	22				27				
		4		ŚCIĘTY PĘD DRZEWA LIŚCIASTEGO	23	ZAKŁADNIK				1						
WICETATA		ŚCIERNISKO / TRUJĄCE PAŃSTWO		12			19		KOLEGA SAPERA		SZTUCZNE WŁÓKNO					
		26				MIĄŻSZ ORZECHÓW KOKOSOWYCH		ODMIANA MARCHWI		DROGA BITA		TYP AKTORA				
CZĘŚĆ SZACHOWNICY			ŚPIEWAK / CZAS WOLNY OD ZAJĘĆ		5				8			13				
POSTAĆ WIELOSZCZETA / ZIOMEK	17						FERMENT	33		6						
		30			ORZESZEK PINII		2		25							
MEBEL Z PÓŁKAMI		BUDUJE ŻEREMIA		18			URZĄDZENIE DO PRAC POD WODĄ					31				
		14			ODMIANA CZERWIENI			10			28					

✱	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33

1. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – aforyzm Aleksandra Fredry

KONIECZNOŚĆ / WYDZIELA INSULINĘ		STOLICA MAINE LUB IMIĘ / REŻYSER CZESKI		WALCZY Z OGNIEM / POKÓJ SZPITALNY		ŁUP LOSU / KOLOR JASNOCZERWONY				CISZA NA MORZU / GRZĄDKA KWIATOWA		ZNAWCA TALMUDU / GRUPA HARCERZY				
							11									
9			15					POTRAWA MIĘSNA	27			3				
ODMIERZA CZAS / UDAJE CHOREGO		28			14	GRUBA LISTWA METALOWA		19								
	17		10					CZCZONY PTAK / POSPOLITY ENZYM	24		12					
ZABIEG LECZNICZY LUB KOSMETYCZNY						DAWNY POJAZD / BIAŁA, ŻÓŁTA LUB CZARNA		8								
1		16		WOŃNY TRUNEK / STAN ŚWIECKI		5			MŁOT BLACHARSKI		MAGMOWA SKAŁA WULKANICZNA					
REBELIA		PTAK MORSKI / WIANO		23			GATUNEK PŁASTUGI, TURBOT	26								
STAROPOLSKA GORZAŁKA	OLGA JACKOWSKA		ZNAK ZODIAKU		SPOSÓB NP. PŁYWANIA / WAGA OPAKOWANIA	18				ZAPAŁ TWÓRCZY		WALUTA BANGLADESZU				
13			25				BIGOT	22		2						
DUŻE MIASTO W JAPONII / BAGAŻOWY	21					ZESPÓŁ MUZYCZNY	20									
						6	ATROFIA									
SOLENIZANTKA Z 5 LUTEGO		4				TKANINA ŚCIENNA	7									

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	

2. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – sentencję Wacława Potockiego

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 30. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 28 nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:
Andrzej POWICHROWSKI – Dobrzyniewo Kośc.
Maria SZULIŃSKA – Filipów
Katarzyna KRUCZYŃSKA – Augustów

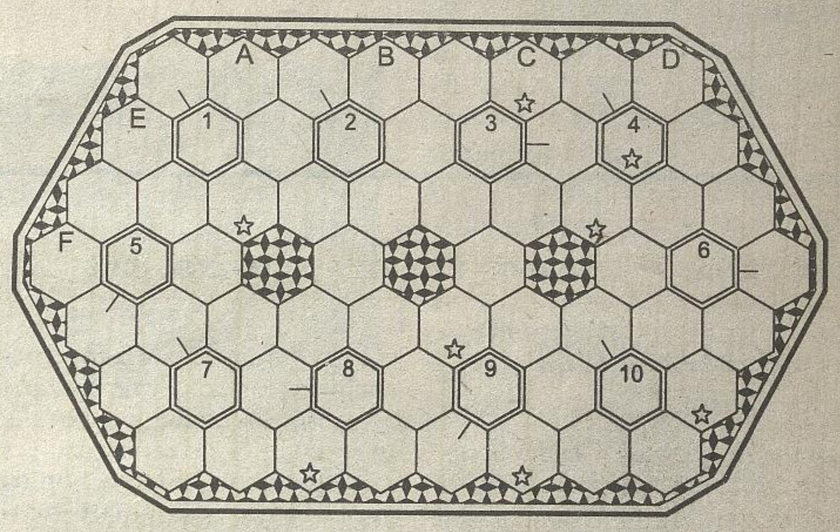
Gratulujemy!

KUPON NR 30 GAZETA współczesna

UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 (oprócz sobót i niedziel) od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(cr)**

3. WIROUKOŚNIK

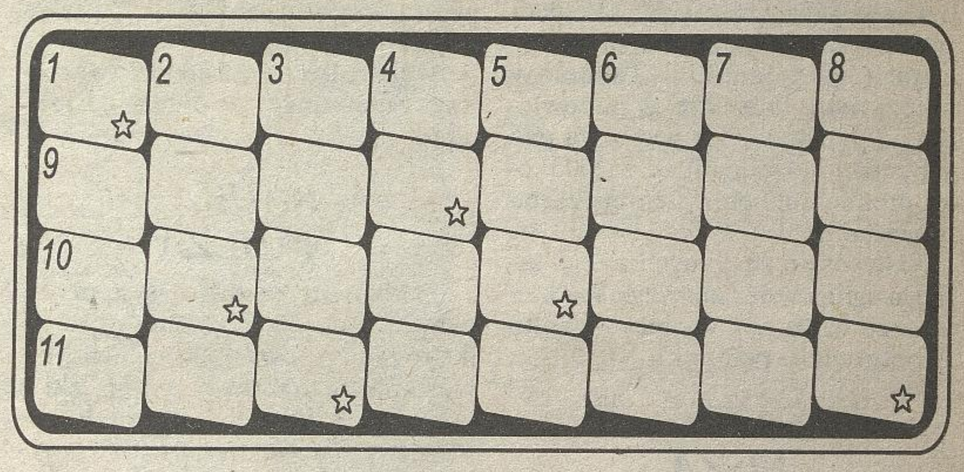


Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z liczbą): 1) szok, 2) zniweczenie bytu politycznego państwa (Polski - w latach 1772, 1793 i 1795), 3) wymiar pocisku, 4) stan wiedzy w społeczeństwie, 5) pomoc domowa, 6) kapłan wojskowy, 7) główny składnik mleka, 8) można na niego liczyć, 9) przyrząd kreślarski, 10) element koparki.

PRAWOSKOŚNIE: A) element do łączenia odcinków rur, B) harcerska albo makulatury, C) rasa psa, D) grzech rodzaju żeńskiego, E) dren, F) stoi na widecie.

4. BIAŁA KRZYŻÓWKA

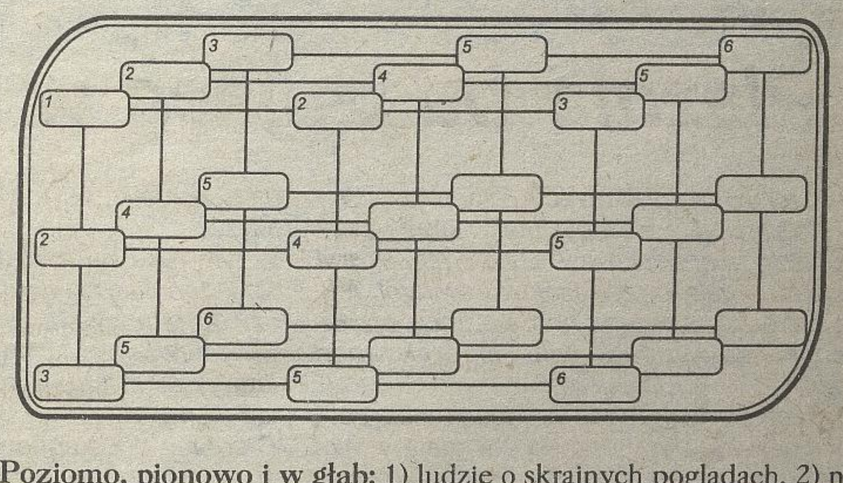


Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) zgnilizna moralna, 9) ubiega się o względy kobiety, 10) obłęd, 11) zielony kamień ozdobny.

PIONOWO: 1) przeoczył(a) okazję, 2) jabłko stanęło mu w gardle, 3) lisie lokum, 4) stolica Syrii, 5) pora dnia, 6) miasto w Anglii ze słynnym college`em, 7) przedwojenny polski długodystansowiec, 8) hodowca bydła w Mongolii.

5. MAGICZNY SZEŚCIAN SYLABOWY



Poziomo, pionowo i w głąb: 1) ludzie o skrajnych poglądach, 2) nauczycielka zwierząt, 3) rodzaj gry w karty, 4) chomątko, czereśnia, łopata lub małż, 5) papuga z górskich lasów Nowej Zelandii, 6) utwór literacki średnich rozmiarów.

HELLES

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 1.

1. Pycha i z nieba spycha. 2. Cudza opieka dopieka. 3. Długo się złe pamięta. 4. Przestrzeń. 5. Kielich (niecka, cielak, „Lechia", Halicz, szlich).

pit



Rys. M. Gryś-Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Chatka Chorwatka – Ot, taki żarcio Polaczka?

MÓWIĄ POLITYCY

Zarówno ja jak i pan premier znamy swoją wartość i mamy dużo okazji, żeby rozmawiać. Umówiliśmy się więc, że nasze dyskusje nie będą odbywać się za pośrednictwem gazet – **Aleksander Kwaśniewski, prezydent RP**.

Byłby to na pewno bardzo dobry scenariusz, ale w tej chwili lepiej o tego typu sprawach nie mówić. Także ze względu na to, że wśród ludzi mniej rozgarniętych „bliźniactwo" wywołuje pewien stan niepokoju i podejrzeń – **Jarosław Kaczyński, lider PiS** w odpowiedzi na pytanie: „Czy wyobraża pan sobie taki oto scenariusz: w 2005 roku premierem i prezydentem zostają bracia?".

Nawet po znajomych z tego samego ugrupowania można się spodziewać, że wbiją nóż w plecy – **Anita Błochowiak, posłanka SLD**.

W GAZETACH PISZĄ

Poseł Jagiełło przez nierzetelną prasę jest pomawiany o to, że jakoby uprzedził w więzieniu starostę starachowickiego. Tymczasem nie tylko, że go nie uprzedził, ale został za nim mocno w tyle: siedzieć dopiero ewentualnie będzie, podczas gdy starosta starachowicki już przecież siedzi. Rządzi on dalej z więzienia powiatem, zatem i poseł jako reprezentant tego terenu zapewne będzie stamtąd głosował; trzeba mu będzie tylko w więzieniu zapewnić guzik. Czy jego partia – SLD – tym razem wyciągnie go z więzienia, jeszcze nie wiadomo. Jednak SLD robi takie wrażenie, że wyciąga z więzienia nawet wnioski – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza"**.

W podkieleckim Staszowie uczniowie płacili złotówkę i mogli opuścić cały dzień w szkole. Legalne wagary trwały dwa lata i prowadziły do tego, że np. klasa maturalna przez cały miesiąc nie widziała nauczycieli. Wagarowiczów obowiązywał tylko jeden warunek – czas wolny mieli spędzać w nowej hali sportowej. Niestety, większość szła na miasto, ktoś wreszcie podpadł policji i sprawa się wydała. A może w Staszowie jest tak, że czy uczeń chodzi do szkoły, czy nie – umie tyle samo? – **„Przegląd"**.

NAUKA NAUCZA

Gdybyśmy porównali system prawny do krowy, a przestępczość do łąki, to żadna krowa na świecie nie jest w stanie zeżreć trawy z całej łąki – **Marian Filar, kierownik Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Wszystko na świecie dzieje się wobec kobiet, przeciwko kobietom, pomimo kobiet, dla kobiet – **Paweł Wilczak, aktor.**

CHORA SPRAWA

A JA DZYNGAM

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu przeważnie, że kłopoty z mojo mam Liluchno.

– Znowu chodzi o grzyby?

– Dzież tam. Oni dzisiej prawidłowo dla mnie wystemopujo. Znaczy troszku so a troszku nie ma.

– !?

– Sie rozchodzi o to, że Liluchna pare razy po ich już jezdziła i znalazła tylko tyle, żep opendzić piersze chienci do źbierania, a chałupy nie zasmrodzić grzybem.

– W takim razie, o co chodzi?

– O cóś całkowicie druge. Widzi, pora zapasowna na nieszczenscie moje już nastała..

– Słucham?

– Nie wie, co to so zapasy, czy jake licho? Jego baba take cóś nie robi na zimke? Znaczy dżemiku czy konfitury?

– Prawdę mówiąc nie robi.

– Nu to – biez obrazy – licha ź jej gospodynia. Każda jedna pani, jak sie mówi, domu zawsze letnio poro zimowe zapasy szykuje. Najprzód kompot ze truskawki, potem wiszni w soku, jeszcze potem marmelade z szliwek...

– Jeśli pańska żona taka pracowita, więc niech pan się cieszy.

– Żep to u jej w normie było, to sie oczewiscie by cieszyłem. Nu wszelako ale letko ona w tej robocie już przesadza i dopuśćmy jak owoca jest którego dużo i on w miare tani, wtenczas u jej robi sie przechyłka.

– Panu zawsze coś tam nie pasuje.

– Wiszni kiedyść on drelował, że tak mówi? Siedział nad miednico i ź ich pestki agrefeczko wydłubywał? I to nie tam z kilograma ale ze dwudziestuch najmniej kila?

– Aż z tylu?

– Na półsrodki moja baba isć nie idzie. Ona jak cóś robi to już robi... ten jak raz akurat rok wiszniowy. Truskaweczki słabe byli, droge i czensciowo lichie, temu prawie nie robiła kompociku. Nu a przy im mam nie dużo pracy bo wyłoncznie u ich te korzonki zrywam. Gorzej z wisznio. Tutej każdo jedno weś do renki, znajdź te miejsce po szepułce, wsuń ografke to źiniento strono i pesteczke weś odszukaj. Nu a potem wydłub jo ze sródka... sok sie leje na paluchi, w skóre szczypie, a jak mucha jaka dzie na giembie siondzie, to jo nawet nie przependzisz nu bo nie masz czym. Rozumie?

– Rozumiem. Tym niemniej jednak...

– Niemniej jednak to jest taka sprawa, że niech sam usiondzie i z godzine to agrafko tak podzynga. A ja dzyngam nie godzine, nie dwie nawet tylko pienć, monimum. Rency dla mnie odpadajo, w nosie piecze, w giembie sucho...

– Trzeba pracować z przerwami.

– Ot wymyslil. Żep ja przerwał te robote, to by wtenczas za chiskiego cara do jej już nie wrócił. Ja dopokond siedze i biezmyśnie sobie dzyngam, to dzynganie jeszcze jakoś dla mnie idzie. Nu żep tylko przestał wtenczas koniec by był, kalepitus. Zarez taka myś do głowy dla mnie wzięła by i przyjszła, że po licho robić take cóś?

– Jak to po co? Zimą dobrze mieć zapasik...

– Nu fakstycznie kiedyś tak i było. Człowiek młódszym bendoc miał apetyt żywszy, ale terez... nie za dawno ja remament potajemnie zrobił w bokówce. I wie co tam znalaz?

– Skąd mogę wiedzieć.

– I słusznie. Ja tak samo też nie wiedział oprócz tego, że po słojach cóś tam było. Jakaść może konfitura, może pasta owocowna albo jeszcze druge trzecie licho troszke bure, troche sinie. Potem spytał sie Liluchny, co to jest takiego, nu a ona na to, że co by nie było to ja dawno jego źjeść powinien.

– Pan?

– Nuu. Wyjszło na to, że jak nie źjad to jest moja wina, bo ta moja baba wszystko dla mnie robi oczewiscie... to nie pierwszy raz już take cóś jest u nas. Kiedyść sama Lilka osobiscie raz na pare lata oczyszczała nasze te bokówke i słoiki z jakość starto trescio dla mnie szli, na winko.

– Na wino?

– Co sie dziwi? Toż w każdziutkim jednym so nie tylko różne tam owocy, ale też tak samo cukier sie znajduje. Nawiasowo mówionc miał ja kumpla... Panie swieć nad jego duszo... który cichcem denka przyodkrencał żep zawartość samoismnie sie zabulboniła. Wtenczas jego baba sama chientnie oddawała przetwór do przeróbki. Aż dopokond sie nie połapała, że cóś nie tak ź jej kompocikami i tam różno konfituro.

– No więc nie rozumiem, o co panu chodzi. Przecież dzięki temu nic się nie zmarnuje...

– Żep to było kiedyść, to by druga sprawa była. Nu ja terez ankoholu prawie wogle nie używam...

– A piwko?

– To niżadny jest ankohol a wyłoncznie napój tylko. Winko znacznie robi sie mocniejsze... jak ja kiedyść jego zrobił nu to było take dobre, że lepszego nik nie umiał zrobić w okolicy... dobra, dość już tego spominania. Dziś zostało dla mnie same jedne tylko dzyngu dzyngu...

– Bez przesady, panie Czesiu. Chodźmy lepiej na te nasze polskie...

– Na wyłoncznie mały kufel. Z wianuszkiem.



Rys. M. Gryś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Plazma buszująca w zbożu

Jak co roku o tej porze na pole Filipczaka w Wylatowie zjeżdżają się obywatele, którzy sami o sobie mówią: naukowcy. Ludzie nieżyczliwi z kolei nazywają ich zwyczajnymi świrami. Warują oni bowiem dzień i noc, bo chcą przyłapać UFO na wydeptywaniu Filipczakowego zboża.

Nie wiedzieć czemu ufole upodobali sobie zboże Filipczaka. Jedni mówią, że mają w nim bazę, inni, że jest tam przejście do innego wymiaru. Co by to nie było, przed żniwami na tym polu pojawiają się a to regularne kręgi, a to elipsy, a to układy elips i okręgów. Po prostu piktogramy.

Od razu wyjaśniamy: mimo panującego powszechnie na polu Filipczaka pod Wylatowem przekonania, że piktogramy są dziełem pozaziemskiej cywilizacji, nikt jeszcze ufoli za rękę (czy też inny czułek) nie złapał. Choć pole monitorowane jest dzień i noc przez kamery, lornetki, noktowizory i czujne oczy ufologów.

W tym roku nieziemska cywilizacja już dwa razy deptała po Filipczakowym zbożu. Pierwszy raz w nocy z 26 na 27 czerwca. Ufolodzy zaobserwowali wtedy tylko gęstą mgłę nad polem. A jak mgła się rozeszła, to w zbożu były już elipsy.

Drugi raz podstępne ufole buszowały w zbożu w nocy z 6 na 7 lipca. Tym razem mgły nie było. Pogoda była wręcz idealna. Kamery zarejestrowały jakieś światło. Poruszało się. Poleciało za stodołę, tam, gdzie kamer nie było. I swoje załatwiło – wydeptało wielką koniczynę. Zupełnie tak, jakby wielki kosmiczny królik chciał przekazać ziemskiej cywilizacji, co jest podstawą jego menu.

Tak, że zanosi się, iż ufole namierzeni nie zostaną. Są za cwani dla naszych ufologów. Ale Filipczakom zupełnie to nie przeszkadza. Przynajmniej nie muszą już zboża zbierać. Zasiewają je wyłącznie jako podłoże pod te piktogramy.

Żyją z tego, że za wejście na pole pobierają 2 złote opłaty od każdej osoby. Otworzyli również sklepik z pocztówkami w piktogramy. Sprzedają także podobnie przyozdobione kalendarze. Dodatkowo sąsiad przytargał na pole wysięgnik strażacki. I kasuje pięć złotych od osoby, która chce się wyciągnąć na górę, aby z lotu bażanta (bo to ten ptak lata tak nisko) popatrzeć na dzieło rąk(?) i mózgów nieziemskich istot.

Wszyscy zgodnie podkreślają, że te opłaty pokrywają zaledwie straty na wydeptanym zbożu. Ale „Gazeta Wyborcza" wyliczyła, że zysk na UFO wynosi 3,5 tys. złotych tygodniowo, podczas gdy na zbożu z tego pola można by zarobić zaledwie tysiąc złotych i to przez cały rok.

Nie ma co, w interesie Filipczaków leży, aby ich zboże wydeptywane było przez ufoli jak najdłużej. Tym bardziej, że rodzi się konkurencja. W sąsiedniej wsi też pojawiły się piktogramy. Na szczęście ufolodzy orzekli, że tam wydeptuje cała rodzina, zazdrosna o zyski materialne Filipczaków. I sławę! Nie zapominajmy o sławie. W końcu to pole Filipczaka zostało przez kosmiczną wybrane spośród wszystkich naszych polskich pól.

Dostrzegł to już świat cały. W tych dniach na polu pojawiła się najsłynniejsza na świecie badaczka zjawisk paranormalnych, Nancy Tallbot. Obejrzała kręgi, powąchała ślady, obejrzała zdjęcia. I orzekła (cytujemy): „To prawdopodobnie niestabilna, chaotyczna, termodynamiczna wirująca plazma. Ta plazma może być odpowiedzialna za znaki w Wylatowie. Zjawisko ma swoją świadomość. Nie działa bez przyczyny, jest czymś inteligentnym."

No cóż, trzeba przyznać, że diagnoza nieco rozczarowuje. Była jakaś nadzieja, że to zielone ludziki udeptują zboże, albo przynajmniej spodki latające zostawiają ślady. A to ma być jakaś plazma. Jakiś budyń! Co z tego, że obdarzony świadomością! I czym on to zboże wydeptuje? Ma jakieś nibynóżki!? Nawet jeśli kiedykolwiek uda się tę plazmę złapać, albo chociaż sfotografować, nie da się udowodnić, że to inteligentna plazma, a nie zwykły budyń.

(kk)

jk